

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA
OBRONY
NARODOWEJ

Mgr Małgorzata LIPIŃSKA-RZESZUTEK

WSPÓŁCZESNE TEORIE
BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

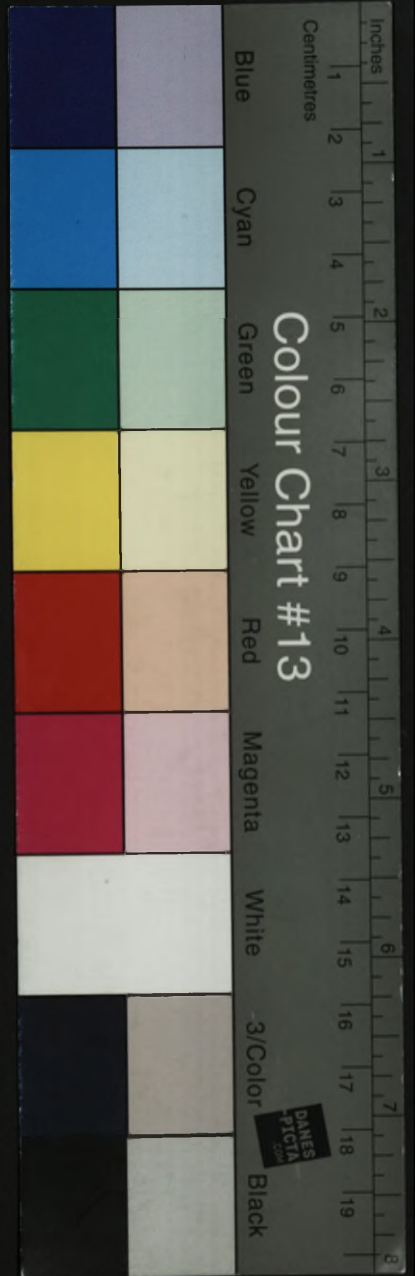
S/6658



05-006658-001-0

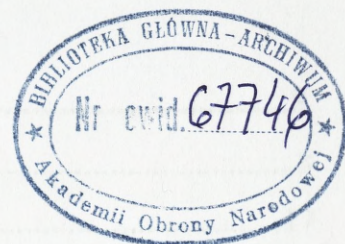
WARSZAWA

67746



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY



mgr Małgorzata Lipińska – Rzeszutek

WSPÓŁCZESNE TEORIE BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU

Rozprawa doktorska



Praca wykonana
pod kierownictwem naukowym
prof. dr. hab. Ryszarda Rosy

WARSZAWA 2006

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	4
-------------------	----------

Rozdział I

PODSTAWY METODOLOGICZNE ROZPRAWY.....	8
1. Uzasadnienie wyboru tematu.....	8
2. Cele badań.....	17
3. Problemy badawcze.....	18
4. Hipotezy robocze.....	19
5. Procedura i metody badań.....	20

Rozdział II

ŹRÓDŁA TEORETYCZNE WSPÓŁCZESNYCH TEORII

BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU.....	23
1. Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju w epoce starożytnej.....	23
2. Wczesnochrześcijańskie koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju.....	28
3. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w renesansowej myśli społecznej i filozoficznej.....	31
4. Wybrane XVII-wieczne koncepcje wojny i pokoju.....	38
5. Oświeceniowe koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju.....	41
6. Charakterystyka wybranych polskich koncepcji wojny i pokoju XIX wieku.....	49

Rozdział III

WYBRANE WSPÓŁCZESNE TEORIE

BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU.....	58
1. Naturalistyczne koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju.....	61
2. Psychologiczne koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju.....	85
3. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w ujęciu polemologicznym	

Gastona Bouthoula.....	101
4. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w nauce o stosunkach międzynarodowych.....	114
5. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w nauce społecznej Kościoła rzymskokatolickiego.....	131

Rozdział IV

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY

I POKOJU – ASPEKTY PRAKTYCZNE I TEORETYCZNE.....159

1. Nowe uwarunkowania regionalne i globalne bezpieczeństwa, wojny i pokoju.....	159
2. Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa Polski.....	166
3. Główne cele i zadania w procesie budowania bezpieczeństwa i pokoju.....	171

ZAKOŃCZENIE.....179

BIBLIOGRAFIA.....196

W S T Ę P

Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju stanowiły przedmiot zainteresowań filozofii, a z czasem rodzących się nauk szczegółowych (w tym wojskowych) od początków ich istnienia. Zwłaszcza współcześnie problematyka ta jest poruszana w wielu publikacjach naukowych, w których analizuje się różne aspekty tych zjawisk. Autorzy publikacji sięgają również do dorobku wieków minionych, starając się wydobyć z nich wartości uniwersalne, przydatne przy rozwiązywaniu wielu złożonych problemów dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego (jednostkowego i wspólnotowego) świata na początku XXI wieku. Ostatnie dziesięciolecie XX wieku przyniosło bowiem ze sobą cały szereg głębokich przemian politycznych, ekonomicznych i militarnych. Spowodowało to zmiany zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i wewnętrznej krajów byłego bloku wschodniego, w tym również Polski. Sytuacja ta zrodziła konieczność wypracowania nowego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz bezpieczeństwa państw i narodów.

W Polsce zasadnicze kierunki prac znalazły odzwierciedlenie w strategiach bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej przyjętych w 1992 oraz 2000 roku. Dokumenty te były wynikiem zmiany sytuacji polityczno-militarnej w naszym rejonie Europy. Jednym z najważniejszych wydarzeń był fakt wstąpienia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego, co miało miejsce 12 marca 1999 roku, oraz przyjęcie Polski do Unii Europejskiej, co oficjalnie nastąpiło dnia 1 maja 2004 roku. Fakty te wzmocniły niewątpliwie nasze gwarancje bezpieczeństwa. Rozszerzanie NATO i Unii Europejskiej o nowe państwa sąsiadujące z Polską korzystnie wpływa na stabilizację regionalną. Do zjawisk negatywnych możemy natomiast zaliczyć powstające niekiedy napięcia polityczne, społeczne i etniczne w niektórych państwach europejskich, będące wynikiem procesów transformacyjnych.

Ważne dla nowego spojrzenia na bezpieczeństwo były też tragiczne wydarzenia w Stanach Zjednoczonych z września 2001 roku. Nowe wyzwania dotyczące bezpieczeństwa związane są dziś przede wszystkim z napięciami i niestabilnością wywoływanymi przez terroryzm międzynarodowy i proliferację broni masowego

rażenia. Zagrożenie stanowić może także nieprzewidywalna polityka reżimów autorytarnych i zjawisko „państw w stanie rozkładu”.

Dynamika i skala zmian dyktują zatem potrzebę objęcia rzetelnymi badaniami naukowymi całego szeregu problemów z wielu obszarów życia (zarówno polityczno-społecznego, jak i militarnego) i spojrzenia na problem bezpieczeństwa w bardzo szerokim kontekście. Bezpieczeństwo bowiem w coraz większym zakresie zależy od skutków procesów globalizacji, ale i podziałów występujących we współczesnym świecie. Wyzwania dla bezpieczeństwa pojawiają się w związku z osłabieniem możliwości regulacyjnych państw i organizacji międzynarodowych, pogłębiającą się polaryzacją poziomu rozwoju i życia między krajami bogatymi i biednymi, pojawiającą się na tym tle frustracją i niezadowoleniem społecznym. *Zapóźnienia rozwojowe, ubóstwo, degradacja środowiska naturalnego, epidemie groźnych chorób, niekontrolowane migracje i napięcia etniczne coraz widoczniej zakłócają stabilność układu międzynarodowego.*¹ Jak z powyższego wynika, istota zmian w zakresie pojmowania bezpieczeństwa polega na przesunięciu się punktu ciężkości z zagrożeń militarnych na zagrożenia niemilitarne. Jak czytamy w cytowanym już dokumencie: *W ujęciu długofalowym stan bezpieczeństwa państwa zależy również od tego, jak radzimy sobie z wyzwaniami, których kompleksowy charakter wymaga przedsięwzięć wykraczających poza tradycyjne instrumenty i metody strategii bezpieczeństwa. Chodzi o niektóre problemy ekonomiczne, ekologiczne i demograficzne.*² Dlatego też pogłębiona refleksja nad zagadnieniami szeroko rozumianego bezpieczeństwa jest niezbędna w celu dostosowania strategii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego do zmieniających się uwarunkowań.

Współcześnie rysuje się potrzeba dialektycznego ujęcia tych zagadnień, to znaczy w ich związkach, zależnościach, dlatego nie przypadkowo sformułowany został taki temat rozprawy, zgodnie z którym scharakteryzowane zostaną najważniejsze, ogólne teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Zainteresowanie tą problematyką podyktowane jest również ważnymi względami praktycznymi – pojawieniem się nowych wyzwań, zagrożeń, związanych z zaistniałymi w świecie

¹ *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, 4 stycznia 2000 r., s. 2

² Tamże, s. 3

zmianami. Istnieje potrzeba wypracowania wskazań odnośnie dróg, sposobów regulowania tych zjawisk, zapobiegania nowym zagrożeniom, budowania i ochrony pokoju i bezpieczeństwa. Istnieje także potrzeba znalezienia odpowiedzi na pytanie, jaką rolę w zapewnieniu tych wartości (pokoju, bezpieczeństwa) odegrać może wojna.

Zagadnienia stanowiące przedmiot mojej dysertacji doktorskiej zostały przedstawione w czterech kolejnych rozdziałach.

W rozdziale pierwszym zawarto założenia metodologiczne rozprawy. Przedstawiono w nim uzasadnienie wyboru tematu, a także związki i zależności występujące między zjawiskami bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Ukazano w nim także cel i przedmiot badań, problemy badawcze, hipotezy robocze oraz zastosowane metody i przebieg badań.

Rozdział drugi poświęcony został analizie najistotniejszych źródeł teoretycznych, będących dorobkiem zarówno myśli europejskiej, jak i polskiej. Przedstawiono w nim najważniejsze poglądy dotyczące bezpieczeństwa, wojny i pokoju oraz ich wzajemnych zależności i relacji, prezentowanych przez najwybitniejszych myślicieli, poczynając od epoki starożytności, aż do czasów współczesnych. Rozdział ten miał na celu ukazanie źródeł teoretycznych i uwarunkowań społeczno-historycznych współczesnych koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

W rozdziale trzecim zgodnie z tematem i przyjętą koncepcją badań zaprezentowano wybrane współczesne ogólne teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Przedstawiono w nim zarówno koncepcje naturalistyczne, jak i koncepcje psychologiczne dotyczące wymienionych wyżej zjawisk. Ukazano także bezpieczeństwo, wojnę i pokój w ujęciu polemologicznym Gastona Bouthoula oraz w nauce o stosunkach międzynarodowych. Zaprezentowano też współczesne ujmowanie tych zjawisk w nauce społecznej Kościoła rzymskokatolickiego. Wskazano także na proponowane praktyczne sposoby eliminacji bądź ograniczenia zjawiska wojny oraz budowania pokojowego, bezpiecznego świata.

W rozdziale czwartym natomiast ukazano nowe, współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa, wojny i pokoju zarówno w ujęciu globalnym jak i dotyczące Polski.

W zakończeniu zaś sformułowano ważne wnioski w zakresie rozwoju współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju a także rekomendacje praktyczne, wynikające z treści rozprawy, mające na celu doskonalenie działań służących zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa. Zarysowano również nowe problemy badawcze wymagające dalszych pogłębionych studiów.

Rozprawę zamyka **wykaz bibliografii** spożytkowanej w procesie badań, wystarczającej – w przekonaniu autorki – do zrealizowania celów i problemów badawczych.

W tym miejscu pragnę także podziękować wszystkim, dzięki którym mogła powstać prezentowana rozprawa doktorska.

Wyrazy podziękowania kieruję pod adresem Kierownictwa Wydziału Strategiczno – Obronnego Akademii Obrony Narodowej, dzięki któremu uzyskałam możliwość odbycia studiów podyplomowych. Pozwoliły mi one pogłębić wiedzę w zakresie prezentowanej w rozprawie problematyki.

Szczególne wyrazy podziękowania kieruję pod adresem kierownika naukowego rozprawy, Pana profesora Ryszarda Rosy. Dziękuję za życzliwość i niezbędną pomoc metodologiczną i merytoryczną udzieloną podczas formułowania koncepcji rozprawy, prowadzenia badań i opracowywania wniosków.

Rozdział I

PODSTAWY METODOLOGICZNE ROZPRAWY

1. Uzasadnienie wyboru tematu

Podjęcie badań nad współczesnymi koncepcjami bezpieczeństwa, wojny i pokoju podyktowane jest ważnymi względami praktycznymi i teoretyczno-poznawczymi. Zarówno doświadczenie historii jak i wyniki najnowszych badań wskazują, że pojęcie „bezpieczeństwo” jest nierozdzielnie związane z dziejami ludzkości, zarówno z losami indywidualnych ludzi, narodów, państw jak również szeroko rozumianej społeczności międzynarodowej. Zawiera ono dwa zasadnicze komponenty: gwarancje przetrwania danego podmiotu oraz swobodę jego rozwoju.¹ Klasyfikowanie tego pojęcia w jego pozytywnym aspekcie wymaga zespolenia obu wymienionych składników (o bezpieczeństwie można bowiem mówić także w wąskim, tzw. negatywnym ujęciu). Interesującą definicję pojęcia „bezpieczeństwo” formułuje J. Świniarski. Jego zdaniem *Bezpieczeństwo jest (...) osiągnięte tak przez podporządkowywanie innych, jak i przez podporządkowywanie się. Jest ono jednocześnie formą życia i przeżycia, bycia i istnienia.*² B. Balcerowicz natomiast określa bezpieczeństwo jako *najwyższe dobro i naczelny cel każdego suwerennego państwa.*³ Autor ten zauważa ponadto, że określone treści tego pojęcia powtarzają się, dlatego też można traktować je jako:

- najważniejszą (wręcz egzystencjalną) potrzebę państwa;
- cel jego działalności;
- stan, w którym brak jest zagrożeń podstawowych wartości dla państwa i narodu;
- poczucie pewności w środowisku międzynarodowym;

¹ Por. Stańczyk J., *Bezpieczeństwo i pokój-wzajemne relacje*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999, s. 4

² Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa*, Warszawa-Pruszków 1997, s. 22

³ Balcerowicz B., *Wybrane problemy obronności państwa*, Warszawa 1999, s. 42

- stan określonej równowagi między zagrożeniami a potencjałem obronnym;
- pełną zdolność narodu do ochrony jego wartości przed realnymi zagrożeniami;
- samo doskonalący proces społeczny modyfikujący i ulepszający środki i metody gwarantujące bezpieczeństwo.⁴

Natomiast R. Zięba zauważa, iż w naukach społecznych *bezpieczeństwo w najogólniejszym znaczeniu obejmuje zaspokojenie takich potrzeb jak: istnienie, przetrwanie, całość, tożsamość (identyczność), niezależność, spokój, posiadanie i pewność rozwoju.*⁵ Autor powyższej tezy opierając się na kryterium podmiotowym wyodrębnia bezpieczeństwo narodowe (państwa), oraz bezpieczeństwo międzynarodowe.

Bezpieczeństwo narodowe (państwa) rozumiane jest jako *dziedzina działania państwa obejmująca przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju zewnętrznym i wewnętrznym zagrożeniom dla interesów narodowych oraz kształtowanie jak najkorzystniejszych warunków do realizacji tych interesów*⁶; *stan uzyskany w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi określany stosunkiem potencjału do skali zagrożeń*⁷; *stan świadomości społecznej, w którym istniejący poziom zagrożeń, dzięki posiadanym zdolnościom obronnym, nie budzi obaw, lęku o zachowanie (osiągnięcie) uznanych wartości*⁸; *zdolność narodu do ochrony jego wartości wewnętrznych przed zagrożeniami zewnętrznymi*⁹; *stan równowagi między zagrożeniem wywołanym możliwością zaistnienia konfliktu, a potencjałem obronnym*¹⁰.

Podobną istotę posiadają definicje bezpieczeństwa międzynarodowego, które najczęściej obejmują *nie tylko lub nie przede wszystkim wartości egzystencjalne pojedynczych państw, ale również wartości wspólne dla danego systemu, takie jak:*

⁴ Balcerowicz B., *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997, s. 33

⁵ Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. Bobrow D. B., Haliżak E., Zięba R., Warszawa 1997, s. 3

⁶ Koziej S., *Rozważania o przyszłej strategii NATO oraz strategii bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1999, s. 65-66

⁷ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996, s. 14

⁸ Rutkowski C., *Bezpieczeństwo i obronność: strategie-koncepcje-doktryny*, Warszawa 1995, s. 30

⁹ *Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992, s. 66

¹⁰ Stankiewicz W., *Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne*, Warszawa 1991, s. 123

stabilność, pokój, równowaga, współpraca itp.¹¹; zespół uwarunkowań, w których państwa nie czują się zagrożone atakiem militarnym oraz presją polityczną lub gospodarczą, mając możliwość swobodnej realizacji własnego rozwoju i postępu¹²; przetrwanie (państwa, narodu, grupy etnicznej), integralność terytorialną, niezależność polityczną oraz jakość życia¹³; brak obiektywnie istniejących zagrożeń i subiektywnych obaw oraz zgodne dążenie i działanie społeczności międzynarodowej na rzecz ochrony określonych wartości państwowych i pozapaństwowych (społecznych) za pomocą norm, instytucji i instrumentów zapewniających pokojowe rozstrzygnięcie sporów oraz tworzenie gospodarczych, społecznych, ekologicznych i innych przesłanek dynamicznej stabilności i eliminowania zagrożeń¹⁴. J. Kaczmarek zauważa, że: *Coraz powszechniejsza staje się teza, iż bezpieczeństwo ma wymiar globalny i obejmuje w zasadzie wszystkie dziedziny życia. Uważa się ponadto, że bezpieczeństwo jest najważniejszym ogólnopolitycznym zadaniem i dlatego za pierwszoplanowe uznaje się polityczne rozwiązywanie wszelkich pojawiających się konfliktów.*¹⁵

Innym często stosowanym kryterium dla różnicowania pojęcia „bezpieczeństwo” jest kryterium przedmiotowe. W przypadku jego zastosowania można wyodrębnić następujące rodzaje bezpieczeństwa: bezpieczeństwo polityczne, bezpieczeństwo militarne, bezpieczeństwo ekonomiczne, bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo kulturowe, bezpieczeństwo ideologiczne, bezpieczeństwo ekologiczne.¹⁶

Bezpieczeństwo można także traktować jako stan, bądź – jak to czyni większość badaczy – jako proces: *...bezpieczeństwo jest nie tyle określonym stanem*

¹¹ Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 23

¹² Fischer D., *Non-military aspects of security*, New York 1993, w: *Słownik terminów...*, op. cit., s. 11

¹³ Kukułka J., *Bezpieczeństwo a współpraca europejska: współzależność i sprzeczność interesów*, w: „Sprawy Międzynarodowe” nr 7 z 1982 roku, s. 34

¹⁴ *Słownik terminów...*, op. cit., s. 12

¹⁵ Kaczmarek J., *Światowy system bezpieczeństwa*, w: „Myśl Wojskowa” nr 4 z 1995 roku, s. 5

¹⁶ Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 6; Rosa R., *Filozoficzne i pedagogiczne aspekty edukacji do bezpieczeństwa i pokoju*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku*, cz. I, *Filozoficzne i teoretyczne aspekty bezpieczeństwa i pokoju*, red. Rosa R., Siedlce 2001, s. 11; Sobczak K., *Uniwersalizacja współczesnego bezpieczeństwa światowego i europejskiego (niektóre problemy)*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo.*, red. Wesołowska E. A., Szerauc A., Warszawa 2002, s. 243

rzeczy, ile ciągłym procesem społecznym, w ramach którego podmioty działające starają się doskonalić mechanizmy zapewniające im poczucie bezpieczeństwa.¹⁷

Można wyróżnić także bezpieczeństwo zewnętrzne (brak zagrożeń ze strony innych podmiotów) oraz bezpieczeństwo wewnętrzne (stabilność wewnętrzna).¹⁸

Z uwagi na rosnący zakres przedmiotowy bezpieczeństwa oraz coraz większą współzależność państw w stosunkach międzynarodowych wymagane jest szerokie rozumienie tego pojęcia, wykraczające poza utożsamianie go wyłącznie z fizycznym przetrwaniem, a obejmujące zagadnienia zapewnienia szeregu swobód rozwojowych, tak mocno podkreślane w najnowszych publikacjach naukowych.

W publikacjach tych wskazuje się na to, że wydarzenia ostatnich lat zmieniły oblicze Europy i świata. Epoka ukształtowana w czasach drugiej wojny światowej dobiegła końca. W wyniku zmian polityczno – militarnych zakończony został okres konfrontacji dwóch wielkich obozów – Wschodu i Zachodu, czego najnowszym wyrazem jest podjęcie w dniu 13 grudnia 2002 r. historycznej decyzji o przyjęciu do Unii Europejskiej dziesięciu nowych państw, w większości z Europy Środkowej i Wschodniej. Wiele społeczeństw osiągnęło wysoki poziom bezpieczeństwa ekonomicznego, podniósł się standard bytu materialnego, stworzone zostały niespotykane dotąd możliwości komunikacji między ludźmi i narodami.

Nie oznacza to jednak, że problemy związane z bezpieczeństwem straciły na aktualności. Groźba konfliktu światowego zdaje się być dzisiaj odległa, w czym wielki udział mają organizacje międzynarodowe, podejmujące wiele inicjatyw pokojowych. Analiza najnowszych wydarzeń dostarcza jednak dowodów na to, że również w czasach względnego pokoju istnieje wiele zagrożeń bezpieczeństwa zarówno personalnego, jak i strukturalnego, czego najbardziej symbolicznym dowodem jest terrorystyczny atak na wieże World Trade Center z 11 września 2001 roku oraz trwające nadal lokalne konflikty zbrojne itd.

W pracach poświęconych problemom bezpieczeństwa, wojny i pokoju w Europie i świecie wskazuje się, że refleksję tę trudno jest oderwać od wielu innych

¹⁷ Por. np. Kukułka J., *Bezpieczeństwo a współpraca europejska ...*, op. cit., s. 31

¹⁸ Por. Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 18; autor omawia także inne kryteria postrzegania bezpieczeństwa

współczesnych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych wspólnych dla całej ludzkości. Zwraca się na przykład uwagę, że równocześnie z wieloma pozytywnymi zmianami nastąpiła globalizacja owych wyzwań i zagrożeń. (...) pojawiły się nowe niekorzystne zjawiska, jak chociażby postępująca degradacja środowiska naturalnego, pogorszenie warunków zdrowotnych, nasilenie się chorób cywilizacyjnych itp. W sferze ekonomicznej pogłębia się dychotomiczny podział na biednych i bogatych. W sferze moralnej nadal nierozwiązany wydaje się być dylemat: być czy mieć. W sferze militarnej odsunięta została wprawdzie groźba nowej wojny światowej, ale nie oznacza to, że została ona w pełni wyeliminowana. Kwestia ta w wyniku zastosowania najnowszych osiągnięć nauki i techniki w dziedzinie wojskowości przybiera dziś charakter wręcz egzystencjalnego dylematu: życie albo śmierć – i to nie tylko w skali globu ziemskiego, ale także w wymiarze kosmicznym.¹⁹

Wielu uczonych podkreśla również konieczność samoobrony człowieka przed zagubieniem się w świecie własnej cywilizacji, a także przeciwstawienia się degradacji środowiska naturalnego, objęcia zakresem ochrony moralnej i prawnej zarówno ludzi, jak i całej przyrody.²⁰

Oprócz wyzwań o charakterze globalnym mamy do czynienia z wyzwaniami regionalnymi, związanymi m.in. z trudnym procesem transformacji ustrojowej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Wprawdzie nowe realia polityczne, gospodarcze, społeczne i militarne (upadek starego systemu, rozpad Związku Radzieckiego, przejście do gospodarki wolnorynkowej, rozwój demokracji itd.) w tych krajach pogłębiają nasze poczucie bezpieczeństwa i obiektywne podstawy tego bezpieczeństwa, powodują jednak również narastanie poczucia braku stabilizacji, pojawienie się nowych źródeł napięć i zagrożeń tak w wymiarach wewnątrzpaństwowych (bezrobocie, patologie społeczne itp.), jak i w skali międzynarodowej (nacjonalizmy, terroryzm, fundamentalizm religijny itp.).²¹

¹⁹ Rosa R., *Bezpieczeństwo i pokój jako wyzwanie filozoficzne i edukacyjne*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie...*, op. cit., s. 11

²⁰ Por. np. Skorowski H., *Chrześcijańska interpretacja praw człowieka*, Warszawa 1992; Tyburski W., *Pojednać się z Ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*, Toruń 1993; Skolimowski H., *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993

²¹ Rosa R., *Bezpieczeństwo i pokój jako...*, op. cit., s. 15

Odnosząc się do problemu bezpieczeństwa i pokoju w Europie nie można pominąć tak ważnego wydarzenia, jakim było przyjęcie Polski, Czech i Węgier do NATO, które miało miejsce 12 marca 1999 roku. Zakończył się wówczas swoisty okres zawieszenia naszego kraju w pewnej próżni, która powstała po rozpadzie Układu Warszawskiego. Polska wstępując do Sojuszu Północnoatlantyckiego uzyskała gwarancje bezpieczeństwa, jakie nigdy wcześniej nie istniały. Równocześnie przyjęliśmy jednak na siebie wiele nowych zobowiązań.

„Koncepcja Strategiczna Sojuszu” uzgodniona na szczycie szefów państw i rządów w Rzymie w dniach 7-8 listopada 1991 roku stwierdziła, że wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa w początkach lat 90-tych mają inny niż w przeszłości charakter, bowiem usunięta została groźba zmasowanego ataku na państwa NATO, m. in. wskutek zmian ustrojowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Jednak nie oznacza to, że nie powstały nowe zagrożenia i wyzwania (będące konsekwencją poważnych problemów gospodarczych, społecznych i politycznych, przed którymi stanęły niektóre państwa tego obszaru - zob. art. 10). W koncepcji tej zawarto także stwierdzenia, że interesy Sojuszu Północnoatlantyckiego mogą podlegać zagrożeniom o szerszym charakterze, jak: rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, przerwanie dopływu surowców o żywotnym znaczeniu, akty terroryzmu i sabotażu itd. Nowe zadania związane są także z nową doktryną strategiczną, zgodnie z którą NATO ma się zająć nie tylko obroną swoich członków przed agresją zewnętrzną, ale także zapewnieniem bezpieczeństwa i stabilizacji w całym rejonie euroatlantyckim.²²

Ta nowa sytuacja i strategia stawiają nowe zadania przed całą społecznością międzynarodową, również przed Polską. Rodzą również nowe problemy badawcze.

Współcześnie wielu badaczy podejmuje na nowo próbę dookreślenia istoty bezpieczeństwa, jego źródeł i zagrożeń w nowych uwarunkowaniach historycznych, wskazania takich dróg i sposobów rozwiązania tego problemu, które zagwarantują warunki do pokojowej egzystencji i rozwoju Polski, Europy i świata. Stwierdzić można, że na przełomie XX i XXI wieku zagadnienie bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego, narodowego i międzynarodowego, stało się jednym z najważniejszych problemów teoretycznych i praktycznych. Problem ten jest

²² Por. Rosa R., *Bezpieczeństwo i pokój jako...*, op. cit., s. 17-18

przedmiotem zainteresowań wielu nauk, tak przyrodniczych, jak humanistycznych i technicznych, w tym również nauk wojskowych.

W wielu badaniach refleksję nad bezpieczeństwem wiąże się często z badaniami nad wojną i pokojem, co uzasadnia takie, a nie inne sformułowanie tematu pracy.

W ostatnich latach, zwłaszcza na przełomie XX i XXI wieku powstało wiele rozpraw, podejmujących różne aspekty bezpieczeństwa, wojny i pokoju, co świadczy o randze problematyki. Dokładna analiza tego bogatego dorobku wskazuje, że wiele aspektów zostało już naświetlonych, rozwiązanych, nadal jednak rysuje się potrzeba dalszych badań sprzyjających dogłębnemu poznaniu tych zjawisk. Pojawiają się również nowe zagadnienia związane z tą problematyką. W związku z jednym z najważniejszych zagrożeń współczesności, jakim jest terroryzm międzynarodowy, pojawiło się np. nowe pojęcie tzw. *wojny asymetrycznej*, w której przeciwnik nie jest jednoznacznie określony. Coraz dobitniej mówi się również o roli edukacji, która ma służyć zdobywaniu odpowiedniej wiedzy, kształtowaniu umiejętności, postaw i systemów wartości sprzyjających budowaniu i ochronie bezpiecznego i pokojowego świata.

Wszystko to, w moim przekonaniu, uzasadnia podjęcia problematyki bezpieczeństwa wojny i pokoju w mojej rozprawie doktorskiej. Połączenie tych trzech zjawisk nie jest przypadkowe, na co zwraca uwagę wielu autorów.

W. Kostecki pisze np., że „**Pokój stał się pierwszym, podstawowym warunkiem bezpieczeństwa**” własnego państwa i bezpieczeństwa partnerów, *gdyż dopiero wzajemne, zrównoważone poczucie bezpieczeństwa – redukując możliwość wybuchu wojny – sprzyja utrwaleniu pokoju.*²³ Ryszard Zięba stwierdza, że *W licznych definicjach, tych klasycznych i współczesnych, podkreśla się istnienie ścisłego związku między zapewnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego a utrwaleniem i budową pokoju.*²⁴ Zgadza się z poglądem, że *bezpieczeństwo będzie*

²³ Kostecki W., *Współczesne badania nad pokojem*, Warszawa 1990, s. 56

²⁴ Zięba R., *Pojmowanie bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 63 ; por. Berent Z., *Pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo-próba definicji*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 6 z 1988 roku, s. 120

tym większe, im pokój będzie lepiej zabezpieczony.²⁵ Podkreślając to, że bezpieczeństwo oznacza nie tylko ochronę indywidualnego bezpieczeństwa państw, ale zarazem ochronę pokoju jako istotnej wartości oraz potrzeby państw i systemów międzynarodowych wielu autorów zwraca jednocześnie uwagę, że nie wystarczy tu wąskie, „negatywne” rozumienie pokoju (jako „braku wojny”), lecz należy odwołać się do szerokiej, „pozytywnej” definicji tego zjawiska.²⁶ J. Stańczyk mówiąc o kompleksowym traktowaniu bezpieczeństwa i analizując wzajemne relacje między bezpieczeństwem a pokojem stwierdza (za tekstem *Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju*), że pozytywna definicja pokoju oprócz braku wojny, oznacza również: brak wrogości między państwami; pokojowe współistnienie; przyjazne stosunki; eliminację nierówności mogące prowadzić do konfliktów; ustanowienie sprawiedliwych struktur społecznych w państwach.²⁷

Zrozumienie tych wzajemnych związków między bezpieczeństwem i pokojem (jego ochroną) staje się coraz powszechniejsze w świecie współczesnym i znajduje swój wyraz w polityce bezpieczeństwa rozumianej jako *celowa i zorganizowana działalność (...) zmierzająca do stałego zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa narodowego, a także (...) bezpieczeństwa międzynarodowego*.²⁸ Zrozumienie to legło również u podstaw nowej doktryny strategicznej NATO uzgodnionej w Waszyngtonie (1999) po przyjęciu do tej organizacji trzech nowych państw – Polski, Czech i Węgier.

Zagadnień bezpieczeństwa i pokoju nie można również odrywać od zjawiska wojny. Mimo wielu pozytywnych zmian w dwóch pierwszych dziedzinach, mimo sukcesów w zapewnianiu bezpieczeństwa i pokoju były one bardziej ideą niż obiektywnym stanem w dotychczasowych dziejach ludzkości. Ze względu na to, że zarówno bezpieczeństwo jak i pokój są złożonymi, dynamicznymi zjawiskami – nie są one dane „raz na zawsze”, lecz wymagają stałej ochrony, potwierdzania i umacniania. Zapewnienie bezpieczeństwa, pokoju, wolności, suwerenności

²⁵ *Dictionnaire Diplomatique*, Paris, bdw., t. III, hasło: *Securité*; podają za: Zięba R., *Pojmowanie...*, op. cit., s. 63

²⁶ Por. (Galtung J., *Violence, peace and peace research*, „Journal of Peace Research”, 1964, nr 1, s. 1-4; Kondziela J., *Badania nad pokojem. Teoria i jej zastosowanie*, Warszawa 1974; *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. Kukułka J., Warszawa 1991

²⁷ Stańczyk J., *Bezpieczeństwo i pokój – wzajemne relacje*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie*, op. cit., s. 73; zob. także tego autora *Współczesne pojmowanie...*, op. cit., s. 62-63

²⁸ *Leksykon pokoju*, Warszawa 1987, s. 156 – hasło: polityka bezpieczeństwa

i godności narodowej państw służą różnorodne „środki”: współpraca międzynarodowa, środki budowy zaufania, ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie, negocjacje itd. W warunkach zagrożenia wyżej wymienionych wartości (tj. bezpieczeństwa, pokoju itp.) nie można wykluczyć takiego środka jak wojna (odżywa tu arystotelesowska teza o „wojnie jako środku do pokoju”). Pokój redukując przemoc i służąc regulacji siły nie prowadzi jednak – w istniejących obecnie warunkach, w obliczu wielu zagrożeń – do jej likwidacji.²⁹ Zdaniem Andrzeja Gałganka *Opowiedzenie się za kategorią siły w rozwiązywaniu opozycji »wojna - pokój« jako kluczowego problemu stosunków międzynarodowych nie powoduje odrzucenia celu jakim jest ustanowienie pokoju. Siła z reguły traktowana jest bądź jako warunek, bądź – w mocniejszym sformułowaniu – jako gwarant stabilności systemu międzynarodowego i pokoju.*³⁰

Konstatację tę można również odnieść do bezpieczeństwa. W świetle najnowszych wydarzeń można przyznać, że skuteczne zabezpieczenie pokoju i bezpieczeństwa wymaga niekiedy stosowania siły, w tym siły zbrojnej. Jak pisze J. Stańczyk *nie można uznawać pokoju (i bezpieczeństwa – M. L.-Rz.) za wszelką cenę, aby tylko wykluczyć konflikt zbrojny.*³¹ Dlatego m.in. koncepcja przyjęta na szczycie w Waszyngtonie (kwiecień 1999) zezwala siłom NATO na prowadzenie „operacji pokojowych” wszędzie tam, gdzie bezpieczeństwo i pokój są zagrożone, a więc także poza terytorium państw członkowskich, jeśli toczące się tam konflikty zagrażają ich interesom, pokojowi i bezpieczeństwu.³²

Sądzę zatem, że zarówno dorobek teoretyczny, jak i potrzeby praktyki przełomu XX i XXI wieku uzasadniają sens badań nad tematem: **Współczesne teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju.** Ukazane wyżej zagrożenia, dynamiczna i złożona sytuacja międzynarodowa u progu nowego wieku stawiają bowiem wyzwania przed całą społecznością międzynarodową, rodzą nowe problemy teoriopoznawcze

²⁹ Por. Galtung J., *Twenty-Five Years of Peace Research: Ten Challenges and Some Responses*, „Journal of Peace Research”, 1985, nr 2, s. 151, za: Stańczyk J., *Bezpieczeństwo i pokój...*, op. cit., s. 76

³⁰ Gałganek A., *Koncepcje pokoju poprzez siłę*, w: *Problemy badań nad konfliktami i pokojem*, red. Kostecki W., Warszawa 1990; za: Stańczyk J., *Bezpieczeństwo i ...*, op. cit., s. 76

³¹ Stańczyk J., *Bezpieczeństwo i pokój – wzajemne relacje*, op. cit., s. 76

³² Por. Rosa R., *Bezpieczeństwo i pokój jako wyzwanie filozoficzne i edukacyjne*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie*, op. cit., s. 18

(np. stosunek do zasady suwerenności państw, zbrojne „wymuszanie pokoju”, wojna jako „środek do bezpieczeństwa i pokoju” itd.), w tym problem wzajemnych relacji między bezpieczeństwem, pokojem i wojną. Wyrażam nadzieję, że eksplikacja tych zjawisk w świetle najnowszej literatury przedmiotu umożliwi zarówno lepsze zrozumienie wyżej wymienionych zjawisk i występujących między nimi relacji, jak i ich teoretycznych interpretacji. W konsekwencji – przyczynić się może do racjonalizacji działań służących umacnianiu bezpieczeństwa i pokoju w świecie współczesnym.

2.Cele badań

Jedną z tendencji współczesnych rozważań nad bezpieczeństwem, wojną i pokojem jest odwołanie się do ogólnych teorii bezpieczeństwa. Dlatego **przedstawienie tych teorii, ukazanie ich znaczenia w poznaniu i rozumieniu zjawisk bezpieczeństwa, wojny i pokoju, a także w praktycznej realizacji tych wartości stanowi główny cel mojej rozprawy doktorskiej.**

Zgodnie z tematem dysertacji, koncentrującym się wokół współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju, celami szczegółowymi (częstkowymi) są:

- a) ukazanie źródeł teoretycznych i uwarunkowań społeczno – historycznych współczesnych koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju;
- b) ukazanie związków i zależności występujących między wyżej wymienionymi zjawiskami;
- c) scharakteryzowanie wybranych, najbardziej reprezentatywnych współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

3. Problemy badawcze

Problem naukowy (badawczy) wiąże się ściśle z każdym procesem badań naukowych. Jest niezbędnym i koniecznym warunkiem zarówno rozpoczęcia jak i trwania tego procesu. Problem ów stanowi zawsze określone zadanie naukowe wymagające rozwiązania, pewną trudność do pokonania w nauce w celu dążenia do uzyskania nowej lub poszerzenia dotychczasowej wiedzy naukowej.

Określając problem badawczy M. Łobocki stwierdza, że *Problemy badawcze są to pytania, na które szukamy odpowiedzi w drodze badań naukowych.*³³ Zdaniem J. Pietera *Problem naukowy jest swoistym pytaniem, a jako taki zakłada pewną wiedzę, co się wie formułując problem, a czego się nie wie i właśnie chodzi o to, aby się dowiedzieć, czyli aby poznać prawdę w obrębie tego, czego się nie wie.*³⁴

Z. Cackowski twierdzi natomiast, że *Problem naukowy formułujemy w postaci pytań, na które szukamy odpowiedzi kierując je wobec przyrody, otoczenia, a nie osób drugich. Odpowiedzi na postawione przez nas pytanie staramy się znaleźć na drodze badań naukowych, poprzez własny wysiłek nie zaś przez oczekiwanie gotowej odpowiedzi od innego człowieka.*³⁵

W naukach wojskowych „problem naukowy” oznacza: *subiektywne stwierdzenie obiektywnych niedostatków w nauce; fragment uświadomionej w obszarze nauki obiektywnej niewiedzy, swoiste pytanie, określające jakość i rozmiary tej niewiedzy i wreszcie – zadania wynikające z niedostatku wiedzy naukowej, wymagające rozwiązania metodami naukowymi.*³⁶

Uwzględniając cele badań oraz wskazania i wnioski płynące z literatury metodologicznej sformułowano główny problem badawczy, zawierający się w pytaniu: **jakie są uniwersalne i narodowe wartości współczesnych koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju ?**

³³ Łobocki M., *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982, s. 58

³⁴ Pieter Z., *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975, s. 36

³⁵ Cackowski Z., *Problemy i pseudoproblemy*, Warszawa 1964, s. 104

³⁶ *Metodyka wojskowych badań naukowych*, Warszawa 1983, s. 169

Rozwiązanie głównego problemu badawczego determinuje rozwiązanie następujących szczegółowych problemów badawczych :

- a) jakie są źródła teoretyczne i uwarunkowania społeczno – historyczne współczesnych koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju?
- b) jakie są związki i zależności między zjawiskami bezpieczeństwa, wojny i pokoju?
- c) jakie są najbardziej reprezentatywne, ogólne teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju czasów współczesnych?

Powyższe problemy zostaną rozstrzygnięte w kolejnych rozdziałach rozprawy doktorskiej.

4. Hipotezy robocze

Kolejnym niezbędnym warunkiem właściwego postępowania badawczego jest sformułowanie hipotez roboczych.

W ujęciu T. Kotarbińskiego *hipotezą nazywa się wszelkie twierdzenia częściowo tylko uzasadnione, przeto także wszelki domysł, za pomocą którego tłumaczymy dane faktyczne, a więc i domysł w postaci uogólnienia, osiągniętego (...) na podstawie danych wyjściowych.*³⁷

W. Zaczyński twierdzi natomiast, że hipotezą jest przyjmowanie jakichś prawidłowości głębszych, bardziej istotnych w celu wyjaśnienia prawidłowości ujawnionych w doświadczeniu.³⁸

Hipoteza zawsze więc będzie z jednej strony próbą odpowiedzi na pytanie zawarte w problemie naukowym, z drugiej zaś strony jego prawdopodobnym rozwiązaniem.

Określenie celu badań i problemów badawczych umożliwiło sformułowanie następujących hipotez:

³⁷ Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1961, s. 321

³⁸ Zaczyński W., *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1982, s. 54

HIPOTEZA GŁÓWNA

Poznanie ogólnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju przyczynia się do lepszego poznania i zrozumienia tych zjawisk, prawidłowości ich rozwoju, uwarunkowań społeczno – historycznych i możliwości realizacji w świecie współczesnym na przełomie XX i XXI wieku.

HIPOTEZY SZCZEGÓŁOWE

- Wyjaśnienie źródeł teoretycznych i uwarunkowań społeczno- historycznych ogólnych teorii bezpieczeństwa sprzyja optymalizacji i racjonalizacji działań służących budowaniu i umacnianiu bezpieczeństwa w Polsce, Europie i świecie;
- Istnieją ścisłe związki i zależności pomiędzy bezpieczeństwem, wojną i pokojem. Poznanie tych związków i zależności wzbogaca współczesną teorię bezpieczeństwa i wspomaga rozstrzygnięcie złożonych problemów obronności Polski w nowych uwarunkowaniach wewnętrznych i zewnętrznych.
- Percepcja współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju przyczynia się do optymalizacji i racjonalizacji poczynań w zakresie budowania systemu bezpieczeństwa.
- W umacnianiu bezpieczeństwa i pokoju istotną rolę odgrywa edukacja dla bezpieczeństwa i pokoju. Podstawę tej edukacji stanowić mogą przedstawione w rozprawie ogólne teorie bezpieczeństwa.

5. Procedura i metody badań

Założone problemy badawcze oraz wyniki przeprowadzonych dotychczas studiów literatury przedmiotu wytyczają kierunki badań, są podstawą do oceny i interpretacji faktów naukowych oraz doboru właściwych metod badawczych.

W literaturze fachowej nie ma jak do tej pory zgody co do jednoznacznej definicji pojęcia „metoda badawcza”. W. Okoń definiuje metodę jako *systematycznie*

stosowany sposób postępowania prowadzący do założonego wyniku. Na dany sposób postępowania składają się czynności myślowe i praktyczne, odpowiednio dobrane i realizowane w ustalonej kolejności.³⁹ T. Pilch przez metodę badań rozumie zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego.⁴⁰ Z kolei J. Pieter określa ją jako racjonalną drogę rozwiązywania problemu już sprecyzowanego i uzasadnionego.⁴¹

W procesie badań wyróżniamy dwa etapy – w każdym z nich dominować będą właściwe metody badawcze.

Etap pierwszy - gromadzenie materiału naukowego, zawierającego wyniki dotychczasowych badań nad problemem i tematem badawczym;

Etap drugi- naukowe opracowywanie materiału, prezentowanie prawidłowości i cech charakterystycznych współczesnych koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju, ich percepcji i rozwinięcia.

W każdym z nich przeważać będą (uzupełniane innymi) właściwe metody badawcze.

Zasadniczą metodą badawczą zastosowaną w rozprawie będzie **metoda analizy i krytyki literatury przedmiotu.**

J. Pieter uważa, że jej zastosowanie ma miejsce szczególnie w pracach krytyczno – porównawczych, w których chodzi o wykazanie podobieństw, różnic, związków, zależności i cech istotnych w teoriach naukowych, w hipotezach i założeniach, w ideach działania, w przekonaniach, w poglądach na wartości, w poglądach na świat wielu autorów, wielu ludzi itp.⁴² Wykorzystując tę metodę, analizie i krytyce poddane zostały prace z zakresu nauk wojskowych, a także filozofii, psychologii, nauki społecznej Kościoła rzymsko-katolickiego oraz myśli polityczno – społecznej, dotyczące współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Wydobyte będą podobieństwa i różnice w rozumieniu pojęć *bezpieczeństwo, wojna, pokój.*

³⁹ Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984., s. 174

⁴⁰ Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1984, s. 174

⁴¹ Por. Pieter J., *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975, s. 103

⁴² Tamże, s. 103

Drugą metodą zastosowaną w pracy będzie **metoda analizy dokumentów**. *Analiza dokumentów polega na uporządkowaniu i interpretacji zawartych w nich treści pod kątem problemu (celu) badawczego lub także hipotezy roboczej.*⁴³

Metodzie analizy dokumentów poddane zostaną przede wszystkim koncepcje strategiczne Polski oraz NATO.

W niniejszej rozprawie wykorzystane zostaną także tzw. metody teoretyczne (nazywane „metodami myślenia”) takie, jak: **indukcja eliminacyjna, analiza i synteza, porównywanie i uogólnianie**.

Metoda indukcji eliminacyjnej (oparta na kanonach Milla) *polega na rozpatrywaniu wszystkich warunków badanego zjawiska i kolejnym eliminowaniu tych, które go nie wywołują lub nań nie wpływają.*⁴⁴

Analiza to metoda, której istotą jest *rozbiór, rozłożenie na składniki, elementy; badanie poszczególnych cech, właściwości zjawiska, przedmiotu.*⁴⁵

Swoistą odwrotnością analizy jest **synteza**, gdyż metoda ta to *łączenie różnych elementów w całość; ujmowanie zjawiska jako całości po zbadaniu jego składników.*⁴⁶

Metoda porównywania sprowadza się do zestawienia ze sobą jakichś rzeczy (zjawisk, faktów) oraz poglądów, koncepcji czy teorii, znajdowania ich cech wspólnych i cech różniących.⁴⁷ **Uogólnianie** to metoda badawcza, przy pomocy której rozszerza się na ogół lub na znaczący obszar zjawisk czy faktów twierdzenia, wnioski wyciągnięte z poszczególnych jednostkowych faktów, przesłanek.⁴⁸

Zastosowanie wszystkich wyżej wymienionych metod umożliwiło wykrycie związków i zależności między zjawiskami i faktami umożliwiło ukazanie prawidłowości rozwoju współczesnych koncepcji bezpieczeństwa – ich genezy, funkcji, znaczenia.

Ostatnim etapem pracy było syntetyczne opracowanie materiałów, zredagowanie dysertacji doktorskiej i przygotowanie jej do obrony.

⁴³ Łobocki M., Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych, Warszawa 2001, s. 241

⁴⁴ Okoń W., *Słownik Pedagogiczny*, Warszawa 1984, s. 103

⁴⁵ Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 32

⁴⁶ Tamże, s. 493

⁴⁷ *Słownik języka polskiego*, red. Szymczak M., t. 2, Warszawa 1979, s. 828

⁴⁸ Tamże, t. 3, s. 606



Rozdział II

ŹRÓDŁA TEORETYCZNE WSPÓŁCZESNYCH TEORII BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU

W okresie gruntownych przeobrażeń społeczno – politycznych i ekonomicznych, jakie nastąpiły w Polsce oraz świecie po 1989 roku, szczególnego znaczenia i nowego wymiaru nabrały badania jednego z najważniejszych problemów każdego narodu – zapewnieniem szeroko rozumianego bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego (jednostkowego i wspólnotowego). Wielu uczonych i badaczy poszukujących skutecznych metod i środków służących wypracowaniu suwerennej i w pełni skutecznej polityki bezpieczeństwa, korzysta z bogatej spuścizny wieków minionych. Ich wysiłki sprowadzają się do tego, by z dotychczasowego dorobku wydobyć te wartości, które mają charakter uniwersalny, powszechny. Dogłębne poznanie i przeanalizowanie dotychczasowego dorobku myśli wojskowej, ale także filozoficznej i społeczno – politycznej może służyć potrzebom współczesności – budowaniu takiego systemu bezpieczeństwa państwa, który zagwarantuje Polsce przełomu wieków warunki do pokojowej egzystencji i niezakłóconego rozwoju.¹

1. Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju w epoce starożytnej.

Problematyka bezpieczeństwa, obronności, wojny i warunków pokoju była przedmiotem zainteresowań wybitnych myślicieli już od czasów starożytnych Grecji i Rzymu, a dzieje wojny były tematem najwcześniejszych dzieł literackich i historycznych w Europie (Herodot, Tukidydes).

Jako pierwszy spośród grona myślicieli greckich analizą na szerszą skalę źródeł i istoty wojen, ich rodzajów, charakteru oraz skutków społecznych zajął się

¹ Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995; tenże: *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 2005; Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa*, op. cit.

Platon (ok. 427-347). Swoje przemyślenia i wnioski na ten temat zawarł głównie w dwóch najbardziej znanych dziełach: *Państwie* i *Prawach*.² Prowadząc badania nad genezą wojen wyodrębnił ich następujące przyczyny: naruszenie naturalnego ładu ustanowionego w świecie i w człowieku, lekceważenie i łamanie zasad sprawiedliwości, prawa oraz norm moralnych, naturalną wrogość obcych etnicznie plemion a także przeludnienie poszczególnych państw. Jeżeli zaś chodzi o rodzaje wojen, Platon dokonał ich rozróżnienia na wojny zewnętrzne i wewnętrzne. Wojny zewnętrzne uznał za zjawisko naturalne, spowodowane odmiennością Greków i „barbarzyńców” w zakresie realizowanych przez nich celów i zadań. Są to wojny usprawiedliwione moralnie, gdyż można i trzeba prowadzić je w imię obrony bezpieczeństwa Grecji i wyższości jej kultury. Wojny wewnętrzne natomiast uznawał za objaw „choroby Hellady i rozpadu wewnętrznego” i twierdził, że należy im przeciwdziałać wszelkimi dostępnymi środkami. Wynika stąd, że nie wszystkie wojny traktował jako konieczne i usprawiedliwione.

Platon w hierarchii wartości zdecydowanie wyżej stawiał pokój niż wojnę. Wojna jego zdaniem jest tylko środkiem do pokoju, a pokój w żadnym wypadku nie może być pojmowany wyłącznie jako czas sposobienia się do nowej wojny.

Zagadnienia bezpieczeństwa państwa Platon ujmował w sposób bardzo szeroki. Jego istoty nie sprowadzał jedynie do aspektów związanych z funkcjonowaniem i użyciem sił zbrojnych (choć postulował posiadanie przez państwo dobrze zorganizowanego wojska). Uważał, że niezmiernie ważną rolę w zapewnieniu niepodległości i suwerennego bytu odgrywają wszyscy obywatele bez względu na płeć.

Za jedną z naczelných dyrektyw, obowiązujących nie tylko podczas wojny, uznawał obowiązek kierowania się w swych działaniach szlachetnością, umiarem i sprawiedliwością.

Podstawową kategorią w platońskim pojmowaniu bezpieczeństwa stała się harmonia grup społecznych wyłoniona z harmonii trzech czynników duszy ludzkiej: intelektu, temperamentu i pożądlivości.

² Platon, *Państwo* (t. 1-2), Warszawa 1994; tenże, *Prawa*, Warszawa 1997.

Istotny wkład w rozwój starożytnej myśli polemologicznej i irenologicznej wniósł wielki uczeń Platona – Arystoteles ze Stagiry (384-322 p.n.e.). Ten uznawany za najwszechstronniejszego uczonego swojej epoki myśliciel interesował się m. in. kwestiami bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Szczególnym przedmiotem jego dociekań była koncepcja „najlepszego państwa”, którego zasadniczym celem byłoby zagwarantowanie wolnym obywatelom bezpiecznego, szczęśliwego i cnotliwego życia zgodnie z zasadami sprawiedliwości.³ Zgodnie z jego poglądami to państwo stwarza obywatelom warunki do realizacji ich podstawowych potrzeb, zwłaszcza potrzeby bezpieczeństwa, która z kolei warunkuje pozostałe potrzeby.

Arystoteles dowodził, że źródła wojny tkwią przede wszystkim w przyczynach ekonomicznych, w niepohamowanej żądzy zdobywania dóbr materialnych – nie podzielał w tym względzie wymienionych wyżej poglądów Platona. Zgadzał się natomiast ze swym nauczycielem w traktowaniu wojny jako środka do pokoju, a nie celu samego w sobie: ... *nikt nie decyduje się na wojnę ani jej nie przygotowuje dla samego prowadzenia wojny; musiałby być zgoła krwiożerczym człowiekiem, kto by z przyjaciół czynił sobie wrogów, aby wywoływać walki i rozlew krwi.*⁴ Dopuszczał jednak prowadzenie wojen w określonych warunkach, np. dla obrony niepodległości Grecji i szczęścia jej obywateli. Dla pomyślnej realizacji tych celów organizm państwowy winien dysponować i rozporządzać stosownymi środkami materiałowymi i finansowymi niezbędnymi do wyposażenia, utrzymania i wyszkolenia armii na odpowiednim poziomie.

Zupełnie nowe wartości do starożytnych koncepcji bezpieczeństwa wnieśli reprezentanci tzw. „filozofii życia”, szczególnie zaś stoicy, Epikur (ok. 321-279 p.n.e.) i jego uczniowie. Twierdzili oni, że rzeczywistych źródeł bezpieczeństwa należy szukać we wnętrzu człowieka. Prawdziwe bezpieczeństwo może być zapewnione (osiągnięte) jedynie w przypadku, gdy poszczególne jednostki osiągną stan spokoju (pokoju) wewnętrznego (ataraksję), co równocześnie

³ Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, tenże, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.

⁴ Arystoteles, *Etyka ...*, op. cit., s. 380.

najpewniej implikuje bezpieczeństwo zewnętrzne – między społeczeństwami i państwami.⁵

Bogata myśl polemologiczna i irenologiczna starożytnej Grecji odcisnęła trwałe piętno na koncepcjach formułowanych przez myślicieli starożytnego Rzymu. Czołowy myśliciel rzymski Cynceron (106 – 43 p.n.e.), filozof, polityk i znawca prawa w swych rozważaniach na temat bezpieczeństwa i szczęśliwości wysuwał tezę, że wszelkie konflikty zbrojne są jedynie czymś przejściowym, a pokój stanowi trwałą wartość samą w sobie oraz że pokojową pracą można osiągnąć więcej niż w drodze wojny. Uważał on, że pokój zagwarantować może tylko przestrzeganie pewnych zasad. Zaliczał do nich m. in.: życie i postępowanie zgodne z naturą, kierowanie się rozumem, któremu podporządkowane winne być emocje, rezygnację z wyrządzania szkód innym ludziom i państwom, zjednywanie przyjaciół i okazywanie im pomocy a także wyrabianie w obywatelach cnót przydatnych zarówno w czasach pokoju jak i wojny.⁶

Stawiając pokój o wiele wyżej niż wojnę, nie wykluczał jednak Cynceron konieczności jej prowadzenia w określonych sytuacjach. Jednocześnie rozróżniał wyraźnie wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Wojny sprawiedliwe jego zdaniem to takie, które państwo podejmuje po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości w celu obrony własnej niepodległości i dochowania wierności przymierzeniom. Natomiast wojny wszczęte bez „słusznej przyczyny” i nie wypowiedziane zgodnie z prawem uważał za niesprawiedliwe.

Cynceron mówił także o potrzebie stworzenia sprawiedliwego państwa wolnego od wad rodzących niebezpieczeństwo wojen niesprawiedliwych. Dlatego też zalecał wpajanie ludziom w procesie wychowania „zamiłowania do pokoju”, które sprzyjałoby sprawiedliwości i pracowitości, wartości gwarantujących bezpieczeństwo państwa i jego obywateli.

W schyłkowym okresie republikańskiego Rzymu działał i tworzył Tytus Lukrecjusz Carus, który swoje poglądy na kwestie bezpieczeństwa, wojen i pokoju

⁵ Por. Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju (od Homera do Jana Pawła II)*, Warszawa 1989

⁶ Por. Cicero M., *Wybór pism naukowych*, Wrocław 1954; Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1982, Rosa R. *Filozofia bezpieczeństwa*, op. cit.

najpełniej przedstawił w pracy *O naturze wszechrzeczy*.⁷ Dowodził on, że spoiwem pierwotnego, niezróżnicowanego społeczeństwa była przyjaźń, która wraz z osobistą siłą jednostki gwarantowała obronę przed zewnętrznym niebezpieczeństwem. Stan ten został jednak zburzony na skutek wzrostu zamożności ludzi, która niszczyła indywidualne właściwości charakteru, przyczyniając się do ciągłej walki o nowe bogactwa.

Wojnę traktował Lukrecjusz jako zjawisko przypadkowe, przejściowe w życiu ludzi. Wierzył, że pokój, jako zgodny z naturą, zwycięży. Pochwalał zawieranie umów międzynarodowych (pokojowych), a także stanowienie praw (w tym prawa wojennego). Sądził, że w znacznej mierze zapewniają one szczęście, pokój i bezpieczeństwo. Do czynników gwarantujących trwałą pokój zaliczał również unikanie nieposkromionych żądz oraz kierowanie się rozumem a nie emocjami.

Koncepcje bezpieczeństwa formułowane w starożytnej Grecji i Rzymie zawarte były zwykle w traktatach mówiących o ogólnych kwestiach społecznych i stanowiły integralną część dociekań nad kształtującymi się typami społeczeństw, państw, kultur i cywilizacji, były próbą rozumienia i wyjaśniania świata.

Wiele propozycji myślicieli starożytnych zmierzających do ustanowienia pokoju i zagwarantowania bezpieczeństwa, takich jak: przestrzeganie zasad sprawiedliwości i przepisów prawa w stosunkach między ludźmi i państwami, ukierunkowanie polityki państw na działania pokojowe, zapewniające szczęście i pomyślność obywateli, wychowanie „do pokoju”, wykorzystywanie wszelkich środków pokojowych przed przystąpieniem do wojny, podmiotowe traktowanie człowieka i przestrzeganie jego praw i wolności – w tym jego prawa do życia, które może być w pełni zrealizowane jedynie w warunkach pokojowych, również dzisiaj nie straciło na ważności.

Również i dziś istotne mogą się okazać uwagi i propozycje nakazujące utrzymanie na odpowiednim poziomie sił zbrojnych – jednego z gwarantów niepodległości i suwerenności państwa, postulaty dotyczące wychowania

⁷ Titus Lucretius Carus, *O naturze wszechrzeczy*, Warszawa 1957; Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 23

obronnego ogółu obywateli, kształtowania cnót koniecznych i użytecznych zarówno w czasie pokoju jak i wojny.⁸

2. Wczesnochrześcijańskie koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

W procesie rozwoju poglądów na kwestie wojny i pokoju (a więc i bezpieczeństwa) ważne miejsce zajęły koncepcje wczesnochrześcijańskie.

W pierwszym okresie rozwoju chrześcijaństwa jego czołowi przedstawiciele: Tertulian, Orygenes, Laktancjusz, zajmowali stanowisko jednoznacznie pacyfistyczne głosząc, że wszelka wojna jest zła i zakazana, bo sprzeciwia się przykazaniom Boskim i zasadom ewangelicznym. Tertulian uważał, że osiągnięcie pokoju uniwersalnego można uzyskać m. in. w drodze odmawiania służby wojskowej, bowiem wg niego istnieje wyraźna rozbieżność między zasadami moralnymi chrześcijaństwa a wymogami służby wojskowej. Orygenes głosił, iż chrześcijanie jako „synowie pokoju” winni modłami i innymi „pobożnymi ćwiczeniami” przyczyniać się do upowszechniania i utrwalania pokoju. Wprawdzie aprobował wojny toczone w obronie ojczyzny, uważał jednak, że i w takich „śluszných” etycznie wojnach chrześcijanin nie powinien brać bezpośrednio udziału wspierając je jedynie modłami. Zdaniem Laktancjusza wojny zawsze przynoszą korzyść tylko jednej z biorących w nich udział stron, podczas gdy drugiej dostarczają jedynie nieszczęść, ofiar i strat. Nawet wojny toczone w obronie ojczyzny nie znajdowały u niego zrozumienia i poparcia.⁹

Poglądy czołowych myślicieli chrześcijańskich uległy zdecydowanej zmianie po uchwaleniu przez Konstantyna Wielkiego edyktu mediolańskiego (313 r. n.e.). Od chwili prawnego usankcjonowania religii chrześcijańskiej trzeba było na nowo wypracować swoje opinie na temat bezpieczeństwa, wojny oraz stosunku do zabijania. Wówczas to, jak zauważył J. Borgosz, *...pod wpływem historycznej*

⁸ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 28-30

⁹ Winowski L., *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947; Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, op. cit., s. 46

*sytuacji Rzymu IV i V wieku radykalny pacyfizm teistyczny zostaje zanegowany, jego zaś miejsce zajmuje koncepcja wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych Aureliusza Augustyna, a w jej obszarze idea wojen jako środka do pokoju.*¹⁰

Św. Augustyn (354 – 430) najgłębsze wczesnochrześcijańskie idee związane z problemami bezpieczeństwa, wojen i pokoju zawarł w swym najśłynniejszym dziele *O państwie Bożym*.¹¹ Zdecydowany prymat przyznał on sprawom pokoju pojmowanemu jako szczególny „dar Boży”, podczas gdy wojna miała być tylko wyjątkiem od „reguły” i „środkiem do celu” (jakim był oczywiście pokój). Idealny pokój był wg niego możliwy tylko w „państwie Bożym”, do takiego pokoju należy jednak dążyć już w „państwie ziemskim”. Św. Augustyn dokonał również podziału wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Te pierwsze – jego zdaniem - to wojny obronne, autoryzowane przez Stwórcę, w których chrześcijanie – żołnierze winni sumiennie wykonywać rozkazy, ponieważ prowadzi to do zwycięstwa dobra nad złem. Wojny niesprawiedliwe natomiast to wojny zaborcze, wynikające z pychy, żądzy zdobycia pustej sławy w podbijaniu i uciskaniu spokojnych sąsiadów, które w efekcie końcowym prowadzą społeczeństwa do zguby.

Św. Augustyn głosił także, że nawet do wojen sprawiedliwych państwo może uciekać się dopiero po wyczerpaniu wszelkich możliwych, pokojowych środków, a w czasie ich trwania winno się unikać okrucieństwa, niepotrzebnych zniszczeń itp. Powinno się też dotrzymywać słowa danego nieprzyjacielowi.

W XIII wieku, bliskim już czasom odrodzenia, kwestie bezpieczeństwa, wojny i pokoju podjął w swych pracach kolejny wielki myśliciel chrześcijaństwa, św. Tomasz z Akwinu (1225-1274).¹² Wpływ na to miały zupełnie inne warunki historyczne (rozkwit feudalizmu), jak i osobowość oraz zainteresowania wielkiego teologa. Św. Tomasz powołując się na dorobek Arystotelesa stwierdzał, że człowiek może realizować swe cele jedynie w należycie zorganizowanym państwie. Państwo to najlepiej będzie spełniało swoje funkcje gdy będzie monarchią, a jednocześnie

¹⁰ Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju*, op. cit., s. 63.

¹¹ Augustyn św., *O państwie Bożym*, Warszawa 1977.

¹² Najważniejsze dzieła św. Tomasza z Akwinu poruszające omawianą tematykę: *Wykład listu do Rzymian*, Poznań 1987, *Dwa traktaty: 1. O naszym prawie; 2. O roztropności*, Londyn 1949, *Suma teologiczna*, t. 21, Londyn 1962.

będzie zawierało w sobie wszystkie zalety innych ustrojów (demokracji, oligarchii, republiki, arystokracji).

Podobnie jak św. Augustyn, Akwinata był zwolennikiem tezy, że podstawowym celem walki zbrojnej (wojny) jest pokój. Dokonał również podziału wojen na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Do pierwszych zaliczył wszystkie te, które są prowadzone „pro publico bono” i jednocześnie spełniają następujące warunki: prowadzą je prawowici władcy, zaistniała sprawiedliwa przyczyna oraz sama intencja wojującego jest słuszna.

Obowiązkiem zapewnienia społeczeństwu bezpieczeństwa i godziwych warunków bytowania obarczył rządzących. Do ich powinności zaliczył: troskę o integralność oraz suwerenność terytorium, bezpieczeństwo obywateli i zachowanie pokoju.

Wczesnochrześcijańskie koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju zawarte były najczęściej w traktatach mówiących o fundamentalnych kwestiach „boskich i ludzkich”, stanowiąc integralną część dociekań nad genezą, istotą, losami i przeznaczeniem człowieka, społeczeństwa, kultur i cywilizacji.¹³ Idee te, mające szeroki wymiar, są nadal aktualne – jak np. stanowisko traktujące pokój jako jedną z najważniejszych wartości w życiu człowieka i społeczeństwa, o którą należy zabiegać i którą należy ochraniać, determinuje ona bowiem osiągnięcie wielu innych wartości, takich jak bezpieczeństwo, szczęście, dobrobyt, prawda, sprawiedliwość i inne.

Aktualność zachowują również te poglądy, które traktują wojnę nie jako cel sam w sobie, ale – i to w warunkach wymuszonych, kiedy zawiodą inne środki – jako „środek do pokoju”, w celu przywrócenia ładu moralnego, porządku, sprawiedliwości.

Dużą wartość teoretyczną posiada też zaproponowana klasyfikacja wojen, ich podział na sprawiedliwe i niesprawiedliwe, a także poglądy dotyczące humanitarnych sposobów prowadzenia działań wojennych, etyki walki zbrojnej,

¹³ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 37-51; Borgosz J., *Drogi i bezdroża...*, op. cit., s. 53-69; Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa*, op. cit., s. 17-54

dotrzymywania zawartych umów, honorowego postępowania z żołnierzami nieprzyjaciela, jeńcami, ludnością cywilną.

3. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w renesansowej myśli społecznej i filozoficznej.

Epoka odrodzenia otwierająca czasy nowożytne może poszczycić się szczególnym rozkwitem wielu wartościowych idei związanych z szeroko rozumianymi problemami wojny, pokoju i bezpieczeństwa. Zagadnienia te najczęściej poruszano w dziełach dotyczących ogólnych zagadnień społeczno – politycznych na tle konkretnych uwarunkowań historycznych.¹⁴

Jako jednego z najwybitniejszych reprezentantów odrodzenia, zwłaszcza w kontekście rozpatrywanych tu zagadnień, wymienić należy Niccolò Machiavellego (1496-1529), autora takich prac, jak *Książę* czy *Historia Florencji*.

Wielki Włoch był autorem tezy, że istota i sens państwa polegają na zapewnieniu poddanym bezpieczeństwa i pokoju. Rozumiał przez to w sprawach wewnętrznych obronę i ochronę mienia oraz godności obywateli. W stosunkach zewnętrznych natomiast odpowiednią pozycję państwu zapewnić powinna silna, narodowa armia. Nie absolutyzował jednak roli siły zbrojnej w rozwoju państw, wymieniając wiele innych czynników, takich jak: dobry stan gospodarki, dobre prawodawstwo, troska o sprawiedliwe stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, o losy obywateli.¹⁵

Analiza poglądów Machiavellego pozwala przypuszczać, że przedkładał on środki pokojowe nad środki zbrojne. Dzielił również wojny na obronne i zaborcze, wyżej stawiając te pierwsze. Uznając potrzebę przygotowywania się – w określonych okolicznościach – do obrony państwa, uważał, że użycie środków orężnych dozwolone jest dopiero gdy zawiodą wszystkie inne, mianowicie pokojowe.

¹⁴ Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. 1, Warszawa 1983

¹⁵ Machiavelli N., *Książę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 1984, s. 70.

Czasy odrodzenia obfitowały też w szereg koncepcji prawno – ustrojowych o wyraźnie utopijnym charakterze. Dla ich autorów najważniejszym celem życia ludzkiego było osiągnięcie stanu szczęścia. Stan ten – według ich opinii – mógł być urzeczywistniony tylko w „szczęśliwym państwie”, bezpiecznym wewnątrz i zewnątrz, o sprawiedliwym ustroju, gdzie ludzie mogą osiągnąć pełnię swego człowieczeństwa dzięki wszechstronnemu rozwojowi duchowemu i materialnemu. Do grona wybitnych humanistów pragnących realizacji tych idei należeli: autor *Utopii* (1516) Tomasz Morus¹⁶, twórca *Państwa Słońca* (1623) Tomasz Campanella¹⁷ oraz autor *Nowej Atlantydy* (1627) Franciszek Bacon.¹⁸

Pierwszy z nich kreśląc wizję idealnego ustroju społecznego postulował zniesienie własności prywatnej jako podstawowej przyczyny zła społecznego. W jej miejsce proponował wprowadzenie równości i wspólnego (społecznego) posiadania mienia. Wówczas, jego zdaniem, zniknęłaby niesprawiedliwość społeczna, a więc i przyczyny wojen, co z kolei wiodłoby do trwałego pokoju oraz niezagrożonego bezpieczeństwa.

Morus dostrzegał również istnienie innych, nie tak doskonałych jak państwo Utopian, „społeczności tradycyjnych”, które m.in. dążyły do zdobywania bogactw na drodze agresji i wojen. Utopianie, chcąc zachować swoją egzystencję, mogą być zmuszeni do przeciwstawienia się zbrojnie atakom nieprzyjaciół. Inną sytuacją, w której autor *Utopii* dopuszczał wojnę, była konieczność przyjscia z pomocą zaatakowanym przyjaciołom. Zalecał jednak, aby zawsze traktować wroga humanitarnie, przestrzegając reguł etyki walki zbrojnej.¹⁹

Wśród renesansowych koncepcji sprawiedliwego ustroju społecznego ważne stanowisko prezentował Tomasz Campanella, najpełniej wyrażając swoje poglądy na ten temat w pracy *Państwo Słońca*. Autor był przekonany, że prawdziwie idealne i bezpieczne społeczeństwo można zbudować tylko wtedy, gdy zrezygnuje się z własności prywatnej. Postulował wprowadzenie całkowitej wspólnoty życia, która przedkładałaby dobro całości nad jakiegokolwiek interesy

¹⁶ More T., *Utopia*, Warszawa 1954.

¹⁷ Campanella T., *Państwo Słońca*, Warszawa 1996.

¹⁸ Bacon F., *Nowa Atlantyda*, Warszawa 1954.

¹⁹ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, op. cit., s. 57-58.

grupowe czy indywidualne. Był przekonany, że to właśnie zbyt drastyczne różnice w stanie posiadania wywołują konflikty, zatargi, niesprawiedliwość oraz wojny i dlatego zalecał postępowanie zgodne z zasadami miłości, przyjaźni i dobroci. Podkreślał ponadto, iż odpowiednia integracja (zwartość) społeczeństwa sprzyja harmonii społecznej, zapobiega powstawaniu różnych partii politycznych, które rywalizując ze sobą tworzą realne przesłanki wojen domowych.

Wobec swoich najbliższych sąsiadów mieszkańcy „Państwa Słońca” zachowują neutralność, choć do walki w obronie swojej ojczyzny są stale gotowi. Wojnę wszczynają tylko wtedy, gdy zostaną napadnięci, albo gdy sprzymierzeńcy wezwą ich do pomocy w uwolnieniu się od tyrańskiej władzy. W tych przypadkach są to dla nich wojny sprawiedliwe. Podczas samej wojny Solaryjczycy przestrzegają zasad etyki walki zbrojnej, a także w humanitarny sposób odnoszą się do pokonanych nieprzyjaciół.

Campanella nie traktował jednak wojny jako celu samego w sobie. Traktował ją jako ostateczność, możliwą do zastosowania wtedy, gdy zawiodą inne, pokojowe metody rozstrzygania sporów. Wcześniej proponował użycie następujących sposobów łagodzenia konfliktów: rozmowy, pertraktacje, układy, negocjacje, żądanie zwrotu zagrabionego mienia, zaprzestanie prześladowań sojuszników, zniesienie tyranii.

Campanella był społecznym optymistą. Wyrażał głębokie przekonanie, że w przyszłości pozostali mieszkańcy świata zaaprobują rozwiązania stosowane w „Państwie Słońca”, ponieważ wynikają one z praw natury.

Ostatni z wymienionych wcześniej wielkich myślicieli renesansowych, Franciszek Bacon, obraz idealnego społeczeństwa przedstawił w *Nowej Atlantydzie*. Społeczeństwo to przestrzega zasad etyki chrześcijańskiej, ludzie pragną dobra innych, szanują nawzajem swą godność. Bacon, w odróżnieniu od wcześniej wymienionych uczonych, nie nawoływał do zniesienia własności prywatnej. Sądził natomiast, że dzięki wspomnianym zasadom moralnym (wyzbyciu się chciwości i zawiści), ludzie doprowadzą do sprawiedliwego użytkowania owej własności, co z kolei zniweluje przyczyny konfliktów.

W zakresie bezpieczeństwa państwa autor dopominał się m. in. o podnoszenie umiejętności wojskowych Anglików w oparciu o nowoczesną organizację sił zbrojnych. Był zwolennikiem utrzymania swoistego stanu pogotowia wojennego, dzięki któremu można by nie tylko odeprzeć atak zagrażający bezpieczeństwu mieszkańców, ale również prowadzić działania zaczepne. Dlatego też entuzjastycznie odnosił się do produkcji nowoczesnej broni, przez co, jak podkreśla R. Rosa: *świadomie lub mimowolnie stawał się rzecznikiem wojen zaborczych, polityki kolonialnej...*²⁰ Należy jednak zaznaczyć, że Bacon dostrzegał walory i wartość pokoju, gdzie warstwy wyższe społeczeństwa miałyby odpowiednie warunki do rządzenia, a klasy niższe zapewniony bezpieczny, godziwy materialnie i duchowo byt.

Epoka renesansu zaowocowała również bogatym **polskim dorobkiem** w zakresie budowania koncepcji bezpieczeństwa, nawiązujących nie tylko do myśli zachodnioeuropejskiej, ale również do tradycji rodzimych.

Początki tych koncepcji związane są z imieniem Marcina Boduły (zm. 1279), zwanego również Marcinem z Opawy lub Marcinem Polakiem. Broniąc interesów ojczyzny w sporze z Krzyżakami wystąpił on z tezą, że wojny nie mają charakteru boskiego lecz są dziełem samych ludzi. Potępiając ekspansję Zakonu Krzyżackiego jako sprzeczną z religią katolicką usiłował udowodnić, że wszelkie wojny prowadzone w celach zdobycia bogactw, podboju ludów i nowych terytoriów są niesprawiedliwe. Sprawiedliwe natomiast są takie wojny, których celem jest poskromienie krzywdzicieli, obrona własnej ziemi i bogactw, udzielanie pomocy krzywdzonym.²¹

Jego zdaniem każde państwo ma prawo bronić swojej ziemi i bogactw, wykorzystując w tym celu swoje wojsko. Aby mogło ono właściwie wypełniać swoją rolę, winno być dobrze zorganizowane, wyposażone i przygotowane do walki.

²⁰ Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 60.

²¹ Zob. Ehrlich L., *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955; *Filozofia i myśl społeczna XIII-XV wieku*, Warszawa 1978

W dociekaniach nad wojną, pokojem, bezpieczeństwem i suwerennością Polski istotne miejsce zajmuje twórczość pierwszego rektora odnowionej Akademii Krakowskiej Stanisława ze Skarbimierza (zm. 1431). W wielu swoich kazaniach, zwłaszcza zaś *O wojnie sprawiedliwej i niesprawiedliwej* ustosunkował się do genezy wojen, ich podziału na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Wskazywał, że nie wolno prowadzić wojen z nienawiści, chciwości czy chęci przelewania krwi, gdyż przynoszą one więcej szkód niż korzyści i są sprzeczne z prawem natury. Akceptował jedynie te wojny, które miały być w pewnych sytuacjach środkiem koniecznym dla utrwalenia lub przywrócenia sprawiedliwości.²²

Dostrzegając potrzebę przygotowania się do wojen obronnych Stanisław równocześnie zdawał się wyżej cenić „cnoty obywatelskie” od „cnót wojennych”. Jego zdaniem mądrość o wiele bardziej niż siła jest rękojmią trwałości i mocy państwa. Nakazuje ona bowiem m. in. stanowienie dobrych ustaw, którymi powinny kierować się społeczeństwa i państwa, jeśli mają w nich panować prawda, miłość, sprawiedliwość i równość – niezbędne warunki bezpiecznego, pokojowego życia.

Stał on również na stanowisku, że w przypadku istnienia realnego zagrożenia ze strony sąsiadów, trzeba się do niego przygotować już w czasie pokoju. *Gdy wojna już wybuchnie, wówczas należy cenić takie cnoty rycerskie, jak odwaga, sprawność w zajęciach wojskowych i dyscyplinę.*²³

Poglądy Stanisława ze Skarbimierza podzielał i rozwijał inny przedstawiciel szkoły krakowskiej Paweł Włodkowiec z Brudzewa (ok. 1370-1435).²⁴ Rozwijając zasadę tolerancji religijnej w stosunkach międzynarodowych i prawie narodów przeciwstawiał się polityce nawracania ludów pogańskich za pomocą siły, podkreślając równość państw chrześcijańskich i niechrześcijańskich, prawo każdego ludu do korzystania z własnego terytorium i ustanowienia niezależnego bytu państwowego oraz ich obrony.

²² Por. Kuderowicz Z., *Polska filozofia pokoju. Historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1992, s. 12-13

²³ Por. Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, op. cit., s. 68.

²⁴ Włodkowiec P., *Pisma*, t. I-III, Warszawa 1968.

W trakcie obrad soboru w Konstancji uczony ten zasłynął jako przeciwnik wojen zaborczych, niesprawiedliwych i moralnie niedopuszczalnych, a także jako rzecznik zasady, iż wiarę wolno szerzyć jedynie słowem, a nie mieczem. Podkreślał przy tym, że państwa pogańskie, dopóki nie atakują chrześcijan, mają prawo do pokojowego bytu i można się z nimi sprzymierzać w prowadzeniu wojny sprawiedliwej.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego odrodzenia był Andrzej Frycz Modrzewski (1505-1572). W dziele dotyczącym problemów społecznych, gospodarczych, prawnych i politycznych *O poprawie Rzeczypospolitej*²⁵ przedstawił propozycje niezbędnych reform, zapewniających bezpieczny i pomyślny byt narodu. Problemom obrony państwa, mechanizmowi i środkom „zachowania” i obrony pokoju poświęcił autor całą trzecią księgę. Pokój traktował jako „stan naturalny” między państwami i narodami, a także stan właściwy człowiekowi, gwarantujący jego pomyślny rozwój oraz szczęście i pomyślność całych narodów.

Jeśli jednak wystąpiłyby jakieś spory i konflikty, trzeba je rozwiązywać zgodnie z prawem, w sposób pokojowy. W tym celu należy powoływać specjalne komisje, które by rozstrzygały spory z korzyścią dla obu państw. Gdyby te środki nie okazały się skuteczne, a nieprzyjaciół nadal zmierzał do rozpoczęcia działań wojennych, wówczas należy przedstawić mu wszystkie okrucieństwa wojny i jej niszczycielskie skutki dla życia i mienia obywateli. Dopiero gdy wszystkie te działania zawiodą, można uciekać się do obrony z orężem w rękę. Za wojnę sprawiedliwą uznawał tylko taką, która zmierza do obrony własnego państwa przed napaścią, przywrócenia pokoju i likwidacji źródeł zagrożenia. Do przyczyn „niemoralnych” konfliktów zaliczał: żądzę panowania, dążenie do powiększenia terytorium własnego państwa kosztem sąsiadów, nadzieję na zdobycie sławy, zaszczytów, majątku.

²⁵ Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953.

Modrzewski dostrzegał potrzebę przygotowania państwa do obrony, m.in. utrzymania potężnej armii stałej złożonej z własnych obywateli, którym nie obce są także wartości i motywy, jak gotowość poświęcenia dla ogółu i głęboki patriotyzm.

W analizowanym dziele znajdujemy też wiele wskazań dotyczących zasad moralnego postępowania w toku wojny sprawiedliwej oraz odnoszenia się do narodu pokonanego. Chodziło głównie o to, by nie stwarzać warunków, które by mogły stanowić zarzewie nowych wojen.²⁶ Wskazywał też na potrzebę przejawiania stałej czujności wobec nieprzyjaciół, *a jeśli się wyda, że ich zamiary i czynności zwracają się ku wojnie, trzeba im w tym przeszkodzić jakimikolwiek sposobami, byle uczciwymi.*²⁷ Do sposobów tych zaliczał m.in. zaniechanie pochodzących z dawnych wieków pretensji, zakaz wywozu do sąsiada podejrzanego o wrogie zamiary broni i surowców do jej przetwarzania, zabiegi dyplomatyczne itp.

Podsumowując stwierdzić można, że przedstawiciele zarówno polskiej jak i światowej myśli epoki renesansu dostarczyli pogłębionej wiedzy na temat przyczyn i istoty wojny i pokoju, ich związków z innymi dziedzinami i zjawiskami życia społecznego, prawidłowości ich rozwoju. Potraktowanie wojen i pokoju jako zjawisk społecznych, u podstaw których tkwią przyczyny polityczne, ekonomiczne, moralne i militarne ułatwiło zrozumienie ich źródeł, istoty oraz umożliwiło poszukiwanie środków i sposobów ich zapobiegania. Podobnie jak w epokach poprzednich, tak i w czasach renesansu przeważały koncepcje wyżej sytuujące pokój niż wojnę. Wojnę dopuszczano tylko w szczególnych wypadkach jako środek osiągnięcia lub zachowania bezpieczeństwa ekonomicznego, politycznego, prawnego, moralnego i wreszcie militarne. Przedstawiciele myśli renesansowej uznawali ponadczasową wartość pokoju, jego znaczenie dla rozwoju i funkcjonowania państwa. Dostrzegając istniejące zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa kraju, akcentowali i uzasadniali konieczność należytego przygotowania państwa do obrony takich wartości, jak wolność i niepodległość kraju, jego suwerenność, bezpieczeństwo obywateli, rozwój gospodarczy

²⁶ Modrzewski A. F., *O poprawie...*, op. cit., s.353.

²⁷ Tamże, s. 305.

i kulturalny. Analiza ich dorobku pozwala na stwierdzenie, że sprawy przygotowań do prowadzenia wojny sprawiedliwej nie ograniczali tylko do aspektów militarnych, ale wiązali je także z określonymi działaniami w sferze gospodarczej, politycznej, prawnej, moralnej, edukacyjnej i innych, wysuwając odważny jak na owe czasy program reform we wszystkich dziedzinach działalności państwa.

4. Wybrane XVII – wieczne koncepcje wojny i pokoju

W wieku XVII na uwagę zasługują prawnonaturalne koncepcje wojen i pokoju, które zawierają wiele interesujących stwierdzeń wzbogacających naszą wiedzę o przyczynach, istocie wojen i pokoju, o ich związkach z innymi dziedzinami życia społecznego, o prawidłowościach ich rozwoju. Odwołując się do praw natury przedstawiciele tej epoki rozpatrują zjawiska wojny i pokoju w ścisłym powiązaniu ze stosunkami społecznymi, politycznymi i prawnymi oraz z warunkami geograficznymi i demograficznymi.

Jednym z czołowych przedstawicieli tej epoki był Tomasz Hobbes (1588-1679), który wiele miejsca problemom wojny i pokoju poświęcił głównie w pracy *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. Hobbes uważał, że człowiek jest w zasadzie egoistą dbającym wyłącznie o własne interesy, co skutkuje powszechną wrogością i prowadzi do wojny wszystkich ze wszystkimi. W „stanie natury” ludzie znajdowali się w „stanie wojny”, gdyż walka miała zapewnić człowiekowi spokój i szczęśliwe życie. W rzeczywistości jednak rodziła ona nowe zagrożenia i utrudniała realizację zadań pokojowych. Natura dała jednak człowiekowi możliwość wydobywania się z tego położenia wyposażając go w uczucia i rozum, które umożliwiają wyjście ze „stanu natury” i przejście do „stanu społeczeństwa”, gwarantującego pokój. Zawierając „umowę społeczną” ludzie godzą się na powstanie państwa i związane z tym ograniczenia własnych uprawnień, licząc w zamian na zagwarantowanie im warunków bezpiecznego życia.

Pierwszym i podstawowym prawem natury jest zatem dążenie do pokoju i podtrzymywanie go, kolejnym dopiero – obrona samego siebie wszelkimi

sposobami, w tym także w drodze wojny. Wiele zasad, podawanych przez Hobbesa, których przestrzeganie ma zapewnić zachowanie pokoju, sprowadzić można do następującej maksymy: ... *nie czyni drugiemu tego, czego byś nie chciał, iżby ten drugi czynił tobie.*²⁸

Idee prawnonaturalne znalazły w analizowanym okresie najpełniejszy wyraz w pracach Hugo Grotiusa (1583-1645), a zwłaszcza w dziele *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju.*²⁹ Nie zgadzał się on z poglądami Hobbesa, że to natura skłania wszystkich ludzi do kierowania się jedynie ich egoistycznymi interesami. Grotius uważał, że jedną z cech natury człowieka jest „popęd społeczny”, czyli dążność do pokojowego współżycia z innymi ludźmi.

Analizując stosunki między państwami był zdania, że regulować je powinno „prawo narodów” kierując się pożytkiem całej „wielkiej powszechności”, a nie pojedynczych społeczności. Przestrzeganie owych sprawiedliwych zasad sprzyja wymianie handlowej, umożliwia zawieranie sojuszy, udzielanie sobie wzajemnej pomocy w obliczu wspólnego wroga. Natomiast naruszanie tych praw rodzi wrogość, właśnie i wojny.

Będąc realistą Grotius zdawał sobie sprawę z tego, że z życia ludzi nie da się zupełnie wyeliminować zjawiska wojny. Wojnę i pokój traktował łącznie, opowiadając się za stanowiskiem, że *wojnę podejmuje się w celu osiągnięcia pokoju.*³⁰ Wojny podzielić można zatem na sprawiedliwe, w obronie życia i zdrowia, i niesprawiedliwe, przyczynami których są np.: chęć uzyskania większego terytorium, zdobycia bogactw zawłaszczonych już przez innych, lęk przed potęgą państw sąsiednich, dążenie do panowania nad całym światem.

Stawiając zdecydowanie wyżej w hierarchii wartości pokój niż wojnę, Grotius uważał, że dobry człowiek, zwłaszcza chrześcijanin, wszczyna wojnę jedynie z konieczności i niechętnie odwołuje się do środków ostatecznych; jeżeli tylko można osiągnąć pokój, warto nawet przebaczyć doznane krzywdy i wyrzec się dochodzenia szkód.

²⁸ Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Kraków 1954, s. 139.

²⁹ Grotius H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957.

³⁰ Tamże, s. 86.

Podobne poglądy prezentował także Karol Monteskiusz (1669-1775) w wielu swoich pracach, zwłaszcza zaś w dziele *O duchu praw*.³¹ Krytykował zdecydowanie koncepcję Hobbesa usiłując wykazać, że w stanie pierwotnym ... *pokój byłby pierwszym naturalnym prawem*.³² Będąc jednak, podobnie jak poprzednicy realista, zdawał sobie sprawę, że wojen nie da się tak łatwo wykluczyć z życia ludzi. Formułował więc wiele wskazań dotyczących zjawiska wojny i pokoju, które najpełniej zdają się oddawać słowa: *Prawo narodów wspiera się, z natury swojej, na tej zasadzie, iż w czasie pokoju rozmaite narody powinny sobie świadczyć najwięcej dobra, w czasie zaś wojny najmniej zła jak można bez szkody dla swoich zasadniczych interesów*.³³

Monteskiusz starał się też na przykładach historycznych udowodnić, że prawdziwa potęga państwa polega nie tyle na „łatwości podbojów”, co na stworzeniu warunków utrudniających napad nieprzyjaciela i na ich ciągłym doskonaleniu.

W XVII- wiecznej Polsce ciekawym zjawiskiem w zakresie problematyki polemologicznej i irenologicznej była twórczość Braci Polskich, zwanych również Arianami.³⁴ Głosili oni bezkompromisowe przestrzeganie reguł etyki chrześcijańskiej. Według nich zasada niesprzeciwiania się złu przemocą była kardynalną podstawą chrześcijańskiej moralności, z której wywodzono zalecenia szczegółowe w sprawie wojny i pokoju. Dowodzili, że jeśli dobro moralne jest tożsame z miłością bliźniego i nie przeciwstawianiem się złu siłą, to wówczas każda postać przymusu, a w tym szczególnie wojna oznacza moralne zło. Pogląd ten znamionował tak zwaną skrajną odmianę chrześcijańskiego pacyfizmu. Wśród Arian działali także przedstawiciele tzw. umiarkowanej odmiany tego pacyfizmu, głosząc, iż w określonych okolicznościach dopuszczalna jest współpraca z państwem i udział w wojnie sprawiedliwej, czyli obronnej.

³¹ Monteskiusz K., *O duchu praw*, Warszawa 1927.

³² Tamże, s. 13.

³³ Tamże, s. 15.

³⁴ Zob. Estreicher S., *Pacyfizm w Polsce XV stulecia*, w: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1931, nr 1; *700 lat myśli polskiej*, t. 3, *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, Warszawa 1979

Przedstawiciele obu nurtów preferowali jednak działania mające na celu zapobieganie konfliktom. Sprawę pokoju wiązali z przestrzeganiem zasady tolerancji religijnej i ideą „wspólnego dobra” podkreślając, że religia chrześcijańska powinna wpajać ludziom miłość, łagodność, życzliwość i „ludzkość” – konieczne przesłanki pokojowego, bezpiecznego i dostatniego życia obywateli.

Przedstawione wyżej prawnonaturalne koncepcje wojen i pokoju były często sprzeczne wewnętrznie, kontrowersyjne, niemniej jednak dostarczały one wiele interesujących przemyśleń dotyczących przyczyn i istoty wojen i pokoju, ich związków z innymi dziedzinami życia społecznego, prawidłowości ich rozwoju. Odwołując się do praw natury, nie izolowały zjawisk wojny i pokoju od stosunków społecznych, politycznych i prawnych, od warunków geograficznych i demograficznych.³⁵ Wzbogaca to naszą współczesną wiedzę na temat omawianych zjawisk.

5. Oświeceniowe koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

Problemy bezpieczeństwa, wojny i pokoju zajmowały istotne miejsce w pracach wybitnych przedstawicieli oświecenia. Myśliciele ujmowali te problemy w szerokim kontekście dążeń do wolności, równości i sprawiedliwości tak w stosunkach między ludźmi, jak i między narodami i państwami.

W upowszechnianiu idei oświeceniowych największe zasługi położyli filozofowie francuscy. Franciszek Maria Arouet (1694-1778), znany pod pseudonimem Wolter, w wielu swoich pracach wyrażał przekonanie, że dzięki „sile rozumu” nie tylko dogłębnie poznamy świat, ale potrafimy również wyeliminować występujące w nim wojny, cierpienia i nietolerancję, w wyniku czego znikną one z życia ludzi, a zostaną w nim urzeczywistnione prawa, sprawiedliwość i pokój, gwarantujące wolność i bezpieczeństwo człowieka.³⁶

Jan Jakub Rousseau (1712-1778) postulował taką cywilizację i kulturę, takie społeczeństwo i państwo, które odpowiadałyby naturalnemu rozwojowi i potrzebom

³⁵ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 91.

³⁶ Tamże, s. 94.

jednostki, które byłyby poddane panowaniu słusznego prawa ustanowionego przez samych obywateli.³⁷ Podejmował on ważne zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia problemy bezpieczeństwa obywateli zrzeszonych w państwo oraz kwestie obrony ojczyzny. Rousseau twierdził, że w drodze umowy społecznej zawartej dobrowolnie, szanującej prawa i godność jednostki, ludzie pozbyli się bytu niepewnego na rzecz lepszego i pewniejszego; zmienili „niezawisłość naturalną” na wolność chronioną prawem, na własne bezpieczeństwo, *które związek społeczny czyni niezwyciężonym*. Ich życie jest ustawicznie chronione, a kiedy nawet narażają je dla obrony kraju, oddają wówczas tylko to, co od niego otrzymały. Wypowiada również ważną myśl, iż dla spraw bezpieczeństwa zewnętrznego i pokoju istotne znaczenie ma „porządek wewnętrzny”, harmonia społeczna, gdyż w wypadku ich zachwiania nieprzyjaciel łatwiej może zaatakować państwo i je zrujnować.

Za najbezpieczniejsze uważa państwo średniej wielkości³⁸ twierdząc, że nadmierny obszar państwa sprzyja rozluźnieniu się więzi społecznych, zmniejszeniu poczucia wspólnoty, nasileniu się sprzeczności etnicznych, pojawieniu się tendencji odśrodkowych itp., co utrudnia zachowanie „porządku wewnętrznego” i zagwarantowanie bezpieczeństwa zewnętrznego. Opowiadał się też za potrzebą sfederalizowania średnich państw w celu łatwiejszej obrony przed silniejszym przeciwnikiem i zachowania swoistej równowagi w stosunkach międzynarodowych.

Rousseau był także zwolennikiem właściwego wychowania obywateli, przygotowania ich do pokojowej pracy dla dobra wspólnego, jak i do obrony ojczyzny gdy taka konieczność zaistnieje, gdyż *wszyscy muszą w potrzebie walczyć za ojczyznę*.³⁹

Podobne poglądy prezentował Klaudiusz Adrian Helwecjusz (1715-1771). Twierdził on, że dobre ustawodawstwo, tj. zgodne z naturą człowieka, zagwarantować może jego pokojowy rozwój i bezpieczeństwo. Podkreślał rolę pracy jako najbardziej skutecznego środka realizacji dobrego ustawodawstwa, które

³⁷ Rousseau J. J., *Umowa społeczna*, Łódź 1948.

³⁸ Do idei tej nawiązuje m. in. Balcerowicz B. w pracy pt. *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997

³⁹ Rousseau J. J., *Umowa...*, op. cit., s. 36.

powinno nie tylko określać obowiązki człowieka wobec społeczeństwa i państwa (a także stosunki między państwami), ale również gwarantować mu prawa do swego mienia, wolności i bezpiecznego życia.⁴⁰

Myśliciel ten aprobując wysiłki zmierzające do obrony niepodległości państwa i pokoju wewnętrznego (m.in. utrzymanie stałej sprawnej armii), równocześnie potępiał wszelkie działania zagrażające fundamentalnym wartościom. Do działań tych zaliczał: grabienie własnych poddanych, przywłaszczanie sobie ich mienia, pogardę dla słabszych, deptanie ich godności i obowiązujących wszystkich praw oraz inne „źródła zepsucia”. Potępiał także wojny zaborcze. Na wielu przykładach historycznych udawdniał tezę, że *tylko* naród wolny może być odważny, swobodny, ludzki i życzliwy.⁴¹

Wiele uwagi poświęcał wychowaniu wojskowemu, które powinno wpajać młodzieży przekonanie, że poważanie, chwałę i szczęście zdobywa się głównie *przez zasługi oddane ojczyźnie, zapewnienie jej bezpieczeństwa*.⁴²

W filozofii niemieckiego oświecenia na szczególną uwagę zasługują poglądy Immanuela Kanta (1724-1805). Jak pisze R. Rosa: *Formułując ideał „społeczeństwa obywatelskiego”, w którym wyeliminowano by „władzę zmysłów”, w którym wolność żadnej jednostki nie zagrażałaby wolności każdej innej jednostki, w którym dobre ustawodawstwo gwarantowałoby wszystkim rozumne korzystanie ze swych uprawnień, Kant zakładał, że ideał ten może zostać zrealizowany w „ustroju republikańskim”*.⁴³ Taki bowiem ustrój, oparty na zasadach wolności i równości ludzi, na dobrym prawodawstwie, stwarza możliwości współdecydowania o swym losie, w tym o sprawach bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

Przestrzeżenie wymienionych wyżej zasad, kierowanie się w swym postępowaniu poczuciem obowiązku a nie motywami materialnymi czy uczuciami prowadzić musi – zdaniem Kanta – do umoralnienia społeczeństw, do zwycięstwa idei sprawiedliwości, a w konsekwencji do likwidacji wojen i ustanowienia

⁴⁰ Helvetius C. A., *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu*, Wrocław 1976.

⁴¹ Tamże, s.31, 96 i 99.

⁴² Tamże, s. 178.

⁴³ Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, op. cit., s. 80; por. Kant I., *O wieczystym pokoju*, Warszawa 1924, s.21.

„wieczystego pokoju”. Aby jednak taki pokój zapanował nie wystarczy zlikwidować wszelkie źródła przyszłych wojen (nie wystarczy np. zwykłe zawieszenie broni); trzeba przestrzegać zasady autonomii i suwerenności państw, należy także stopniowo rozwiązywać stałe armie, których istnienie stwarza ciągle niebezpieczeństwo wybuchu nowych wojen.

Tak więc stan „wieczystego pokoju” osiągnąć można, wg Kanta, poprzez umoralnienie społeczeństw, gruntowną przemianę ustrojową, prowadzącą do budowy wspomnianego już ustroju republikańskiego; w wymiarze międzynarodowym zaś pokój taki powinien opierać się na „federalizmie wolnych państw”.

Filozof niemiecki uznawał jednak zasadność przygotowania obywateli do walki w obronie ojczyzny. Zgadzał się z głoszonymi wcześniej ideami, że w czasie wojny powinny obowiązywać zasady prawa i moralności.

Koncepcje formułowane przez Kanta wywarły pewien wpływ na poglądy innych myślicieli niemieckich tej epoki.

Jan Gottlieb Fichte (1762-1814)⁴⁴ sprawy wojny i pokoju wiązał z ideą wolności, *która swoje ograniczone ucieleśnienie znaleźć miała w społeczeństwie kierującym (...) się poczuciem obowiązku i zasadą moralną nakazującą bezwzględne wykonywanie zadań.*⁴⁵ Społeczeństwo takie miało tworzyć państwo oparte na indywidualnym prawie do własności i pracy, dysponujące władzą wykonawczą gwarantującą przestrzeganie praw, regulowanie spraw przemysłu i handlu, sprawiedliwy rozdział zysków itp. W ujęciu Fichtego państwo to miało mieć charakter „zamknięty”, „narodowy”, miało zabezpieczać ustalony porządek, prawo własności, pracę służącą dobru narodu, stwarzając w ten sposób podstawy bezpieczeństwa. Państwo to miało także bezwzględnie respektować prawo sąsiadów do bezpieczeństwa, bowiem ingerencja jednego państwa w sprawy obywateli innego powinna być całkowicie zakazana.

Państwu opartemu na praworządnych zasadach – zdaniem Fichtego – nie może grozić wojna ze strony państw o podobnym charakterze, ponieważ kierują

⁴⁴ Fichte J. G., *Powołanie człowieka*, Warszawa 1956.

⁴⁵ Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, op. cit., s. 82

się one identycznymi celami i prawami. Możliwość taka grozi jedynie ze strony ludów dzikich, barbarzyńskich bądź też ze strony państw odmiennego typu. Praworządne państwo może jednak pokonać „dzikich” dzięki zdobyczom cywilizacji.

Państwa wolne, troszcząc się o własne bezpieczeństwo, powinny przeobrazić „ludy dzikie, niewolnicze”, zainteresowane podbojami, w państwa wolne, którym obcy będzie duch wojen poprzez stwarzanie „rodziny narodów cywilizowanych”, upowszechnianie osiągnięć nauki i kultury, likwidowanie uprzywilejowania jednych państw kosztem drugich, niesprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych.

Odmienne poglądy na temat wojny i pokoju prezentował Jerzy Wilhelm Fryderyk Hegel (1770-1831). Traktował on wojny jako zjawiska prawidłowe, nie będące czymś przypadkowym, ale ważnym narzędziem realizacji idei Rozumu, który rządzi dziejami powszechnymi. Co więcej, idee te – zdaniem Hegla - realizują się znacznie szybciej w czasach wojen i rewolucji niż w czasach pokoju, zwłaszcza długotrwałego. Dlatego też wojny mogą stanowić ważny instrument postępu historycznego i społecznego. Mogą one również spełniać określoną funkcję moralną, bowiem to dzięki wojnom narody stają się silniejsze moralnie, uzyskują „wewnętrzny spokój”, realizując wspólne cele państwa.

Nie każdą wojnę uznaje jednak Hegel za słuszną: *Wojna posiada tylko wtedy sens historyczny i tylko wtedy popiera sprawę wolności, jeśli naród walczący naprawdę pracuje nad realizacją interesów ducha światowego. Jeżeli walczy tylko po to, by powiększyć swoje terytorium lub wzbogacać się kosztem innych, wówczas światu niczego prócz nieszczęścia przynieść nie może.*⁴⁶

Hegel stał na stanowisku, że jeżeli zagrożone zostanie państwo, jego samoistność i suwerenność, obowiązek „wzywa” wszystkich obywateli do jego obrony, gdyż tylko wtedy naród staje się potęgą, zostaje wyrwany z letargu wewnętrznego.

⁴⁶ Kroński T., *Wstęp*, w: Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, Kraków 1958, s. XXVII.

Przedstawione wyżej w dużym skrócie poglądy wybranych przedstawicieli myśli europejskiej zawierają wiele interesujących stwierdzeń wzbogacających naszą wiedzę o funkcjach państwa, zwłaszcza o jego roli w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa obywatelom.

Problematyka bezpieczeństwa państwa, wojny i pokoju zajmowała istotne miejsce również w pracach najwybitniejszych **polskich przedstawicieli** epoki oświecenia. Poglądy swoje formułowali oni odwołując się do bogatego dorobku kulturalnego Europy, uwzględniając sytuację w stosunkach międzynarodowych, jak również w powiązaniu ze sprawami politycznymi, gospodarczymi, społecznymi, edukacyjnymi z szeroko rozumianym bezpieczeństwem państwa i obroną niepodległości Polski.

Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia był Stanisław Leszczyński (1677-1766). Król Polski, zwolennik reform społecznych i politycznych, był propagatorem pokoju między narodami. W *Memoriale o utrwalaniu pokoju powszechnego*⁴⁷ twierdził, że należy stworzyć taki porządek międzynarodowy, który sprawy pokoju opierałby na takich czynnikach, dzięki którym wywołanie wojny przyniosłoby zgubne skutki dla jej inicjatorów.

Wskazywał, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa należy podjąć szereg przedsięwzięć, m.in. jeszcze przed wybuchem wojny przygotować się do niej i znaleźć odpowiedniego sojusznika, za późno bowiem jest myśleć o pokoju dopiero w czasie toczącej się wojny. Utrzymaniu równowagi i zachowaniu pokoju sprzyjać miały zwłaszcza tzw. „państwa republikańskie” (m.in. Polska), tworząc swoistą „ligę pokoju”. Państwa te powinny zawrzeć między sobą pakt „wieczystego przymierza” i czuwać nad przestrzeganiem prawa w stosunkach międzynarodowych. W wypadku pojawienia się „zarzewia waśni”, powinny proponować zwaśnionym stronom mediacje i inne środki zmierzające do zachowania pokoju. Gdyby jednak te środki zawiodły, powinny pośpieszyć z pomocą stronie napadniętej a niezdolnej do stawienia skutecznego oporu.

⁴⁷ Leszczyński S., *Memoriał o utrwalaniu pokoju powszechnego*, w: Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego*, Toruń 1951.

Leszczyński dopuszczał zatem możliwość, a nawet konieczność prowadzenia wojen, mając na myśli wojny obronne.

Hugo Kołłątaj (1750-1812), jeden z najwybitniejszych pisarzy i działaczy politycznych tego okresu, stworzył system filozofii i etyki społecznej, w którym istotne miejsce zajęły kwestie bezpieczeństwa, wojny i pokoju.⁴⁸ Przypominając czasy nazywane „złotym wiekiem”, stwierdzał, że stan, kiedy to ludzie troszczyli się przede wszystkim o lepsze poznanie świata, o wygodniejsze i bezpieczniejsze życie swoje i swoich bliskich, był stanem zgodnym z naturą człowieka. Wojny i despotyczne formy rządów pojawiły się dopiero w „przypadkowym społeczeństwie”, w którym dominować zaczął interes partykularny, pojawiły się różne, czasem sprzeczne ze sobą normy moralne, odmienne wierzenia religijne i sposoby sprawowania władzy.⁴⁹ Pojawienie się wojen stało się największym nieszczęściem społecznym.

Kołłątaj nie potępiał jednak całkowicie wszystkich wojen. Aprobował i popierał wojny wyzwolenicze, podejmowane przez ludy uciskane i zniewolone w celu odzyskania wolności. Uważał takie wojny za naturalną reakcję na sprzeczne z prawem natury podboje i przemoc. Wyrażał nadzieję, że wojny znikną kiedyś z życia społeczeństw. Nastąpi to, według niego, kiedy na nowo w życiu społecznym i w stosunkach międzynarodowych zapanują prawa natury. Podobnie jak wcześniej Kant, za możliwe uważał zapanowanie trwałego pokoju między narodami, choć doprowadzenie do takiego stanu to żmudny i długotrwały proces, wymagający gruntownych przemian społecznych, politycznych i edukacyjnych. Osiągnięcie tego celu będzie jednak możliwe, jeśli tylko narody staną się praworządne i zintegrują się w imię przekraczającego ich interesy partykularne celu, jakim jest pokój międzynarodowy.

Inny wybitny przedstawiciel oświecenia polskiego – Stanisław Staszic (1775-1826) – był również zwolennikiem postępowania zgodnego z prawem natury i prawem narodów, o czym pisał m. in. w ogłoszonym w 1790 roku dziele

⁴⁸ Kołłątaj H., *Porządek fizyczno-moralny*, Warszawa 1955; tenże, *Rozbiór krytyczny zasad historii początkowej wszystkich ludów*, Warszawa 1971.

⁴⁹ Por. Kuderowicz Z., *Polska filozofia pokoju ...*, op. cit., s. 82.

pt. *Przestrogi dla Polski*.⁵⁰ Wskazywał on, że wojna pojawiła się dopiero na określonym etapie rozwoju społecznego, kiedy do głosu doszły egoistyczne dążenia jednostek i grup zmierzających do zajęcia obcych terytoriów, zdobycia bogactw, zniewolenia innych. Wojny realizujące tego typu cele uznał za sprzeczne z prawem natury, a co za tym idzie - niesprawiedliwe, godne potępienia.

Wyróżniał też inny typ wojen - wojny sprawiedliwe, które uzasadniał i usprawiedliwiał, gdyż bronią one własności i wolności, suwerenności i niepodległości narodu i państwa lub je przywracają, likwidując zniewolenie. Prowadzenie ich dopuszczał jednak jak wielu przed nim jedynie wówczas, gdy zawiodą wszystkie inne, pokojowe środki rozstrzygania sporów międzynarodowych.

Staszic sformułował również wiele wskazań praktycznych odnośnie dróg i sposobów budowania bezpieczeństwa i pokoju. Obok propozycji o charakterze gospodarczym (rozwój handlu i wymiany międzynarodowej) zgłosił m.in. postulat „zrzeszenia narodów”, które miało składać się z tych państw, które dobrowolnie wyrzekłyby się przemocy w stosunkach wzajemnych. Wierząc (jak wielu innych myślicieli oświeceniowych) w potęgę rozumu wyrażał przekonanie, iż z czasem wszelkie wojny zostaną z życia ludzi wyeliminowane i zastąpione stosunkami pokojowymi. Ufał, że w przyszłości zapanuje trwały pokój, który uważał za niezbędny warunek bezpieczeństwa i szczęścia ludzi.

O charakterze i treści polskich koncepcji bezpieczeństwa okresu oświecenia w znacznej mierze decydowały warunki panujące w kraju. Rozwijały się one w ścisłym związku ze sprawami obrony niepodległości kraju, dlatego odnajdujemy w nich akcentowane mocno powiązanie bezpieczeństwa z rozwojem gospodarczym, politycznym, moralnym, prawnym i militarnym kraju. Wielu polskich filozofów, pisarzy i działaczy politycznych wskazywało na korzyści płynące z pokojowej współpracy, na potrzebę rozwiązywania sporów między narodami nie siłą oręża ale w oparciu o zasady prawa narodów. Możliwość ograniczenia zjawiska wojny i jej niszczycielskich skutków upatrywali oni w reformach gospodarczych

⁵⁰ Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, w: *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Kraków 1954

i politycznych, odpowiednim wychowaniu, szerzeniu oświaty, kształtowaniu świadomości moralnej i prawnej obywateli. Mimo, iż ich poglądy miały bardzo ścisły związek z ówczesną sytuacją Polski, sformułowali oni także wiele twierdzeń i teorii zawierających nie tylko wartości o charakterze lokalnym, narodowym ale i uniwersalnym, powszechnym.⁵¹

6. Charakterystyka wybranych polskich koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju XIX wieku

Problematyka ta, żywa w polskiej kulturze filozoficznej i politycznej od początków ich istnienia, szczególnego znaczenia nabrała w pierwszej połowie XIX wieku. W nowych uwarunkowaniach charakteryzujących się brakiem państwowości przed teoretykami, myślicielami, politykami i wojskowymi stanęło poważne wyzwanie wypracowania dróg, środków i sposobów ochrony polskości, odzyskania niepodległości i zachowania bezpieczeństwa państwa i narodu oraz pokoju międzynarodowego po odzyskaniu niepodległości.

Polscy przedstawiciele **romantyzmu**, zgodnie z duchem tej epoki, poszukując uzasadnień dla idei niezależności i równoprawności narodów odwoływali się do „prawa natury” traktowanego jako prawo „dane od Boga”, możliwe do poznania nie w drodze rozumowej, lecz emocjonalnego, niekontrolowanego racjonalnie odczuwania. Prawo to mające według nich charakter uniwersalny miało regulować zarówno stosunki między jednostkami, jak narodami i państwami w oparciu o zasady sprawiedliwości i życzliwości.

Tak pojmował owo prawo m.in. Adam Czartoryski (1770-1861), głosząc nie tylko równość wszystkich jednostek wobec Boga, ale także równość wszystkich narodów jako „równoprawnych podmiotów” życia międzynarodowego. Potępiał on wszelką przemoc w stosunkach międzynarodowych, uznając ją za niemoralną i niesprawiedliwą.⁵² Twierdził, że w ewangelizacji i umoralnieniu polityki międzynarodowej ważną rolę odegrać może polska kultura. Uznawał niezbywalne

⁵¹ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 93-97

⁵² Por. Czartoryski A., *Essai sur la Diplomatie*, Paris 1864.

prawo każdego narodu do niezależności, zarówno politycznej, gospodarczej jak i kulturalnej, dlatego każdą próbę zniewolenia jednych narodów przez drugie uważał za niezgodne z istotą sprawiedliwości.

Tak samo ocenić należy jego zdaniem, jakiegokolwiek interwencje w sprawy wewnętrzne państw i narodów, zmierzające do odebrania im bytu państwowego. Jeśli nawet naród utraci byt państwowy i zostanie podbity przez inny, silniejszy, to nie traci przez to prawa do niezależności, gdyż prawo to nie ulega przedawnieniu. Należy wesprzeć działania państw podbitych i uzależnionych w celu odzyskania przez nie niezależności.

Zasada niezależności była dla Czartoryskiego podstawową przesłanką prawa międzynarodowego. Uważał on, że stosunki między państwami nie powinny być rezultatem kompromisu sił politycznych, lecz opierać się na poszanowaniu niezawisłości wszystkich narodów. Idei „wiecznego pokoju” jako stabilnego trwałego układu sił politycznych przeciwstawił koncepcję pokoju jako stałego celu, który ma przyświecać polityce międzynarodowej; jest to cel, do którego należy się zbliżać, choć nigdy nie uda się go w pełni osiągnąć. Pokój uważał za wartość moralną i nadającą moralne znaczenie działalności politycznej i dyplomatycznej.⁵³

Czartoryski był także zwolennikiem federacji narodów, który to system powinien, według niego, respektować niezależność narodów, a zarazem chronić je przed działaniami agresywnymi. Federacja sprzyjać także miała rozwijaniu moralnie wartościowej, altruistycznej aktywności, która jest przeciwstawna wszelkiego typu wojnom.

Koncepcja federacji państw mieściła się także w wizji przyszłości Józefa Marii Hoene – Wrońskiego (1776-1853).⁵⁴ Głosił on projekt federacji jako systemu równowagi politycznej suwerennych państw, w którym żadne państwo nie zagraża innemu. W swym projekcie federalizmu Hoene – Wroński odwoływał się do intelektualnej wspólnoty ludzkiej opartej na rozumie, na intelektualnej kulturze, dążeniu wszystkich ludzi do uniwersalnej wiedzy

⁵³ Kuderowicz Z., *Polska filozofia pokoju...*, op. cit., s. 104.

⁵⁴ Por., Hoene-Wroński J. M., *Metapolityka*, Warszawa 1923.

jednoczącej ich bez względu na przynależność narodową. Zgodnie z istotą mesjanizmu, którego był twórcą, „postęp ludzkości do doskonałości” stanowi sens jej istnienia.

W późniejszym okresie swej twórczości Hoene – Wroński znacznie wzbogacał swój federalizm, głosząc potrzebę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Nie wykluczał jednak możliwości prowadzenia wojen, które służyłyby realizacji tendencji historycznej, zmierzającej do trwałego pokoju i moralnej doskonałości.

Koncepcje budowania federacji państw jako głównego remedium przeciwko wojnie i jedynej gwarancji pokoju odnajdujemy również w dorobku Wojciecha Jastrzębowskiego, Augusta Cieszkowskiego i Karola Libelta.

W. Jastrzębowski (1799-1882) głosząc ideę pokojowego współżycia narodów wolnych i samorządnych, stał na stanowisku, że to nie państwo ani władze państwowe lecz naród stanowi o własnym bezpieczeństwie wewnętrznym i zewnętrznym, dla obrony którego może i powinien zawierać „sojusze obronne” służące nie tylko obronie własnej niepodległości, ale i bezpieczeństwa Europy. Uzasadniając potrzebę federacji Jastrzębowski upatrywał przyczyn wojen w ludzkiej woli i dlatego twierdził, że jeżeli wola zostanie podporządkowana rozumowi to zjawisko wojny może zostać wyeliminowane. Poważną rolę może tu odegrać ustanowienie prawa międzynarodowego, opartego na poszanowaniu suwerenności każdego narodu, przestrzeganie którego zapewni trwały pokój.

Jastrzębowski dążąc do wyeliminowania jednego z istotnych źródeł zagrożeń pokoju i federacji proponował złożenie całego arsenału broni w określonym miejscu bez prawa jego wykorzystywania przez żadne państwo. Broń ta mogłaby być użyta tylko dla obrony praw i bezpieczeństwa Europy. Dla obrony federacji przed zagrożeniami zewnętrznymi proponował utworzenie armii pod nazwą „straż praw”.⁵⁵

Jeszcze szerzej ideę federacji pojmował August Cieszkowski (1814-1894), który postulował federację narodów obejmującą całą ludzkość, a nie tylko narody

⁵⁵ Zob. Jastrzębowski W. B., *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi. Konstytucja dla Europy.*, Warszawa-Łódź 1985, s. 191.

Europy. Zakładał on, że w przyszłości nastąpi „królestwo Boże na ziemi”. Będzie je cechowało odrzucenie wszelkiej dyskryminacji narodowej i przyjęcie zasady politycznego i kulturalnego równouprawnienia narodów. Realizacji tej idei sprzyjać ma, jego zdaniem, m.in. rozwój postępu technicznego – „techniki destrukcyjnej” – stosowanej zarówno w wojnach sprawiedliwych jak i niesprawiedliwych. Ogrom zniszczeń i strat powodowanych niszczycielskim skutkiem działania nowych broni uświadomi ludziom cały bezsens wojen, zaneguje wojnę jako sposób rozstrzygnięcia sporów między państwami i przekona o pozytywnych skutkach trwałego i sprawiedliwego pokoju.⁵⁶

Także Karol Libelt (1807-1875) wskazywał na konieczność rezygnacji w stosunkach międzynarodowych z dominacji politycznej i kulturowej na rzecz respektowania zasad suwerenności narodowej i równoprawności państw i narodów. W jego koncepcji federacji podstawą związku miało być pokrewieństwo kulturowe narodów i dlatego propagował powstanie „federacji słowiańskiej” na wzór rodziny romańskiej na zachodzie, germańskiej w środku Europy.⁵⁷ Droga do tej federacji i jej celu, czyli pokoju w Europie miała prowadzić poprzez naprawienie krzywd podbitym narodom słowiańskim i przywrócenie im niepodległości, nawet w drodze wojny narodowyzwolenczej. Libelt nie krył, że chodzi mu o „dzieło odbudowy Polski”, które leży w interesie utworzenia w przyszłości federacji państw słowiańskich i zapobiegania wojnom w środkowo-wschodniej Europie.

Pogląd o sprawiedliwym charakterze wojen narodowyzwolenczych podzielał również Bronisław Trentowski (1808-1869), który równocześnie przeciwstawiał się tzw. „wojnom niekoniecznym”, za jakie uznawał wszelkie wojny zaborcze. Sceptycznie wypowiadał się na temat „pokoju wiecznego” i jego instytucjonalnych, ponadnarodowych gwarancji. Pokój jego zdaniem, możliwy

⁵⁶ Por. Cieszkowski A., *Prelegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838-1842*, oprac. Gosiewicz J., Walicki A., Warszawa 1972; Tenże: *Ojciec nasz, t. III, Prośba druga do siódmej i amen*, Poznań 1923

⁵⁷ 700 lat myśli polskiej, t. V, *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831-1864*, Warszawa 1977, s. 380.

będzie tylko wtedy, gdy zachowany zostanie szacunek dla każdej narodowości i zostanie jej umożliwiony pełen rozwój.⁵⁸

W kwestii wojen „sprawiedliwych” i „niesprawiedliwych” wypowiedali się także Adam Mickiewicz i Zygmunt Krasiński. Za „usprawiedliwioną” uważali oni jedynie wojnę narodowyzwoleńczą wskazując na to, że brak suwerenności i ucisk narodowy stwarzają permanentne zagrożenie dla pokoju powszechnego.

Podobnie do wojen zaborczych ustosunkował się ks. Piotr Ściegienny. Poszedł on jednak dalej w swych poglądach, potępiając wszelki ucisk, w tym społeczny, np. poddaństwo chłopów. Wojną sprawiedliwą nazywał Ściegienny ponadnarodową rewolucję społeczną, której celem jest nie tylko usunięcie krzywdy i poniżania ludu, ale także zniesienie ucisku narodowego i niewoli narodowej. Do celu tego doprowadzić miała tzw. „wojna ostatnia”, która zniszczy przyczyny zła, wyzysku i niewolnictwa w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych i doprowadzi do sprawiedliwego i powszechnego pokoju.⁵⁹

Polskie koncepcje epoki romantyzmu, dotyczące rozważań o bezpieczeństwie, wojnie i pokoju, zawierały wiele idei uniwersalnych. Okazały się *prekursorskimi wobec współczesnych zabiegów i planów mających na celu pokojowe rozstrzygnięcie sporów, zapobieganie konfliktom zbrojnym a w wypadku ich zaistnienia - dążenie do ich sprawiedliwego zakończenia. Ich ślady znaleźć można m.in. w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i innych organizacjach międzynarodowych i regionalnych.*⁶⁰

Problemy wojny, pokoju i bezpieczeństwa znalazły odzwierciedlenie także w twórczości pisarzy nurtu demokratycznego w drugiej połowie XIX wieku. Jednym z nich był Henryk Kamiński (1813-1865). W pierwszym okresie działalności (*O prawdach żywotnych narodu polskiego, Katechizm demokratyczny*)⁶¹ jego poglądy zbliżone były do romantycznej lewicy, wiązał on bowiem zaistnienie trwałego pokoju z tzw. „wojną ostatnią”, w której ludy odniosą

⁵⁸ Trentowski B., *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Warszawa 1974

⁵⁹ Zob. ks. Ściegienny P., *Wybór pism*, Warszawa 1953

⁶⁰ Por Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 126-127.

⁶¹ Kamiński H., *Wybór pism*, Warszawa 1953.

zwycięstwo nad despotyzmem i po której zapanuje okres braterstwa i współdziałania narodów. Szczególną rolę w krzewieniu tych idei przypisywał Polsce, zainteresowanej odzyskaniem niepodległości. Dopuszczał możliwość jeszcze jednego powstania narodowego, które przekształcić się miało w „wojnę ludową”, czyli powszechną, co z kolei niemożliwe było jego zdaniem bez rozwiązania kwestii chłopskiej. Kamiński traktował rozwiązanie kwestii chłopskiej i wojnę partyzancką jako nierozłączną całość, mającą na celu odzyskanie niepodległości.

Poglądy zmienił w latach pięćdziesiątych, po powrocie z zesłania (dzieło *Rosja i Europa. Polska*). Odchodząc od koncepcji „wojny ostatniej” i „umoralnienia polityki międzynarodowej” Kamiński wiązał coraz wyraźniej sprawy wojny i pokoju z interesami określonych suwerennych państw, i w tym kontekście ocenił sytuację Polski, a także warunki trwałego pokoju w Europie. Przekonywał, że wolna i suwerenna Polska leży w interesie całej Europy, stanowiłaby bowiem naturalną zaporę przed agresją Rosji. W sytuacji, gdyby warunki te nie zostały spełnione, Polska zmuszona byłaby do szukania innych alternatyw. Najpoważniejszą z nich byłby, zdaniem Kamińskiego, sojusz odepchniętej przez Zachód Polski z Rosją.

W rozwoju demokratycznych poglądów na wojnę i pokój istotną rolę odegrała twórczość Jana Blocha (1836-1901). W swym obszernym dziele *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*⁶² wykazywał on, iż wojna i pokój bardzo zależą od czynników technicznych i warunków ekonomicznych, w jakich żyją społeczeństwa. Rozwój techniki, jej zastosowanie w działaniach wojennych powoduje, że wojny stają się coraz bardziej okrutne, niszczycielskie, irracjonalne, co wymaga przewartościowania ich oceny i zmiany stosunku do nich. Nie mniej istotne są aspekty ekonomiczne. Wojny angażują coraz więcej sił i środków, powodują niszczenie majątku narodowego, utrudniają wymianę handlową, powodują wzrost wydatków na cele wojskowe. Zwraca też uwagę na moralne skutki wojen współczesnych: demoralizację

⁶² Bloch J., *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Warszawa 1900.

społeczeństw i armii, niestabilność społeczną, anarchizację życia społecznego. Świadomość tych relacji będzie, zdaniem Blocha, rodzić sprzeciw społeczeństwa, co stanowić może przesłankę trwałego pokoju; (czasy współczesne pokazały trafność wielu tez Blocha).

Interesujące uwagi na temat bezpieczeństwa, wojny i pokoju odnaleźć możemy w dziełach Feliksa Konecznego (1862-1949), takich jak: *O wielości cywilizacji* i *Prawa dziejowe*. Przyczyny wojen wiąże on z różnorodnością cywilizacji i „zdolnością cywilizacji do ekspansji”. *Obowiązuje zatem prawo historyczne, że cywilizacje silniejsze stykające się ze sobą zwalczają się, walczyć ze sobą muszą*.⁶³ Szczególną rolę odgrywają tu „kultury graniczne”, leżące na styku różnych cywilizacji, bowiem tu może najczęściej dochodzić do wojen, będących „stanem normalnym”. Według Konecznego prężniej rozwijają się i odnoszą większy sukces w walce te cywilizacje, w których ma miejsce wysoki poziom etyczny, chęć do poświęcenia dla dobra ogółu, upadają zaś te, które cechuje niski poziom moralny i dominacja celów materialnych.

Koneczny krytykował idee pacyfistyczne, nie wierząc w realizację wiecznego i powszechnego pokoju. Dopuszczał jednak możliwość pokoju w obrębie jednej cywilizacji, nawet jeśli skupia ona różne narody o poczuciu własnej odrębności (idee te odnaleźć możemy współcześnie w poglądach S. P. Huntingtona).⁶⁴

Analiza wyżej wymienionych koncepcji wskazuje, że polska filozofia i myśl społeczno-polityczna XIX wieku nie stworzyła zwartych i spójnych systemów. Wielość tendencji ideowych zaowocowała stanowiskami często niespójnymi wewnątrznie, podlegającymi ciągłej ewolucji i modyfikacjom. Na uwagę zasługują jednak te refleksje, które mają charakter ogólny, bardziej uniwersalny. Myśl ta ujmowała bezpieczeństwo, wojnę i pokój jako zjawiska determinowane stosunkami społecznymi, gospodarczymi, kulturalnymi, politycznymi i militarnymi, panującymi w danym okresie rozwoju historycznego. Ukazywała źródła (podstawy) tych

⁶³ Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Londyn 1982, s. 165.

⁶⁴ Zob. Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1998

zjawisk, ich wzajemną współzależność, cywilizacyjne, kulturalne i moralne znaczenie w życiu jednostki, narodów i państw.

Wielu myślicieli wiązało stan bezpieczeństwa z dobrym stanem gospodarki, kultury, prawa, sił zbrojnych, wychowania itd., proponując reformy służące doskonaleniu życia społecznego, z demokratycznym (republikańskim) ustrojem, stanowiącym gwarancję sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi, narodami i państwami.

Na uwagę zasługują liczne koncepcje federalizmu, realizowane także w czasach współczesnych.

W postaci konkluzji z tego etapu dociekań można stwierdzić, że będące przedmiotem rozprawy kwestie bezpieczeństwa, wojny i pokoju stanowiły ważny problem w całym okresie rozwoju myśli filozoficznej, społeczno-politycznej i wojskowej. W myśli tej podkreślana była m. in. wielka rola poznania, nauk, nie tylko w wyjaśnianiu ich genezy, istoty i znaczenia w życiu ludzi, ale i w przekształcaniu tego życia, w doskonaleniu świata, wyzwaniu ludzi od niesprawiedliwości, przemocy, wojny.

Zdecydowana większość myślicieli epok minionych wyżej w hierarchii ważności sytuowała pokój niż wojnę, wykazując jego znaczenie dla rozwoju gospodarki i handlu, kultury i sztuki, praw i wolności człowieka, bezpieczeństwa ludzi, narodów i państw.

Wskazywali też oni na najważniejsze zagrożenia dla pokoju, sposoby jego ochrony – w razie konieczności także w drodze walki zbrojnej.

Wraz z rozwojem analizowanych wyżej nauk *formułowano coraz dojrzsze teoretycznie i metodologicznie koncepcje opisujące i wyjaśniające genezę, istotę, charakter i znaczenie tych zjawisk, poszukując zarazem dróg i sposobów wiodących do trwałego pokoju, do czynienia ludzkiego życia bardziej dostatnim, wolnym i bezpiecznym.*⁶⁵

Przedstawione powyżej wybrane koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju formułowane w przeszłości pozwalają na wysnucie pewnych wniosków i uogólnień,

⁶⁵ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 195.

przydatnych do analizy współczesnych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych, wśród których pokój i bezpieczeństwo zajmują miejsce szczególne.

Te i inne wartości prezentowanych wyżej koncepcji znalazły zastosowanie i rozwinięcie we współczesnych teoriach bezpieczeństwa, wojny i pokoju, którym poświęcam kolejny rozdział rozprawy doktorskiej.

Rozdział III

WYBRANE WSPÓŁCZESNE TEORIE BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU

Czasy współczesne, a zwłaszcza wiek XX, w którym miały miejsce dwie wojny światowe, przyniosły dalszy wzrost zainteresowania problemem bezpieczeństwa, wojny i pokoju, spowodowany m.in. skutkami I i II wojny światowej.

Już I wojna światowa uświadomiła badaczom zajmującym się tą problematyką, że wojna współczesna ma charakter totalny, zagrażający niemal całemu światu. Skłoniło to wielu uczonych do wyjaśniania przyczyn występującej w masowej skali ludzkiej agresywności. Zwrócono także uwagę na wpływ postępu technicznego i rozwoju cywilizacyjnego na przebieg i wyniki wojny. Jeszcze na początku trwania I wojny światowej część myślicieli pochwalało wojny, wskazując na ich znaczenie w rozwoju ofiarności, heroizmu, utwierdzeniu świadomości narodowej itd. Pod wpływem szoku, jaki ta wojna wywołała, pojawiły się próby wyjaśniania przyczyn wojen ludzką psychiką, trwałymi instynktami bądź dyspozycjami psychicznymi, które nie podlegają żadnej świadomej kontroli. Najbardziej znanym reprezentantem takiego stanowiska był Zygmunt Freud, który twierdził, że człowiek wyposażony jest w niemożliwy do wykorzenia z jego natury popęd agresji, zwany popędem śmierci. Jest to automatyczna siła psychiczna, która przejawia się w różnych odmianach agresji, sadyzmu, dominowania i zadawania cierpień. Mimo tak deterministycznego stanowiska nie akceptował on wojen wyrażając nadzieję, że rozwój kultury wyłoni „superego” w postaci moralnych autorytetów i wyrzutów sumienia, które spełnią rolę czynnika hamującego popęd śmierci.

Oryginalne poglądy w tej dziedzinie prezentował również Stanisław Ignacy Witkiewicz. Mówił on o związku „uspołecznienia” polityki z eliminacją niektórych wojen; uważał także, że kontakty międzynarodowe mogą zapobiegać konfliktom bądź ograniczać ich skutki. Nie uznawał wprawdzie za możliwe całkowite usunięcie wojen z historii ludzkości, ale formułował ważne, według niego warunki pokoju. Za takowe

uznawał m.in. zainteresowanie różnych narodów celami konsumpcyjnymi, wykraczającymi poza różnice narodowe, a także zespolenie owych celów konsumpcyjnych z poszanowaniem dorobku kulturalnego całej ludzkości.

W okresie międzywojennym pojawiły się stanowiska podkreślające rolę uprzemysłowienia i społecznych warunków życia w zachowaniu pokoju. Jednym z przedstawicieli tego nurtu był Helmuth Plessner.¹ Według niego we współczesnej epoce wojna nabrała charakteru totalnego, ogarnia bowiem całą gospodarkę, technikę i wszystkie warstwy ludności. Jego zdaniem we współczesnej epoce nie można uzyskać trwałego pokoju, lecz jedynie osiągnąć stan *politycznej równowagi* między państwami.

II wojna światowa przyniosła m. in. doświadczenia holokaustu i ujawniła niszczącą siłę broni nuklearnej. Świadomość biologicznego zagrożenia całej ludzkości zmieniła radykalnie sposób myślenia o wojnie i pokoju. Pokój międzynarodowy zaczął być traktowany jako wartość oczywista i absolutna, nie wymagająca specjalnego uzasadniania, wojna natomiast zaczęła jawić się jako zjawisko o wartości co najmniej problematycznej, jeśli nie całkowicie bezsensowne. Coraz większą uwagę zwracano także na społeczne i polityczne warunki prowadzące do pokoju.

Erich Fromm², mówiący początkowo o „wojnie w człowieku”, czyli konflikcie psychicznym między umiłowaniem życia a zamiłowaniem do zadawania cierpień, po ewolucji swoich poglądów podjął krytykę tzw. psychologii popędu (zapoczątkowanej przez Freuda). Fromm twierdził, że generująca wojnę agresywność nie pochodzi z naturalnych popędów, lecz z „namiętności zakorzenionych w charakterze”, a zwłaszcza ze zjawisk alienacyjnych. Agresywność człowieka okazuje się zatem uwarunkowana cywilizacyjnie, co jednak nie eliminuje znaczenia czynników psychicznych w doprowadzaniu do wojny. Człowiek posiada w swej naturze zamiłowanie do ryzyka, pragnienie wyrwania się z nudnej rutyny życia codziennego. Fromm zwrócił ponadto uwagę na zmianę w czasie wojny motywacji działań, kiedy to zanikają postawy egoistyczne a rodzi się altruizm i poczucie solidarności. Daleki był

¹ Por. Kuderowicz Z., *Problemy wojny i pokoju w filozofii współczesnej*, w: *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej*, red. Rosa R., Warszawa 1996, s. 31-32.

² Fromm E., *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, Warszawa 1994; *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 2002; Por. Kuderowicz Z., *Problem wojny i ...*, op. cit., s. 32-33.

jednak od akceptacji wojny wskazując, że to, co pozytywne, jest w niej splecione z dewastacją i niszczeniem życia.

Refleksja nad możliwością uniknięcia wojny atomowej wiązała się m.in. z analizą ustrojów politycznych. Pojawiło się pytanie, czy możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych systemach, liberalnym i totalitarnym. Zdaniem Karla Jaspersa³ te dwa modele ustrojowe konkurują ze sobą. Totalitaryzm dążąc do wewnętrznej jedności niszczy swobodę wypowiedzi, powoduje przeniesienie wszelkich konfliktów na płaszczyznę międzynarodową, głosi potrzebę stałej gotowości do wojny i przekonanie o zewnętrznym zagrożeniu państwa. W ustroju liberalnym jedność poglądów nie jest możliwa dlatego, że stale toczy się dyskusja. Liberalizm i totalitaryzm mają zatem odmienne wizje stosunków wewnętrznych i międzynarodowych oraz dróg zapewniania pokoju. Liberalizm pragnie uzyskać integrację pokojową metodami perswazji, przy poszanowaniu suwerenności każdego narodu, totalitaryzm zaś gotów jest stosować środki przymusu (zarówno wojskowego, jak i ideologicznego). Jaspers zatem sceptycznie odnosił się do możliwości koegzystencji obu ustrojów, wskazując że oznaczać by ona musiała w istocie izolację, stanowienie odrębnych, samowystarczalnych całości, których stosunki regulowało by prawo międzynarodowe. Same zasady prawne nie stworzą jednak, według niego gwarancji trwałego pokoju. Polityka „równowagi strachu” powoduje bowiem ustępstwa wobec totalitaryzmu, który dysponuje środkami zagłady życia. Nie do przyjęcia jest jednak alternatywa: całkowite zniszczenie ludzkości albo panowanie totalitarne. Od stosowania przemocy może uwolnić ludzkość dopiero „życie godne życia”, do którego może prowadzić obalenie totalitaryzmu drogą wewnętrznych przemian ustrojowych (np. objęcie władzy przez siły opozycyjne bez ingerencji ze strony państw liberalnych).

Wielu współczesnych myślicieli podjęło również problem pacyfizmu jako bezwzględnego potępienia wojny w imię zasady nie sprzeciwiania się złu przemocą. Zdając sobie sprawę z tego, że nie wszystkie narody i państwa wyrzekną się dążenia do dominacji, że nie uda się w pełni wyeliminować różnorodnej rywalizacji

³ Jaspers K., *Autobiografia filozoficzna*, Toruń 1993; Por. Kuderowicz Z., *Problemy wojny i ...*, op. cit., s. 33-36.

i pochodnych od niej konfliktów sformułowali oni ważne pytanie: jak uchronić tę rywalizację od agresji, destrukcji i wojny. Bertrand Russel⁴ uważał np., że wyzwolenia od wojny nie można sobie wyobrazić jako stanu bierności, dobrobytu i braku konfliktów, gdyż stan taki jest sprzeczny z naturą ludzką. Dlatego jedną z dróg osiągnięcia międzynarodowego pokoju może być zespolenie pluralizmu kulturowego narodów z tworzeniem wspólnoty ogólnoludzkiej. Ważne znaczenie ma też sposób szerzenia uniwersalnych wartości: trzeba się oprzeć pokusie zastosowania przemocy (choćby ideologicznej lub moralnej) w imię wzniosłych celów. Eliminację fanatyzmu i nacjonalizmu jako głównych źródeł agresywności przynieść może propagowanie wychowania dla pokoju, respektujące różnice kulturowe i odmienność narodów⁵, czy też realizacja wysuwanej coraz częściej edukacji dla bezpieczeństwa.⁶

Widzimy zatem, że także współczesne teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju nie zawsze są koherentne, różnią się często co do podstaw metodologicznych, rozstrzygnięć teoretycznych i ich skutków praktycznych. Podyktowane to jest m. in. interdyscyplinarnym charakterem bezpieczeństwa, wojny i pokoju, badaniem tych zjawisk przez przedstawicieli różnych filozofii, religii, nauk społecznych itd. Analiza tych teorii pozwoli jednak na wydobycie tego, co w nich wspólne i co stanowić może podstawę doskonalenia warunków w celu zapewnienia bezpieczeństwa i pokoju.

1. Naturalistyczne koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju

Pogląd, iż metody badawcze powinny być takie same we wszystkich naukach, przy czym powinny one być wzorowane na metodach nauk przyrodniczych (nauk o naturze), uformował się pod koniec XIX wieku i nosi nazwę *naturalizmu*. Jednakże samo pojęcie *naturalizm* pojawiło się już w starożytnych systemach metafizyczno – światopoglądowych (filozofia sokratejska, cynicy i stoicy), szczególnie dobitnie zaś

⁴ Kuderowicz Z., *Problemy wojny i ...*, op. cit., s. 39.

⁵ Patrz np. Wesołowska E. A., *Współpraca między narodami i wychowanie dla pokoju*, Toruń 1993; *Wychowanie dla pokoju*, Ossolineum 1983

⁶ Zob. np.: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999; *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku*, cz. I i II, red. Rosa R., Siedlce 2001; *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, t. I i II, red. Rosa R., Siedlce 2005

głoszone było przez myślicieli oświecenia (np. Wolter, Rousseau). Główna cecha naturalizmu wyrażała się w przekonaniu nakazującym uznawać za sens życia, czyli naczelną wartość życia ludzkiego, postępowanie „zgodne z naturą”.

Towarzyszyła temu zwykle idea ujmowania prawidłowości życia społecznego jako szczególnego przypadku ogólnych prawidłowości natury. Ponieważ zjawiska społeczne stanowić miały zdaniem przedstawicieli tego kierunku szczególną dziedzinę natury (rozumianej jako przyroda), podlegającą tym samym prawom, to i metody postępowania naukowego w dyscyplinach badających społeczeństwo powinny być w zasadzie takie same, jak metody postępowania naukowego dyscyplin przyrodniczych.

Radykalna wersja naturalizmu wszelkie zjawiska społeczne traktuje jako wyłonione z przyrody, jako swoiste przedłużenie świata przyrodniczego. Nie przeciwstawia jednak natury kulturze, wręcz przeciwnie, traktuje kulturę, a w jej ramach normy etyczne, estetyczne czy logiczne jako podyktowane przez prawidłowości przyrody.⁷

Wśród koncepcji bezpieczeństwa, wojny i pokoju, nazywanych naturalistycznymi lub też zbliżonymi do nich, możemy znaleźć koncepcje różnych odcieni: biologiczne, socjaldarwinistyczne, socjobiologiczne itp. Idea ewolucyjnego wyjaśniania całego świata żywego, w tym społeczeństwa ludzkiego, obecna już w starożytnej filozofii greckiej, najpełniejszy wyraz znalazła w teorii Darwina, który twierdził, że człowiek jest częścią przyrody i tak jak ona powstał w wyniku procesu ewolucji. Podlega on działaniu praw doboru naturalnego i walki o byt. *Prawami tymi w najszerszym znaczeniu są: wzrost i rozmnażanie, zawarta w prawie o rozmnażaniu dziedziczność, zmienność pod bezpośrednim i pośrednim wpływem zewnętrznych warunków życia oraz używanie i nie używanie narządów, szybkie tempo rozmnażania się prowadzące do walki o byt i w konsekwencji do doboru naturalnego, który ze swej strony prowadzi do rozbieżności cech i wymierania form mniej udoskonalonych.*⁸

⁷ Por. *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987, s. 403-405

⁸ Darwin K., *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, Warszawa 1955, s. 514-515

Pojęcia „walka o byt” Darwin używał w znaczeniu metaforycznym, rozumiejąc przez nie wszelkiego typu stosunki organizmu żywego z otaczającym go środowiskiem. Włączał w zakres tego pojęcia zarówno walkę bezpośrednią, jak i konkurencję, a nawet pomoc wzajemną. Dostrzegał np. w przyrodzie zjawiska pomocy wzajemnej i kooperacji, mówił o istnieniu owadów społecznych, gdzie interesy osobnika są podporządkowane interesom grupy.

Prawa, o których mówił Darwin, odnoszące się do zwierząt, zostały następnie przeniesione na grunt nauk społecznych i nazwane *socjaldarwinizmem* lub *darwinizmem społecznym*. Jego istotą jest mechaniczne, bezpośrednie przenoszenie teorii Darwina na życie społeczne.

W duchu tej linii zagadnienia wojny, pokoju oraz bezpieczeństwa ujmował m. in. polski uczony Ludwik Gumplowicz w swym systemie socjologicznym. Uważał on, iż *...nie sielankowy stan pokoju (...), ale wieczna wojna była normalnym stanem ludzkości po wszystkie czasy. Wszakże dzieje ludzkości, jak i żywa terażniejszość, przedstawiają nam obraz bezustannych walk plemion przeciwko plemionom, szczepów przeciw szczepom, ludów i narodów przeciw ludom i narodom, państw przeciw państwom.*⁹ W wojny między sobą wikła ludzi podział na „rasy” i trwały antagonizm między nimi, który jest wynikiem działania w interesie własnej grupy społecznej, nazwanym przez Gumplowicza „egoizmem społecznym”. Wojny są nieuniknione, gdyż interes jednych „ras” nie da się pogodzić z interesem innych.

Tak więc walka i wojna były dla Gumplowicza odwiecznym „prawem natury”. Zmieniać się mogą co najwyżej formy wojen i walk, ale nie sama zasada określająca relacje między grupami społecznymi, które pozostają w wiecznym konflikcie.¹⁰ Stan pokoju mogłaby zapewnić jedynie zmiana moralności, jednakże zmiana taka byłaby według uczonego niezgodna z naturą i jej prawami, które są prawami walki i wojny. Jedyną zmianą, jaka może zaistnieć, jest przechodzenie od barbarzyńskiej eksterminacji innej „rasy”, grupy społecznej bądź narodu do bardziej „cywilizowanej” eksploatacji, czyli wyzysku i ucisku. Ta eksploatacja realizowana w różnych formach i różnymi sposobami daje priorytet silniejszym, imperatorom i hegemonom.

⁹ Gumplowicz L., *System socjologii*, Warszawa 1987, s. 229

¹⁰ Zob. Gumplowicz L., *System socjologii*, op. cyt., s. 229-230

Podobny punkt widzenia podzielał na przełomie XIX i XX wieku uczeń Gumpłowicza, austriacki socjolog, reprezentant socjologii naturalistycznej, Gustaw Ratzenhofer. Pisał on: *wojna, podobnie jak działalność produkcyjna, jest określana odwiecznymi prawami. Gdyby było inaczej, to ludzkość wyeliminowałaby przecież wojny i armię...*¹¹ Wojna jest więc według niego zgodna z prawami natury, gdzie podstawowym prawem jest walka jednostek o zachowanie swego istnienia. *Walka jednostek stanowi zatem podstawę rozwoju wszystkiego w świecie i tym samym jest identyczna z życiem...*¹² Ratzenhofer twierdził, że wszyscy ludzie pozostają w stanie absolutnej wrogości, a najskuteczniejszym sposobem jej przewyciężenia jest stała dbałość o siłę bojową państwa.

Zbliżone spojrzenie na omawiane problemy reprezentuje **socjobiologia**, która jest obecnie definiowana jako systematyczne badania biologicznych podstaw zachowań społecznych. Uznaje ona, że istnieje silna nić łącząca kolonię termitów, bractwa indyków i zachowania społeczne człowieka. „Wiedząc”, iż w wymiarze ewolucyjnym pojedyncze istnienia niemal się nie liczą (organizm jedynie reprodukuje geny, służąc jako ich tymczasowy nośnik), centralne dla tej dziedziny nauki staje się następujące pytanie: jak altruizm, który z definicji zmniejsza genetyczną wartość przystosowawczą osobnika, może ewoluować poprzez dobór naturalny?¹³ Socjobiologia zatem stara się między innymi wyjaśnić, dlaczego w konkretnych sytuacjach dokonujemy takich, a nie innych moralnych wyborów.

Ważnym dla zasadniczego tematu rozważań jest pojęcie agresji. Edward O. Wilson w pracy pod tytułem *Socjobiologia* pisze: *W potocznym rozumieniu słowo to oznacza naruszenie praw drugiej osoby, zmuszenie jej do zrezygnowania z własności, przywilejów, korzyści przez akt fizycznej przemocy bądź samo zagrożenie takim aktem.*¹⁴ Jedną z form agresji jest tak zwana agresja moralistyczna, która u człowieka przejawia się w wielu formach „nawracania” religijnego i ideologicznego,

¹¹ Cyt. za Sztumski J., *Wojna jako zasada organizacji społeczeństwa w ujęciu Gustawa Ratzenhofera*, w: *Filozofia i pokój*, Warszawa 1971, s. 180

¹² Tamże

¹³ Por. Wilson E. O., *Socjobiologia*, Poznań 2000, s. 14-15

¹⁴ Wilson E.O., *Socjobiologia*, op. cit., s. 134; zob. też: Wilson E.O., *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1998, s. 134-157

wymuszania podporządkowania się standardom grupy i w kodeksach kar dla łamiących zasady.

Zdaniem socjobiologów agresja jest uwarunkowana genetycznie w tym sensie, że jej elementy wykazują wysoki stopień dziedziczności i dlatego też podlegają ciągłej ewolucji. Nie ma znaczenia, czy agresja jest wrodzona, czy w części lub w całości nabyta w drodze uczenia się. Wiadome jest, że zdolność uczenia się pewnych zachowań jest cechą kontrolowaną przez geny, a przez to podlega ewolucji. Błędna jest zatem zarówno wizja wrodzonej agresywności, jak i przyjęcie przeciwnego poglądu głoszącego, że agresywność jest jedynie neurozą wywołaną przez nienormalne okoliczności i sama nie spełnia żadnej funkcji adaptatywnej.

Z biologicznego punktu widzenia trudno wyobrazić sobie aby tak powszechna i łatwo wywoływana cecha nie wpływała na zdolność przetrwania i reprodukcji poszczególnych osobników. Do spełniania przez nią funkcji adaptacyjnych wystarczy, żeby pojawiała się w pewnych stresowych sytuacjach, spowodowanych na przykład brakiem żywności albo zwiększonym zagęszczeniem populacji. *Wojna* (będąca najgroźniejszym przejawem ludzkiej agresywności) *wprawdzie wymaga cech spartańskich i eliminuje niektórych wojowników, lecz zwycięstwo może się zawiązką opłacić tym, którzy przeżyli – otrzymają oni ziemię, władzę i możliwość reprodukcji.*¹⁵

Prawdopodobnym wyjaśnieniem zachowań agresywnych, w tym takich zachowań człowieka, jest teoria mówiąca, iż reakcje agresywne są dostosowane do sytuacji według genetycznie zaprogramowanego schematu. Jeżeli chcielibyśmy zredukować zachowania agresywne, należałoby uczynić agresję nieprzydatną w większości przewidywalnych wydarzeń dnia codziennego, przez co straciłaby ona swoje znaczenie przystosowawcze.

Część problemów człowieka wynika stąd, że istnieje bardzo wiele grup ludzi, postrzegających siebie jako grupę odmienną od innych, co z kolei powoduje polaryzację społeczeństwa. Reakcje grupowe są wciąż brutalne i prymitywne, przez co nieadekwatne do natężonych relacji pozaterytorialnych, do których zmusza cywilizacja. Nasilanie się prawdziwych lub wyimaginowanych zagrożeń wzmacnia poczucie przynależności do grupy i powoduje pojawianie się ksenofobii. Staje się ona

¹⁵ Wilson E.O., *Socjobiologia*, op. cit, s. 308

cnotą polityczną, zaś stosunek do nonkonformistów staje się w grupie bardzo rygorystyczny. Eskalacja tego procesu kończy się rozpadem społeczeństwa lub wojną – żaden naród nie zdołał całkowicie ustrzec się przed tym niebezpieczeństwem. Najważniejsze było bowiem zawsze upowszechnianie swoich genów.

Tak więc marzenia o zaprojektowanej, szczęśliwej kulturze, eliminującej wojnę, nie uda się na razie spełnić, zwłaszcza, że część badaczy ciągle przedstawia niektóre „najszlachetniejsze” cechy ludzkie, jak altruizm, patriotyzm, odwagę na polu bitwy itp. jako genetyczne cechy wojen. Przy dzisiejszej niewystarczającej wiedzy na temat ludzkiego mózgu nie wiadomo, ile najwartościowszych cech jest genetycznie związanych z właściwościami już nieprzydatnymi i destrukcyjnymi – skłonność do współpracy z członkami grupy może być okupiona wrogością wobec innych, twórczość pragnieniem posiadania i dominowania, sportowy zapał tendencją do zachowań agresywnych i tak dalej. *Jeżeli zaplanowane społeczeństwo, którego stworzenie wydaje się nieuniknione w nadchodzącym stuleciu, miałoby zaoszczędzić swoim członkom napięć i konfliktów, które w przeszłości zapewniły destruktywnym fenotypom ich przewagę... inne fenotypy mogą zaniknąć wraz z nimi. W takim najgłębszym genetycznym sensie kontrola społeczna odartłaby człowieka z jego człowieczeństwa.*¹⁶

Wartość nauk przyrodniczych, zwłaszcza **etologii** (etologia - nauka o zachowaniu zwierząt) w zrozumieniu agresji człowieka, a co za tym idzie zjawiska wojny, pokoju i bezpieczeństwa, podkreślał **Konrad Lorenz**. Głosił on tezę o analogicznym charakterze zachowań ludzkich w stosunku do zachowań zwierzęcych, co umożliwia porównywanie sfery behawioralnej człowieka ze sferą zwierzęcą. Uważał, iż znajomość mechanizmów i struktur generujących zachowania zwierzęce jako ewolucyjnie wcześniejsze pozwala na wyjaśnianie wielu aspektów ludzkiego postępowania oraz społecznych interakcji, które podlegają silnej biologicznej determinacji. Człowiek jest bowiem istotą biologiczną, najwyżej rozwiniętą w procesie ewolucji życia, niosącą w sobie całe dobrodziejstwo doświadczeń odziedziczonych po swych ludzkich i przedludzkich przodkach, co odciska na jego bytowaniu znaczące piętno.

¹⁶ Wilson E.O., *Socjobiologia*, op. cit., s. 322

Lorenz nie zakładał jednak pod żadnym względem, że zjawiska typowo ludzkie stanowią proste przedłużenie prawidłowości oraz praw obowiązujących na biologicznym poziomie funkcjonowania życia ludzkiego i zwierzęcego (życie ludzkie jest nową formą bytową życia, składającą się także z istnienia psychicznego i duchowego). Jednakże autor *Tak zwanego zła* za przesłankę swej postawy badawczej uznał fakt, że człowiek posiada cielesną komponentę bytową, która niewątpliwie powstała w procesie ewolucji biologicznej i zawiera w sobie rozwiązania wypracowane na niższych szczeblach rozwoju przyrodniczego istot żywych. Pomijanie tego faktu uznawał za błąd, który automatycznie czyni niepełną wszelką refleksję nad człowiekiem i jego wytworami.

Agresja była centralnym zagadnieniem, wokół którego koncentrowały się poglądy Lorenza na człowieka, wartości oraz społeczeństwo. Za oczywiste uważał on istnienie wśród ludzi agresji wewnątrzgatunkowej, która cechuje wszystkie zwierzęta. ***Agresja wewnątrzgatunkowa jest starsza o całe miliony od osobistej przyjaźni i miłości.***¹⁷ Siłę popychającą do zachowań agresywnych stanowi według niego instynkt agresji, należący do czterech wielkich instynktów: seksu, głodu, ucieczki i agresji, które stanowią siły napędowe ewolucji gatunków.

Wewnątrzgatunkową agresję uważał jednak Lorenz za zło tylko „tak zwane”, a nie oczywiste. Powodem takiego poglądu było uznanie przez niego faktu, iż wprawdzie w swej prymitywnej, nieokiełznanej formie objawiającej się krwawymi walkami jest ona zgubna zarówno dla poszczególnych osobników, jak i dla całego gatunku, to jednak jej ujawnianie się w postaci zrytualizowanej, mimo negatywnych czasem skutków dla pojedynczych osobników, jest motorem postępu ewolucyjnego i kulturowego (przyczynia się do wyselekcjonowania osobników najwartościowszych, najstosowniejszych do osiągania wysokich rang w społeczności. Agresja jest, według niego przejawem energii gromadzonej w żyjącym osobniku i niekoniecznie jest jedynie efektem reakcji na zewnętrzny bodziec. Utrzymywał, iż energia specyficzna dla działania instynktownego kumuluje się bezustannie w centrach nerwowych i gdy tej nagromadzonej energii będzie już dość, w momencie zniknięcia hamulców

¹⁷ Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1975, s. 292

i przeszkód, eksploduje ona spontanicznie nawet pod nieobecność odpowiedniego bodźca.

Lorenz odróżniał agresję zwierzęcą od ludzkiej, w której występują jednakże pewne schematy, znajdujące się również u zwierząt. Podobnie jak u zwierząt bowiem stała predyspozycja do zachowań agresywnych, będąca rezultatem gromadzącej się w człowieku energii, stanowi siłę sprawczą jego rzeczywistego istnienia. Owa energia lub też jej nadwyżka, szuka możliwości ujścia poprzez wytworzone w życiu struktury biologiczne, psychiczne oraz kulturowe, tworząc w ten sposób nowy, „ludzki” sposób istnienia. Autor *Tak zwanego zła* twierdził, iż pomimo jakościowej odmienności w naturze ludzkiej pozostają utrwalone genetycznie sposoby zachowania charakterystyczne dla zwierząt, z tym, że u człowieka ulegają one modyfikacjom (podkreślał przemianę agresji w toku przeobrażeń kultury). Różnica między agresją zwierzęcą a ludzką polega na tym, że u ludzi rytualizacja nie stanowi hamulca destrukcji, a wręcz przeciwnie, destrukcja zaczyna być dominującym składnikiem zachowań, czego skutkiem są wojny i fizyczne zniszczenie obcych.¹⁸

Tkwiąca do dziś w człowieku niszczycielska dawka popędu agresji jest niedobrą spuścizną po jego zwierzęcych przodkach. Wywołana ona została wewnątrzgatunkową selekcją oddziaływującą przez wiele dziesiątków tysięcy lat. Niekorzystna selekcja wewnątrz gatunku nastąpiła według Lorenza w momencie, kiedy ludzkość osiągnęła etap rozwoju, w którym dzięki uzbrojeniu, odzieży i organizacji społecznej mogła w dostatecznym stopniu zapanować nad grożącymi jej niebezpieczeństwami – głodem, zimą i drapieżnikami. Wówczas czynnikiem, który zaczął decydować o doborze stała się wojna. Wyhodowała ona prawdopodobnie w dużym stopniu wszystkie tak zwane cnoty wojenne, wciąż niestety uważane przez wielu ludzi za szczyt ideału.¹⁹

Energię agresji wiązał Lorenz z ewolucją przyrody, widząc w niej (agresji) siłę służącą doborowi naturalnemu jako mechanizmowi naturalnej ewolucji. We wspomnianym już dziele pt. *Tak zwane zło* pisał o agresji następująco: *Ukazuje się*

¹⁸ Por. Kuderowicz Z., *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku.*, Białystok 1995, s. 119

¹⁹ Por. Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1996, s. 67

*nam ona zupełnie jednoznacznie jako niezbędny do utrzymania życia i systemu element organizacji wszystkich istot, którego funkcja wprowadzie, jak wszystko na tej ziemi, może ulec wypaczeniu i który może prowadzić do niszczenia życia, ale pomimo to działa dla dobra wielkiej sprawy życia. (...) „Wielcy konstruktorzy” – mutacja i selekcja, dzięki którym wyrastają wszystkie drzewa genealogiczne, wybrali właśnie kostropatą gałąź agresji wewnątrzgatunkowej, aby na niej wyhodować pędy najpiękniejszych kwiatów osobistej przyjaźni i miłości.*²⁰

Agresję należy traktować według Lorenza jako pierwotną siłę o charakterze instynktownym, która uruchamia łańcuch zachowań mimo nieobecności przy tym obiektów ją wyzwalających. Stwarza to możliwość przenoszenia kierunku owych zachowań na inne cele. Wyjaśnia to w ogólnym sensie fakt, iż potencjał energii wyzwalany jako „agresja nieukierunkowana” może być przez osobnika „przeorientowany” w taki sposób, że stanie się siłą nośną dla innych, twórczych działań lub sam bezpośrednio kreuje takie konstruktywne działania.

Najczęściej jednak obserwuje się negatywne skutki agresji, ujawniające się w sytuacjach konfliktowych, gdzie często zagrożone bywa życie. Prowadzi to do negatywnej oceny tego jej wymiaru, rzadko natomiast dostrzega się pozytywne wymiary agresji, gdyż są one często przysłaniane przez działania wtórne o znamionach negatywnych. Agresja ze swej natury prowadzi do walki, walka zaś jest zjawiskiem nieodłącznym od przyrody, powstałym bezsprzecznie pod wpływem presji selekcyjnej. Jednakże istnieją pewne niebezpieczeństwa związane z wewnątrzgatunkową selekcją – (...) *właśnie agresywne zachowanie się bardziej niż jakakolwiek inna właściwość czy funkcja może przez swe zgubne oddziaływanie ulec przerostowi aż do groteski lub bezcelowego nonsensu.*²¹

Ewolucja rozwiązała jednak konstruktywnie i tę kwestię, faworyzując jednocześnie z popędem do agresji inne mechanizmy, które niwelują jej działanie. Rozwiązanie takie doprowadziło do powstania szeregu zachowań rytualnych. Zachowania te nacechowane są elementami hamującymi agresję i stwarzającymi możliwość jej dalszego konstruktywnego działania w obrębie danego gatunku.

²⁰ Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1996, s. 74

²¹ Tamże, s. 67

Wynikiem całej sieci rytuałów jest powstawanie interakcji międzyosobniczych, które przybierają formy terytorializmu, hierarchii socjalnej, więzów między osobnikami, zarówno anonimowych jak i nieanonimowych, itp. Bez owych interakcji, tak jak i bez agresji, nie mógłby następować rozwój zarówno poszczególnych osobników, jak i całego gatunku, który reprezentują. Specyfika ewolucji polega na tym, że premiuje ona zarówno agresję, jak i mechanizmy związane z rytualizacją, które ją hamują – szczególnie ważne w obliczu wydarzeń, które zagrażają bytowi całego gatunku. Wynika z tego, iż zachowania agresywne stanowią tylko pewną bezpośrednią formę ujawniania się popędu agresji, który w czystej postaci uwidacznia się wtedy, gdy nie zostały wytworzone lub nie działają inne mechanizmy hamujące, także przez ów popęd uruchamiane. Wtedy agresja może przybrać formę działań niszczących zarówno gatunek jak i jego środowisko.

„Czyste” przejawy agresji nie mają raczej pozytywnego znaczenia dla osobników. Również agresja maksymalnie sublimowana w działaniach zastępczych, np. w „nadpracowości człowieka”, prowadzi do skutków faktycznie destrukcyjnych w obrębie gatunku i jego środowiska. Takie właśnie przejawy agresji, zwłaszcza gdy następuje maksymalizacja tego typu reakcji behawioralnych, określa Lorenz mianem rzeczywistego zła.²²

Jednakże podkreśla on wyraźnie, iż instynkt agresji nie jest jedynie siłą niszczącą, która stanowiłaby tylko źródło zła. Posiada on swą drugą stronę, bez której życie nie mogłoby istnieć. Jest mianowicie siłą napędową, przyczyniającą się pośrednio do tworzenia łańcuchów działań o charakterze twórczym, doskonalącym zarówno same osobniki jak i całe gatunki. Chodzi tu przede wszystkim o powstawanie nawyków, które przekazywane z pokolenia na pokolenie prowadzą w rezultacie do powstawania zjawiska tradycji. Nie jest ono determinowane w sposób wrodzony, ale opiera się na zjawisku uczenia się. Według Lorenza zarówno zwierzęta jak i ludzie czerpią wiele korzyści z nawyków, dają one bowiem możliwość wglądu w doświadczenie przenoszone z poprzednich pokoleń, bez znajomości stojących za nimi związków przyczynowych.

²² Por. Fiut I.S., *Filozofia ewolucyjna Konrada Zahariasa Lorenza. Studium problemowe i historyczne.*, Kraków 1994, s. 120

W przekonaniu Lorenza modele agresywnych zachowań, które powstały w świecie zwierzęcym, pojawiają się również w zachowaniach ludzi. Mimo jakościowej odmienności w naturze ludzkiej pozostają genetycznie utrwalone sposoby zachowania charakterystyczne dla zwierząt. Jednym z nich jest obniżanie się wartości progowej bodźców wyzwalających dane zachowanie, kiedy to jakieś instynktowne zachowanie się „startuje” bez widocznej zewnętrznej podniety. Nazwane ono zostało zachowaniem apetytywnym – „pożądliwym”. Owo obniżanie się progu i apetytywne zachowanie się spośród wszystkich instynktownych sposobów zachowania najwyraźniej występuje właśnie w agresji wewnątrzgatunkowej.

Występowanie tego zjawiska u ludzi opisuje Lorenz na przykładzie zachowań własnej ciotki w stosunku do swych służących. Zaobserwował on mianowicie, iż żadna z nich nie przebywała w domu dłużej niż osiem do dziesięciu miesięcy, mimo że ciotka zawsze zachwycona była nowo przyjętą pomocą domową. Z czasem natomiast zaczynała zauważać w niej coraz więcej wad, aby po stałym mniej więcej okresie, z awanturą, z dnia na dzień zwolnić ją z pracy. Podobne prawidłowości zaobserwował Lorenz będąc jeńcem wojennym. Zjawisko to zwane chorobą polarną lub „furią ekspedycyjną” występuje też nagminnie w małych grupach mężczyzn przebywających długo ze sobą bez towarzystwa osób postronnych. Następuje wtedy bardzo duży spadek wartości progowych wszystkich bodźców wyzwalających agresję i walki wewnątrz gatunku.

Spiętrzenie agresywności jest tym bardziej niebezpieczne, im bardziej członkowie danej grupy się znają, lubią i rozumieją. Jedynym wyjściem rozsądnego człowieka w tej sytuacji jest rozładowanie agresji na niezbyt cennym przedmiocie, co w języku fizjologii nazywa się ruchem przekierkowanym bądź nowo ukierkowanym. Ten sposób wyjścia z sytuacji zdarza się w przyrodzie często, umożliwiając zapobieżenie szkodliwym skutkom agresywności. Jednakże człowiek nieświadomy tego mechanizmu (...) *zabija swego przyjaciela – a zdarza się to często!*²³ Owo *przekierkowanie* i nowe ukierkowanie ataku uznaje Lorenz za jedno z najgenialniejszych sposobów przeniesienia agresywności na nieszkodliwe tory.

²³ Lorenz K., *Tak zwane...*, op. cit., s. 81-83

Nie jest to jednak wyjście jedyne. Innym jest tak zwana *rytualizacja* (terminu tego po raz pierwszy użył mistrz Lorenza, J. Huxlej, stawiając znak równości między rozwojem historyczno – kulturowym prowadzącym do powstania ludzkich rytuałów, a tymi procesami filogenetycznymi, które doprowadziły do zachowań rytualnych zwierząt). Mianem rytualizacji nazywamy łańcuch czynności, które pierwotnie służyły innym obiektywnym i subiektywnym celom, a z czasem stały się celem samym w sobie, autonomicznym rytuałem, będącym celem bezpośredniego dążenia i zaspokajającym popęd. Powstałemu w ten sposób nowemu i w pełni autonomicznemu instynktowi przypada bardzo często rola oponenta przeciwko agresji, kierowania jej na nieszkodliwe tory i hamowania jej skutków, które mogłyby zagrażać istnieniu gatunku. Rytuały powstałe w ciągu historii ludzkiej cywilizacji tym różnią się od rytuałów zwierzęcych, że nie są one zakodowane w substancji dziedzicznej, lecz są przekazywane przez tradycję i każdy osobnik musi się ich uczyć na nowo. Pomimo tych różnic zbieżności sięgają tak głęboko, że Lorenz, za Huxlejem, stawia znak równości między rytualizacją zwierzęcą i ludzką.

Rytuały ludzkie rozwinęły się, w odróżnieniu od zwierzęcych, w drodze tradycji. Istnienie każdej zbiorowości ludzkiej, liczniejszej niż liczba członków, których może łączyć osobista miłość i przyjaźń, opiera się na kulturowo zrytualizowanych sposobach zachowania się. Przez kulturową rytualizację wyznaczone jest wszystko to, co nazywamy dobrymi manierami. Maniery natomiast są stałym czynnikiem łagodzącym pomiędzy członkami grupy – umyślne pomijanie normalnych ceremoniałów „pojedynczych” charakterystycznych dla danej grupy jest równoznaczne z jawną agresją. Do nienawiści i jawnej agresji mogą prowadzić także różnice pomiędzy odmiennymi środowiskami kulturowymi, a właściwie nieumiejętność zrozumienia ruchów ekspresyjnych i rytuałów obcej kultury. Owe różnice wiążą się z niebezpieczeństwem uznawania rytuałów i norm innych środowisk kulturalnych za mniej wartościowe. Potrzebna jest tolerancja, aby nie upatrywać źródła zła w tym, co stanowi świętość dla sąsiada. *Cecha niewzruszalności społecznych norm i rytuałów, w której tkwi ich najwyższa wartość, może jednak doprowadzić do najstraszliwszej z wszystkich wojen, do wojny religijnej(...).*²⁴

²⁴ Lorenz K., *Tak zwane...*, op. cit., s. 113

Nie należy jednak negować wartości i potrzeby dochowywania przyjętych obyczajów swojego środowiska kulturowego. Dotyczy to zwłaszcza młodych pokoleń, które z natury rzeczy buntują się przeciw panującym wartościom i normom poszukując własnych rozwiązań poznawczych w odkrywaniu wartości. Ewolucja przestrzeni aksjologicznej człowieka polega na tym, że każde kolejne pokolenie wnosi własne treści, odpowiednie dla warunków środowiska, w których rozwijają się jego zachowania apetycyjne, nastawione na wartości. Proces ten jest naturalny i aby zachodził efektywnie, zdaniem Lorenza, muszą być spełnione odpowiednie warunki, zapewniające z jednej strony ciągłość tradycji, z drugiej zaś możliwość autentycznych postaw twórczych młodego pokolenia. Brak czynników umożliwiających właściwy rozwój aksjologicznego potencjału apetycyjnego w młodych pokoleniach rodzi zachowania patologiczne, których przejawem są przemoc, nienawiść, brak tolerancji, totalitaryzm i terror.

Autor *Tak zwanego zła* podkreśla bardzo mocno konieczność istnienia norm zachowań i ich związek z wolną wolą człowieka. Píše, iż najbardziej nawet wolna wola podlega surowym prawom moralnym, a ludzki pęd do wolności służy między innymi temu, abyśmy byli posłuszni właśnie tym a nie innym prawom. *Wszyscy jesteśmy zgodni z tym, że największa i najpiękniejsza wolność człowieka pokrywa się całkowicie z tkwiącym w nim prawem moralnym. Wzrost wiedzy o naturalnych przyczynach własnego zachowania się może znakomicie zwiększyć możliwość działania człowieka i nadać mu władzę przekształcania wolnej woli w czyn.*²⁵

Za jedną z przeszkód ludzkiego samopoznania uważa Lorenz zakorzeniony zwłaszcza w kulturze zachodniej pogląd, że to, co się daje wytłumaczyć w sposób naturalny, pozbawione jest wszelkiej wartości. A przecież twierdzenie, że źródłem wydarzeń w historii ludzkości jest to, co się potocznie nazywa "ludzką naturą" jest truizmem. *Rozumna, a nielogiczna natura ludzka każe dwóm narodom rywalizować z sobą, nawet gdy nie zmuszają ich do tego żadne przyczyny gospodarcze, podżega do żaźartej walki dwie partie polityczne czy dwie religie pomimo zadziwiającego podobieństwa obu programów reform, wpędza jakiegoś Aleksandra czy Napoleona w ambicję połączenia całego świata pod jednym berłem, z poświęceniem milionów*

²⁵ Lorenz K., *Tak zwane...*, op. cit., s. 273

*swoich poddanych.(...)większość z nas nie zdaje sobie wcale sprawy z tego, jak nieprzeciętnie głupie i szkodliwe dla ludzkości jest zachowanie się narodów w biegu historii.*²⁶

Dostrzeżenie powyższej prawidłowości zmusza niejako do zadania pytania: **dlaczego rzekomo rozumne istoty zachowują się tak nierozumnie?** Odpowiedzieć na nie możemy, zdaniem Lorenza wtedy, gdy uznamy przekonanie, że społeczne zachowanie się człowieka nie jest dyktowane wyłącznie rozsądkiem i tradycją kulturową, lecz wciąż podlega wszystkim prawidłom panującym w dziedzinie instynktownego zachowania się (pierwsi znani z prehistorii ludzie mieli mniej więcej takie same instynkty, te same skłonności naturalne, co i my). Z jednej strony człowiek odziedziczył po wspólnym z szympansem przodka odpowiednie „zwierzęce” instynkty umożliwiające bycie wiernym przyjacielem, czułość i opiekuńczość w stosunku do swoich młodych, czy obronę swojej społeczności z narażeniem życia. Z drugiej zaś strony, będąc z natury stosunkowo niewinnym wszystkożercą, nie mającym naturalnej broni, nie został wyposażony w mechanizmy hamujące agresję, charakterystyczne dla zwierząt o drapieżnej naturze. Jest to przyczyna większości niebezpieczeństw zagrażających człowiekowi, zwłaszcza w kontekście eksplozji demograficznej, stale wzrastającej straszliwości broni i podziału ludzkości na obozy polityczne. Powodem tego, że człowiek dotychczas nie padł ofiarą rezultatów własnych odkryć, jest umiejętność zadawania sobie pytania o skutki swoich czynów i udzielanie sobie na nie odpowiedzi. Jednakże nie zabezpiecza to ludzkości przed samozagładą. Wzrasta ciągle łatwość zabijania, odległość, na jaką działa współczesna broń, chroni zabijającego przed sytuacjami bodźcowymi uzmysławiającymi mu konsekwencję jego czynu.

Naturalne skłonności człowieka nie są, zdaniem Lorenza, złe, człowiek nie jest wcale od urodzenia taki niedobry – jest tylko niedostatecznie dobry w stosunku do wymagań stawianych mu przez nowoczesne życie społeczne. Negatywne skutki powoduje, po pierwsze, powiększenie się liczby osobników należących do danej społeczności. Zbyt wielka ilość powiązań osobistych bywa szkodliwa dla hamowania wewnątrzgatunkowej agresji (w małej, około piętnastoosobowej grupie jest to możliwe z czysto naturalnej wewnętrznej potrzeby). Druga z przyczyn to ciasne stłoczenie

²⁶ Lorenz K., *Tak zwane...*, op. cit., s. 277-278

wielu jednostek w małej przestrzeni powodujące osłabienie wszystkich reakcji społecznych. Doświadczenia socjologów wykazują od dawna, że charakterystycznym skutkiem zbytniego zagęszczenia, stłoczenia jest wzrost skłonności do agresywnego zachowania się.

Do tych niepożądanych zjawisk dochodzi jeszcze niemożność wyładowania przez współczesnego człowieka agresywnych popędów w stopniu „przewidzianym” dla naszego gatunku (jest bardzo prawdopodobne, że złe skutki ludzkiego popędu agresji polegają po prostu na tym, że wewnątrzgatunkowa selekcja wyhodowała u człowieka w zamierzchłej przeszłości pewną dawkę popędu agresji, która w dzisiejszym układzie społecznym nie znajduje już odpowiedniego zaworu bezpieczeństwa). W miarę coraz wyższego rozwoju cywilizacji wszystkie warunki sprzyjające właściwemu działaniu naturalnych skłonności człowieka do społecznego zachowania się stają się coraz mniej korzystne, podczas gdy wymagania stawiane temu zachowaniu równocześnie wzrastają. Powiększa się różnica pomiędzy tym, co człowiek gotów jest świadczyć dla ogółu w wyniku swoich naturalnych skłonności, a tym, czego ogół od niego wymaga.

W tych zjawiskach alienacyjnych widzi Lorenz zagrożenie wojną, albowiem wyalienowane jednostki są niejako gotowe do uczestnictwa w niej. Należy oczekiwać, że cywilizacja, a wraz z nią i kultura oraz zadania ciężące na poczuciu obowiązku moralnego będą nadal wzrastały w stale wzmagającym się tempie. Trzeba jednakże pamiętać, że obowiązek moralny jest „tylko” mechanizmem kompensacyjnym, dostosowującym nasz zasób instynktów do wymagań życia kulturalnego. Każdy (w różnym stopniu) cierpi z powodu przymusu opanowywania własnych popędów; wyposażenie w instynkty społeczne, a szczególnie w społeczne hamulce, jest bardzo różne u każdego człowieka.

Niebezpieczeństwo zagrażające ludzkości z powodu instynktu agresji związane jest z faktem, iż wrodzone sposoby zachowania się mogą całkowicie zatracić swoją równowagę już przy nieznacznej zmianie warunków otoczenia. Trudności szybkiego przystosowania się do tych zmian są tak wielkie, że w nie sprzyjających okolicznościach mogą doprowadzić nawet do zagłady gatunku, a człowiek dokonał wielkich zmian w swoim otoczeniu.

Według mistrza Lorenza, Oskara Heinrotha, jednym z najgłupszych produktów selekcji wewnątrzgatunkowej u człowieka, wywołanym wyłącznie przez konkurencję między członkami tego samego gatunku, jest tempo pracy człowieka zachodniej cywilizacji. Prowadzi ono do wielu dolegliwości somatycznych, cofnięcia się do stanu barbarzyństwa z powodu braku czasu na zainteresowania kulturalne – a wszystko to zupełnie niepotrzebnie. Człowiek stał się, jak mówi łacińskie przysłowie, wrogiem samego siebie (*homo hominis lupus*). Pojawiające się zagrożenia ludzkości nazywa Lorenz **śmiertelnymi grzechami ludzkiej cywilizacji**, mówiąc o nich, iż są prawdziwym złem (w przeciwieństwie do tak zwanego zła). Do grzechów tych, ważnych dla rozważań o bezpieczeństwie, wojnie i pokoju zalicza:

- 1) *Przeludnienie Ziemi, które każdego z nas skazuje przez nadmiar podaży kontaktów socjalnych, odślaniające się w pewien zasadniczo „nie-ludzki” sposób i przede wszystkim oddziałujące przez stłoczenie wielu indywidualuów na ciasnej przestrzeni, zwiększając agresywność.*
- 2) *Zniszczenie naturalnej przestrzeni życiowej, które nie tylko rujnuje zewnętrzne środowisko, w którym żyjemy, lecz także w samej ludzkości cały, głęboki szacunek do piękna i wielkości obecnych w stworzeniu.*
- 3) *Wyścig ludzkości samej z sobą, który napędza rozwój technologii na nasze nieszczęście coraz szybciej, czyniąc ludzkość ślepą na prawdziwe wartości i zabiera jej czas, którego potrzebuje na prawdziwie ludzkie obowiązki, by zobligować się do refleksji nad sobą.*
- 4) *Zanik wszystkich mocnych uczuć i afektów z powodu zniewieścienia. Postępy technologii i farmakologii prowadzą do coraz większej nietolerancji przeciwko najmniejszej niechęci do środków pobudzających. Przy tym maleje zdolność ludzi do życia w przyjaźni, którą będzie można pozyskać tylko przez ostre napięcie przy przewycięzaniu przeszkód. Naturalne falowe napływy kontrastów pomiędzy cierpieniem i przyjaźnią będą w niedostrzegalnych oscylacjach opadać niepostrzeżenie w bezimienną nudę.*
- 5) *Upadek genetyczny. W nowoczesnej cywilizacji – prócz „naturalnego poczucia sprawiedliwości” i niektórych praw przekazywanych tradycją – nie istnieją żadne czynniki, które zajmowałyby się naciskiem selekcyjnym na rozwój i utrzymywaniem*

socjalnych norm zachowań, chociaż one wraz z rozwojem społeczności będą zawsze coraz mniejsze. Nie jest wykluczone, że wiele infantylizmów, które większą część dzisiejszej „zrewoltowanej” młodzieży czyni pasożytami społecznymi, jest – być może – warunkowane genetycznie.

- 6) Zerwanie z tradycją. Uwidacznia się ono poprzez to, że osiągany jest punkt krytyczny, w oparciu o który młodej generacji nie bardzo udaje się porozumieć z kulturalnością starszych i jeszcze mniej identyfikować z nią. Oni zostają potraktowani przy tym jako jakaś obca grupa etniczna, których spotyka nienawiść narodowościowa. Podłoże tej przeszkody identyfikacyjnej leży przede wszystkim w braku kontaktów pomiędzy rodzicami i dziećmi, co u wielu gatunków ssaków pociąga patologiczne następstwa.
- 7) Wzrost indoktrynacyjności ludzkości. Powiększenie się liczby pojedynczych grup kulturowych, łączących ludzi, prowadzi w grupach do uspołecznienia środków technicznych, których wpływom ulega otwartość umysłu prowadząca do uniformizacji wyobrażeń jakiej historia ludzkości nie przeżyła w żadnym punkcie. Wzmaga to jeszcze fakt, że rozwija się sugestywne oddziaływanie doktryn opartych na mocnym zawierzeniu z wielką liczbą ich zwolenników, być może tylko w postępie geometrycznym. Już dzisiaj można niejednokrotnie obserwować jako zjawisko patologiczne, że wiele jednostek, będących pod wpływem mediów, np. telewizji, zostaje pozbawionych świadomości. Efekty wewnątrzindywidualne tego są każdemu dobrze znane, kiedy chce się manipulować wielkimi masami ludzi. Badania opinii publicznej, technika słowna i historycznie sprawdzone modele kierowania pomagają wielkim producentom z tej strony i funkcjonariuszom z tamtej strony żelaznej kurtyny, ukazując podobną siłę wobec mas.
- 8) Uzbrojenie ludzkości w broń jądrową zwiększa powyższe niebezpieczeństwa dla ludzkości; pojedyncze bowiem jako takie są lżejsze i możliwe do uniknięcia jako – omawiane poprzednio siedem procesów, od których można uciec.²⁷

W związku z wymienionymi wyżej zagrożeniami widoki na przyszłość ludzkości są zdaniem Lorenza wyjątkowo smutne: najprawdopodobniej zginie samobójczo od

²⁷ Lorenz K., *Die acht Todsünden der zivilisierten Menschheit*, s. 107-109. Podaję za: Fiut I.S., *Filozofia ewolucyjna...*, op. cit., s. 136-137

broni jądrowej, a nawet gdyby to nie nastąpiło, grozi jej powolna śmierć wskutek zatrucia i wszelkich innych zniszczeń środowiska, w którym i dzięki któremu żyje. W najlepszym wypadku grozi ludzkości stopniowy regres wszystkich cech i osiągnięć stanowiących o jej człowieczeństwie. *Gdybyśmy teraz spojrzeli (...) na człowieka, takiego jakim jest dzisiaj, z bombą wodorową, tworem jego umysłu, w ręku, z odziedziczonym po człekokształtnych przodkach popędem agresji w sercu, popędu, którego nie jest zdolny opanować rozumem, doprawdy, nie moglibyśmy mu rokować długiego żywota!*²⁸

Prawdziwie groźnym czyni popęd agresji jego spontaniczność. Gdyby był on jedynie reakcją na określone zewnętrzne warunki, egzystencja ludzkości nie byłaby zagrożona aż tak, jak jest w istocie. Można byłoby bowiem gruntownie zbadać czynniki wyzwalające tę reakcję i po prostu wyłączyć je. Ludzkość stoi tak bezradnie wobec patologicznego rozkładu swojej struktury społecznej, gdyż dzierżąc broń atomową w ręku nie potrafi zachować się pod względem społecznym ani trochę mądrzej niż jakikolwiek gatunek zwierząt. Polega to przede wszystkim na przecenianiu własnego zachowania się i wynikającym z tego wyobcowaniu z procesów przyrodniczych uważanych za poznawalne, co hamuje czy nawet uniemożliwia poznanie samego siebie.

W dobie dzisiejszej wielu ludzi zdaje już sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niesie ze sobą techniczny rozwój ludzkości. Mimo to liczba osób głęboko przekonanych, że każdy rozwój musi siłą rzeczy wytwarzać nowe wartości, jest ogromna. Zdaniem Lorenza jest to pogląd mylny – wiara w postęp ma zgubne skutki. *Nikt nie potrafi przewidzieć, co się stanie z ludzkością w przyszłości; zadecydują o tym procesy przebiegające wyłącznie w samym człowieku. Wszystkie czynniki zewnętrzne, prowadzące do twórczej ewolucji o charakterze genetycznym czy też kulturowym straciły swą moc.*²⁹ W wyniku wzrastającej szybkości rozwoju kultury i cywilizacji coraz większa, aż do wręcz groteskowych form, staje się rozbieżność między porządkiem społecznym a naturalnymi skłonnościami człowieka. Normy ludzkiego zachowania, nie tylko genetycznie zaprogramowane, ale również utrwalone kulturową

²⁸ Lorenz K., *Tak zwane...*, op. cit., s. 75

²⁹ Lorenz K., *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986, s. 59

tradycją, w wielu przypadkach okazują się nazbyt „konserwatywne”, aby przystosować się do szalonego tempa zmian środowiska (tak na przykład patriotyzm może w dzisiejszej dobie globalizacji mieć zgubne konsekwencje). Umysł ludzki, zrodzony z myślenia pojęciowego, syntaktycznej mowy i w związku z tym powstałej możliwości dziedziczenia tradycyjnej wiedzy, rozwija się nieporównywalnie prędzej od duszy, która w istocie swojej pozostała nie zmieniona. Nie powinno zatem dziwić, że kultura bardzo często stawia jej nie dające się spełnić żądania. Faktem jest jednak, iż sama kultura stworzyła normy ludzkiego zachowania, które w pewnym sensie mogą stanowić namiastkę wrodzonych programów zachowań i pełnić rolę czynników stabilizujących w stosunku do nadmiernie gwałtownego rozwoju. Utrwalone tradycją przepisy zachowania stały się „drugą naturą” człowieka, cały ludzki sposób postępowania w stosunku do innych członków społeczeństwa podlega bardzo silnej rytualizacji, czyli tak zwanemu dobremu zachowaniu.

Lorenz mimo tych wszystkich niebezpieczeństw dostrzegł jednak szansę na zmianę kierunku losów ludzkości. Aby tak się stało, ludzkie odczucia i moralność muszą zwyciężyć nad filogenetycznie zaprogramowanymi tendencjami zachowań człowieka. Trzeba uświadomić sobie, że *przedsiębiorstwo o umiarkowanej wielkości jest rzeczą pożądaną, że decentralizacja środków produkcji jest bezwzględnie konieczna, że przyspieszony wzrost gospodarczy musi zostać zahamowany(...)*.³⁰ Młodzi ludzie nawet bez wnikliwego rozeznania wszystkich szczegółów panującego porządku społecznego zaczynają nabierać przekonania, że eksplozywny wzrost zaludnienia i gospodarki muszą doprowadzić do katastrofy, zaś postępujący podział pracy i hiperorganizacja grożą duchowym zubożeniem ludzkości i utratą podstawowych praw człowieka. Sztywna państwowa organizacja ludzkości wymusi staczanie się jej po równi pochyłej, jeśli nawet uniknie ona upadku wskutek zatrucia, przeludnienia, promieniowania jądrowego itp. Świadomość ta przebija się wbrew panującemu na całym świecie systemowi technokratycznemu. W końcu bowiem genetycznie zaprogramowana norma zachowania człowieka, jaką jest niepowstrzymana skłonność do współzawodnictwa, może doprowadzić do zbiorowego samobójstwa ludzkości.

³⁰ Lorenz K., *Regres ...*, op. cit., s. 119

Ze współzawodnictwem związane jest zjawisko zapału. Jest on według Lorenza wyspecjalizowaną postacią agresji społecznej, różniącą się, a jednak funkcjonalnie związaną z bardziej prymitywnymi formami nie wysublimowanej agresji jednostkowej. Szczególne niebezpieczeństwo zapału polega na tym, że dla człowieka w tym stanie ważna jest tylko wartość, którą się w danym momencie entuzjazmuje – wszystkie inne stają się nieważne. Następuje poczucie wyzwolenia z więzi łączącej ze wszystkimi wartościami codziennego świata, przede wszystkim natomiast znacznie słabną wszelkie instynktowne zahamowania przeciwdziałające szkodzeniu bliźnim i zabijaniu ich. Łatwo można wtedy nakłonić ludzi do wojny.

Obserwacja żyjących na swobodzie szympanсів wykazała podobieństwo ich ruchów ekspresyjnych przed walką z inną hordą do ludzkich ruchów związanych z przeżywaniem zapału. Ponieważ u małp człekokształtnych trudno dopatrywać się istnienia instytucji kulturowych, należy z tych obserwacji, zdaniem Lorenza, wysnuć wnioski, że normy akcji i reakcji zbiorowej napaści są zaprogramowane genetycznie. Chociaż ludzki agresywny entuzjazm zbiorowy ma swe korzenie w naturalnej sytuacji bodźcowej, to jednak prowadzi on do wypaczenia naturalnych zachowań obronnych. W społeczeństwie zamiast „triumfalnego okrzyku gęsi” jako znaku ugody, dochodzi do wybuchu wojny.

Lorenz ma jednak nadzieję, że ludzka odpowiedzialność moralna może kontrolować pierwotny popęd, pod warunkiem wszakże, że zdamy sobie sprawę, iż zapal jest reakcją instynktowną o filogenetycznie określonym mechanizmie wyzwolenia, oraz że jedynym sposobem by go kontrolować jest proces warunkowania reakcji na przedmiot. Tym ważniejsze jest, aby przygotować ludzkość na wynikające niebezpieczeństwa. Autor *Tak zwanego zła* nie ukazuje jednakże wyłącznie negatywnych skutków zapału, „tego prawdziwie autonomicznego instynktu”. Jego zdaniem bez zapału nie powstałaby ani sztuka, ani nauka, ani żadne inne wielkie osiągnięcia ludzkości.

W ujęciu Lorenza i jego zwolenników świat zwierząt jak również świat ludzi może jedynie ograniczać rozmiary zła, niemożliwe jest natomiast jego wyeliminowanie. Narzędziem takiego ograniczania może być mechanizm hamujący, czyli rytualizacja zachowań agresywnych. Niezdolność do uwolnienia agresji

w działaniu jest dla człowieka zasadniczo niezdrowa. Niebezpieczne jest to, że cywilizowany człowiek dzisiejszej doby cierpi z powodu niedostatecznego rozładowania swego popędu agresji. Jednakże agresywność ludzka jest odmienna od zwierzęcej. Dlatego też rytualizacja nie stanowi tu hamulca destrukcji; destrukcja staje się wręcz dominującym składnikiem zachowań, wskutek czego agresja prowadzi do wojny i fizycznego zniszczenia obcych.

Lorenz podaje kilka „prostych przepisów” przeciwdziałających, jego zdaniem, zagrożeniom.

- Najważniejszym z nich jest poznanie samego siebie, łańcucha przyczyn własnego zachowania się, czyli praw rządzących naturalnym i dziedzicznym zachowaniem składającym się na pierwotną defensywną agresję.
- Jednym z ważnych kierunków tego poznania jest obiektywne, fizjologiczne badanie możliwości wyładowania pierwotnej agresywności na obiektach zastępczych (szczególną zrytualizowaną formą walki, która rozwinęła się na tle ludzkiego życia kulturalnego jest sport, zastępujący wyładowanie entuzjazmu w wojnie poprzez skierowanie go na pokojową rywalizację międzynarodową).
- Poszukiwanie tak zwanej sublimacji, czyli kierowania agresywnych zachowań zamiast na innych ludzi na opanowanie przyrodniczego środowiska, miałyby odbywać się z zastosowaniem metod psychoanalizy.
- Innym sposobem jest promowanie osobistych znajomości oraz, w miarę możliwości, przyjaźni między przedstawicielami rozmaitych ideologii czy narodów. Jest to czynnik w bardzo poważnym stopniu przeciwdziałający wojnie bowiem niweluje zjawiska alienacyjne, postawy wrogości i obcości.
- Czynnikiem takim jest również współzawodnictwo między narodami, jednoczące w zapale do tego samego ideału ludzi, którzy poza tym niewiele mają ze sobą wspólnego.
- Ostatnim sposobem jest natychmiastowe odpowiedzialne ukierunkowanie zapалу poprzez pomoc młodej generacji w odnalezieniu w dzisiejszym świecie spraw godnych służenia im. Wysoki poziom wychowania w domu

i szkole powinien zaowocować zapalem do muzyki, poezji, piękna przyrody i wielu innych spraw.

Istnieje możliwość wywołania prawdziwego zapalu do czegoś wartościowego bez konieczności wywoływania wrogości, choć niełatwo go rozbudzić dla ideałów pokojowych bez atrapy wroga.

Agresywności ludzi na pewno nie można wyłączyć poprzez trzymanie ich z daleka od sytuacji bodźcowych wyzwalających tę agresywność, nieskuteczne jest również obłożenie jej jakimiś moralnie motywowanymi nakazami. Poza tym całkowite wyeliminowanie agresji, nawet teoretycznie możliwe, byłoby według Lorenza szkodliwe dla człowieka. Nie wiadomo bowiem ani w ilu, ani w jakich sposobach zachowania się ludzi agresywność działa jako czynnik motywujący. Podejrzewać można, że jest ich wiele – agresywność u wielu zwierząt, a prawdopodobnie i u człowieka, stanowi nieodłączny składnik osobistej przyjaźni; tkwi także w reakcji zapalu, który aczkolwiek niebezpieczny, jest jednocześnie nieodzowny do osiągnięcia najwyższych celów ludzkości.

Jednakże dzisiejsza sytuacja ludzkości wymaga bezwzględnie jakiegoś **mechanizmu hamującego**, powstrzymującego czynną agresywność w stosunku do wszystkich ludzi. Mimo, iż idea ta nie jest nowa a rozum ludzki w pełni akceptuje jej konieczność, zaś uczucia dostrzegają wzniósłe piękno, nie potrafimy jej spełnić. Zmienić to mogą, zdaniem autora *Tak zwanego zła*, „wielcy konstruktorzy”. Na zakończenie swego dzieła pisze on następująco: *Wierzę, że to uczynią, gdyż wierzę w potęgę ludzkiego rozumu, wierzę w potęgę selekcji i wierzę, że rozum prowadzi selekcję rozumną. Wierzę, że już w niezbyt dalekiej przyszłości następcy nasi dzięki temu będą obdarzeni zdolnością do spełnienia tego największego i najpiękniejszego żądania ludzkości.*³¹

„Ludzkie” oblicze człowieka objawia się według Lorenza w obcowaniu z przyrodą i w jej ochronie. Niestety współczesny świat opanowały wartości utylitarne, dążące przede wszystkim do zysku. Przejawem ludzkiej głupoty jest ślepotą na wartości. Następuje rozpad więzi mikro- oraz makrostrukturalnych w społeczeństwie, więzi między rodzicami i dziećmi, starszymi i młodszymi, które

³¹ Lorenz K., *Tak zwane...*, op. cit., s. 321

warunkują przekaz wzorów i tradycji obcowania ze światem transcendentnym od pokoleń starszych do młodszych. Taki stan rzeczy spowodowany jest atomizacją w stosunkach międzyludzkich. Przyczyny takiej sytuacji upatruje Lorenz w osamotnieniu człowieka, wynikającym z kultu dla pracowitości, wydajności, pochwały wygody i komfortu oraz specjalizacji zawodowej. Każdy człowiek patrzy na świat z perspektywy własnego zawodu i wykształcenia. Niespotykany wcześniej rozwój techniki i cywilizacji zagraża zerwaniem naturalnych związków człowieka z przyrodą, oraz w dalszej kolejności więzi między ludźmi. Człowiek niszczy obecnie przyrodę w zastraszającym tempie i buduje narzędzia agresji o niespotykanej sile niszczącej, tracąc jednocześnie łączność z tradycją uczącą i przekazującą wzorce rytualne mechanizmów hamujących akty agresji. Konflikty te, choć naturalne, są coraz bardziej niebezpieczne dla gatunku ludzkiego. Mechanizm tych niepokojących zjawisk wyjaśniał Lorenz przy pomocy kategorii „tak zwanego zła” i „rzeczywistego zła”, przeciwstawiając naturalną, sprzyjającą rozwojowi agresywność zwierzęcą destrukcyjnej agresywności, charakterystycznej dla kultury, która to agresywność generuje wojny. Przedstawił także towarzyszące jej „osiem grzechów śmiertelnych” ludzkiej cywilizacji. Postępująca dynamika tych procesów nie napawała go optymizmem.³²

Konrad Lorenz wskazywał na wyraźny związek takich pojęć, jak wojna, pokój i bezpieczeństwo człowieka z ludzką naturą, a szczególnie z instynktem agresji. Człowiek posiada wrodzoną zdolność do przyjaźni, opieki nad innymi itp., jak i instynkt agresji, który jest potrzebny w ewolucji. Może on stać się siłą napędową do działań doskonalących pojedyncze osobniki jak i całe gatunki – w tym człowieka. Problemem człowieka jest natomiast to, iż nie posiada on naturalnych mechanizmów hamujących agresję. Rytualizacja zachowań agresywnych nie stanowi u człowieka (tak jak u zwierząt) hamulca destrukcji – destrukcja zaczyna być dominującym składnikiem zachowań, czego skutkiem są m. in. wojny. Ta „nieukierunkowana agresja” może być jednak „przeorientowana” tak, aby stała się siłą nośną dla działań twórczych, konstruktywnych. Powstają w ten sposób nawyki, które przekazywane z pokolenia na pokolenie tworzą tradycję, pozwalającą korzystać z doświadczeń

³² Por, Fiut S., *Filozofia ewolucyjna...*, op. cit., s. 143, 146

poprzednich pokoleń. Najczęściej jednak obserwujemy negatywne skutki agresji. Według Lorenza człowiek nie dokonał jeszcze autodestrukcji tylko dlatego, że potrafi pytać o skutki swoich czynów. Nie zabezpiecza to jednak zupełnie przed samozagładą.

Według myśliciela truizmem jest twierdzenie, że źródłem wydarzeń w historii ludzkości jest właśnie natura ludzka – społeczne zachowania człowieka nie są dyktowane jedynie rozsądkiem i tradycją kulturową. Za najpoważniejsze problemy współczesnego człowieka w panowaniu nad instynktem agresji uznaje on dużą liczbę powiązań społecznych, zagęszczenie, wyalienowanie jednostki (jest ona wtedy gotowa do udziału w wojnie). Wszystkie te zjawiska utrudniają „pozytywne” rozładowanie instynktu agresji.

Destrukcyjne skutki może mieć również agresja maksymalnie sublimowana, np. przez „nadpracowitość” człowieka – ze zjawiskiem tym mamy do czynienia coraz częściej. Zdaniem Lorenza tempo pracy współczesnego człowieka jest dla niego zagrożeniem – zaczyna wtedy brakować czasu na zainteresowania kulturalne, na refleksję nad sobą. Postuluje on zatem spowolnienie tych złych zjawisk związanych ze współczesnym światem. Do innych poważnych zagrożeń zalicza zniszczenie naturalnej przestrzeni życiowej, upadek genetyczny (temu przypisuje „pasożytniczy” charakter większości współczesnej młodzieży), coraz trudniejszy kontakt między pokoleniami, wzrost indoktrynacji ludzkości i posiadanie przez nią broni atomowej. Coraz większy jest więc rozdźwięk między porządkiem społecznym a naturalnymi skłonnościami człowieka, zaś wiara w postęp ma mylne skutki. Ludzkość należy zatem przygotować na powyższe niebezpieczeństwa, wskazując „dobre” sposoby rozładowywania agresji (zupełne jej wyeliminowanie Lorenz uważa za szkodliwe). Zrytualizowaną formą walki jest według niego sport, alienację i wrogość niwelują natomiast osobiste znajomości i przyjaźnie (również między przedstawicielami różnych ideologii czy narodowości). Utrwalone tradycją przepisy zachowań stają się „drugą naturą” człowieka. To właśnie jest szansa zmiany losów ludzkości.

Na związki agresji z wojną, pokojem i bezpieczeństwem człowieka wskazywali także (choć z innej perspektywy) Zygmunt Freud i Erich Fromm. Ich poglądy na wymienione wyżej zjawiska przedstawione zostaną w kolejnej części rozprawy.

2. Psychologiczne koncepcje bezpieczeństwa, wojny i pokoju

Bezpieczeństwo człowieka, problemy pokoju i wojny oraz związanych z nią zjawisk, takich jak agresja, przemoc, destrukcja, próbowano wyjaśniać również za pomocą rozważań psychologicznych. Ta droga wyjaśniania powyższych zjawisk pojawiła się zwłaszcza po zakończeniu I wojny światowej. Myśliciele formułowali pewne poglądy psychologiczne dotyczące aktywności ludzkiej manifestującej się w okresie konfliktów wojennych, dochodząc przy tym do ważnych uogólnień na temat ludzkiej psychiki. Jednym z takich myślicieli był **Zygmunt Freud**.

W poglądach Freuda na temat natury człowieka można wyróżnić dwa okresy (cezura w rozwoju teorii dotyczącej ludzkiej natury, a zwłaszcza agresywności jest u tego myśliciela I wojna światowa). Początkowo za główne źródła sił napędowych uznawał on z jednej strony seksualizm (libido), z drugiej natomiast instynkt przetrwania czy samoobrony. Życie ludzkie jest według Freuda starciem tych popędów. Ludzką skłonność do agresji uznawał w tym okresie za podporządkowaną popędowi seksualnemu lub przejawiającą się w realizacji popędu ego przy przełamywaniu przeszkód i zaspokajaniu popędu samozachowawczego. Dopiero w drugiej fazie twórczości, zwłaszcza w pozycji *Kultura jako źródło cierpień*, zaczął Freud dostrzegać objawy popędu destrukcyjności nie tylko w powiązaniu z erotyką (sadyzm i masochizm), ale również wszechobecność i powszechność nieerotycznej agresji i destrukcji. Zaproponował on wówczas rozpatrywanie natury ludzkiej przy pomocy nowej dychotomii: w człowieku istnieje zarówno popęd miłości, zwany Erosem, jak i przeciwstawny mu instynkt śmierci, czyli Thanatos, który jest podstawową siłą biologiczną, tkwiącą z natury we wszystkich żywych organizmach. Energię instynktu śmierci stanowi już nie libido, lecz siła niszczycielska lub agresja. Agresję zaczął od tego czasu uważać Freud za siłę autonomiczną, nie podporządkowaną ani popędowi seksualnemu, ani popędowi ego, będącą natomiast prostą realizacją Thanatosa. Może ona być skierowana na świat zewnętrzny – niszczeniu ulega wówczas to, co znajduje się wokół jednostki i innych ludzi, lub też skierowana może być na samego siebie, prowadząc do aktów samodestruktywnych

(pierwotnie popęd destrukcyjny jest skierowany przeciwko własnemu ja, a wtórnie dopiero zwraca się na zewnątrz w postaci agresji przeciw innym). Przed każdym człowiekiem staje więc problem polegający na tym, aby popęd samoniszczycielski utrzymać w obrębie pewnych granic. Stać się to może bądź poprzez erotyzację, bądź przez skierowanie go na zewnątrz jako agresję przeciw innym.

Tak więc agresja stanowi spontaniczny objaw popędu śmierci a jej objawem skierowanym przeciwko własnemu gatunkowi są wojny. Jest to jeden z czynników, dzięki którym udaje się nam żyć przez wiele lat na przekór instynktowi śmierci. Drugim jest tendencja do łączenia się instynktu życia z instynktem śmierci i tworzenia masochizmu. W nowej teorii instynktów Freuda pojawia się spostrzeżenie, że **człowiek ma tendencję do walki wówczas, kiedy zagrożone jest jego poczucie bezpieczeństwa**. Jeżeli natomiast z powodu przewagi przeciwnika nie może walczyć, skłania się do masochizmu.

Agresja nie jest reakcją na konkretną zewnętrzną stymulację, lecz po prostu okresowym uwalnianiem się energii produkowanej spontanicznie przez organizm, która to energia po osiągnięciu określonego poziomu musi ulec rozładowaniu (było to twierdzenie zgodne z ówczesnym sposobem pojmowania zasady operowania mechanizmu instynktu, zwanej modelem hydraulicznym – por. poglądy K. Lorenza). *Skrepowana agresywność może bowiem pociągać za sobą bardzo poważne defekty mentalne. Naprawdę wydaje się, jakby było absolutnie konieczne, byśmy niszczyli jakieś inne rzeczy lub osoby po to, aby nie zniszczyć samych siebie, aby ochronić się przed skutkiem działania popędu autodestrukcji. Rzeczywiście smutne odkrycie, zwłaszcza dla moralistów!*³³

Jak z powyższych rozważań wynika, Freud jako teoretyk doszedł do wniosku, że przed człowiekiem z powodu sprzeczności między popędem śmierci i Erosem stoi jedynie następujący wybór: albo będzie niszczył innych, albo sam się zniszczy. Chcąc uniknąć własnej choroby człowiek musi więc decydować się na wypowiedzenie wojny bądź okazanie innej formy agresji i wrogości. Idea ta czyni wojnę racjonalnym rozwiązaniem ludzkiej egzystencji. Przeciwko tej tragicznej alternatywie buntował się

³³ Freud Z., *Wykłady ze wstępu do psychoanalizy. Nowy cykl.*; cyt. za: Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 2002, s. 501

jednak Freud-humanista. Twierdził mianowicie, że **tłumienie wymagań popędowych może stanowić podstawę rozwoju kultury, ta natomiast jako społecznie niezbędny aparat przymusu spełnia zadanie ochrony ludzi przed ich własną naturą.** Dzieje się to jednak kosztem ludzkiego szczęścia; stąd tytuł jednego z dzieł myśliciela – *Kultura jako źródło cierpień.*

Kultura miałaby stać się swoistym sumieniem, zastępując w tym względzie religię, która ...*oddawała wielkie usługi kulturze ludzkiej i w dużym stopniu przyczyniła się do pohamowania aspołecznych popędów, ale jednak niewystarczająco. Przez wiele tysięcy lat kierowała społeczeństwem ludzkim, miała dość czasu, by pokazać, co może osiągnąć. Gdyby udało jej się uszczęśliwić większą część ludzkości, pocieszyć ludzi, pogodzić ich z życiem i uczynić ich popiecznikami cywilizacji, nikomu by się wówczas nie śniło dążyć do zmiany istniejących warunków. Ale cóż widzimy zamiast tego? Widzimy, że przerażająco duża liczba ludzi jest niezadowolona z cywilizacji i nieszczęśliwa w jej obrębie. Widzimy, że ludzie ci albo robią wszystko, co w ich mocy, by zmienić tę cywilizację, albo posuwają się tak daleko w swej wrogości wobec niej, że nie chcą mieć nic wspólnego ani z cywilizacją, ani z ograniczeniem swych popędów.*³⁴ W starciu kultury z religią, w którym, zdaniem Freuda, zwycięża kultura, nie musi ona (kultura) obawiać się ludzi wykształconych. Inaczej przedstawia się sprawa z ludźmi niewykształconymi i uciskanymi, oni bowiem mają powody, by być wrogami kultury. Niebezpieczeństwo to opisuje Freud następująco: *Jeśli nie powinieneś zabijać bliźniego swego tylko dlatego, że zakazał tego bóg i zemści się za to dotkliwie w tym lub w przyszłym życiu, a potem odkrywasz, że nie ma boga, a więc nie trzeba bać się jego kary, wobec tego będziesz z całą pewnością zabijał bez wahania i może cię przed tym powstrzymać tylko doczesna siła.*³⁵ Siłą tą, wedle twórcy psychoanalizy, miała być właśnie kultura.

Pierwszy element kultury pojawił się zdaniem Freuda wraz z pierwszą próbą uregulowania stosunków społecznych – inaczej ludzie silniejsi fizycznie decydowałiby o tych stosunkach zgodnie z własnymi interesami i skłonnościami popędowymi. *Współżycie między ludźmi możliwe jest dopiero wtedy, kiedy znajduje się większość*

³⁴ Freud Z., *Kultura jako źródło cierpień*, Olsztyn 1982, s. 37

³⁵ Tamże, s. 39

silniejsza od każdej jednostki i solidarnie wobec niej występująca. Siłę takiego społeczeństwa przeciwstawia się obecnie jako „prawo” sile jednostki, sile, która uznana została za „brutalną przemoc”. To zastąpienie siły jednostki siłą społeczeństwa stanowi decydujący krok w rozwoju kultury. Jego istota polega na tym, że członkowie społeczeństwa ograniczają możliwości zaspokojenia swego popędu, podczas gdy jednostka nie znała tego rodzaju ograniczeń.³⁶

Tak więc **to właśnie kultura jest tym, co każe człowiekowi powściągać jego agresywne skłonności**. Mechanizm działania kultury opisuje Freud następująco – skłonność do agresji zostaje skierowana przeciw własnemu ego; tam przejmuje ją superego i jako „sumienie” kieruje istniejącą gotowość do agresji przeciwko ego. *Kultura opanowuje więc niebezpieczną żądzę agresji jednostki przez to, że osłabia tę żądzę, rozbraja ją i pozwala jej pilnować pewnej instancji wewnętrznej, podobnie jak okupacyjna załoga czuwa nad zdobytym miastem.³⁷* Jednakże to zadanie kultury – społecznego superego – stale bywa narażone na niepowodzenie; czy to z powodu jakiejś prowokacji, czy w całkowicie spontaniczny sposób, popęd agresji często zrywa kulturowe powściągi. Sam Freud tak o tym pisze: *Ta okrutna skłonność do agresji z reguły czeka tylko na jakąś prowokację...W sprzyjających okolicznościach, kiedy ustaje działanie sił, które hamowały dotąd tendencje agresywne, agresja objawia się także spontanicznie i ukazuje człowieka jako dziką bestię, której obce są względy dla istot jego własnego gatunku. Kto przypomni sobie grozę Wędrówek Ludów, najazdy Hunów i Mongołów, Dżyngis-Chana i Timur Lenka, zdobycie Jerozolimy przez pobożnych krzyżowców, a nawet jeszcze okropności wojny światowej, ten będzie musiał z całą pokorą uznać prawdziwość tego poglądu.³⁸*

Wszystko to powoduje, że **społeczeństwo kulturalne ciągle jest zagrożone rozpadem, ma jednak nadzieję na pohamowanie przynajmniej najbardziej brutalnych przejawów skłonności ludzi do agresji i zapewnienie swoim członkom względnego bezpieczeństwa**. Za to bezpieczeństwo trzeba jednak zapłacić pewną cenę, którą jest szczęście. Ludzkiego dążenia do szczęścia bowiem, rozumianego jako

³⁶ Z. Freud, *Kultura...*, op. cit., s. 83-84

³⁷ Tamże, s. 103

³⁸ Tamże, s. 95

nieskrępowany upust popędu płciowego i agresji, nie da się pogodzić z harmonią między ludźmi. Nieliczne tylko jednostki znajdują rozwiązanie w **sublimacji**, czyli przekształceniu nacisku instynktów w społecznie akceptowane formy zachowania. Niektórzy znajdują pociechę w zaspokojeniu zastępczym, przykładem którego może być palenie i picie. Potężnym źródłem pocieszenia dla wielu ludzi jest religia, uważana przez Freuda za rodzaj grupowej psychozy (o stosunku Freuda do religii pisałam wcześniej). Jeszcze innym rozwiązaniem może być miłość, jest to jednak rozwiązanie ryzykowne, grozi bowiem utratą przedmiotu miłości. Natomiast ci, którzy nie znajdują żadnego z powyższych rozwiązań, stają się nerwicowcami i poprzez objawy chorobowe osiągają zniekształcone zaspokojenie instynktów.

Spółeczeństwo zdobywa władzę nad człowiekiem poprzez poczucie winy, które wywodzi się z obawy przed odtrąceniem i karą. Teoria Freuda głosi, że im wyższa kultura, tym większe poczucie winy, im więcej wyrzeczeń ponosi człowiek, tym bardziej za wszystko czuje się winny. To poczucie winy wpływa nie ze strachu przed karą z zewnątrz, ale z sumienia (Superego). Tak więc im bardziej nieskazitelne życie prowadzi człowiek, tym bardziej okrutne musi być jego Superego i tym większe poczucie winy. Człowiek pierwotny, nie znający żadnych ograniczeń swych popędów, czuł się zapewne lepiej, jednakże nie miał żadnej pewności, że szczęście jego potrwa długo. **Człowiek kultury natomiast zamienił możliwość szczęścia na poczucie bezpieczeństwa. Kultura nie zamierza jednak usunąć z działalności ludzkiej walki i współzawodnictwa, które są niewątpliwie konieczne, jednakże antagonizm nie musi być wrogością.**

Freud mówiąc w swym dziele pt. *Kultura jako źródło cierpień* o korzeniach agresji wypowiadał się **przeciwko pogładowi głoszącemu, iż dobrą naturę człowieka zepsuła instytucja własności prywatnej a jej zniesienie zlikwiduje nieżyczliwość i wrogość panującą między ludźmi.** Twierdził, iż takie założenie psychologiczne jest złudzeniem – zniesienie własności prywatnej pozbawia ludzką żądzę agresji potężnego narzędzia, ale nie jedyne i nie najpotężniejszego. Skłonność do agresji panowała nieograniczenie już w czasach prehistorycznych, kiedy własność była jeszcze w powijakach. W konsekwencji myśliciel stwierdza, że żądza agresji jest pierwotną i samodzielną popędową dyspozycją człowieka (głównym reprezentantem

popędu śmierci) i stanowi ona najsilniejszą przeszkodę w rozwoju kultury. Rozwój kultury natomiast pokazuje walkę gatunku ludzkiego między Erosem a śmiercią, czyli popędem życia a popędem zniszczenia. *Walka ta jest istotną treścią życia w ogóle i dlatego rozwój kultury można krótko określić jako walkę o życie toczącą się w obrębie gatunku ludzkiego.*³⁹

Rozważania na temat agresji w wymienionym wyżej dziele kończy Freud następująco: *Centralnym problemem losu gatunku ludzkiego wydaje mi się pytanie, czy i w jakim stopniu rozwojowi jego kultury uda się opanować zakłócenie współżycia ludzi przez popęd agresji i samozniszczenia... Ludzie opanowali siły natury już tak dalece, że z ich pomocą łatwo im przyjdzie wytepić się nawzajem co do jednego. Wiedzą oni o tym i stąd bierze się duża część ich obecnego niepokoju, braku poczucia szczęścia i nastroju lęku. I teraz tylko można oczekiwać, że druga z obu „niebiańskich potęg”, odwieczny Eros, podejmie wysiłek, aby utrzymać się w walce ze swym równie nieśmiertelnym przeciwnikiem. Ale któż może przewidzieć skutek i koniec tej walki?*⁴⁰

Mimo wielokrotnych sugestii Freuda dotyczących możliwości ograniczenia siły instynktu śmierci i przekształcenia go w napęd do pożytecznych, wysublimowanych działań uważał on, iż człowiek poddany jest władzy bodźca popędowego zmierzającego do zniszczenia siebie lub innych i nie potrafi w skuteczny sposób uniknąć tej tragicznej alternatywy. Popęd śmierci znajduje się bowiem poza jakąkolwiek możliwością kontroli. **Obecność wojny w życiu ludzkim jest więc czymś nieuniknionym.** Freud uważał wręcz, że **naród, który nie walczy, musi zniszczyć sam siebie – wojna jest więc dążeniem narodu do samozachowania.** *Wojna, według Freuda, nieuchronnie towarzyszy cywilizacji. Skłonności agresywne człowieka są frustrowane i tłumione tak silnie, że co pewien czas wszystkie te połowiczne środki kapitulują wobec wewnętrznego nacisku i musi nastąpić okres całkowitego wyzwolenia się zwierzęcej natury człowieka z pęt, a po wyczerpaniu pokój znów zostaje przywrócony.*⁴¹

³⁹ Z. Freud, *Kultura...*, op. cit., s. 102

⁴⁰ Tamże, s. 121

⁴¹ Thompson C., *Psychoanaliza. Narodziny i rozwój*, Warszawa 1966, s. 147

Freud podjął jednak próbę złagodzenia swego jednoznacznego poglądu na temat wojny. Twórca psychoanalizy nie zrezygnował z koncepcji popędu śmierci objawiającego się poprzez agresję i wojnę, wskazał jednakże na fakt, że ich aktualizacja zależy od polityki i kultury – **wybuch wojny jest zależny od stosunków politycznych, działalności rządów i, ogólnie mówiąc, od funkcjonowania kultury, która jest czynnikiem prowadzącym do stłumienia popędów.** Kultura hamuje agresję, budząc w człowieku poczucie winy i potrzebę kary. Zaspokojenie popędu może być powstrzymywane na przykład przez lęk przed jakimś autorytetem, którym w kulturze jest sumienie. Pełni ono rolę czynnika ograniczającego popęd śmierci, który jednak nie ginie całkowicie.⁴² Odpowiadając na list Alberta Einsteina dotyczący kwestii *Dlaczego wojna?* pisał: *Jeżeli wola zaangażowania się w wojnę stanowi rezultat działania popędu destrukcyjnego, nasuwający się w pierwszym rzędzie plan polegałby na zmuszeniu antagonistycznego wobec niego erosa do walki z nim. Wszystko, co sprzyja wzrostowi emocjonalnych więzi między ludźmi, musi działać przeciwko wojnie.*⁴³ **Prawdziwą przyczyną wojen są konflikty międzygrupowe rozwiązywane poprzez przemoc,** ponieważ brakuje obowiązującego prawa międzynarodowego, które określałoby pokojowe sposoby rozwiązywania owych konfliktów. Destrukcyjność człowieka spełnia jedynie pomocniczą rolę w umacnianiu gotowości udania się na wojnę kiedy i tak już została wypowiedziana przez odpowiednie rządy.

Freud, który sam siebie nazywał pacyfistą i bronił się przed posądzeniem go o akceptację wojny, bardzo intensywnie szukał sposobów jej zapobiegania, czasem stojących w sprzeczności z jego własnymi poglądami. Działo się tak ponieważ wojna, podobnie jak wszelkie okrucieństwo, budziła jego głęboki sprzeciw moralny. W zakończeniu listu do Einsteina wyraził pogląd, iż: *W obecnej sytuacji wojna jest najbardziej rażącym przeciwieństwem nastawienia psychicznego nałożonego na nas przez proces cywilizacji, z tego też powodu zmuszeni jesteśmy się przeciwko niej zbuntować; po prostu nie możemy już dłużej na nią pozwalać. Nie jest to tylko intelektualna i emocjonalna odraza; my, pacyfiści, żyjemy organiczną niechęć do*

⁴² Por. Kuderowicz Z., *Filozofia o szansach pokoju...*, op. cit., s. 15

⁴³ Freud Z., *Dlaczego wojna?*, „Colloquia Communia” 1989, nr 3-6, s. 44

wojny, działa ona z mocą idiosynkrazji wzmocnionej, by tak rzec, do najwyższego natężenia. Wydaje się faktycznie, jakby obniżenie estetycznych reguł prowadzenia wojny odgrywało nieznacznie tylko mniejszą rolę w naszym buncie przeciwko niej niż jej okrucieństwa. Lecz jak długo będziemy musieli czekać, zanim reszta ludzkości również stanie się pacyfistyczna? Nie sposób przewidzieć.⁴⁴

Freud spodziewał się, że w toku rozwoju cywilizacji zostaną utworzone i utrwalone pewne hamulce przeciwko popędowi śmierci, ale uznawał, że jest on niezniszczalny, bowiem agresja, konkurencja i żądza władzy stanowią podstawowe popędy człowieka. Tak więc **zagrożenie życia i zachwianie poczucia bezpieczeństwa płynie z przyrodzonej, zawartej w ludziach siły – z potrzeby destrukcji**. Freud wrócił do hydraulicznego modelu popędu śmierci głoszącego, iż generowane bez przerwy dążenie do śmierci albo zniszczy człowieka od wewnątrz, albo skieruje się na zewnątrz i uratuje go od samozniszczenia drogą zniszczenia innych. Sam myśliciel ujął to następująco: *Powstrzymywanie agresji jest w ogóle niezdrowe, działa chorobotwórczo (cierpienie)*.⁴⁵ Z drugiej zaś strony społeczeństwo zmusza człowieka do coraz większego tłumienia wrodzonej agresywności; tak więc im bardziej cywilizuje się człowiek, tym bardziej rosną jego potencjalne skłonności niszczycielskie. Konkluzja: **walka kultury z naturą nigdy nie będzie rozstrzygnięta – należy się raczej spodziewać, że raz jedna, raz druga będzie brała górę, zarówno w życiu osobniczym, jak i w dziejach ludzkości**.

Polemikę z poglądami Freuda podjął **Erich Fromm**, formułując jednocześnie własne poglądy na temat rozważanych problemów. Poglądy Freuda są obecne w twórczości Fromma w bardzo szerokim zakresie, jednakże we wszystkich ważniejszych kwestiach Fromm dochodzi do diametralnie odmiennych wniosków. Jednym z zarzutów stawianych Freudowi jest nie dostrzeżenie ogromnego zróżnicowania kultury, niedostateczne uwzględnianie jej roli w kształtowaniu się ludzi oraz przecenianie jej represywnych funkcji. Nieprawdziwe jest według Fromma twierdzenie, iż w dziejach ludzkich obserwujemy rosnące ograniczenie popędów człowieka i pogłębiający się konflikt między kulturą a naturą człowieka. Ponadto

⁴⁴ Freud Z., *Dlaczego wojna?*, op. cit., s. 47

⁴⁵ Cyt. za Fromm E., *Anatomia...*, op. cit., s. 526

człowiek jest bytem ponadprzyrodniczym, a co za tym idzie wykracza poza naturę i potrzeby biologiczne, Freud nie dostrzegał zaś tej swoistości człowieka. Twórca psychoanalizy namiętności i niepokoje człowieka sprowadził do utrwalonych raz na zawsze popędów biologicznych, dla Fromma *...te popędy, które stanowią o odmienności charakterów ludzkich, takie jak miłość i nienawiść, żądza władzy i potrzeba podporządkowania się, upajanie się rozkoszą zmysłową i strach przed nią – wszystko to jest wytworem procesu społecznego. Najpiękniejsze i najohydniejsze inklinacje człowieka nie są elementami niezmiennej i raz na zawsze danej biologicznie natury ludzkiej, lecz wynikiem procesu społecznego, który stwarza człowieka.*⁴⁶ (podkr.-M.L.-Rz.) Zupełnie nie do przyjęcia był dla Fromma pogląd, że człowiek jest z natury zły, aspołeczny i agresywny. Według niego człowiek nie jest statyczny, jego natura ma pewne charakterystyczne dynamizmy i prawa – człowiek ma zarówno potrzeby fizjologiczne, jak i silną potrzebę więzi ze światem i samym sobą. Freud mógł co najwyżej zastanawiać się nad bezpiecznymi formami uzewnętrzniania się agresji, aby zminimalizować jej negatywne społecznie konsekwencje. Rozwiązania Fromma, powstałe w pewnym stopniu w konfrontacji z Freudem, są krańcowo przeciwstawne pomysłom twórcy psychoanalizy.

Zaspokajanie instynktu nie jest dla Fromma centralnym problemem natury ludzkiej, bowiem człowiek w momencie narodzin ma mniej zdeterminowanych z góry sposobów zachowania się niż jakiegokolwiek inne zwierzę. *Natura człowieka, jego pasje i lęki są dziełem kultury; w ostatecznym rachunku sam człowiek jest najwyższym wytworem i osiągnięciem ciągłego ludzkiego wysiłku, którego zapis nazywamy historią.*⁴⁷ Człowiek emancypując się ze świata przyrody nie może już do niego wrócić. Staje się istotą wolną, nie podlegającą żadnym nakazom i zakazom natury biologicznej, pojawia się natomiast potrzeba układu odniesienia i czci (zaspokaja ją szeroko rozumiana przez Fromma religia). Dynamizmy rozwojowe natury ludzkiej powodują, że człowiek skłania się ku rosnącemu urzeczywistnieniu miłości, braterstwu, rozumowi i twórczości, czyli „właściwemu” zaspokajaniu potrzeb. Jest to widoczne w rozwoju ludzkich dziejów. Na tej podstawie można według Fromma

⁴⁶ Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1993, s. 29

⁴⁷ Tamże

stwierdzić, że człowiek jest z natury istotą dobrą. Twierdzenia tego nie może zmienić nawet obserwowana czasem w życiu społecznym hipertrofia zachowań agresywnych.

Problem ludzkiej agresywności zaprzętał uwagę Fromma od wczesnego okresu jego twórczości. **W świecie ludzi należy, jego zdaniem, odróżnić dwie podstawowe formy agresji: agresję obronną (adaptacyjną), służącą życiu oraz agresję, której ostatecznym celem jest zniszczenie dla samego zniszczenia (nazywaną też „destruktywnością” lub „okrucieństwem”).** Agresja adaptacyjna człowieka ma swoistą specyfikę, odróżniającą ją od agresji świata zwierząt, jej uwarunkowania i mechanizmy są determinowane specyficznymi ludzkimi warunkami bytowania. Jest ona reakcją na zagrożenie podstawowych, życiowych interesów jednostki bądź gatunku. Po osiągnięciu podstawowego celu, czyli ochrony życia, tego typu zachowania agresywne zanikają. Destruktywność natomiast stanowi wyraz przemian dokonujących się w osobowości jednostki pod wpływem czynników formujących tę osobowość; nie jest obroną przed zagrożeniem i jest charakterystyczna wyłącznie dla ludzi. Jest ona szkodliwa, ponieważ dezorganizuje i niszczy społeczne otoczenie człowieka.

Szczególnie interesujący jest dla Fromma impuls wyzwalający tę agresję. Często jest nim uznanie czegoś za konieczne dla organizmu, co w kategoriach ekonomicznych oraz kulturowo-społecznych ma relatywny charakter. Stworzonymi przez ludzi koniecznościami uzasadnia się następnie określone decyzje polityczne, m.in. wojny i przemoc. Podstawowym zagadnieniem jest tu więc odpowiedź na pytanie *w jaki sposób i do jakiego stopnia specyficzne uwarunkowania ludzkiej egzystencji są odpowiedzialne za charakter i intensywność ludzkiej żądzy mordy czy chęci zadawania tortur.*⁴⁸ Drugim warunkiem zrozumienia genezy i mechanizmów kształtowania się destruktywnych skłonności i żądzy okrucieństwa, których najstraszniejszą egzemplifikacją są wojny, jest określenie istoty natury ludzkiej.

W pozycji *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*. Fromm wyróżnił dwie „orientacje życiowe”, czyli typy aktywności i postaw wywodzące się ze stałych preferencji. Są to:

⁴⁸ Fromm E., *Anatomia ludzkiej ...*, op. cit., s. 206

- biofilia, nastawiona na ochronę wszelkich form życia i walkę ze śmiercią; inaczej-afirmacja życia;
- nekrofilia, charakteryzująca się wiarą w przemoc, skłonnością do zabijania i zadawania cierpień; inaczej-fascynacja śmiercią.

W każdym człowieku, choć w różnych proporcjach, występują obie orientacje. Fromm tak o tym pisał: ...*Eros i destrukcja, afirmacja życia i afirmacja śmierci, to faktycznie podstawowa sprzeczność istniejąca w człowieku.*⁴⁹ Widać tu wyraźne nawiązanie do poglądów Freuda o dwoistości ludzkiej natury. Dla Fromma jednakże nie są to wrodzone instynkty, zaś instynkt śmierci jest przejawem patologii, a nie biologii; agresja więc nie pochodzi z ludzkiej natury ale z jej patologicznej deprawacji. Wynika stąd, że dążenia destruktywne nie są powszechnymi właściwościami. Powstają i rozwijają się one tylko u niektórych osób i tylko w sprzyjających warunkach społecznych. Jedną ze szczególnych okoliczności społecznych, kiedy agresja „złośliwa” przyjmuje niezwykle brutalne formy, jest wojna.

Arkana wojny i sposoby mówienia o niej poznał Fromm jako młody człowiek wychowując się w Niemczech. To wtedy zrodziły się pytania niepokojące go przez długie lata: jak to wszystko jest możliwe?; jak to się dzieje, że obie strony wierzą, iż walczą o wolność i pokój?; czy wojna jest wynikiem przypadku czy pewnych sytuacji społecznych i politycznych, które można zrozumieć i przewidzieć?⁵⁰ Początkowo myśliciel upatrywał przyczyny wojen w naturze ludzkiej. „Orientacja na śmierć”, czyli nekrofilia, rozwija się, gdy zostają zahamowane skłonności ku życiu i miłości (biofilia). Pojawia się u ludzi, gdy nie wykształcili zdolności do tworzenia, umiejętności pokonywania swojego narcyzmu i poczucia zagubienia. Fromm zwrócił też uwagę na społeczne warunki rozwoju nekrofilii, wśród których wymienił:

- niedostatek,
- niesprawiedliwość utożsamianą z wyzyskiem jednej klasy społecznej przez inną,
- instrumentalne traktowanie człowieka,

⁴⁹ Fromm E., *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, Warszawa 1994, s. 23

⁵⁰ Por. Wieczorek Z., *Neopsyoanaliza i marksizm*, Warszawa 1977, s. 87

- brak wolności – kiedy człowiek nie działa twórczo, a warunki społeczne sprzyjają istnieniu ludzi-automatów.⁵¹

O ile w pierwszym okresie twórczości to właśnie psychika ludzka była dla Fromma główną przyczyną wojen. W drugim etapie refleksji na ten temat uznał nekrofilę za czynnik umożliwiający wojnę, a nie ją wywołujący. W *Anatomii ludzkiej destrukcyjności* Fromm zauważa, ... że generująca wojnę agresywność ludzi pochodzi nie z naturalnych popędów, lecz z „namiętności zakorzenionych w charakterze”, tj. z działalności wywołanej skutkami społecznymi i warunkami życia ludzkiej zbiorowości... Na tym tle **agresywność człowieka okazuje się zjawiskiem uwarunkowanym cywilizacyjnie, a przyczyny wojen tkwią nie w naturalnych popędach, lecz w społecznych, uwarunkowanych cywilizacyjnie konfliktach.**⁵²

(podkr. M.L.-Rz.) Tak więc wojny mają przyczyny polityczne i wywoływane są dla realizacji konkretnych korzyści społecznych; większość z nich – według myśliciela – została spowodowana nie przez spiętrzenie agresji, lecz przez instrumentalną agresję militarnych oraz politycznych elit. W dalszym ciągu jednak Fromm podkreślał rolę zjawisk psychicznych w doprowadzeniu do wojny. Wśród czynników psychologicznych, które czynią wojnę możliwą, wymieniał głęboko zakorzenione uczucie szacunku dla autorytetu i obawę przed nim. Do wymienionych wyżej czynników alienacyjnych dodał także społeczną dezintegrację (atomizację).

Wszystkie wymienione przez Fromma **czynniki alienacyjne** spotęgowane są uprzemysłowieniem i rozwojem techniki charakterystycznym dla kapitalizmu. Nastąpił wówczas wielki rozwój ludzkiej indywidualności, niosąc ze sobą zagrożenia: brak odpowiedzi na pytanie o sens życia, wrogość w stosunku do innych. Człowiek stał się wprawdzie wolny, ale jednocześnie samotny w obliczu świata. Rozwój technologiczny i postęp w podboju natury rodzą negatywne skutki uboczne. Zainteresowanie tym, co sztuczne i mechaniczne, gromadzenie wokół siebie przedmiotów i technicznych wynalazków zastępujących kontakty z ludźmi jest swego rodzaju ucieczką od życia. Jednostka w świecie martwych, sztucznych przedmiotów staje się częścią „maszyny”, kontrolującą ją, ale i kontrolowaną.

⁵¹ Fromm E., *Wojna...*, op. cit., s. 26

⁵² Kuderowicz Z., *Filozofia o szansach pokoju...* op. cit., s. 128

W stechnicyzowanym świecie symbolami śmierci i pozbycia się życia nie są już obrzydliwe zapachy i zwłoki. *Współcześnie jej (śmierci) symbolem jest czysta, połyskująca maszyna; ludzi nie pociągają śmierdzące toalety, ale konstrukcje z aluminium i szkła.*⁵³ Tego typu technicyzację świata Fromm postrzega jako wyraz „orientacji ku śmierci”; postęp techniki zabija humanistyczne wartości, w odniesieniu do człowieka stosowane są prawa mechaniki: intelektualizacja, kwantyfikacja, abstrakcja, biurokracja, reifikacja. Stanowi to główną przesłankę tworzenia się w ludziach dążeń do destrukcji i zniszczenia. Nasilenie wymienionych przejawów patologii obecne jest w epoce nuklearnej.

Postęp w dziedzinie techniki wcale nie przesądza, że będzie ona służyła dobrem moralnie celom, bowiem nie ma w historii wynalazku, który nie stwarzałby niebezpieczeństw niewłaściwego jego wykorzystania. **Powstanie broni nuklearnej sprawia, że wojna jako najstraszniejszy rezultat „fascynacji śmiercią” traci swe uzasadnienie (korzyści ekonomiczne, sława itp.), grozi bowiem zagładą całej populacji.** Ta problematyka jest poruszona w jednej z ostatnich prac Fromma pt. *Mieć czy być?*. Autor ostrzega w niej przed niebezpieczeństwem zapaści ekologicznej, konsekwencjami wyczerpania się zasobów naturalnych, które są nieuchronne jeśli ludzkość nie zmieni filozofii życiowej i nie zamieni postawy „mieć” na postawę „być”. *Dopóki bowiem narody pozostają złożone z jednostek, których główną motywacją jest posiadanie i żądza, dopóty nic nie może powstrzymać ich przed wywoływaniem wojen. Zawsze pragnąć będą tego, co posiadają przedstawiciele innego narodu i będą dążyć do uzyskania tego na skutek wojny, nacisków ekonomicznych czy gróźb.(...)Jeśli nawet istnieje tylko niewielka szansa na zwycięstwo, to wojna najpewniej wybuchnie nie dlatego, że wywołujący ją naród jest upośledzony ekonomicznie, lecz dlatego, że pragnie posiadania coraz więcej i pragnienia podboju są głęboko wbudowane w charakter społeczny.*⁵⁴

Ponieważ jednak ludzka destrukcyjność, podobnie jak inne „inklinacje” człowieka, jest w poważnym stopniu uwarunkowana społecznie, możliwe są zatem odmienne od aktualnie istniejących formy organizacji społecznej, w których

⁵³ Fromm E., *Anatomia...*, op. cit., s. 392

⁵⁴ Fromm E., *Mieć czy być?*, Poznań 1995, s. 181

agresywność będzie wyzwalana w znacznie mniejszym stopniu. Realna jest zatem możliwość istnienia „**zdrowego społeczeństwa**” (wizję takiego społeczeństwa rozwinął Fromm w pozycji pt. *Zdrowe społeczeństwo*), w którym poprzez zmniejszenie źródeł wszelkich zagrożeń poważnie zostanie ograniczona także agresja obronna i gdzie w populacji przeważać będą ludzie reprezentujący „orientację produktywną”. Do wcielenia w życie owej wizji w aspekcie globalnym potrzebny jest według myśliciela sprawiedliwy podział dóbr w skali międzynarodowej oraz rozbrojenie atomowe (realizacja ostatniego postulatu zlikwidowałaby groźbę wojny atomowej i „odciążałaby” ekonomikę poszczególnych społeczeństw). Likwidacji powinno ulec instrumentalne traktowanie ludzi. „Zdrowe społeczeństwo” powinno pobudzać swoich członków do spontanicznej aktywności, np. poprzez udział w samorządzie terytorialnym i działalność w instytucjach spółdzielczych. Wizja zdrowego społeczeństwa koncentruje się także na reformowaniu dominujących systemów wartości, bowiem *...idee, które nie są zakotwiczone w głębokich potrzebach osobowości, będą miały tylko nieznaczny wpływ na działania i w ogóle na całe życie człowieka.*⁵⁵

Ważnym składnikiem „zdrowego społeczeństwa” była **idea trwałego pokoju**. Dla Fromma pokój był czymś więcej niż brakiem wojny - traktował go wieloaspektowo. Chodziło zarówno o relacje międzyludzkie i stosunki międzynarodowe, jak i o stosunek do środowiska przyrodniczego. Pokój można osiągnąć przewyciężając odrębność i alienację ludzi. Wyeliminuje to zjawiska psychiczne atrakcyjne dla człowieka i sprzyjające jego udziałowi w wojnie. Wojna bowiem może wydawać się ekscytująca dla przeciętnego człowieka, którego życie jest nudne i zrutynizowane. *Wojna powoduje w pewnym stopniu przewartościowanie wszelkich wartości. Powoduje, że głęboko zakorzenione ludzkie impulsy, jak altruizm i poczucie solidarności, dochodzą do ekspresji - impulsy, które w okresach pokoju są tłumione przez egoizm i walkę konkurencyjną nowoczesnego człowieka. Różnice klasowe znikają całkowicie lub w pewnym stopniu. W czasie wojny człowiek jest znowu człowiekiem i ma szansę wyróżnić się niezależnie od jego statusu społecznego jako obywatel(...) To, że wojna ujawnia takie pozytywne cechy, jest smutnym komentarzem*

⁵⁵ Fromm E., *Ucieczka...*, op. cit., s. 77

do naszej cywilizacji.⁵⁶ Wojna może więc być pośrednim buntem przeciw niesprawiedliwości, nierówności i nudzie, panującym we współczesnym życiu społecznym. Jednakże dla Fromma wojna mimo wymienionych pozytywów niesie ze sobą przede wszystkim dewastację i niszczenie życia.

Pokój trwały i prawdziwy (w odróżnieniu od pokoju będącego okresem zbierania sił, czyli tylko zawieszeniem broni) będzie możliwy wtedy, gdy struktury posiadania zostaną zastąpione strukturami bycia. Działalność jednostki zamiast być mechaniczna i monotonna powinna stać się ekspresją jej indywidualności, nabrać charakteru twórczości, zaś stosunki międzyludzkie nie mogą być zarządzane biurokratycznie. Żadna jednostka ani grupa nie może czuć się zagrożona przez inne. Powinna nastąpić rezygnacja z wyścigu zbrojeń i produkcji broni nuklearnej, a uzyskane stąd środki winny być przeznaczone na wyrównanie różnic ekonomicznych między krajami bogatymi i ubogimi. Nie chodzi jednakże wyłącznie o polepszenie materialnych warunków życia, lecz o zasadnicze zmiany w organizacji społecznej. Należy wyeliminować nędzę, monotonię, głupotę, bezsilność obecne w wielu obszarach życia społecznego. Według Fromma trwały pokój, a co za tym idzie **bezpieczeństwo, można osiągnąć w „zdrowym społeczeństwie”, preferującym postawę „być” nad postawą „mieć”.**

Istnienie takiego „zdrowego społeczeństwa” jest według myśliciela możliwe, bowiem człowiek nie jest z natury swej istotą złą. Wiary tej nie zachwiała u niego nawet II wojna światowa. W opublikowanej w 1941 roku pozycji *Ucieczka od wolności* pisał, iż pozytywne mechanizmy rozwojowe natury ludzkiej muszą zwyciężyć. Wprawdzie mogą one przez negatywne oddziaływania środowiska społecznego zostać zepchnięte i pozostawać w utajeniu, nie ulegają jednak całkowitej zagładzie i znów dochodzą do głosu w korzystnych warunkach. Tak więc *Analiza losów ludzkości i rozwoju człowieka skłania Fromma do wyrażania przekonania, iż pokonując trudności ekonomiczne, polityczne, kulturowe i psychologiczne, człowiek będzie w stanie zbudować społeczeństwo bez agresji i destrukcji*⁵⁷ (podkr.

⁵⁶ Fromm E., *Anatomia...*, op. cit., s. 395

⁵⁷ Frączek A., *O Ericha Fromma koncepcji ludzkiej destruktywności*, w: *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, red. Reykowski J., Warszawa 1980, s. 437

M.L.-Rz.), zapewniające wszystkim jego członkom bezpieczeństwo w szerokim znaczeniu.

Wnioski dotyczące warunków zaistnienia takiego społeczeństwa zarysowane są raczej ogólnikowo i postulatywnie. Ponadto czasami można (...) *odnosić wrażenie, iż wiedza o naturze ludzkiej, którą autor we własnym mniemaniu posiadał, upoważnia go do formułowania recept na „zdrowe społeczeństwo” dla wszystkich systemów, bez względu na ich wielkie zróżnicowanie, różne tradycje historyczne, aspiracje i układy sił politycznych. Fromm zdaje się być niejednokrotnie przekonany, że znalazł optymalny porządek społeczny dla człowieka w ogóle, i przez to niektóre jego postulaty, np. motywowana szlachetnymi intencjami walka z postawą „mieć”, brzmią raczej egzotycznie – by nie powiedzieć komicznie – w uboższych niż rozwinięte kraje kapitalistyczne częściach świata. (...) Koncepcji utopijnych Fromma warto jednak bronić (...) Myślenie utopijne pokazuje nam alternatywne obszary możliwości, natomiast jego uwiąd, tak przecież charakterystyczny – zdaniem Fromma – dla czasów współczesnych, stanowi jeszcze jeden symptom kryzysu ponowoczesnej kultury końca XX wieku. Brak utopijnych wizji wywiera bowiem paraliżujący wpływ na wiarę człowieka w siebie i własną przyszłość, stanowi także wyraz niewiary człowieka w urzeczywistnienie humanistycznych wartości.*⁵⁸

Jak wynika z powyższych rozważań, obaj wybitni psychologowie widzieli związek wojny z agresją. Dla Freuda agresja jest spontanicznym przejawem popędu śmierci, a jej objawem skierowanym przeciwko własnemu gatunkowi są wojny. Fromm zaś uważał, że zachowania człowieka – również wojny – to wynik procesu społecznego.

Zdaniem Freuda człowiek ma tendencję do walki wówczas, gdy zagrożone jest jego poczucie bezpieczeństwa. Dobrej natury człowieka nie zepsuła, według niego, własność prywatna; prawdziwą przyczyną wojen są konflikty międzygrupowe rozwiązywane poprzez przemoc. Przed własną naturą chroni ludzi kultura, która powstała na skutek tłumienia popędów. To właśnie ona – zastępując religię – każe człowiekowi powściągać jego agresywne skłonności. Tak więc społeczeństwo kulturalne jest gwarantem przynajmniej względnego bezpieczeństwa, hamuje

⁵⁸ Chałubiński M., *Niepokoje i afirmacje Ericha Fromma*, Poznań 2002, s. 203, 207-208

przynajmniej najbardziej brutalne przejawy agresji. Odbywa się to jednak kosztem szczęścia człowieka. Freud uważał, że wojny nie da się zupełnie wyeliminować z historii ludzkości, bowiem naród, który nie walczy, musi – jego zdaniem – zniszczyć sam siebie. Dzieje ludzkości to ciągła walka natury z kulturą – raz jedna, raz druga bierze górę.

Fromm natomiast wyróżniał dwa rodzaje agresji: agresję obronną (pozytywną) i zniszczenie dla samego zniszczenia (destrukcja, okrucieństwo). Agresja jest według niego ukierunkowana cywilizacyjnie. Wojna natomiast jest rezultatem fascynacji śmiercią, przejawem postawy życiowej nazwanej przez niego nekrofiliją. Za zjawisko najbardziej zagrażające współczesnemu człowiekowi uznawał alienację. Fromm był zdania, iż możliwy jest trwały pokój, ale tylko w tzw. „zdrowym społeczeństwie”. Społeczeństwo takie powinno zamienić struktury posiadania na struktury „być”. Aby osiągnąć ów trwały pokój trzeba pokonać trudności ekonomiczne, polityczne, kulturowe i psychologiczne.

Badaniem zjawiska wojny w celu jej wyeliminowania i osiągnięcia trwałego pokoju zajmowała się też m. in. polemologia. Twórcą pierwszego w świecie wyspecjalizowanego instytutu polemologicznego był Gaston Bouthoul. Jego poglądy dotyczące omawianej problematyki przedstawiam w kolejnej części rozprawy.

3. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w ujęciu polemologicznym

Gastona Bouthoula

Związki występujące między bezpieczeństwem, wojną i pokojem stanowią między innymi przedmiot zainteresowań tak zwanej polemologii (*polemos* – z gr. wojna, bój, walka). Jest ona jedną z odmian różnego rodzaju interdyscyplinarnych, multidyscyplinarnych i supradyscyplinarnych „badań nad pokojem”, której twórcą jest Gaston Bouthoul. Polemologowie sądzą, iż chcąc wskazać drogi wiodące do bezpieczeństwa i pokoju tak w sensie negatywnym, jak i pozytywnym, trzeba najpierw zbadać w sposób naukowy źródła wojen. Twierdzenie to opierali na przekonaniu, że wojny łatwiej poddają się badaniom, tak więc zajmując się zjawiskiem wojny mamy szansę zrozumienia i wojny, i pokoju, skupiając zaś badania na pokoju,

prawdopodobnie nie pozna się ostatecznie ani wojny, ani pokoju i ich znaczenia w budowaniu bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego.⁵⁹

Ideę tworzenia polemologii wysunął G. Bouthoul jeszcze przed II wojną światową, w roku 1937. Jej obiektywizację natomiast przyśpieszyła właśnie II wojna światowa oraz konsekwencje „zimnej wojny”.⁶⁰ Zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki postawiło gatunek ludzki – jak podkreśla Bouthoul – przed iście hamletowską alternatywą – „być albo nie być”. W tej właśnie alternatywie upatruje on genezę narodzin nowych jakościowo dociekań nad etiologią, anatomią i funkcjami wojen w życiu społeczeństw oraz drogami wiodącymi do ich procesualnego znoszenia. Jednym z kierunków tych badań jest właśnie polemologia.

W roku 1945 G. Bouthoul powołał do życia placówkę naukową – badawczą pod nazwą „L'Institut Français de Polémologie” (Francuski Instytut Polemologii). Wyjaśniając zasadność jego powstania Bouthoul pisał: *Po raz pierwszy w swych dziejach ludzie i stworzone przez nich cywilizacje stanęły w obliczu wyzwania zachowania zarówno siebie samych, jak i warunków własnego przetrwania. Odpowiedzi na pytanie, jak zachować i cywilizację, i warunki dla dalszego istnienia i rozwoju mogą udzielić jedynie naukowe badania nad wojnami, ich etiologią i funkcjami.* (podkr. – M.L.-Rz.) *Dylemat najeżonego transkontynentalnymi raketami naszego wieku dochodzi do głosu w następujących słowach: „Bomba (atomowa) lub polemologia”.*⁶¹ *Tworzenie nauki o wojnach nie było nigdy tak pilne jak dziś. Jest to obecnie – kontynuuje – problem numer jeden. Nie popadając w megalomanię wolno zasadnie stwierdzić, iż od jego rozwiązania zależy dalszy los ludzkości. Bez szybkiego ukształtowania się polemologii wszystkie nauki mogą okazać się zbyteczne.*⁶²

Cytaty te wyjaśniają genezę polemologii jak i ducha badań polemologicznych, multi - i supradyscyplinarnych, obejmujących swym zakresem przedmiotowym praktycznie wszystkie dyscypliny szczegółowe, bowiem zagadnienia dotyczące wojny

⁵⁹ Por. Świeca J., *Metodologiczne aspekty polemologii i peace research u schyłku XX w.*, w: *Między realizmem a utopią. Świadomościowo-ideologiczne i polityczne przesłanki pokoju i demokracji na przełomie XX i XXI wieku oraz ich historyczne uwarunkowania.*, red. Świeca J., Katowice 1998, s.22

⁶⁰ Zob. Gałganek A., *Polemologia jako krytyka peace research.*, „Studia Nauk Politycznych” 1985, nr 3-4, s. 133

⁶¹ Bouthoul G., *Traité de Polémologie, sociologies des guerres, méthodes, doctrines et opinions sur la guerre, morphologie*, Paris 1970, s. 4

⁶² Tamże

i pokoju uległy dziś takiej komplikacji, że nie ma dziedziny wiedzy, która nie dotyczyłaby jakiejś z ich stron.

Polemologia zatem – choć etymologia pojęcia mogłaby to sugerować – nie jest równoznaczna z naukami wojskowymi, szerzej – nauką o wojnie i jej prowadzeniu (a więc strategią, sztuką operacyjną, taktyką). Różni się także od historii sztuki wojennej, choć korzysta z dostarczonego przezeń materiału empiryczno-historycznego. Polemologię interesuje to, dlaczego we wszystkich cywilizacjach ludzie wojowali i wojują, wykrywanie odrębności i zarazem ogólności motywów wojowania w poszczególnych cywilizacjach, od najdawniejszych poczynając, a na współczesnych kończąc. Chce ona dotrzeć do naturalnych, ludzkich, ściślej – biologicznych korzeni wojny.

Wprawdzie upatrywanie źródła wojen w naturze ludzkiej nie jest czymś nowym (o czym wcześniej pisałam bardziej szczegółowo), jednak rozważania wcześniejsze nie wychodziły, według Bouthoula, poza ogólnie pojętą agresywność natury ludzkiej. Tymczasem – jak twierdzi twórca polemologii – to nie wystarcza, trzeba bowiem wyróżnić agresywność „indywidualną” i agresywność „kolektywną”. **Kwestią zasadniczą jest odpowiedź na pytanie, jakie są mechanizmy przechodzenia od agresywności indywidualnej do agresywności kolektywnej, zespołowej – grupowej, narodowościowej, narodowej i ogólnoludzkiej.** Należy ukazać wszystkie możliwe determinanty i strony tego przechodzenia, a mianowicie determinanty i strony typu ekonomicznego, społecznego, demograficznego, geograficznego, religijnego a nawet czysto sytuacyjnego. Dopiero badanie we wszystkich wymienionych wymiarach przechodzenia agresywności indywidualnej w agresywność zbiorową we wszystkich istniejących cywilizacjach pozwoli na wykrycie prawidłowości konfliktów zbrojnych i uzyskanie odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie wojowali i wojują ze sobą. To historyczne podejście do poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania pozwoli – zdaniem Bouthoula – na wykrycie konkretnych, szczególnych i ogólnoludzkich motywów walki zbrojnej i konfliktów społecznych, a także na ukazanie dróg i środków wiodących do pokoju wieczystego, trwałego i powszechnego bezpieczeństwa.

Przedmiotem interdyscyplinarnie, multidyscyplinarnie i supradyscyplinarnie rozumianej polemologii jest więc *pokój, wojna i konflikty – nierozłączna trylogia życia społeczeństw*.⁶³ *Ambicją polemologii jest pozostać wiedzą naukową – pisze G. Bouthoul – a poprzez swą aktywność w dziedzinie wyjaśniania – w miarę obiektywnego – zjawisk wojny i pokoju, stać na straży światowego bezpieczeństwa*.⁶⁴

Tak rozumiana polemologia jawi się więc jako naukowe badanie wojny, pokoju i konfliktów. Objasnia ona socjologiczne okoliczności działalności pokojowej i broni jej zasadności. Bada zjawiska konfliktów w przeszłości i teraźniejszości, rozważa ich naturę i morfologię, umiejscawia w czasie i w przestrzeni, ukazuje periodyczność wojen, ich natężenie, przyczyny, powiązania łańcuchowe, funkcje i typologię. Badając przyczyny wojen stara się odróżniać przyczyny ewentualne, powierzchowne, przypadkowe i koniunkturalne od przyczyn strukturalnych (demo – ekonomicznych, geograficznych, umysłowych). Dokonując analizy i interpretacji tych ostatnich przyczyn próbuje doszukać się tych, które wywołują agresywność kolektywną.

W analizie tej uwzględnia polemologia dwa istotne pojęcia:

- comprendre – zrozumieć, pojąć;
- prévoir – przewidzieć, wyprzedzić.

Wymienione pojęcia pomocne są w rozpoznawaniu, a także unikaniu konfliktów zbrojnych, ich zrozumieniu i przewidywaniu możliwości zapobiegania im. Dlatego też polemolodzy kładą ogromny nacisk na zrozumienie istoty, sensu i znaczenia tych słów. Są oni zdania, że w cywilizacji, w której informacja stała się błyskawiczna, swym zasięgiem obejmująca całą ziemię, akt „zrozumienia” stał się najistotniejszym i najtrudniejszym, jak nigdy dotąd.⁶⁵

Polemolodzy dokonują oglądu całej historii ludzkości oraz studiują cywilizację w odniesieniu do wojen, jako że cywilizacja i wojna mają według nich wspólne więzy (wojna jest zjawiskiem najbardziej spektakularnym wśród faktów społecznych, gdyż przejście od jednego okresu w dziejach narodów do drugiego jest skutkiem szerokich zmian, których źródłem jest właśnie wojna; na skutek wojny upadły wszystkie znane

⁶³ Bouthoul G., *Traité de Polémologie*, op. cit., s. 3

⁶⁴ Cyt. za: Carrère R., Note, *Spécificité de la Polemologie. Essai de définition provisoire*, s. 2

⁶⁵ Bouthoul G., Carrère R., Annequin J.L., *Guerres et civilisations /de la préhistoire à l'ère nucléo – spatiale/*, Paris 1980, s. 13

nam cywilizacji).⁶⁶ Skoro więc takie wspólne więzy istnieją, należy zastanowić się co trzeba czynić, aby móc ocalić człowieka myślącego i zarazem „człowieka wojny”? Zdaniem polemologów należy wspierać postrzeganie przez przewidywanie aż do przeciwstawienia się ewentualnym konfliktom, szukać najbardziej zrozumiałego (oczywistego) punktu widzenia.

Polemolodzy stawiają sobie pytanie: „*czy akt zrozumienia może pozwolić nam na akt przewidywania?*”. I dalej: „*czy akt przewidywania uczyni nas zdolnymi uniknięcia śmierci zbiorowej?*”. Ich zdaniem to nie wystarcza, potrzebne jest jeszcze dokładne poznanie zjawiska wojny. Aby natomiast lepiej poznać zjawisko wojny – co przydatne jest nie tylko w przypadku poznania jej przyczyn – uchwycić trzeba dwa istotne momenty:

- moment narodzin – przejście od świata pokoju do świata wojny;
- moment śmierci – przejście odwrotne, od świata wojny do świata pokoju.

W tym celu w badaniach swych wyróżniają polemolodzy trzy płaszczyzny:

1. płaszczyzna przyczyn ewentualnych – incydenty, protesty, prowokacje;
2. płaszczyzna przyczyn koniunkturalnych – polityczne, wewnętrzne i zewnętrzne, ekonomiczne, militarne, terytorialne, religijne, ideologiczne, psychologiczne itd.;
3. płaszczyzna przyczyn strukturalnych – demograficzne, ekonomiczne i inne.

Główny wysiłek badawczy polemolodzy proponują skupić na badaniu przyczyn strukturalnych – niezmiernie ważnych, a często pomijanych. Proces poznania polega więc na przechodzeniu od wiedzy mniej znaczącej do wiedzy coraz bardziej przydatnej, ku coraz wyższym stopniom wiarygodności.

Polemologia nie chce być nauką nieprzydatną, pragnie bowiem przez analizę naukową i interpretację polemologiczną w przypadku pojawienia się przemocy uchodzić za **teoretyczny instrument badania bezpieczeństwa** wspierający opinię społeczną, aby:

- zdać sobie sprawę z owej przemocy;

⁶⁶ Por. Gałganek A., *Polemologia – badania nad wojną i pokojem.*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 6, s. 102

- uderzać na alarm, przestrzegając przed niebezpieczeństwami dla przyszłości;
- zapobiegać tym niebezpieczeństwom;
- stosować odpowiednie zabiegi terapeutyczne;
- przestrzegać, w szczególności przed możliwościami występowania dewiacji przemocy, *gdyż nie można zniszczyć tego, co jest ewidentną cechą życia.*⁶⁷

Droga do pokoju wiedzie, zdaniem polemologów, przez poznanie wojny i ukazanie sił, środków i przedsięwzięć, jakimi trzeba zastąpić poczynania związane z przygotowaniem się do wojny i jej prowadzeniem. Celem polemologii jest zmiana świata – uwolnienie go od wojen, szerzej – od przemocy. Możliwe jest to pod warunkiem, że człowiek uświadomi sobie, czym jest wojna. Rozumiejąc bowiem, czym ona jest i czym może być, zapewne będzie się jej wystrzegał. Twórca polemologii stawia tezę, że *wojna nie wydaje się być zjawiskiem pierwotnym, lecz raczej wtórnym – gorączkową manifestacją braku równowagi społecznej, głównie demograficznej.*⁶⁸ Bouthoul mówi też o braku równowagi ekologicznej między nierozciągalną ziemią a rodzajem ludzkim w stanie eksplozji demograficznej.⁶⁹

Z perspektywy rozumowania polemologicznego nieistotne jest, która z wymienionych przyczyn jest pierwotna w stosunku do następstwa, jakim jest wojna. Ważne jest natomiast to, że nastąpiło ewidentne przesunięcie granicy nieszczęść ludzkich z pojęcia „wojna” na jej przyczyny, źródła. I dlatego polemolodzy francuscy twierdzą, że ich ambicją jest poznać i zrozumieć wojnę, a przez swą aktywność w dziedzinie wyjaśniania, w miarę możliwości obiektywnego, stać także na straży światowego pokoju ekologicznego i społecznego.⁷⁰ **Bezpieczeństwo oraz pokój wewnętrzny i międzynarodowy może ich zdaniem istnieć wtedy, jeśli wewnątrz danego społeczeństwa brak jest konfliktów, okrucieństw, niesprawiedliwości, tyranii, zbrojeń, przemocy.** Jednakże utrzymanie pokoju nie jest rzeczą łatwą, gdyż jak twierdzi Bouthoul *Człowiek jest w swej istocie bytem konfliktowym (...)*

⁶⁷ Por. :Carrere R., *Note sur L` Institut Francais de Polemologie* ,(copie), Paris 1979, s. 10

⁶⁸ Bouthoul G., *La guerre*, Paris 1953, s.52

⁶⁹ Por. Bouthoul G., Carrere R., Annequin J.L., *Guerres et civilizations*, op. cit., s. 140

⁷⁰ Por. Carrere C., *Note...*, op. cit., s. 2

*Spółeczeństwo bez konfliktów, w którym niektórzy widzą jego wzór pokoju idealnego, istnieje jedynie na cmentarzach.*⁷¹

Ta socjobiologiczna idea głosząca, że człowiek to byt konfliktowy, została zapewne zapożyczona przez Bouthoula od angielskiego logika, matematyka i filozofa Bertranda Russella, który w swej pracy „New Hopes for a Changing World” twierdzi, że *właściwością natury człowieka jest bezustanne pozostawanie z czymś w konflikcie.*⁷² Bouthoul kontynuuje to twierdzenie, pisząc: *To nas zmusza do myślenia, że wojna nie tylko posiada swe głębokie korzenie w zwierzęcej naturze człowieka, lecz znajduje je także w jego własnej naturze, w życiu aktywnym zorganizowanego społeczeństwa. Pochodzenie jej jest niekiedy „genetyczne”, a niekiedy „nabyte”.*⁷³

Jak wynika z powyższego, polemologowie nie odchodzą daleko od socjobiologicznej analizy zjawiska agresji – wojny. Sądzą oni, że pierwsza przyczyna wojny jest nie tylko socjologiczna, lecz jest ona również przyczyną ekologiczną, biologiczną. Genetyczne uwarunkowania wojny znajdują swój wyraz w „wojowniczym impulsie”, bez którego nie byłoby agresji. Natomiast tak zwane „nabyte” pochodzenie wojen to agresywność kolektywna wynikająca ze struktury demoeconomicznej, to jest braku równowagi między populacją ludzką a środowiskiem naturalnym. Podatne na przemoc formy nierównowagi ekonomicznej występują zasadniczo – według Bouthoula – w relacji: *nędza lub obfitość. Nędza daje impuls wojowniczości społeczeństwom prymitywnym, które ignorują trudnienie się handlem i rozwojem przemysłu.*⁷⁴ Przyznaje dalej jednak, że obfitość dóbr także zmusza do agresji: *wojny bowiem powstały na skutek walki o rynki zbytu w wyniku obfitości – nadmiaru środków do życia, które implikują, iż jeden naród dysponuje nadprodukcją dóbr, dla których szuka zbytu za granicą.*⁷⁵

Fundamentalna hipoteza polemologii, zawarta w pracy zatytułowanej „Le défi de la guerre” autorstwa G. Bouthoula i R. Carrere, brzmi zatem następująco: *u źródła*

⁷¹ Bouthoul G., *La paix*, Paris 1974, s. 78

⁷² Russell B., *New Hopes for a Changing World*, New York 1950, s. 18

⁷³ Bouthoul G., Carrere R., Annequin J.L., *Guerres et Civilisation*, op. cit., s. 39

⁷⁴ Bouthoul G., *La guerre*, op. cit., s. 41

⁷⁵ Tamże, s. 42

wojen znajduje się prawie zawsze agresja zbiorowa powodowana przez struktury (demo-ekonomiczne, geograficzne, psychiczne...) niezrównoważone, a także przez frustracje lub błędy, których jest ona rezultatem. Ważne jest więc, aby zbadać, jak ta nieracjonalna, bezładna i nieświadoma agresywność może przerodzić się w nienawiść racjonalną i kierowaną.⁷⁶ Zdaniem autorów „Guerres et civilisations” popędy rodzące wojnę, manifestujące się w zaawansowanej przemocy indywidualnej lub zbiorowej, zaciemniającej myślenie racjonalne, napotykamy u zarania każdej cywilizacji. W społeczeństwach zorganizowanych to koniunktura (zbieg okoliczności) popycha do agresji zbiorowej powodując reaktywowanie kompleksów rodzących wojnę. Pochopne rozumowanie, paniczny strach, obsesja wiecznie zagrażającego niebezpieczeństwa prowokują do wyznaczenia wroga, odpowiedzialnego za to, co u nas powoduje strach lub poczucie winy.⁷⁷ Tak więc **u źródeł wojen tkwi zawsze agresja zbiorowa jako wynik braku równowagi demo-ekonomicznej, psychicznej i innej.** Do realizacji przemocy agresja potrzebuje narzędzi walki, które z kolei użyte zostają pod wpływem tzw. impulsu wojowniczego.

W każdej natomiast grupie ludzkiej, jak i w każdym człowieku (z różnicą nie tylko skali, ale także natury) istnieje obok potencjału agresywności **potencjał altruizmu** (współczucie, miłość). Urzeczywistnienie i racjonalizacja altruizmu nie jest jednak możliwa – zdaniem polemologów – bez istnienia „wroga”. Chcąc dociec możliwości zastąpienia agresji altruizmem polemologowie dokonują odkrycia, iż w altruizmie wróg sytuuje się zazwyczaj na zewnątrz. Postać takiego wroga zewnętrznego pełni w religii, zwłaszcza chrześcijańskiej, osoba Diabła, Księcia Ciemności. Wizja owego Księcia Ciemności przetrwała do dzisiaj w wielu społeczeństwach chrześcijańskich i islamskich. Utożsamiana jest ona z każdą obcą doktrynalnie ideologią. Mamy tu więc do czynienia z nowym rodzajem dziedziczenia agresji, której źródłem niekoniecznie musi być gen, natura, lecz szeroko rozumiana tradycja kulturowa – religia.

Istotnym wkładem polemologii w badania nad wojną i pokojem jest także twierdzenie o „zatłoczeniu środowiska” lub „przeciążeniu przestrzeni życiowej”

⁷⁶ Bouthoul G. Et Carrere R., *Le défi de la guerre*, Paris 1976, s. 172

⁷⁷ Bouthoul ., Carrere R., Annequin J.L., *Guerres et civilisations*, op. cit., s.36

i jego wpływie na racjonalizację agresji. Polemologia głosząc swoje tezy odwołuje się do doświadczeń świata zwierząt. G. Bouthoul przytacza następujące eksperymenty: szczury zmuszone żyć w ograniczonej przestrzeni okazywały nie tylko silny niepokój w swych zachowaniach, lecz także dostrzegało się poważny wzrost ich agresywności, a także modyfikacje fizjologiczne.⁷⁸ Zatem polemologia znajduje odzwierciedlenie zachowań agresywnych w uwarunkowaniach istot żywych zarówno genetycznych, jak i ich cechach nabytych.

• **Reasumując, głównym problemem badań dla polemologów jest zjawisko wojny, cel badań sprowadza się natomiast do poszukiwania trwałego pokoju o zasięgu światowym.** Widzą oni możliwość okiełznania natury ludzkiej w szukaniu substytutów wojny, które jeśli nie wyeliminują agresywności, to przynajmniej ją ograniczą. Zakładając, że wojna jest rodzajem sposobu bycia mającego swoją genezę u naszych przodków lub, że jest ona dewiacją pewnych naszych impulsów, trzeba nią zawładnąć poprzez edukację umysłów o niej samej – pisze Bouthoul.⁷⁹ Istotą wizji pokojowych polemologów jest więc permanentne poznawanie i analizowanie etiologii wojny, a następnie edukowanie społeczeństw w celu zawładnięcia „zwierzęcą” naturą ludzką. Polemologia nie rozstrzyga jednak, czy agresję należy traktować jako rzecz wrodzoną czy też nabytą. Twierdzi ona tylko, że człowiek jest bytem konfliktowym, czyli że właściwa mu jest część natury quasi zwierzęcej. Człowiek może więc być wyedukowany w kierunku prolongaty życia lub jego totalnej destrukcji.⁸⁰ Taką pracą edukacyjną trwającą przez całe życie człowieka jest życie społeczne, zwłaszcza w społeczeństwach zespolonych. Jedyne życie społeczne, wychowanie, wykształcenie, które otrzymuje każdy człowiek, będą go wypełniać pewną istotną treścią.⁸¹ Jest to tak ważne, gdyż agresja jest zmonopolizowana przez państwo, reprezentanta zbiorowości. Agresywność indywidualna i zbiorowa przeradza się w stan agresji wojennej wtedy, gdy otrzymuje „zezwoenie” od swego sponsora, którym jest państwo jako reprezentant grup społecznych zainteresowanych agresją.

⁷⁸ zob. Bouthoul G., *L'infanticide diffère*, Paris 1972, s. 73

⁷⁹ Bouthoul G., *La guerre*, op. cit., s. 111

⁸⁰ Bouthoul G., *Traité de sociologie*, op. cit., s. 450

⁸¹ Tamże, s. 450 - 451

- **Agresywność wojenna wymaga substytutów.** Jednym z najważniejszych zadań polemologii jest właśnie poszukiwanie substytutowych czynników wojny. Polemologowie uważają, że owymi substytutami są igrzyska olimpijskie, turystyka, wycieczki, wszelkiego typu manifestacje, zorganizowane formy wypoczynku, poprzez które i dzięki którym nastąpić może zniwelowanie impulsów wojowniczych ludzkości i zachowanie pewnej równowagi między impulsami agresywnymi a potrzebami pokojowymi.

- **Najogólniejszym substytutem wojny są szeroko rozumiane plany pokojowe.** Różne wizje owych planów, między innymi: ekonomicznych, demograficznych, politycznych, psychologicznych, hedonistycznych, ironomicznych, demilitaryzacyjnych, przedstawił Bouthoul w wydanej w roku 1953 pracy „La guerre”.

I tak jeśli chodzi o **ekonomiczne plany pokojowe** to doświadczenia historyczne wskazują, że kapitalizm jest mniej wojowniczy aniżeli inne systemy, ponieważ handel i interesy wymagają długich okresów pokoju. Jednakże według Bouthoula chęć posiadania władzy a także impulsy wojowniczości wydają się być niezależne od systemów ekonomicznych. Ekonomia jest bowiem jednym z najistotniejszych narzędzi wojny. Bouthoul uważa, że zatargi ekonomiczne powinny stać się terenem przetargów między dwoma państwami o wzajemne ustępstwa i kompromisy.⁸²

Innym planem pokojowym jest **propozycja rozbrotienia demograficznego.** Bouthoul twierdził, że wcześniej czy później glob ziemski zostanie przepełniony ludźmi do tego stopnia, że konieczne będzie dokonanie owego rozbrotienia demograficznego nie tylko numerycznego, lecz także w zakresie proporcjonalności grup wiekowych oraz płci. Bezmyślna prokreacja według autora *narąza na niebezpieczeństwo równowagę ekonomiczną świata i bezpieczeństwo ludzkości.*⁸³

Charakteryzując **plany pokojów politycznych** Bouthoul wychodzi od stwierdzenia, że z zasady zwycięzca utwierdza siebie w przekonaniu o słuszności swej polityki, bowiem jego atrybutem jest samo zwycięstwo. Pokonany natomiast

⁸² Bouthoul G., *La guerre*, op. cit., s. 92-94

⁸³ Tamże, s. 114

przeciwnie, często popada w zwątpienie w swoją ideologię i swoje instytucje. *Zwycięstwo utwierdza – pisze – klęska przeobraża.*⁸⁴

Analizując **plany pokojowe związane z równowagą między państwami** Bouthoul był zdania, że owa równowaga dotyczy państw suwerennych i zasadza się zazwyczaj na czynniku siły. Kraje te uważają, że pokój będzie mógł być zachowany na skutek podziału świata między siły państw równoważnych, które mogłyby tym sposobem trzymać się wzajemnie w szachu, neutralizować jeden drugiego.

Psychologiczne i hedonistyczne plany pokojowe opierają się ogólnie rzecz biorąc na przekonaniu, że wojna jest rodzajem przyzwyczajenia odziedziczonego po przodkach lub dewiacją pewnych popędów. Usunąć ją można z ludzkich umysłów poprzez permanentną edukację. Edukacją taką parają się w szczególności wszystkie religie (prosząc nieustannie Boga o pokój) oraz liczne organizacje międzynarodowe (podejmując różne przedsięwzięcia w celu zniwelowania ducha agresywności, „odwścieklenia indywidualności”⁸⁵).

Jeśli chodzi o **plany pokojowego rozbrojenia** Bouthoul uważa, iż wolno przewidywać, że postępy w uzbrojeniach zapewnią supremację polityczną, w wyniku czego można będzie pogodzić plany abolicji armii, narodów i zastąpienia ich przez międzynarodowe siły zbrojne pozostające w dyspozycji Narodów Zjednoczonych. Obok planów ograniczenia zbrojeń Bouthoul wyróżniał też plany ograniczenia stanu liczebnego armii.

Inną możliwość uniknięcia przez ludzkość konfliktów rozważa autor w dziele pod tytułem „La paix”, wydanym w 1974 roku. Możliwością tą jest **stworzenie jednej ideologii i jednego państwa**. Państwo według polemologów zobowiązane jest do kierowania indywidualnych i zbiorowych agresji na tory pokojowe. Dlatego też *badania nad pokojem są nierozzerwalnie związane z badaniami nad wojną*⁸⁶ i vice versa. Mówiąc o planach pokojowym związanym z jedną ideologią i jednym państwem Bouthoul uważa, że o ile ich realizacja może zapewnić pokój na długi okres, o tyle rodzą one zawsze pewne niebezpieczeństwo autodestrukcji. Plany tego

⁸⁴ Bouthoul G., *La guerre*, op. cit., s. 94

⁸⁵ Tamże, s. 111

⁸⁶ Tamże., s. 71

rodzaju będą bowiem przede wszystkim planami wielkich zdobywców. Władca, który ustanawia sprawiedliwość i pokój będzie uważał się za predystynowanego do spełnienia własnej misji dziejowej. Ponadto jedność ideologiczna nie może być osiągnięta poprzez narzucanie pokoju (odmienne od opisywanego podejście do tych kwestii możemy obserwować we współczesnym świecie). Wśród innych przeszkód związanych z powstaniem jednego państwa i jednej ideologii Bouthoul wymienia: dumy narodowe i narodowościowe, przyzwyczajenie do uczucia obcości do innych nacji, plany federalistyczne zakładające swobodne zrzeszanie się państw i narodów oraz różnice ustrojowe.⁸⁷

Wszystkie wymienione plany pokojowe sprowadzają się do jednego celu: stworzenia prawdziwego pokoju⁸⁸ (ów prawdziwy pokój w znaczeniu polemologicznym to coś więcej niż tylko brak wrogości, waśni, jednym zdaniem „nieobecność wojny”) dającego podstawę bezpieczeństwu. Planów tych nie rozumiano jednakże jako panaceum na zażegnanie wszelkich konfliktów w przyszłości, lecz raczej jako edukowanie dla życia w pokoju, a także neutralizowanie agresywnych skłonności. Polemologowie stawiali sobie pytanie: „Czy pokój może być stanem normalnym społeczeństwa?” Optymistyczne założenia wynikające z badań nad pokojem zakładające, że pokój może być stanem normalnym, analogicznie jak dobre zdrowie, są być może tylko hipotezą, która na dzień dzisiejszy nie wydaje się być bardziej realna aniżeli powszechnie znana pesymistyczna hipoteza Hobbes`a (*bellum omnium contra omnes*).

- Polemologowie zdawali sobie sprawę z faktu, że ustanowienie kantowskiego „wieczystego pokoju” może zostać zrealizowane dopiero w perspektywie długiego dojrzewania ludzkości do życia i bycia w pokoju. Jest to cel o charakterze futurystycznym, perspektywicznym. Natomiast celem minimalistycznym jest uchronienie globu ziemskiego przed wojną nuklearną lub biologiczną, gdyż zniszczona mogłaby zostać cała dotychczasowa cywilizacja i jej dorobek. Zatem w obliczu tak katastroficznej wizji świata pokój jest systemem wartości do upowszechniania wśród wszystkich narodów świata, bez względu na

⁸⁷ Bouthoul G., *La paix*, op. cit., s.89-90

⁸⁸ Tamże, s 87

ideologię - świat w imię rozwoju powinien pozbyć się myślenia kategoriami przemocy i dominacji, a zastąpić je wzajemnym traktowaniem się jako podmiotowych wspólnot, których potrzeby mogą być realizowane komplementarnie i całościowo tylko w relacjach wzajemnych.⁸⁹ Polemologom chodzi zatem o to, by w ramach istniejących struktur ekonomicznych, militarnych, politycznych, zachować pokój przede wszystkim w znaczeniu negatywnym, oznaczającym nieobecność wojny w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych państw, jako warunku koniecznego do osiągnięcia pokoju pozytywnego, oznaczającego brak przemocy strukturalnej.

Reasumując:

- jedną z podstawowych ambicji polemologii była próba wyniesienia zagadnień dotyczących bezpieczeństwa, wojny i pokoju do rangi dociekań naukowych, stworzenie inter-, multi- i supradyscyplinarnej nauki, zajmującej się naukowymi warunkami pokoju i bezpieczeństwa. Na uznanie zasługują także **kwestie metodologiczne** zawarte w dziełach polemologów;
- za pozytywne strony badań polemologicznych uznać również należy to, że wojna i pokój rozumiane są w nich dialektycznie, we wzajemnym związku i oddziaływaniu;
- godna podkreślenia jest również idea historycznego podejścia do badań nad etiologią wojen i pokojów oraz próba znalezienia substytutów wojny.

Polemologia popadła jednakże w pewną pułapkę. Szukając motywów działalności wojnotwórczej wysunęła dwie tezy – tezę o istnieniu indywidualnych i zbiorowych „popędów wojnotwórczych” oraz tezę o istnieniu „indywidualnej i zbiorowej agresji”. Jak wynika z analiz polemologicznych wymienione wyżej tezy odnoszące się do etiologii konfliktów zbrojnych są immanentne naturze ludzkiej. Jeżeli dokonuje się takiego założenia to traci sens stawianie sobie pytania, dlaczego ludzie wojowali i wojują, z góry bowiem wiadomo, że działo i dzieje się tak dlatego, iż ludzie z natury są agresywni. A ponieważ natury ludzkiej zmienić nie można, niepodobna też wyeliminować z życia społecznego wojen. Powyższe rozważania dowodzą, że skierowanie agresji „indywidualnej” i „zbiorowej” na tory pokojowe nie

⁸⁹ Świeca J., *Metodologiczne aspekty polemologii...*, op. cit., s.24

zapewni trwałego pokoju, zatem *polemologowie, mimo szlachetnego celu – stworzenia „pacyfizmu naukowego” i – co za tym idzie – zbudowania świata bez wojen, kierują uwagę i pokojotwórcze działania ludzkie na niewłaściwe tory.*⁹⁰

Niektóre z poglądów głoszonych przez polemologię znalazły zastosowanie w wielu naukach zajmujących się współcześnie problemami bezpieczeństwa, wojny i pokoju, w tym w nauce o stosunkach międzynarodowych, której poświęcam kolejny podrozdział.

4. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w nauce o stosunkach międzynarodowych

Temat bezpieczeństwa państwa i ściśle związanych z nim zjawisk wojny i pokoju jest stale obecny w życiu politycznym i naukowym. Dzieje się tak dlatego, iż bezpieczeństwo jest egzystencjalną potrzebą nie tylko pojedynczych osób, ale też państwa. Każde państwo za najwyższe dobro uważa dążność do zapewnienia swego bezpieczeństwa i suwerenności. Temu zaś służy refleksja nad czynnikami mającymi wpływ na kształtowanie bezpieczeństwa. Niewątpliwie czynnikami takimi są wspomniane już zjawiska wojny i pokoju. Współcześnie zagadnienia wojny i pokoju znajdują się w polu zainteresowania dwóch głównych orientacji metodologicznych obecnych w nauce o stosunkach międzynarodowych. Są nimi: scharakteryzowana wyżej polemologia oraz "peace research", **czyli badania nad pokojem.**⁹¹

To drugie podejście ukształtowało się jako dyscyplina naukowa w Stanach Zjednoczonych. Przedstawiciele tego nurtu zajmują się anatomią pokoju. Prowadzą badania nad konfliktami politycznymi i militarnymi, nad ich przyczynami i sposobami ich uniknięcia, nad metodami manipulowania konfliktami we współczesnym świecie, nad kontrolą zbrojeń, technikami komunikacji i porozumiewania się w sferze międzynarodowej, nad organizacjami międzynarodowymi i innymi siłami społecznymi

⁹⁰ Borgosz J., *Drogi i bezdroża pacyfizmu*, Warszawa 1989, s. 251

⁹¹ Por. np.: Kondziela J., *Badania nad pokojem. Teoria i jej zastosowanie*, Warszawa 1974, s. 7; Malendowski W., *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: *Stosunki międzynarodowe*, red. Malendowski W., Mojsiewicz Cz., Wrocław 1998, s. 366, Borgosz J., *Wybrane problemy wojny i pokoju w filozofii współczesnej*, w: *Wychowanie do pokoju*, op. cit., s. 248-249

działającymi w systemie międzynarodowym. Zmierzają do ustalenia przesłanek i warunków ustanowienia pokoju oraz wskazują na czynniki wojennotwórcze w celu ich wyeliminowania. Już bowiem z doświadczenia I wojny światowej wyciągnięto wnioski, że nie wystarczy jedynie ukazanie pokoju jako rozsądnego i korzystnego dla ludzkości celu. Ważniejszą rzeczą jest zbadać, jakie środki do tego celu prowadzą a uzyskanymi wynikami badawczymi służyć i pomagać polityce w urzeczywistnianiu pokoju. Cel, jakim jest trwały pokój, można osiągnąć jedynie wtedy, gdy stale i konsekwentnie będzie do niego dążyć każde państwo. Dlatego też zaczęto zgłębiać wspólne interesy narodów i poszukiwać możliwie najgłębszych podstaw zjednoczenia.

W warunkach współczesnych badania nad pokojem uwzględniać muszą ogromną wielość i różnorodność czynników, nie chodzi bowiem o złagodzenie i wyciszenie konfliktów, ale o zbudowanie prawdziwego pokoju światowego. Pokój jest tu rozumiany nie tyle jako brak wojny i różnych form przemocy (tzw. definicja „negatywna”), lecz jako wszechstronna współpraca międzynarodowa uwzględniająca różne racje i interesy (tzw. definicja „pozytywna”).⁹²

Nauka o stosunkach międzynarodowych preferuje szersze pojmowanie tego zjawiska, bowiem „*Negatywna*” definicja pokoju łatwo może usankcjonować niesprawiedliwe struktury i systemy i znaleźć się dzięki temu w jaskrawej sprzeczności z tym, co całe grupy społeczne i narody rozumieją przez pokój⁹³. Sięga jednak do obu definicji- ponieważ do „odchyleń” od pokoju należą przede wszystkim wojny i większe konflikty zbrojne, i dlatego badania nad pokojem w początkowym stadium powinny zająć się szukaniem sposobów uniknięcia właśnie tego typu zagrożeń. Nie można bowiem zapominać, że pokój *Oznacza nie tylko brak wojny lub niestosowanie przemocy na płaszczyźnie międzynarodowej, lecz również szeroką współpracę międzynarodową sprzyjającą rozwojowi wartości pożądanym przez członków społeczności międzynarodowej. Obejmuje swym zakresem ochronę, zabezpieczenie i utrwalenie naturalnych warunków istnienia, przetrwania i rozwoju jednostek, narodów, państw i systemów międzynarodowych.*⁹⁴ Do takich pozytywnych wartości

⁹² Zob. np. Kostecki W., *Współczesne badania nad pokojem*, Warszawa 1990; Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996; Rosa R., *Dialektyka wojny i pokoju*, Warszawa 1987

⁹³ Kondziela J., *Badania nad...*, op. cit., s. 49

⁹⁴ Malendowski W., *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: *Stosunki...*, op. cit., s. 368

należą m.in. wolność, równość, zniesienie ucisku i wyzysku społecznego, politycznego, gospodarczego itp.

Celem, do którego powinno się dążyć jest zatem stworzenie takiego porządku społecznego, który stwarzałby warunki dobrobytu materialnego i możliwie pełnego rozwoju (szczęścia). Chodzi także o to, aby konflikt, który jest nieunikniony w życiu, przeobrazić w element twórczy. Ideałem jest bowiem nie likwidacja konfliktów, ale ich rozwiązywanie bez uciekania się do przemocy.⁹⁵ Przy tak szerokim spojrzeniu na omawianą problematykę dostrzec można, że **coraz częściej słowo „pokój” wiąże się z pojęciem „bezpieczeństwa”**, które jest z kolei ściśle związane z pokojowym ładem międzynarodowym. Bezpieczeństwo stało się zatem ważną wartością w nauce o stosunkach międzynarodowych. Mówi o nim, wymieniając wartości ważne w stosunkach międzynarodowych, m.in. J. Kukułka i Z.J. Pietraś.⁹⁶

Jak widać z powyższych rozważań, we współczesnej refleksji naukowej daje się zauważyć przejście od jednostronnych „badań nad wojną” i „badań nad pokojem” do „badań nad bezpieczeństwem”. Na gruncie nauki polskiej jednym z prekursorów takiego podejścia był profesor Józef Borgosz, kontynuatorami natomiast jest wielu pracowników naukowych Akademii Obrony Narodowej.⁹⁷ Jak pisze J. Świniarski *...bezpieczeństwo nie daje się zidentyfikować wyłącznie z jednym ze stanów właściwych szeroko pojętym stosunkom międzyludzkim, a więc ani ze stanem wojny i nastawieniem agresywnym tak ludzi jak i struktur przez nich tworzonych, ani ze stanem pokoju i nastawieniem altruistycznym tych ludzi uwikłanych w społeczne struktury...oba te stany i nastawienia, przecież naturalne, są środkami kształtującymi bezpieczeństwo, nieodzownymi w rzeczywistym wymiarze życia, przede wszystkim ludzkiego.*⁹⁸

Dlatego też nowa perspektywą badawczą stało się bezpieczeństwo, zarówno personalne, jak i strukturalne, wiążące się z przemocą zarówno strukturalną, jak i personalną. J. Kondziela dokonuje następującego rozróżnienia: tam, gdzie występuje

⁹⁵ Por. Kondziela J., *Badania nad...* op. cit., s. 57

⁹⁶ Zob. Kukułka J., *Problem stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978, s. 273; Pietraś Z.J., *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Lublin 1986, s. 153

⁹⁷ Por., Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych.*, Warszawa-Pruszków 1997, s. 7, s. 132

⁹⁸ Tamże, s. 158

działający podmiot, należy mówić o przemocy personalnej (osobowej), natomiast przemocą strukturalną nazywamy taki typ przemocy, gdzie brak jest aktora (można ją określić jako niesprawiedliwość społeczną).⁹⁹ U podłoża przemocy strukturalnej leży nierówny udział w wartościach społecznych, głównie zaś we władzy społecznej i zasobach społecznych (także w zdobywaniu wykształcenia). Chcąc osiągnąć pokój i szerzej bezpieczeństwo międzynarodowe, należy zmienić uwarunkowania społeczne, które w dotychczasowej historii świata prowadziły do wojny. Wpływ na powolność przemian strukturalnych mają struktury świadomości utrwalane w procesach socjalizacji, jako że ten typ struktur społecznych zmienia się najwolniej. Należy więc to uwzględnić tworząc nowe koncepcje bezpieczeństwa, mające na celu formowanie pokojowego społeczeństwa ogólnoswiatowego.

Możemy rozróżnić dwa podstawowe aspekty i jednocześnie składniki bezpieczeństwa każdego podmiotu, także państwa:

1. *bezpieczeństwo wewnętrzne, czyli stabilność i harmonijność wewnętrzna danego państwa lub podmiotu zbiorowego;*
2. *bezpieczeństwo zewnętrzne, czyli brak zagrożenia ze strony innych państw, podmiotów stosunków międzynarodowych.*¹⁰⁰

Podobny pogląd prezentuje Jerzy Stańczyk. Według niego bezpieczeństwo wewnętrzne oznacza stabilność i harmonijność danego organizmu bądź systemu, natomiast bezpieczeństwo zewnętrzne oznacza brak zagrożenia ze strony innych podmiotów. Połączenie obu aspektów składa się na ogólne bezpieczeństwo danego podmiotu.¹⁰¹

W stosunkach międzynarodowych na ogólne pojęcie bezpieczeństwa składa się bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo międzynarodowe (gdyż w zasadzie bezpieczeństwo zewnętrzne państwa ma obiektywne uwarunkowania międzynarodowe). **Bezpieczeństwo narodowe** utożsamiane jest z bezpieczeństwem państwa i ochroną go przed zagrożeniami zewnętrznymi¹⁰², rozumiane jako

⁹⁹ Zob. Kondziela J., *Badania nad...*, op. cit., s. 67 i 69; Por. *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Materiały z konferencji naukowej AON*, red. Rosa R., Warszawa 1993

¹⁰⁰ *Bezpieczeństwo zbiorowe Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Jemiolo T., Malak K., Warszawa 2002, s. 91

¹⁰¹ Por. Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 18

¹⁰² Por. Bobrow D.B., Haliżak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997, s. 8

przetrwanie i samozachowanie. Bezpieczeństwo w tym ujęciu oznacza, że ...państwo nie będzie przedmiotem żadnego ataku, a przynajmniej, że atak skierowany przeciwko niemu nie będzie miał żadnych szans powodzenia.¹⁰³ Autorzy „Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa” narodowego proponują natomiast następującą definicję: *Bezpieczeństwo narodowe – stan uzyskany w wyniku zorganizowanej obrony i ochrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i – wewnętrznymi określany stosunkiem – potencjału obronnego do skali zagrożeń.*¹⁰⁴

Podstawową powinnością państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa ludziom zamieszkałym na jego terytorium. Demokracja powoduje, że obywatel ma prawo czuć się bezpiecznie, bowiem wszystkie działania państwa dla swej własnej ochrony podejmowane są z założenia w imieniu obywatela i na jego rzecz. Państwo tworzy instytucje, które mają odstraszać wrogów, rozpoznawać zagrożenia, stwarzać szansę na efektywne przeciwdziałanie im.

Tradycyjne podejście zakładało, że głównymi środkami zapewniającymi bezpieczeństwo państwa są siła wojskowa i oddziaływania polityczno-dyplomatyczne. Przy takim podejściu wojna traktowana była jako instrument polityki zagranicznej, jako jej przedłużenie i środek rozwiązywania sporów międzynarodowych.¹⁰⁵ Dopiero na przełomie XIX i XX wieku pojawił się nowy sposób myślenia o systemie bezpieczeństwa, mówiący o ograniczeniu swobody państw w posługiwaniu się wojną jako instrumentem polityki. Zaczęła coraz silniej kształtować się „kultura pokoju” a narody świata zaczęły oddalać się od zainteresowań militarnych, kierując się w stronę zainteresowań ekonomicznych.¹⁰⁶

Do zmiany tej przyczynił się głównie postęp w technice sprawiający, że wojny stały się bardziej krwawe i coraz bardziej kosztowne. Szczególne znaczenie miał moment wynalezienia broni jądrowej, mogącej doprowadzić do unicestwienia całej ludzkość. *Broń nuklearna uświadomiła wszystkim, że w konflikcie atomowym nie byłoby zwycięzców, lecz tylko jeden jedyny przegrany: glob ziemski. O ile jednak*

¹⁰³ Bobrow D.B., Halizak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe...*, op. cit., s. 11, (definicja pochodzi z *Dictionnaire Diplomatique*, Academie Diplomatique Internationale, Paris, bdw., t. III, hasło „Securité”)

¹⁰⁴ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996, s. 14

¹⁰⁵ Zob. Clausewitz C., *O wojnie*, Lublin 1995

¹⁰⁶ Por. Jemiolo T., *Bezpieczeństwo globalne w pierwszych dekadach XXI wieku*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo*, red. Wesołowska E.A., Szerauc A., Warszawa 2002, s. 268

w pierwszej fazie zdaliśmy sobie sprawę, że wojna atomowa jest antyekologiczna, o tyle w drugiej nabraliśmy pewności, że wszelka wojna antyekologiczna jest wojną atomową i że, koniec końców, wszelka wojna musi być antyekologiczna. Ten, kto rzuci atomówkę (albo skazi morze), wypowie wojnę nie tylko państwu neutralnym, ale całej ziemi.¹⁰⁷ Dlatego m. in. angielski historyk wojskowości John Keegan uważa, iż wojna bynajmniej nie stanowi o powszechnym postępie, lecz jest wynalazkiem kultury, a w swojej clausewitzowskiej formie, jako kontynuacja polityki – z tendencją do ekstremów i skłonnością do bezpośredniej konfrontacji – przedstawia wysoce destrukcyjny dorobek kultury zachodniej.¹⁰⁸ Żyjemy obecnie w epoce transformacji kulturalnej, po części z powodu broni jądrowej, po części dlatego, że przestano uważać wojnę za normalną, prawowitą czy produktywną instytucję. W tej sytuacji, jak pisze P. Hassner, wojnę można i powinno skreślić się raz na zawsze z historii, natomiast nadal trwać będzie przemoc.¹⁰⁹

W tych nowych warunkach wojna przestaje być instrumentem polityki, jakim była przez długie stulecia. Skoro broń atomowa czyni wojnę przedsięwzięciem o problematycznej celowości i skuteczności, problematyczna jest także celowość zbrojeń, które są przygotowaniem do wojny, zwłaszcza że postęp nauki i techniki z roku na rok zwiększa koszt tych zbrojeń. Nie oznacza to jednak, że państwa przestały zupełnie uciekać się do wojen. Współczesne wojny mają najczęściej charakter lokalny (z użyciem broni konwencjonalnej), nie oznacza to jednak, że są mniej groźne. Ich źródła tkwią w starych konfliktach etnicznych i religijnych. O zagrożeniach, jakie może to za sobą pociągać, tak pisze R. Zięba: *Eskalacja konfliktów, po zniknięciu polityczno-wojskowej rywalizacji Wschód-Zachód na obszarze postradzieckim i na terenie byłej Jugosławii, ukazała, że przyczyny ich są głębokie i trudne do usunięcia w krótkim czasie. Obecna destabilizacja we wschodniej części Europy może okazać się zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego w szerszej skali. Oznacza to także, iż tradycyjne, zmilitaryzowane podejście do*

¹⁰⁷ Eco U., *Myślenie o wojnie*, w: Eco U., *Pięć pism moralnych*, Kraków 1999, s.14; por. Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 2005, s. 5

¹⁰⁸ Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998

¹⁰⁹ Por. Hassner P., *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, Warszawa 2002, s. 231

*kształtowania bezpieczeństwa państw nadal jest obecne w myśleniu i działaniu polityków, a niebezpieczeństw z tego wynikających nie należy bagatelizować.*¹¹⁰

Drugim typem bezpieczeństwa wyróżnianym w nauce o stosunkach międzynarodowych jest **bezpieczeństwo międzynarodowe**. Ma ono szerszy zakres znaczeniowy niż bezpieczeństwo narodowe, obejmuje bowiem wartości egzystencjalne nie tylko pojedynczych państw, ale również wartości wspólne dla danego systemu, takie jak stabilność, pokój, równowaga, współpraca. *Idea bezpieczeństwa międzynarodowego wyraża właściwe każdemu narodowi, każdemu państwu, pragnienie bycia zabezpieczonym w razie agresji i opiera się na posiadanej przez państwo pewności, że nie będzie zaatakowane lub, że w przypadku ataku, otrzyma natychmiastową i skuteczną pomoc ze strony innych państw.*¹¹¹ Jak wynika z powyższego twierdzenia, treścią bezpieczeństwa międzynarodowego jest eliminowanie zagrożeń dla istnienia, przetrwania, tożsamości oraz dla rozwoju państw i systemów międzynarodowych.

W wydawanym przez Międzynarodową Akademię Dyplomatyczną Słowniku Dyplomatycznym stwierdza się, że **bezpieczeństwo międzynarodowe ma ścisły związek z pokojem** – będzie ono tym większe, im pokój będzie bardziej zabezpieczony. Jest on nieodzownym warunkiem zapewnienia przetrwania państw i systemów międzynarodowych, gwarantem stabilności i bezpieczeństwa państwa. Pokój jest fenomenem o charakterze międzynarodowym a nie państwowym. System międzynarodowy składa się wprawdzie z państw i dlatego istnieje ścisły związek między stanami państw a stanem systemu międzynarodowego, nie jest on jednak prostym stosunkiem przyczynowo-skutkowym. Stan tego systemu jest czymś więcej niż sumą stanów jego członków. Dlatego współczesne koncepcje bezpieczeństwa eksponują szczególne znaczenie roli współpracy politycznej. Obejmują one znacznie szersze wymiary niż w przeszłości. Dziś na pojęcie bezpieczeństwa składają się obok aspektów wojskowych i politycznych także czynniki gospodarcze i technologiczne, zasoby surowcowe, polityka w zakresie ekologii, demografii, spraw społecznych. Bezpieczeństwo obejmuje współcześnie także zachowanie tożsamości narodowej,

¹¹⁰ Bobrow D.B., Halizak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe...*, op. cit., s. 13

¹¹¹ Tamże, s. 17

zapewnienie właściwego udziału w cywilizacyjnym rozwoju świata czy poszanowanie podstawowych praw i swobód obywatelskich.¹¹²

Podstawowym zadaniem stosunków międzynarodowych jest utrzymanie i utrwalenie bezpieczeństwa w skali globalnej, a nie jest to efektywne bez budowania infrastruktury pokoju w skali regionalnej i globalnej (pokój jest bowiem nieodzownym warunkiem zapewnienia przetrwania państw i systemów międzynarodowych). Pokój tworzy przesłanki, podłoże oraz klimat sprzyjający pielęgnacji i rozwojowi wszystkich rodzajów ładu międzynarodowego – politycznego, gospodarczego, kulturalnego, informacyjnego, ekologicznego i innych. Realistyczne są więc tylko te koncepcje bezpieczeństwa międzynarodowego, w które jest wbudowana ochrona i umacnianie pokoju.

Najbardziej dojrzałą ideą służącą realizacji tych celów jest koncepcja **bezpieczeństwa zbiorowego**. *Bezpieczeństwo zbiorowe oznacza współpracę państw na zasadach solidarności i wzajemności w celu utrzymania pokoju, zapobiegania i usuwania zagrożeń i likwidacji agresji. Państwa akceptują zasady, metody i środki kolektywnego działania na rzecz utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W związku z tym tworzą zinstytucjonalizowane formy działania, umożliwiające sprawne podejmowanie decyzji politycznych i wojskowych.*¹¹³

Warunkiem koniecznym (choć nie wystarczającym) dla stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego jest kontrowersyjna według niektórych badaczy likwidacja istniejących sojuszy wojskowo-politycznych; ponieważ bezpieczeństwo zbiorowe wymaga od każdego państwa udzielenia automatycznej czy natychmiastowej pomocy ofierze agresji, uczestnictwo państwa w jakimkolwiek sojuszu powoduje konflikt jego interesów.¹¹⁴

Problem wojny i pokoju polega dziś nie tyle na rywalizacji państw, ile w coraz większym stopniu na interakcji, wzajemnym uzależnieniu i przenikaniu społeczeństw, (które jednocześnie dzielą różnice gospodarcze, społeczne, religijne

¹¹² Por. *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, T. 1 i 2, red. Rosa R., Siedlce 2005; *Karta podstawowych praw Unii Europejskiej*, Zakamycze 2002

¹¹³ Malendowski W., *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: *Stosunki...* op. cit., s. 375

¹¹⁴ Por. Bieleń S., *Polityczne środki i sposoby ochrony pokoju międzynarodowego*, w: red. Kukułka J., *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1991, s. 328

i kulturalne w ramach poszczególnych narodów i kontynentów oraz ponad ich granicami). Powstała więc koncepcja wspólnego bezpieczeństwa, wynikająca z poglądu, że w epoce wzajemnego uzależnienia żadne państwo nie zdoła osiągnąć stanu bezpieczeństwa na własną rękę. Koncepcja ta ma wielu zwolenników.¹¹⁵ Pojęcie „wspólne bezpieczeństwo” (bezpieczeństwo kooperatywne) zostało wprowadzone przez Komisję O. Palmego w 1982 roku. W bezpieczeństwie kooperatywnym akcent położony jest na wzajemne gwarancje, otwartość, preferowanie rozwiązań wielostronnych kosztem regulacji dwustronnych i nie przedkładanie środków militarnych nad pozamilitarne. Cechować je powinien kompleksowy charakter, oznaczający uznanie związku między utrzymaniem pokoju, przestrzeganiem praw człowieka i podstawowych wolności, a współpracą gospodarczą, kulturalną, prawną oraz w dziedzinie ochrony środowiska. Niezbędnym warunkiem skuteczności systemu bezpieczeństwa zbiorowego jest możliwie powszechne uczestnictwo w nim państw. Aprobata dla tej koncepcji oznacza zobowiązanie państw do wspólnych działań na rzecz szeroko pojmowanego bezpieczeństwa na poziomie subregionalnym, regionalnym i globalnym.

W obecnej dobie istnieje zatem konieczność oparcia bezpieczeństwa na zbiorowym wysiłku państw. Wynika ona ze specyfiki współczesnych stosunków międzynarodowych, eksponujących konieczność wspólnego działania państw dla przezwyciężenia wyzwań o zasięgu międzynarodowym oraz ze specyfiki zbrojeń. Odnosi się to nie tylko do państw małych, ale także do mocarstw. W dyskusji nad modelem bezpieczeństwa XXI wieku akcentuje się więc bardzo silnie jego kompleksowość obejmującą aspekty militarne, polityczne, ekonomiczne, kulturalne, ekologiczne, humanitarne. Efektywność funkcjonowania takiego systemu zdaniem Wojciecha Multana warunkowane jest:

1. *istnieniem przeświadczenia, że każdy konflikt interesów może być rozwiązany drogą pozamilitarną;*

¹¹⁵ Por. np. Bierzanek R., *Bezpieczeństwo regionalne w systemie ONZ*, Warszawa 1977, Lutz S.L., *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*, *Sprawy Międzynarodowe* 1990, nr 7-8; Zięba R., *Prawnicze podejście do kształtowania międzynarodowego ładu pokojowego*, „*Sprawy Międzynarodowe*”, nr 4, Multan W., *Wspólne bezpieczeństwo a inne formuły bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej*, Warszawa 1991

2. *istnieniem efektywnych mechanizmów alternatywnego, wobec siły, sposobu rozwiązywania spornych kwestii;*
3. *gotowością uczestniczenia w sankcjach bez wyjątku wszystkich członków systemu, i wszelkimi dostępnymi środkami (w szczególności państw dysponujących znacznie większym potencjałem militarnym);*
4. *respektowaniem praktyki, iż sankcje powinny być natychmiastowe, automatyczne i zastosowane z całą determinacją wszędzie tam, gdzie miała miejsce agresja. Koncepcja ta zakłada, że żadne państwo-członek systemu nie może być tak silne, by nie być wrażliwe na wspólne sankcje.*¹¹⁶

Takie postrzeganie bezpieczeństwa międzynarodowego musi uwzględniać zasadę niepodzielności oznaczającą, że bezpieczeństwo jednego państwa jest nierozdzielnie związane z bezpieczeństwem innych państw, oraz że żadne państwo nie może umacniać swojego bezpieczeństwa kosztem bezpieczeństwa innych. Skuteczność bezpieczeństwa zbiorowego wyraża się więc w tym, że pozwala ono na efektywniejszą politykę odstraszenia i przeciwstawiania się agresorowi, instytucjonalizuje postawy kooperatywne państw oraz eliminuje pewne problemy konfliktogenne ze stosunków między państwami a tym samym zmniejsza prawdopodobieństwo konfliktów.

Koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego nie jest jednak pozbawiona niedoskonałości. Jednym z problemów związanych z jej realizacją jest na przykład naturalna niechęć państw do wypełniania przyjętych na siebie zobowiązań. System przestanie także funkcjonować, jeśli którekolwiek z państw przestanie akceptować jego wewnętrzny układ sił. Ponadto funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego wiąże się nieodparcie z centralizacją, która pozostaje w sprzeczności z suwerennością państw. Narody posiadają własne, specyficzne niejednokrotnie interesy, które nie pokrywają się z interesami innych. Dlatego też zasadniczą metodą postępowania państw, praktykowaną w procesie tworzenia, a następnie funkcjonowania systemu, musiałyby być powściągliwość w eksponowaniu własnych interesów i dążenie do rozwiązań kompromisowych. Nie może on (system) wyrażać

¹¹⁶ Multan W., *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997, s. 195

koncepcji rywalizacji państw, lecz wszechstronnej, wzajemnie korzystnej ich współpracy.

Spółeczność światowa dostrzega konieczność łączenia wysiłków w celu zachowania pokoju i rozwijania form umożliwiających wspólne działanie w tym zakresie. Naturalne przesłanki współpracy tworzy współzależność między państwami. Normą, do której powinno się dążyć, jest pokojowe współistnienie państw. Służą temu **procesy instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych**, także w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego (instytucjonalizacja współpracy nadaje jej cechę trwałości). Instytucjonalizacja współzależności pozwala na tworzenie kooperatywnego sposobu postępowania, konsekwencją czego są korzystne przesłanki dla stabilizacji międzynarodowej. *Wydaje się, że najbardziej racjonalną drogą przeciwstawienia się sprzecznościom współczesnego świata jest uniwersalna instytucjonalizacja współpracy międzynarodowej ponad podziałami. Funkcjonowanie instytucji bezpieczeństwa międzynarodowego zapobiega skrajnemu zaostrażaniu się sprzeczności i napięć we wszystkich rejonach świata.*¹¹⁷ Jedną z głównych instytucji realizujących powyższe zadania jest **Organizacja Narodów Zjednoczonych**. W podpisanej po II wojnie światowej Karcie Narodów Zjednoczonych państwa zobowiązały się nie używać siły w stosunkach z innymi państwami a spory rozstrzygać środkami pokojowymi. W art. 1 pkt. 1 Karty czytamy, iż główną funkcją organizacji *jest utrzymać międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo, a w tym celu stosować skuteczne środki zbiorowe dla zapobiegania zagrożeniom pokoju i ich usuwania, tłumienia aktów agresji i innych naruszeń pokoju i ich usuwania, załatwiać i rozstrzygać spory lub sytuacje mogące prowadzić do naruszenia pokoju, w drodze pokojowej, według zasad sprawiedliwości i prawa międzynarodowego.*¹¹⁸

Ogromne znaczenie Karty NZ dla kształtowania współczesnego bezpieczeństwa polega głównie na tym, że zdecydowanie potępione i uznane za niedopuszczalne zostały zbrojne sposoby rozstrzygania wszelkich sporów. Sformułowano jednocześnie

¹¹⁷ Kukułka J., *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000, s. 216

¹¹⁸ *Karta Narodów Zjednoczonych*, w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. I przekład: Gronowska B., Jasudowicz T., Mik C., Toruń 1993; por. Cesarz Z., Stadtmüller E., *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000, s. 63

całą gamę pokojowych środków rozstrzygnięcia konfliktów – ONZ skupia całość swego wysiłku w dziedzinie zbiorowego bezpieczeństwa na pokojowych metodach, siłach i środkach. Główna odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa. Posiada ona szerokie uprawnienia w zakresie interweniowania w spory pomiędzy państwami członkowskimi oraz stosowania sankcji.

Budowaniem kolektywnego systemu bezpieczeństwa zajmują się także organizacje regionalne. Najważniejszą dla Europy tego typu organizacją jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która działalność rozpoczęła w 1973 roku pod nazwą Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Zakładała ona budowanie szeroko rozumianego, odmilitaryzowanego bezpieczeństwa poprzez współpracę poszczególnych państw. OBWE stanowi dziś niewątpliwie ważny, wyspecjalizowany i potrzebny element całokształtu struktury systemu bezpieczeństwa postzimnowojennej Europy.

Wszec stronnej, wzajemnie korzystnej współpracy państw służy także rozwój procesów integracyjnych w Europie. To zaś sprzyja poszukiwaniom pokojowych sposobów rozwiązywania konfliktów. W „Paryskiej Karcie Nowej Europy” czytamy: *Świadomi, iż zasadniczym dopełnieniem obowiązku Państw powstrzymywania się od groźby użycia siły lub użycia siły jest pokojowe załatwianie sporów – przy czym obydwie obowiązki są zasadniczymi czynnikami zachowania i umocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa – będziemy nie tylko poszukiwać skutecznych sposobów zapobiegania środkami politycznymi konfliktom, które mogą się dopiero ujawnić, ale określimy również, zgodnie z prawem międzynarodowym, właściwe mechanizmy pokojowego rozwiązywania wszelkich sporów, jakie mogą powstać. Tym samym zobowiązujemy się do poszukiwania nowych form współpracy w tej dziedzinie, w szczególności do określenia zestawu metod pokojowego załatwiania sporów...*¹¹⁹

Kolejną z ważnych dla bezpieczeństwa międzynarodowego instytucji jest Sojusz Północnoatlantycki. NATO jest bowiem nie tylko wojskowym sojuszem

¹¹⁹ Paryska Karta Nowej Europy, Paryż, 21 listopada 1990 r., Bezpieczeństwo; podają za: *Współczesne stosunki międzynarodowe. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem.*, red. Łoś-Nowak T., Wrocław 1997, s. 131

obronnym, dążącym do zapewnienia bezpieczeństwa swym członkom, ale także organizacją, która ma za zadanie ustanowienie sprawiedliwego i trwałego ładu pokojowego, zarówno środkami pokojowymi, jak i wojskowymi. W nowej koncepcji strategicznej Sojuszu czytamy: *Sojusz zawsze dążył do osiągnięcia swych celów – zapewnienia bezpieczeństwa i terytorialnej integralności jego członków oraz ustanowienia sprawiedliwego i trwałego ładu pokojowego w Europie – przy pomocy środków zarówno politycznych, jak i militarnych.(...) bezpieczeństwo i stabilność posiadają elementy polityczne, gospodarcze, społeczne i środowiskowe, jak również niezbędny wymiar obronny. Sprostanie różnorodnym wyzwaniom stojącym przed Sojuszem wymaga szerokiego podejścia do spraw bezpieczeństwa.*¹²⁰

Rola powyższych instytucji we współczesnych systemach bezpieczeństwa zbiorowego prowadzi do wniosku, że obecnie w zakresie budowania bezpieczeństwa międzynarodowego nie ma alternatywy dla procesów jego instytucjonalizacji.¹²¹

W dyskusjach na temat bezpieczeństwa międzynarodowego pojawia się także (nie nowa zresztą) idea państwa światowego. Jej najważniejszym rysem jest twierdzenie, że przyczyną braku trwałego pokoju i bezpieczeństwa w świecie jest suwerenność państw. Państwa realizując swoje żywotne interesy popadają w konflikty między sobą. Aby temu przeciwdziałać należy zbudować ponadnarodową strukturę organizacyjną z centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym w dziedzinie politycznej i wojskowej (jednym z wariantów realizacji tej idei jest pomysł przekształcenia ONZ w państwo światowe).¹²² Jak dotychczas idea państwa światowego pozostaje w sferze teoretycznych rozważań i postulatów, gdyż...w rzeczywistości narody godziły się trwale z ideą jedności wyłącznie jako jedności kulturalnej. Pojawiający się co jakiś czas ideał uniwersalistyczny wydaje się sublimacją historycznego ruchu dążącego do ujednoczenia, zaś wysiłek sublimacji okazuje się za każdym razem z gruntu krytyczny. Z dziejów wielkich prądów kulturalnych możemy wyczytać, że ludzi łatwiej jednoczą

¹²⁰ Nowa koncepcja strategiczna Sojuszu uzgodniona przez szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, część trzecia – szeroka koncepcja bezpieczeństwa; Zabezpieczenie pokoju w nowej Europie, pkt. 25; podają za: *Współczesne stosunki międzynarodowe*, op. cit., s. 46

¹²¹ Por. np. Mierzejewski D., *Instytucje bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: *Bezpieczeństwo człowieka i zbiorowości społecznych*, red. Maliszewski W. J., Bydgoszcz 2005

¹²² Por. Malendowski W., *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: *Stosunki...*, op. cit., s. 377

*idee niż władza.*¹²³ Jednakże wykluwająca się powoli społeczność międzynarodowa stopniowo ogranicza suwerenność państw w imię pokoju i sprawiedliwości na całym świecie. Scedowanie przez państwa przynajmniej części swych suwerennych uprawnień na rzecz struktur wielonarodowych wydaje się więc być rzeczą nieuniknioną, zwłaszcza, że współczesne państwa nie są zbyt skuteczne, jeśli chodzi o obronę swoich obywateli przed nowym „obliczem” wojny, *która ...będzie toczona nie przez regularne armie, ale przez grupy, które dzisiaj nazywamy terrorystami, bojownikami, bandytami i rozbójnikami, ale które niewątpliwie poszukują dla siebie bardziej oficjalnych nazw.*¹²⁴

Świadomość tych i wielu innych zagrożeń, które czynią klasyczną wojnę przestarzałą, (bowiem obecnie zagrożeniem bezpieczeństwa wydają się nie tyle obce wojska, ile imigracja, terroryzm i brak bezpieczeństwa wewnętrznego) nie prowadzi jednak do totalnego pesymizmu. W tej nowej sytuacji w nauce o stosunkach międzynarodowych pojawia się np. koncepcja „pokoju przez zaspokojenie”. Warunkiem jego urzeczywistnienia jest powszechne zaufanie, które wymaga rewolucyjnych przemian w stosunkach międzynarodowych na rzecz poszukiwań *substytutu dla bezpieczeństwa gwarantowanego przez siłę.*¹²⁵ Długotrwały międzynarodowy porządek pokojowy nie będzie mógł być ustanowiony jeżeli państwa dobrowolnie nie zrozumieją tego, że w ich interesie leży zachowanie pokoju i wyrzeczenie się stosowania przemocy, że dla zapewnienia pokoju istotne znaczenie mają wartości wspólne państw, objaśniające i uzasadniające zgodność ich interesów i celów. Im więcej jest tych wspólnych celów, tym większa jest pewność pokoju. Dzięki pokojowi zaś mogą powstawać normy i struktury zabezpieczające realizację wspólnych wartości, a zarazem służące ich promowaniu.

Proces ten dokonuje się przede wszystkim w sferze międzynarodowych stosunków politycznych, a w następnej kolejności w sferach stosunków gospodarczych, naukowych, kulturalnych i innych. Polityczne metody perswazji, dialogu i twórczego zaangażowania powinny wziąć górę nad polityką siły, przemocy

¹²³ Daraki M., *Une religiosité sans Dieu*, Paris 1989, s. 165, cyt. za: Hassner P., *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, s. 159

¹²⁴ Creveld M., *The Transformation of War*, New York 1991, s. 197

¹²⁵ Aron A., *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa 1995, s. 211

i destrukcji. Można dojść do wniosku, *...że nie sposób już prowadzić wojny, gdyż skutkiem istnienia społeczeństwa momentalnej informacji, szybkiej komunikacji i ciągłych migracji międzykontynentalnych (do czego dołącza się sama istota nowej techniki wojennej) wojna stała się niemożliwa i nieracjonalna. Wojna pozostaje w sprzeczności z racjami, w imię których się ją toczy.*¹²⁶

Reasumując powyższe rozważania możemy stwierdzić:

- po pierwsze, iż pokój i bezpieczeństwo w nauce o stosunkach międzynarodowych są ze sobą ściśle związane, choć nie zawsze oznaczają to samo;
- po drugie, że zagrożenia bezpieczeństwa mogą być dwojakiego rodzaju: fizyczne i psychologiczne; mogą pochodzić z przyczyn naturalnych lub być rezultatem działalności człowieka. Część z nich jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, inne powstają jako niespodziewane produkty uboczne działań. Niektóre z nich można wyeliminować raz na zawsze, inne mogą być tylko stłumione, odsunięte w czasie bez gwarancji ich ponownego wystąpienia w tej samej lub innej formie. Wobec niektórych można podjąć działania (jednostkowe lub kolektywne), niektóre zaś nie poddają się działaniom i muszą być zaakceptowane jako zjawiska godne pożałowania, ale realnie istniejące. Są wreszcie zjawiska zagrażające samym podstawom egzystencji ludzkiej, stawiające ludzi w obliczu kryzysu przetrwania, i takie, które jedynie uznać można za dokuczliwe. Niektóre mają zasięg globalny, inne zaś tylko lokalny;¹²⁷
- po trzecie, w nauce o stosunkach międzynarodowych pojęciami wspomagającymi się są pojęcia: „ład międzynarodowy” i „pokój”. Podstawowym celem nowego ładu jest dziś zapewnienie wszystkim obywatelom świata życia w warunkach poszanowania godności osobowej, wolności i bezpieczeństwa, zaś środkami do tego celu miałyby być przestrzeganie równości wszystkich istot ludzkich, uznanie wzajemne wolności jednostek i państw, panowanie wszystkich form demokracji i partnerstwa, solidarne poczucie wspólnego interesu i braterstwa, poszanowanie różnicowania kultur oraz ochrona ekosfery;¹²⁸

¹²⁶ Eco U., *Myślenie o wojnie...*, op. cit., s. 13

¹²⁷ Por. Bobrow D.B., Haliżak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe...*, op. cit., s. 36-37

¹²⁸ Por. Kukułka J., *Kształtowanie międzynarodowego ładu pokojowego*, w: red. Kukułka J., *Pokój w teorii...*, op. cit., s. 302

- po czwarte, w świetle nauki o stosunkach międzynarodowych we współczesnym pojmowaniu bezpieczeństwa zmienia się znaczenie sił militarnych. *W miarę upływu czasu, rola siły militarnej jako gwaranta bezpieczeństwa będzie w dalszym ciągu maleć. Z tych też względów, równoległe zmniejszać się będzie znaczenie międzynarodowych struktur wojskowych, jako instytucji podstawowych w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego. W dalszym natomiast ciągu wzrastać będzie rola struktur funkcjonujących w sferze stosunków politycznych, gospodarczych, kulturowych i innych.*¹²⁹
- po piąte, najważniejszym sposobem umacniania bezpieczeństwa narodowego państw jest działalność na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego, bowiem w ten sposób państwa dążąc do umacniania swojego indywidualnego bezpieczeństwa nie czynią tego kosztem interesów innych państw. Umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego nie jest zaś efektywne bez budowania infrastruktury pokoju w skali regionalnej i globalnej. Z kolei najbardziej efektywnym środkiem umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego i tworzenia infrastruktury pokoju w dłuższej perspektywie czasowej jest współpraca międzynarodowa, nazywana czasem bezpieczeństwem kooperatywnym. Przyczynia się ona do eliminowania zagrożeń i budowania zaufania, przez co umożliwia rozwiązywanie trudnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego.
- po szóste, niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa i pokoju *jest paralelność postępu technicznego z jednej strony i moralnego z drugiej strony.*¹³⁰ Źródła głównych zagrożeń bezpieczeństwa i pokoju znajdują się w głowach ludzkich oraz w stworzonych i kierowanych przez ludzi urządzeniach organizacyjnych, społecznych i technicznych. Nieprawdziwe są sądy, że agresywność ludzka i wypływająca z niej wojowniczość społeczna jest cechą nabytą i rozwija się wraz z rozwojem cywilizacji. Fałszywa jest także opinia wiążąca istotę państwa z akceptacją wojny jako środka realizacji celów społecznych.¹³¹ Różnorodne

¹²⁹ Multan W., *Wizje bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 245

¹³⁰ Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996, s. 30

¹³¹ Por. Westing A.H., *Cultural norms, war and environment*, Oxford 1988, s. 4-5; podaję za: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. Kukułka J., Warszawa 1991, s. 14

zagrożenia pokoju tworzy natomiast motywowanie własnych zbiorowości poprzez poglądy i ideologie polityczne narodów, państw i ich rządów do posługiwania się siłą, przemocą i metodami destrukcji przeciwko innym zbiorowościom.

- po siódme, proces pokojowy jest ściśle powiązany ze stanem świadomości politycznej i strategią społeczno-polityczną służącą burzeniu psychologicznych „murów” uprzedzeń, stereotypów, nieufności. Szanse utrzymania pokoju zwiększa stopień zrozumienia i zaangażowania węg decydentów oraz realizatorów polityki zagranicznej państw, jak również utrzymywanie się wysokiego wsparcia dla niej ze strony opinii społecznej. Ważne znaczenie ma także rozwijanie instytucjonalnych mechanizmów jego budowania oraz podporządkowywanie wartości oddzielnych podmiotów wartościom wspólnym, poczynając od zwiększania poczucia wspólnego bezpieczeństwa.
- po ósme, ważnym instrumentem wspomagający działania na rzecz pokoju jest we współczesnym świecie informacja, której wymiana toruje drogi do zrozumienia pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi, między narodami i państwami.¹³² Czynnikiem eliminującym źródła napięć i zapobiegającym konfrontacji jest też utrzymywanie stałej komunikacji między uczestnikami dialogu międzynarodowego. Sprzyja ona bowiem otwartej wymianie poglądów, poszerzaniu wiedzy o partnerze, eliminowaniu błędnych stereotypów i fałszywych spostrzeżeń.¹³³ (por. poglądy K. Lorenza na sposoby eliminowania wojny).

Nadal jednak otwartym pozostaje pytanie...*czy ludzie potrafią zorganizować koegzystencję w sposób pokojowy i racjonalny, czy też są niewolnikami potrzeb i namiętności, które mogą wybuchnąć na nowo, tym gwałtowniej, im bardziej były ignorowane lub tłumione.*¹³⁴ Na to i wiele innych pytań związanych z tematem i celem rozprawy odpowiadają m. in. reprezentanci katolickiej nauki społecznej, poglądy których przedstawiam w kolejnym podrozdziale.

¹³² Por. Szulczewski M., *Informacja – element pokojowego współistnienia*, Warszawa 1974

¹³³ Por. Krzysztofek K., *Komunikowanie międzynarodowe*, Warszawa 1983

¹³⁴ Hassner P., op. cit., s. 184

5. Bezpieczeństwo, wojna i pokój w nauce społecznej Kościoła rzymskokatolickiego

Działalność wojenna od pojawienia się jej pierwszych śladów mniej więcej dwanaście tysięcy lat przed Chrystusem, aż do naszych czasów, była zawsze głęboko związana z *sacrum*. Wojna porusza bowiem wszystkie podstawowe dla człowieka sprawy – zmienia stosunki społeczne, obala zakazy moralne obowiązujące podczas pokoju, wyzwala instynkt agresji, oznacza zagrożenie życia oraz wymaga zabijania innych. To wszystko nie może obejść się bez odniesienia do Boga, zwłaszcza w sytuacji, gdy powodem wojny jest religia. Trudności z wcieleniem wojny w swoją wizję świata mają wszystkie wielkie religie monoteistyczne o charakterze uniwersalistycznym, szczególnie widoczne jest to natomiast w Kościele katolickim.

Wojna jest wszechobecna w całym Starym Testamencie, jednak mimo jej stałej obecności słowa Starego Testamentu bardzo wczesnie przestały być rozumiane jako zachęta do stosowania przemocy. Pierwsi chrześcijanie używali terminologii wojskowej, podziwiali dyscyplinę i organizację legionów rzymskich, lecz wojna, na jaką wyruszali, odnosiła się do sfery ducha. Nigdy nie chwycili też za broń aby krzewić swoją religię. Późniejsza koncepcja wojny i pokoju ukształtowała się w łonie z istoty swej pacyfistycznie nastawionego wyznania. Od początku Kościół stanął zatem wobec wyzwania, jakim była próba pogodzenia faktu istnienia wojny z ewangelicznym nakazem miłości bliźniego i przykazaniem „nie zabijaj”. Jego poglądy zmieniały się w zależności od okoliczności historycznych, znajdowały swój wyraz w pracach największych myślicieli chrześcijańskich (poglądy niektórych z nich zostały pokrótce omówione we wcześniejszej części rozprawy) a także w najważniejszych dokumentach określających stosunek Kościoła do najważniejszych problemów człowieka, społeczeństwa ludzkiego i stanu przyrody ujmowanych w perspektywie nadprzyrodzonej i doczesnej, *sacrum* i profanum.

Współczesne poglądy Kościoła rzymskokatolickiego na temat bezpieczeństwa, wojny i pokoju znajdujemy w nauce społecznej Kościoła.¹³⁵ Nazwy tej użył po raz

¹³⁵ Zob. np. Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII - Jan Paweł II*, Lublin 1992

pierwszy Pius XI w encyklice *Quadragesimo anno: disciplina socialis catholica* wydanej w 1931 roku, ale początek tej nauki wiąże się najczęściej z działalnością papieża Leona XIII i wydaną przez niego w 1891 roku encykliką *Rerum novarum* (określała ona stosunek Kościoła i katolicyzmu do najważniejszych problemów świata współczesnego). Nauka ta ma charakter zarówno teoretyczny jak i praktyczny – z jednej strony ustala zasady moralne życia społecznego i gospodarczego, z drugiej strony wskazuje na możliwości praktycznego zastosowania ich w określonych warunkach czasu i miejsca.¹³⁶ Pius XII natomiast głosił, że Kościół ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek zajmować się sprawami życia społecznego, jednak bez szczegółowego regulowania spraw społecznych i gospodarczych a przez określenie swego stanowiska w tych sprawach. Jedną z metod oddziaływania Kościoła jest wpływ na sumienia ludzkie poprzez nauczanie prawd wiary, inną natomiast jest naprawa obyczajów, obowiązujących praw państwowych, urządzeń społecznych, form ustrojowych drogą przestrzeżeń, potępień, wskazań i rad.¹³⁷ Moralność katolicka jest z jednej strony niezmienna z powodu niezmienności prawa Bożego, na którym się opiera, ale jest też rozwojowa, ponieważ jest moralnością żywą. Wynika to z faktu, iż *Życie społeczne ulega ciągłej ewolucji, znajduje się w stadium ciągłych przemian. Ponieważ zaś zadaniem katolickiej nauki społecznej jest ostatecznie ocena zjawisk tego życia z punktu widzenia moralnego, nauka ta musi dokonywać coraz to nowych ocen, odpowiednio do tego, jak stosunki społeczno-gospodarcze ulegają coraz to nowym przeobrażeniom.*¹³⁸

Zgodnie z powyższymi założeniami nauka społeczna Kościoła zajmuje się również problematyką bezpieczeństwa, pokoju i wojny jako zagadnieniami szczególnie aktualnymi we współczesnej rzeczywistości, charakteryzującej się istnieniem broni masowego rażenia i coraz większym zagrożeniem atakami terrorystycznymi. Centralne miejsce poświęcone jest dzisiaj tematyce pokojowej, choć w czasach przedsoborowych (chodzi oczywiście o II Sobór Watykański) dominował

¹³⁶ Por. Strzeszewski Cz., *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 155; Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 2001, s. 157-158; *Dialektyka bezpieczeństwa, wojny i pokoju*, red. Rosa R., Warszawa 2003, s. 264, Rosa R., *Wojna i pokój w nauce społecznej Kościoła*, w: *Pokój jako przedmiot badań. Teoria i praktyka edukacyjna*, Łódź 2004, s. 63-64

¹³⁷ Por. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, op. cit., s. 167-168

¹³⁸ Tamże., s. 169

problem godziwości prowadzenia wojny. Obecnie *Pokój* bowiem uważany jest za *fundamentalną wartość dla życia człowieka jako jednostki i wspólnoty osób, gdy tymczasem każda wojna nie jest wartością, a jedynie w niektórych przypadkach może być uznawana za obronę wartości.*¹³⁹ Nauka społeczna Kościoła nie jest jednak bezkrytycznym pacyfizmem, nie głosi kultu pokoju kosztem podstawowych wartości człowieka i społeczeństwa. W związku z takim podejściem wypracowała także własną koncepcję wojny „etycznie usprawiedliwionej”.

Nauka społeczna Kościoła uznaje, że **pokój jest czymś więcej niż prostym brakiem wojny jak też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi przeciwstawnych sił.** W związku z tym **pokój wymaga ciągłego budowania – nie jest to stan, ale dynamiczny proces.** Źródłem pokoju jest sprawiedliwość, usuwająca przyczyny sporów oraz miłość, kształtująca psychikę ludzką. Najlepszym gwarantem pokoju jest, zdaniem Kościoła, wysoki poziom moralności ludzkiej, bowiem o pokoju czy wojnie, nawet w skali międzynarodowej, decydują ostatecznie osoby ludzkie i ich wola. Mogą wprowadzić zaistnieć warunki, gdzie starania o pokój będą bezskuteczne, nie ma jednak wojny nieuniknionej w znaczeniu determinizmu społecznego. Pokój w ujęciu chrześcijańskim jest powszechny i całkowity. Oznacza to, że musi być udziałem każdej osoby ludzkiej i każdej społeczności.

Dażenie do pokoju jest wszczepione w naturę ludzką, jest on też podstawą porządku świata. Pokój wymaga, po pierwsze kontaktów społecznych między bytami państwowymi i narodowymi, zakłada bowiem elementy współżycia a nie stan izolacji. Drugim elementem pokoju jest wzajemna, pełna akceptacja stanu posiadania terytorialnego, gospodarczego, politycznego. Trzecim elementem jest pełne i szerokie współdziałanie poszczególnych bytów społecznych w ramach społeczności międzynarodowej.¹⁴⁰

Kościół wylicza warunki trwałego i sprawiedliwego pokoju:

1. Poszanowanie osobowych praw ludzkich.
2. Sprawiedliwość społeczną w stosunkach pomiędzy państwami i narodami.

¹³⁹ Skorowski H., *Wojna i pokój w nauce społecznej Kościoła (I)*, „Wojsko i Wychowanie”, 1993, nr 5, s. 34

¹⁴⁰ Tamże, s. 34-35

3. Wysokie kwalifikacje moralne kierowników państw i przywódców życia politycznego.

4. Powstanie międzynarodowej organizacji w skali światowej.¹⁴¹

Poszanowanie osobowych praw ludzkich oznacza poszanowanie podmiotowości zarówno jednostek, jak i bytów państwowych i narodowych w ramach stosunków międzynarodowych. Przejawia się ono w autentycznej możliwości stanowienia o sobie we wszystkich płaszczyznach istnienia. Nie może być o tym mowy natomiast bez urzeczywistniania wolności i sprawiedliwości.¹⁴²

Sprawiedliwość społeczna w stosunkach między państwami dotyczy prawa udziału w naturalnych dobrach materialnych, jak i dorobku kultury ogólnoludzkiej. Odnosi się również do obowiązków poszczególnych państw wobec całej ludzkości, czyli społeczności międzynarodowej. Do praw wolnościowych natomiast nauka społeczna Kościoła zalicza prawo do istnienia, wolności i suwerenności, zachowania i rozwoju własnego dziedzictwa kulturowego, poszanowania własnego sposobu życia, wolności religijnej i wreszcie utrzymywania kontaktów z innymi bytami społecznymi.¹⁴³

Kolejny warunek pokoju, mówiący o **wysokich moralnych kwalifikacjach kierowników państw i przywódców życia politycznego** (Kościół zalicza do nich nie tylko przywódców politycznych, ale również kierownictwo prasy, życia gospodarczego, uczonych) oznaczać ma ich poczucie odpowiedzialności i świadomość, że od ich decyzji zależy dobro społeczne i losy wielu ludzi.¹⁴⁴

Ponieważ tak istotne sprawy nie mogą zależeć od dobrej lub złej woli nielicznych osób, istnieje konieczność stworzenia **organizacji międzynarodowej w skali światowej**. Organizacja taka, wyposażona w należyty autorytet i dostateczną siłę, powinna stać na straży pokoju międzynarodowego. Kościół dostrzega fakt, że przy dzisiejszych podziałach i konfliktach nie da się od razu stworzyć wspólnoty na

¹⁴¹ Por. Strzeszewski Cz., op. cit., s. 563; Płoski T., *Stolica Apostolska wobec zagadnienia bezpieczeństwa*, „Myśl Wojskowa” 1994, nr 5, s. 131

¹⁴² Por. Granat W., *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1995; Mazurek F.J., *Godność człowieka a prawa człowieka*, „Roczniki Nauk Społecznych”, KUL, Lublin 1976, z. 4

¹⁴³ Por. Mazurek F.J., *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XII do papieża Jana Pawła II)*, Lublin 1992; Skorowski H., *Pokój – sprawiedliwość – prawa człowieka. Refleksje na gruncie nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe” AON, Warszawa 1998, nr 2

¹⁴⁴ Zob. Majka J., *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993

najwyższym szczeblu. Prowadzić do tego może jego zdaniem powstanie więzi pośrednich między narodami, a pomocne ku temu mogą być wszelkie organy międzynarodowe służące współpracy naukowej, gospodarczej, finansowej, sportowej, zawodowej itd. Tak więc droga wiedzie od współpracy i przyjaźni pomiędzy ludźmi, poprzez powstanie porozumień regionalnych pomiędzy państwami na podstawie wolnych umów, aż do ukształtowania autentycznej społeczności międzynarodowej i władzy ogólnoświatowej służącej dobru wszystkich, będącej wspólnotą państw i narodów.

Owe dobro w katolickiej nauce społecznej oznacza, po pierwsze utrzymanie międzynarodowego porządku, gdzie poszczególne społeczności będą mogły wykonywać swoje zadania, oraz po drugie, rozwój cywilizacyjny przez dostarczanie tym bytom możliwości korzystania z dóbr ekonomicznych, gospodarczych, naukowych, kulturowych. *Wspólne dobro (...) które zawsze będzie nowym imieniem sprawiedliwości, nie może być uzyskane dzięki przemocy. (...) Usprawiedliwieniem wszelkiej władzy jest jedynie wspólne dobro, realizacja sprawiedliwego ładu.*¹⁴⁵

Reprezentantem wspólnoty międzynarodowej ma być władza ogólnoświatowa; powinna ona sprawować jurysdykcję nad państwami i narodami, spełniać funkcje ustawodawcze, wykonawcze, sędziowskie i kontrolne za pomocą odpowiednich organów, powołanych w sposób demokratyczny. Powinna także posiadać możliwość dysponowania różnego rodzaju sankcjami (moralnymi, politycznymi, gospodarczymi, wojskowymi), bowiem chrześcijańska myśl społeczna odrzuca zasadę nieinterwencji w stosunki między państwami. Najbardziej radykalnym i niebezpiecznym środkiem interwencji jest wojna.

Kościół zawsze uważał wojnę za zło społeczne, jednak jego poglądy nie są, jak już wspominałam, pochwałą skrajnego pacyfizmu. Oceniając realistycznie sytuację świata stwierdza on, że wojny jako takiej nie udało się jeszcze wykorzenić. Dopóki nie powstanie władza międzynarodowa, mogąca rozstrzygać spory i mająca siłę do wymuszania swych decyzji, rządów nie można odebrać prawa do wojny, byleby najpierw wykorzystane zostały wszelkie możliwości pokojowego rozstrzygnięcia

¹⁴⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie w Sao Paulo*, 3 sierpnia 1980, s. 4

sporu. Wojna, zdaniem Kościoła, jest dopuszczalna gdy jest środkiem ostatecznym i gdy jest usprawiedliwiona.

Najogólniej przez pojęcie wojny etycznie usprawiedliwionej nauka społeczna Kościoła rozumie wojnę spełniającą następujące warunki:

1. Posiada słuszną przyczynę;
2. Powodowana jest dobrą intencją;
3. Jest wynikiem decyzji prawowitej władzy;
4. Rysują się rozsądne widoki jej powodzenia;
5. Wynika z braku możliwości pokojowego załatwienia zatargu.¹⁴⁶

Generalnie możemy powiedzieć, że w ujęciu nauki społecznej Kościoła: *Wojna sprawiedliwa jest wówczas, gdy określone państwo podejmuje walkę zbrojną w obronie swych fundamentalnych praw zagrożonych aktualnie lub w celu ich restytucji, kierując się przy tym dobrą, czyli moralnie godziwą intencją.*¹⁴⁷

Do **słusznych przyczyn wojny** Kościół zalicza obronę (rozumianą jako ochronę bytu narodu i państwa), prewencję (rozumianą jako uprzedzenie przygotowywanej agresji nieprzyjaciela i zaatakowanie go wcześniej) oraz ukaranie i naprawę krzywd (przy braku organizacji międzynarodowej prawo do karania naruszcycieli dobra międzynarodowego należy do poszczególnych państw). Jednak jeśli chodzi o dwie ostatnie przyczyny, zalecana jest szczególna ostrożność. **Dobrą intencję** natomiast kształtują następujące czynniki: wojna nie może być pretekstem do dochodzenia rzekomych krzywd, nie może też dawać ujścia uczuciom zemsty i nienawiści narodowej. Czysta intencja ma więc gwarantować humanitarny sposób prowadzenia wojny i sprawiedliwe warunki zawartego pokoju.

Co do warunku mówiącego o **powodzeniu wojny** Kościół głosi, że decyzja o jej podjęciu może być tylko wyborem mniejszego zła. Gdy nie ma poważnych szans zwycięstwa a straty społeczne mogą być wielkie, mniejszym złem może okazać się utrzymanie niesprawiedliwego pokoju. Warunek ten pod wielkim znakiem zapytania stawia słusność wojny totalnej, prowadzonej przy użyciu środków masowego rażenia (a szczególnie broni atomowej). Potęga zniszczenia przy użyciu tego typu broni budzi

¹⁴⁶ Por. Strzeszewski Cz., op. cit., s. 566-567, Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, T. II, Kraków 1982, s. 359

¹⁴⁷ Ślipko T., *Zarys etyki...*, op. cit., s. 344

u współczesnych myślicieli katolickich wątpliwości co do możliwości zaistnienia słusznej wojny. Trudno bowiem wyobrazić sobie zło moralne, którego usunięcie w drodze tak niszczącej wojny mogłoby zostać uznane za słuszne a rozum nie jest w stanie wyobrazić sobie takiej krzywdy moralnej, której naprawa mogłaby go zrównoważyć. Wojna totalna może być jednak prowadzona również za pomocą broni konwencjonalnej gdy prowadzona jest w sposób bezwzględny, bez oszczędzania ludności cywilnej. Dlatego też Kościół począwszy od Piusa XII potępia wszelką wojnę totalną.

Zmianie uległa także interpretacja warunku mówiącego o **wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych**. Kościół nadal uważa, że wojna jest najgorszym środkiem rozstrzygnięcia sporu międzynarodowego. Z tego poglądu wynikała kiedyś konieczność wysuwania ultimatum i formalnego wypowiedzenia wojny. Taka sytuacja dziś, kiedy zaskoczenie może być jedynym warunkiem zwycięstwa, jest nierealna. Nakazuje to jednak poważną rozagę w podejmowaniu decyzji politycznych i obarcza wielką odpowiedzialnością moralną rząd państwa przystępującego do wojny. Droga, którą dzisiaj wskazuje Kościół jest unikanie wyścigu zbrojeń i stopniowe ograniczanie dotychczasowego potencjału wojennego. Inne podejście będzie równią pochyłą prowadzącą nieuchronnie do wojen.

Postulując pokojowe rozstrzygnięcie sporów Kościół stara się to czynić w trzech zasadniczych płaszczyznach:

- Działalności doktrynalnej w zakresie nauczania moralnego.
- Kształtowania opinii publicznej, zwłaszcza katolickiej, przez zachęcanie do działań na rzecz pokoju i rozbrojenia.
- Powszechnej ewangelizacji przez obecność we wspólnocie międzynarodowej i modelowanie stosunków międzynarodowych w oparciu o zasady moralne.¹⁴⁸

Starania o wyeliminowanie ze stosunków międzyludzkich wojny i wszystkiego, co do niej prowadzi, w tym także zbrojeń, jest jednym z elementów tożsamości Kościoła. Według Soboru Watykańskiego II *Kościół winien mieć (...) swobodę (...) także w wydawaniu oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych,*

¹⁴⁸ Por. Płoski T., op. cit., s. 133

kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz...¹⁴⁹ Stąd też wynika współpraca Stolicy Apostolskiej na rzecz pokoju z organizacjami międzynarodowymi, zwłaszcza z ONZ. Współpraca owa opiera się na trzech zasadach:

- Suwerenności duchowej.
- Neutralności.
- Ponadustrojowości.

Pierwsza z zasad oznacza, że dla scementowania ludzkości w jedną rodzinę narodów konieczna jest wielka siła moralna, którą jest Kościół katolicki z samego ustanowienia Bożego. Oznacza to również suwerenność międzynarodową Stolicy Apostolskiej. Druga z zasad mówi o opieraniu się na niezmiennych wartościach moralnych i duchowych niezależnie od koniunktury politycznej. Ostatnią z zasad natomiast należy rozumieć jako nie utożsamianie się Kościoła z żadną wspólnotą polityczną ani żadnym systemem politycznym. Zasada ta zabezpiecza transcendentny charakter osoby ludzkiej.¹⁵⁰

Tak więc rola Kościoła w budowaniu pokoju sprowadza się obecnie przede wszystkim do tworzenia nowego sposobu myślenia, „rozbrojenia dusz”, a co za tym idzie, budowania postaw ludzkich opartych na współdziałaniu, czego wynikiem jest pokój - wspólne dobro ludzkości.

Na temat oparcia stosunków międzynarodowych na takich wartościach jak sprawiedliwość i miłość społeczna mówił już papież **Leon XIII**. W 1889 roku w przemówieniu do kardynałów głosił konieczność stworzenia nowego ładu międzynarodowego oraz przestrzegał przed nowoczesną wojną, w wyniku której zwycięzca może okazać się zwyciężonym. Brzmi to bardzo aktualnie w kontekście zagrożeń, jakie niesie ze sobą broń masowego rażenia.¹⁵¹ Także **Benedykt XV**, którego pontyfikat przypadał na okres I wojny światowej, preferował pokojowe środki rozstrzygnięcia sporów i wyrażał nadzieję na odbudowanie jedności narodów opartej na sprawiedliwości, miłości i pojednaniu¹⁵² (jego encyklika *Pacem Dei munus* z 23 maja 1920 roku była pierwszym wielkim dokumentem papieskim na temat pokoju). Myśl tę

¹⁴⁹ Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – Gaudium et spes*, w: *Nauczanie społeczne Kościoła, dokumenty*, Warszawa 1978, s. 25

¹⁵⁰ Por. Płoski T., op. cit., s. 134-135

¹⁵¹ Zob. Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 125

¹⁵² Zob. tamże, s. 125-126

kontynuował **Pius XI**.¹⁵³ Niestety poglądy wymienionych papieży poniosły klęskę, czego dobitnym dowodem była II wojna światowa. **Pius XII**, którego pontyfikat przypadł na ten właśnie okres, w początkach wojny miał nadzieję na rychłe jej zakończenie. W orędziu wigilijnym z 1939 roku formułował pięć zasadniczych warunków trwałego pokoju:

1. Zapewnienie prawa do życia i niepodległości wszystkim narodom, bez względu na wielkość i siłę;
2. Zaprzestanie wyścigu zbrojeń i zagwarantowanie, że siła wojskowa nie będzie środkiem przemocy ale służyć będzie prawu międzynarodowemu;
3. Konieczność powołania do życia instytucji międzynarodowych stojących na straży wykonywania umów i porozumień, szczególnie pokojowych;
4. Przyznanie niepodległości narodom, które zostały jej pozbawione i autonomii mniejszościom narodowym;
5. Zapanowanie w stosunkach międzynarodowych moralności, której źródłem jest sprawiedliwość i miłość chrześcijańska.¹⁵⁴

Rok później, kiedy minęła nadzieja na szybkie zakończenie wojny, Pius XII wymieniał zasady nowego porządku międzynarodowego, opartego na koncepcji „chrześcijańskiej Europy”. Mówił o przewyciężeniu nienawiści i nieufności między narodami, przewyciężeniu zbytniej rozpiętości rozwoju gospodarczego państw oraz przekonania, że to siła rodzi prawo. Z kolei w orędziu wigilijnym z 1942 roku papież stwierdzał, że: *Stosunki międzynarodowe i porządek wewnętrzny państw są w istocie najściślej powiązane, równowaga i harmonia w stosunkach pomiędzy narodami zależne są od równowagi i doskonałości organizacji wewnętrznej każdego państwa w dziedzinie gospodarczej, społecznej i intelektualnej. Nigdy bowiem front pokoju zewnętrznego nie będzie mógł ustalić się w sposób trwały i pewny, dopóki nie zapanuje atmosfera zaufania na froncie pokoju wewnętrznego. Jedynie więc dążenie do pokoju integralnego, zarówno w porządku wewnętrznym jak i zewnętrznym, może przyczynić się do wyzwolenia narodów z okropnego koszmaru wojny, przyczynić się do*

¹⁵³ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 158-159

¹⁵⁴ Por. Strzeszewski Cz., op. cit., s. 276

*coraz dalszego usuwania przyczyn materialnych i psychologicznych nowych zwichnięć równowagi w polityce międzynarodowej i nowych wstrząsów.*¹⁵⁵

Drugi etap nauczania tego papieża na temat pokoju rozpoczyna się wraz z jego przemówieniem na Boże Narodzenie 1944 roku, kiedy to bliskie było już zakończenie wojny. Przyszły porządek międzynarodowy powinien być oparty na zasadzie, że człowiek jest podmiotem i celem życia społecznego – to jest podstawą prawdziwej demokracji. Papież nawołuje do potępienia i odrzucenia raz na zawsze wojny agresywnej jako środka rozwiązywania konfliktów. Mówi też o koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, bowiem naruszenie pokoju w jakimkolwiek punkcie świata jest groźne w skali międzynarodowej.

Kolejny etap nauczania Piusa XII na temat bezpieczeństwa, wojny i pokoju przypada na okres „zimnej wojny”. Głosił on, iż mimo radykalnego spadku nadziei na zbliżenie między Wschodem a Zachodem należy podporządkować się Bożemu nakazowi dążenia do pokoju, bowiem dobro całej ludzkości jest wyższe od dobra poszczególnych narodów. Papież wskazał na konieczność istnienia organizacji międzynarodowej, regulującej współżycie między narodami, gdzie wielkim mocarstwom przypada rola kierownicza, ale jednocześnie obowiązek pomocy państwom mniejszym, słabszym. W tym czasie, z powodu „nuklearnego pata” została także podważona doktryna wojny sprawiedliwej, gdyż przestała być realna szansa obrony efektywnej. Pius XII domaga się porozumień międzynarodowych uniemożliwiających zastosowanie broni ABC. Złożoność współczesnej mu polityki pokoju przedstawił papież w swym ostatnim orędziu Bożonarodzeniowym z 1957 roku. Mówił w nim o następujących obowiązkach przywódców państw: 1. powołaniu międzynarodowych instytucji zabezpieczających przed przyszłą wojną; 2. dążeniu do kontrolowanego rozbrojenia; 3. odstraszeniu każdego, kto zamierza zagrozić pokojowi (w oparciu o solidarność między narodami pragnącymi pokojem).¹⁵⁶ Podkreśla także Pius XII, że samo bezpieczeństwo militarne nie wystarczy do zapewnienia trwałego pokoju, muszą mu towarzyszyć działania w sferze gospodarczej i politycznej oraz odwołanie się do wartości uniwersalnych.

¹⁵⁵ Podaję za Strzeszewski Cz., op. cit., s. 570

¹⁵⁶ Por. Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII-Jan Paweł II*, Lublin 1992, s. 18

W całym nauczaniu tego papieża przewija się pogląd, iż podstawą pokoju jest budowanie sprawiedliwego ładu międzynarodowego. *Świat akceptował to szczytne hasło w teorii – w praktyce zaś cały pontyfikat był jakże często bezowocnym zmaganiem się w walce o wypełnienie dewizy papieskiej.*¹⁵⁷

Troska o pokój, jego utrzymanie i zabezpieczenie na przyszłość, była jedną z podstawowych kwestii pontyfikatu kolejnego papieża, **Jana XXIII**, czemu dał on wyraz już w encyklice *Ad Petri Cathedram* z 29 czerwca 1959 roku. Poszedł on krok dalej niż jego poprzednik – przesunął akcent z koncepcji unikania wojny w kierunku budowania pokoju przez kształtowanie pokojowego społeczeństwa światowego.

Janowi XXIII towarzyszyło głębokie przeświadczenie, że najważniejsze problemy ludzkości mają charakter globalny i wymagają współpracy międzynarodowej (zwłaszcza między mocarstwami), niezależnie od różnic i podziałów świata, bowiem żaden kraj z osobna nie jest dziś w stanie dbać należycie o swe potrzeby ani osiągnąć naturalnego rozwoju. Wyraz temu pogładowi dał papież w encyklice *Pacem in terris* (ogłoszonej 11 kwietnia 1963 roku¹⁵⁸), uznając sprawę pokoju jako najważniejszą dla współczesnej ludzkości. „Wielka karta pokoju” – jak często nazywana bywa ta encyklika - głosi, że pokój może być zbudowany jedynie na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności. Nauka w niej zawarta skierowana jest do całej ludzkości, do wszystkich ludzi dobrej woli.

Budowanie nowego porządku światowego powinno, według Jana XXIII, opierać się na kilku elementach składowych.

Po pierwsze, państwa i narody powinny zawrócić z drogi zbrojeń, prowadzi ona bowiem nieuchronnie do katastrofy w skali światowej. Papież nawołuje do redukcji uzbrojenia, zakazu broni atomowej i wreszcie równoczesnego i równomiernego rozbrojenia, bowiem konflikty między narodami należy rozwiązywać nie siłą zbrojną, lecz w drodze układów i porozumień. Wymaga to wychowania społeczeństw i elit politycznych, bowiem zdaniem Jana XXIII zarówno źródła przemocy, jak i podstawy pokoju tkwią w świadomości człowieka.

¹⁵⁷ Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986, s. 136

¹⁵⁸ Jan XXIII, *Encyklika Pacem in terris*, „Znak” 1982, nr 332-334

Po drugie, zabezpieczenie pokoju, który jest dobrem wspólnym społeczności międzynarodowej, przekracza możliwości pojedynczego państwa – wymaga zatem budowy nowoczesnej infrastruktury międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Dlatego też papież z zadowoleniem odnotował powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, dostrzegał jednakże, że nie jest ona w stanie w pełni zabezpieczyć pokoju międzynarodowego. Zadaniu temu sprostać mogłoby powołanie władzy międzynarodowej, demokratycznie wybranej przez wszystkie państwa, wyposażonej w odpowiednie kompetencje i środki, pozwalające rozstrzygać konflikty międzynarodowe niezależnie od interesów wielkich państw. Władza ta miałaby wspierać państwa w realizacji owego dobra wspólnego, szanując równoprawność i suwerenność poszczególnych państw. Idea ta nie jest utopią, wymaga jednak cierpliwości w przewycięzaniu egoistycznych nawyków pojedynczych państw.

Kolejnym warunkiem koniecznym do osiągnięcia światowego pokoju jest likwidacja ogromnych dysproporcji w rozwoju gospodarczym współczesnego świata. Kraje biedne zdane są w dużej mierze na pomoc krajów bogatych, te zaś często naruszają ich „równoprawną suwerenność”, wolność i bezpieczeństwo. Postępowanie takie zagraża pokojowi międzynarodowemu, służy jego budowie zaś „pomnażanie sprawiedliwości społecznej między narodami”. Sprawiedliwość, zwłaszcza zaś sprawiedliwość społeczna jest podstawowym czynnikiem warunkującym pokój – według papieża tam, gdzie panuje sprawiedliwość, tam nie ma wojny. Stosunki między państwami należy zatem układać według zasad sprawiedliwości, ta zaś potrzebuje, jak mówi Jan XXIII, zarówno wzajemnego uznawania swych praw, jak wypełniania wzajemnie swych obowiązków.

Ostatnim z podstawowych elementów programu budowy światowego porządku pokoju przedstawionego w *Pacem in terris* jest konieczność poszanowania godności każdego człowieka oraz jego praw, zaś najbardziej podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia i rozwoju.

Podsumowując, warunkiem pokoju, zdaniem Jana XXIII, jest porządek społeczny oparty na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności.

Kontynuatorem tego sposobu myślenia, czyli budowy pokoju opartego na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, był Paweł VI. Poglądy na ten temat

przedstawił m. in. w encyklice *Populorum progressio*¹⁵⁹ z 25 marca 1967 roku. Warunkiem lepszego bytu społecznego jest rozwój, podporządkowany osobie ludzkiej – służący każdemu człowiekowi i całemu człowiekowi. Rozwój jest zdaniem papieża nowym imieniem pokoju, bowiem zbyt wielkie nierówności gospodarcze, społeczne czy kulturalne prowadzą do napięć i niezgody. niesprawiedliwość społeczną nazywa papież wręcz skandalem, ostrzega jednocześnie kraje bogate pisząc, że *...ich nieprzerwane skąpstwo wołać pocznie o pomstę do Boga i wznieci gniew ubogich o nieprzewidzianych następstwach*.¹⁶⁰

Rozpoczęcie procesu pokojowego widział Paweł VI zarówno w zwalczaniu egoizmu każdego z nas, jak i w działaniach na rzecz powszechnej sprawiedliwości w wymiarze narodowym, regionalnym i światowym. W dziedzinie stosunków międzynarodowych papież formułował konkretne wezwania:

1. do stworzenia międzynarodowego funduszu pomocy dla krajów zacofanych;
2. do usunięcia niesprawiedliwości w zakresie wymiany międzynarodowej;
3. do pomocy krajom zacofanym środkami gospodarczymi, dobrami kultury i pracą kadr technicznych, naukowych, pedagogicznych, administracyjnych, społecznych, pochodzących z krajów rozwiniętych gospodarczo.

Do realizacji powyższych postulatów potrzebne byłoby, zdaniem Pawła VI, wzmocnienie władzy międzynarodowej.

Oprócz egoizmu bogaczy krytykuje papież także inne odchylenia od zasad pokoju, takie jak nacjonalizm, militaryzm czy wyścig zbrojeń. Przyznając narodom i państwom prawo do słusznej obrony nie pochwała jednak strategii odstraszenia. Jest ona bowiem kosztowna (wyścig zbrojeń może trwać nieskończenie), a przede wszystkim jest odległa od moralnego fundamentu pokoju (opiera się na założeniu, że pokój może zapewnić mordercza broń).

Swoje nauczanie o pokoju kieruje Paweł VI, podobnie jak jego poprzednik, do wszystkich ludzi dobrej woli, budowanie pokoju bowiem to ciągły proces kształtowania nowego człowieka ewolucyjnie, nie rewolucyjnie. Elementem procesu wychowania do pokoju miało być ustanowienie w 1967 roku Światowego Dnia Pokoju

¹⁵⁹ Paweł VI, *Populorum progressio*, „Życie i Myśl” 1981, nr 5-6

¹⁶⁰ Tamże

(obchodzonego od 1968 roku każdego 1 stycznia). Papież apelował też do ludzi wychowujących młode pokolenie i mających wpływ na opinię społeczną, aby przepajali umysły *duchem nowego pokojowego sposobu myślenia (...), aby jak najprędzej nastął pokój zewnętrzny, musi nastąpić pokój wewnętrzny. Trzeba rozbroić duszę, jeśli chcemy skutecznie powstrzymać wyścig zbrojeń, godzący w ciało. Trzeba dostarczyć pokojowi, to znaczy wszystkim ludziom, duchowych źródeł wspólnego sposobu myślenia i kochania.*¹⁶¹

Inną drogą prowadzącą do pokoju było utworzenie światowego funduszu na rzecz rozwoju, na który państwa miały wpłacać część wydatków przeznaczonych dotąd na zbrojenia – miał on przyczynić się do zwalczania biedy na świecie. *Przeciwstawiając się(...) nędzy i walcząc z niesprawiedliwymi warunkami bytu, nie tylko przyczyniamy się do materialnej pomyślności ludów, ale wspieramy również ich rozwój duchowy i moralny i tak służymy pożytkowi całej ludzkości. Pokój bowiem nie sprowadza się tylko do zaniechania wszelkiej wojny, jak gdyby opierał się na niestałej równowadze sił. Pokój wypracowuje się wytrwale dzień po dniu, zachowując ustalony przez Boga porządek, który domaga się doskonalszej sprawiedliwości.*¹⁶²

Aby można było mówić o pokoju, muszą być uznawane jego podstawy – godność człowieka, prawo, sprawiedliwość i miłość. *Tam, gdzie nie ma poszanowania, obrony i awansu praw człowieka; tam, gdzie panuje przemoc i poniżenie swobód, gdzie lekceważy się i poniża osobowość człowieka, gdzie panuje dyskryminacja, niewolnictwo, nietolerancja, tam nie może być prawdziwego pokoju. Ponieważ pokój i prawo są dla siebie wzajemnie przyczyną i skutkiem, pokój sprzyja prawu, a prawo pokojowi.*¹⁶³

Papież uznał wojnę za postępowanie niestosowne, irracjonalne. Wojna jest Jego zdaniem przestarzałą instytucją, której czasy minęły i którą należałoby raz na zawsze umieścić wśród zabytków nie nadających się do rozwiązywania ludzkich problemów w naszych czasach.¹⁶⁴ Na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ 4 października 1965

¹⁶¹ Paweł VI, *Pojednanie drogą do pokoju. Orędzie na VIII Światowy Dzień Pokoju 1975*, w: *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieża Pawła VI i Jana Pawła II (1.01.1968 – 1.01.1983)*, Warszawa 1983, s. 77

¹⁶² Paweł VI, *Populorum progressio*, „Życie i Myśl” 1981, nr 5-6, s. 212

¹⁶³ Paweł VI, *Orędzie z okazji obchodów „Dnia Pokoju”-1.I.1969*, w: *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju...*, op. cit., s. 25

¹⁶⁴ Tamże

roku oświadczył natomiast, iż to pokój i tylko pokój powinien rządzić losami narodów i całej ludzkości. Nie wiemy, czy ludzkości uda się wyeliminować z życia świata wojnę, wiemy natomiast, że musimy do tego dążyć – pokojowa przyszłość zależy wyłącznie od człowieka. Jak z powyższych rozważań wynika, papież Paweł VI podchodził do spraw wojny i pokoju kompleksowo i humanistycznie. Kolejny z papieży, **Jan Paweł II**, w kwestii bezpieczeństwa, wojny i pokoju kontynuował i rozwijał myśl swoich poprzedników. Czynił to już w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*¹⁶⁵ z 4 marca 1979 roku oraz w bardzo wielu innych wystąpieniach (zwłaszcza w Orędziach na Światowy Dzień Pokoju). Podkreślał, że pokój jest czymś więcej niż tylko brakiem wojny. Jest on ściśle związany z rozwojem – stanowi podstawowy warunek rozwoju społecznego, oraz przestrzeganiem praw człowieka - ...sprowadza się w ostateczności do poszanowania nienaruszalnych praw człowieka, ...wojna zaś rodzi się z ich pogwałcenia...¹⁶⁶ Konsekwencją prawa do życia i do rozwoju jest prawo do życia w pokoju. Jan Paweł II podkreśla, że pokój na świecie, zarówno w człowieku, w ludzkich społeczeństwach, jak i w skali międzynarodowej, jest darem samego Boga, co pokazane jest w Piśmie Świętym. Pokój jest tam przedstawiany w ścisłej łączności z ideą dobrobytu, harmonii, szczęścia, bezpieczeństwa, zgody, sprawiedliwości. Nie osłabia to jednak ludzkiego wymiaru pokoju – jest on zawsze wynikiem świadomych zabiegów człowieka, jego losy zapadają w ludzkim wnętrzu. Pokój osiąga się poprzez tysiące drobnych aktów dnia codziennego; poprzez swoje codzienne współzycie z innymi, ludzie dokonują wyboru: za pokojem lub przeciw niemu.¹⁶⁷ Zdaniem papieża człowiek z natury swej zdolny jest do pokoju, wojna zaś nie jest koniecznością ale produktem człowieka, dlatego też można ją z życia ludzi wyeliminować. Według Jana Pawła II człowiek jako istota rozumna i wolna nie jest całkowicie podporządkowany deterministycznie – historycznym procesom. Przyszłości ludzkości nie wyznaczają fatalistyczne siły, nie jest ona z góry wyznaczona ale zależy od działań człowieka.¹⁶⁸

¹⁶⁵ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, wyd. Znak, Kraków 2005

¹⁶⁶ Tamże

¹⁶⁷ Przemówienie z okazji Światowego Dnia Modlitw o Pokój w Asyżu w dniu 27. X. 1986 roku. Dokumentacja z tego spotkania znajduje się w „Życiu Katolickim” nr 2, 1987, na s. 11-29

¹⁶⁸ Por. Zwoliński A., *Wojna. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003, s. 234

Jan Paweł II prosząc, błagając wręcz o pokój, zwraca się do ludzi wszystkich nacji i wyznań. *Wojny mogą zostać wszczęte przez nielicznych, by zaś osiągnąć pokój, potrzebna jest solidarność i współdziałanie wszystkich...pokój wymaga wysiłku wszystkich, by budować takie ludzkie warunki życia, które uczyniłyby możliwą prawdziwą harmonię.*¹⁶⁹ Papież przestrzega przed sytuacją, w której słowo *pokój* stałoby się tylko pustym sloganem. W urzeczywistnianiu zgody między ludźmi i narodami nie wystarczą słowa i deklaracje, lecz potrzebne jest świadectwo w postaci konkretnych działań na rzecz pokoju.

Zaprzeczeniem takiej działalności jest wyścig zbrojeń i handel bronią. Zjawiska te są dowodem, że sprawiedliwość nie znajduje miejsca na świecie. Jan Paweł II mówi o nieszczerości postawy tych, którzy składają płomienne deklaracje na rzecz pokoju, gromadząc jednocześnie w swoich zasobach zbrojeniowych coraz potężniejszą broń. Z obserwacji sytuacji na świecie może zrodzić się pogląd, że wiele konfliktów i napięć jest sztucznie wzniecanych przez ludzi, którzy nie ponoszą za nie kosztów, lecz czerpią ogromne zyski. Jan Paweł II przestrzega handlujących bronią, że korzyści, jakie z tego czerpią, obciążają ich sumienie, oni zaś sami pośrednio przyczyniają się do śmierci wielu osób. Pokój nie może zależeć od prywatnych interesów. W encyklice *Centessimus annus* (wydanej 1 maja 1991 roku) Ojciec Święty analizuje niebezpieczne sytuacje w wielu krajach, gdzie środki, które powinny być przeznaczone na rozwój gospodarczy, pochłaniane są przez przemysł zbrojeniowy. Papież ubolewa nad faktem, iż kraje lepiej rozwinięte i bogatsze dostarczają broni krajom biednym i słabiej rozwiniętym. Wojny, jakie targają tymi krajami wyniszczają je, tym bardziej jeśli są to wojny domowe, ... *u korzeni* (których - dopis. M.L.-R.) *znajdują się na ogół rzeczywiste i poważne powody: doznanie niesprawiedliwości, rozczarowanie w słusznych dążeniach, nędza i wyzysk zrozpaczonych mas ludzkich, które nie widzą realnej możliwości poprawy warunków życia na drodze pokojowej.*¹⁷⁰

Świat pełen jest podziałów i barier, dla ludzi często nie do przebycia, gdy tymczasem handel bronią nie ma właściwie żadnych ograniczeń, potrafi pokonywać

¹⁶⁹ Orędzie Jana Pawła II z okazji spotkania na Górze Hiei w Japonii, 3 i 4 VIII 1987 rok. Cytuję za: Kondziela J., *Pokój w nauce...*, op. cit., s. 57

¹⁷⁰ Encyklika *Centessimus annus* Ojca Świętego Jana Pawła II, w: *Encykliki Ojca Świętego...*, op. cit., n. 52

największe bariery.¹⁷¹ Jest to sprzeczne z zasadą i prawem ludzi do rozwoju. Postęp, który powinien przyczyniać się do dobrobytu, staje się narzędziem zniszczenia i przyczyną nędzy wielu ludzi. Dzieje się tak wtedy, kiedy podstawowe wartości zostają zagrożone i kiedy postęp staje się celem samym w sobie. A przecież postępu nie można mierzyć tylko rozwojem nauki i techniki, lecz także, a nawet przede wszystkim rozwojem moralnym, kulturowym i duchowym ludzkości.

Warunkiem urzeczywistnienia prawdziwego rozwoju w zakresie stosunków międzynarodowych jest, zdaniem Jana Pawła II, poszanowanie tożsamości każdego narodu, czyli jego historii i kultury oraz równość w uprawnieniach do korzystania z dorobku cywilizacji światowej - *...jak bardzo trzeba przestrzegać właściwego stosunku pomiędzy ekonomią i kulturą, ażeby nie zniszczyć tego dobra, które jest większe, które jest bardziej ludzkie, na rzecz cywilizacji pieniądza, na rzecz dyktatury jednostronnego ekonomizmu. W tym bowiem przypadku nieważne jest, czy będzie to dyktatura pod postacią marksistowsko-totalitarną, czy też zachodnio-liberalną.*¹⁷² Jeśli rozwój nie przyczynia się do wzrostu duchowego ludzi, przeradza się w siłę niszczycielską. Dlatego też chrześcijanie w walce o pokój i rozwój narodów powinni łączyć swe wysiłki ze wszystkimi ludźmi dobrej woli – w skali państwowej i międzynarodowej. Powinni kierować się cnotą solidarności, która oznacza poczucie współzależności pomiędzy wszystkimi ludźmi i wszystkimi narodami - *...pokój światowy nie jest do pomyślenia, jeżeli ludzie zań odpowiedzialni nie uznają, że współzależność sama w sobie wymaga przewyciężenia polityki bloków, porzucenia wszelkiej formy imperializmu ekonomicznego, militarne go czy politycznego, a także przekształcenia wzajemnej nieufności we współpracę.*¹⁷³

Kierując się takimi wartościami, jak : prawda, sprawiedliwość, wolność, miłość i solidarność chrześcijanie nie mogą ograniczać się do potępiania samych wojen, lecz powinni aktywnie i solidarnie likwidować ich przyczyny, dążyć do zbudowania świata bardziej sprawiedliwego, wolnego od głodu, nędzy i poniżenia. *Pokój musi być oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony*

¹⁷¹ Por. tamże, n. 18

¹⁷² Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 89 (fragment przemówienia w UNESCO, Paryż, 2.VI.1980)

¹⁷³ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, w: *Encykliki Ojca Świętego...*, op. cit., n. 39

*miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności. Bez głębokiego i powszechnego poszanowania wolności człowiek nie utrzyma pokoju.*¹⁷⁴

Do pokoju trzeba się wychowywać, trzeba się go uczyć konsekwentnie i wytrwale przez całe życie, wciąż zadając sobie pytanie, ile jeszcze pozostało nam do zrobienia i na jakim etapie wychowania do pokoju znajdujemy się obecnie. Pokój widzieć należy nie tylko poprzez pryzmat osoby, ale i wspólnoty. Osoba jest częścią składową rodziny, społeczności etnicznej, całej ludzkości – stąd wszystkie akty pogwałcenia słusznych jej uprawnień powodować muszą zakłócenia w łonie wspólnoty, do jakiej ona należy. Bez wspólnoty ludzi zintegrowanych, w której zagwarantowana będzie zgodna z powołaniem człowieka hierarchia wartości, nie da się zbudować i zabezpieczyć trwałego pokoju. Ta hierarchia zaś stawia etykę przed techniką, osobę przed przedmiotem, ducha przed materią. Prymat ten określa sposób użytkowania dóbr doczesnych i stanowi podstawę pokoju. Budowanie cywilizacji bez uwzględnienia przedstawionej hierarchii wartości stanowi poważną groźbę dla pokoju, gdyż nastawiony na konsumpcję, nie kontrolowany przez etykę styl życia, godzi w pokój.

Początki nauki współdziałania i współpracy odbywają się oczywiście w rodzinie. To tam właśnie dziecko od najmłodszych lat uczy się pokojowego rozwiązywania konfliktów, liczenia się z prawami i potrzebami innych. Wychowanie do pokoju nie ma jednak miejsca w tych rodzinach, gdzie siła i agresja jest najważniejszym i jedynym sposobem wyjaśniania nieporozumień oraz gdzie na szczycie hierarchii wartości nie stoi przekonanie o równości wszystkich ludzi, o jednakowych dla wszystkich prawach.

Do pokoju wychowuje również grupa rówieśnicza, gdzie dziecko zdobywa umiejętność pokonywania przeciwności, respektowania cudzych praw, prawa innych do własnego zdania.

Nauczyciele, wychowawcy, rodzice i wszyscy ludzie dobrej woli zobowiązani są do propokojowego wychowania dzieci i młodzieży, to znaczy, że powinni pomóc im odnaleźć zasady, które pozwolą im zachować pokój w sobie i w kontaktach

¹⁷⁴Jan Paweł II, *Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność.*, Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju, w: *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju papieża Pawła VI i Jana Pawła II.*, Warszawa 1983, s. 152

z innymi ludźmi, w tysiącach codziennych czynności w rodzinie, w szkole, w zabawie, w stosunkach koleżeńskich. Zdaniem Jana Pawła II *każdy człowiek dobrej woli może odnaleźć te zasady w swoim własnym sumieniu. Odpowiadają one Bożej woli w stosunkach z ludźmi.*¹⁷⁵ Zasadom tym trzeba przywrócić moc, a to wymaga *cierpliwego i długotrwałego wychowania.*¹⁷⁶

W swoich pokojowych orędziach Papież często kieruje szczególnie gorące słowa do ludzi młodych: *Apeluję do was młodych(...)Przemawiam do was z całą miłością, jaką do was żywię, z całym zaufaniem, jakie mam do młodzieży: nie słuchajcie głosów przemawiających głosem nienawiści, zemsty i odwetu. Nie idźcie za przywódcami, którzy uczą was zadawania śmierci. Miłujcie życie, szanujcie życie, życie własne i innych.*¹⁷⁷ Jan Paweł II apeluje do uczuć i rozsądku młodych tłumacząc, że prawdziwą odwagą jest dziś praca na rzecz pokoju, nie zabijanie i niszczenie. Nazywa młodych nadzieją świata. Wierząc w ich entuzjazm i umiejętność angażowania się w dobrej sprawie, prosi: *Młodzi, bądźcie twórcami pokoju. Wy jesteście pełnoprawnymi budowniczymi tego wielkiego wspólnego dzieła.*¹⁷⁸

Przemoc, zdaniem papieża, sprzeciwia się prawdzie wiary, stoi w sprzeczności z religijnością. *Prawdziwa religijność samorzutnie prowadzi do prawdziwego pokoju.*¹⁷⁹; *...nie może być żadnej „wojny świętej”, gdyż takie wartości, jak miłość do Boga, braterstwo i pokój, wypływające z wiary w Boga, nakazują nam spotykać się i prowadzić dialog.*¹⁸⁰

Jan Paweł II podkreśla, że pokój jest dziełem ludzi opartym o solidarne i odważne działanie, ale przede wszystkim jest darem Boga, który wpisuje w sumienie człowieka prawa zobowiązujące go do poszanowania życia i osoby bliźniego, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. To Bóg jest gwarantem podstawowych praw człowieka, stanowiących podłoże porządku sprawiedliwości. Pokój jest łaską, o którą trzeba błagać na kolanach. Chrześcijanie są zobowiązani do modlitwy o pokój, zaś Kościół winien używać wszystkich dostępnych mu środków,

¹⁷⁵ Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-79*, t.2, Warszawa 1982, s. 69.

¹⁷⁶ Tamże

¹⁷⁷ Tamże, s. 280

¹⁷⁸ Tamże, s. 79

¹⁷⁹ Tamże, s. 76

¹⁸⁰ Cytuję za: Minois G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998, s. 431

aby rozproszyć niebezpieczeństwa, które zagrażają światu i wywierać presję na odpowiedzialnych przedstawicieli poszczególnych narodów, aby dołożyli starań w podejmowaniu rozwiązań, które przyniosą gwarantowany i stały pokój.¹⁸¹

Kościół w swojej działalności propokojowej nie jest sam i nie chce działać w pojedynkę. Solidaryzuje się z innymi religiami i ruchami religijnymi oraz organizacjami, które powołane są, aby strzec pokoju na świecie. Efektem takiego ekumenicznego sposobu myślenia o pokoju był Światowy Dzień Modlitw o Pokój, który miał miejsce 27 października 1986 roku w Asyżu (jego konsekwencją było kolejne ekumeniczne spotkanie modlitewne w intencji pokoju, które miało miejsce 3 i 4 sierpnia 1987 roku na Górze Hiei koło japońskiego miasta Kioto) . Jan Paweł II w obecności będących w Asyżu przedstawicieli różnych religii, wezwał przywódców politycznych świata, by zaangażowali się zdecydowanie w dzieło pokoju, z *odwagą i wyobraźnią uruchamiając strategie pokoju*. Owe nowe, nieorzęzne i bezprzemocowe strategie pokoju, mogą się zrodzić z nowego sposobu myślenia o współczesnym świecie, o stosunkach międzyludzkich i stosunkach międzynarodowych. W kształtowaniu tego nowego sposobu myślenia powinny wziąć udział religie świata.

Kościół może i powinien kształtować ludzkie postawy ugruntowujące *kulturę pokoju* poprzez sprzeciw wobec *gubienia człowieka w masie*, pozbawienia go inicjatywy i wolności, upatrywania w *zdolnościach do walki* i prowadzenia wojen podstawy człowieczej wielkości. Serdeczna, pełna uwagi troska o będącego w potrzebie bliźniego jest dziś ułatwiona dzięki zbliżającym ludzi do siebie nowym środkom przekazu. Pomagają one niewątpliwie w rozwoju świadomości współzależności między ludźmi i narodami nie tylko w zakresie ekonomicznym i kulturalnym, lecz także w zakresie praw ludzkich. Empirycznym faktem jest bowiem odczuwanie solidarności z tymi, którzy podlegają wszelkiemu gwałtowi, choćby daleko od nas się znajdowali i choćbyśmy ich nigdy w życiu nie mieli spotkać.

Cała strategia pokoju oparta na solidarności może zostać zrealizowana po dokonaniu się przebudowy ludzkiej świadomości na świadomość kooperacyjną.

¹⁸¹ „Chrześcijanin w Świecie”, nr 126, marzec 1984

Dominującą dotąd teorię gier sum zerowych - ażeby ktoś mógł zyskać, ktoś musi stracić, przegrać, zastąpić należy teorią gier sum dodatnich – ażeby nie przegrać, wszyscy uczestnicy muszą wygrywać. *Historią świata powinna rządzić zasada „braterstwa ludów”, a nie tylko polityczne układy sił czy absolutna wola monarchów, nie licząca się ani z prawami człowieka, ani też z prawami narodów.*¹⁸²

Kolejnymi elementami solidarnościowej strategii pokoju, jakie wymienia Jan Paweł II, są: przestrzeganie praw człowieka w skali wewnątrzpaństwowej i międzynarodowej, instytucjonalizacja bezprzemocowych sposobów rozwiązywania konfliktów wewnątrzpaństwowych, instytucjonalizacja bezoreźnego rozwiązywania konfliktów międzynarodowych, redukcja zbrojeń i sił zbrojnych.¹⁸³ Powinna zostać powołana powszechna, przez wszystkie narody uznana władza publiczna, która by rozporządzała skuteczną siłą zdolną wszystkim zapewnić zarówno bezpieczeństwo, jak i przestrzeganie sprawiedliwości oraz poszanowanie praw. Utrzymanie porządku międzynarodowego powinno polegać nie tylko na usunięciu przemocy silnych państw wobec słabych (nacisk jednego państwa na drugie może mieć bowiem charakter „pokoju”, wykorzystując środki gospodarcze, kulturalne czy polityczne). Społeczność międzynarodowa powinna tworzyć jeden organizm społeczny, a poszczególne państwa powinny spełniać odpowiednią rolę wynikającą z ich właściwości gospodarczych i kulturowych.

Zasadnicza poprawa stanu bezpieczeństwa poszczególnych narodów i całej ludzkości nie jest możliwa bez ich współpracy globalnej. Oznacza to restrukturyzację tradycyjnego układu stref wpływów oraz interesów jako konieczny warunek dalszego istnienia i rozwoju społeczeństw ludzkich. Całkiem realne staje się bowiem zagrożenie konfliktem między Północą i Południem na tle walki o surowce i dostęp do wody. Jan Paweł II apeluje o likwidację patologicznego gospodarowania zasobami naturalnymi – rozmieszczenie bogactw na Ziemi jest kwestią przypadku, są one z mocy prawa przynależne wszystkim narodom. W związku z wymienionymi zagrożeniami dostrzega się potrzebę wychowywania nowych pokoleń w świadomości

¹⁸² Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, op. cit., s. 113

¹⁸³ Por. ks. Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła...*, op. cit., s. 66

ponadnarodowych i ponadgrupowych interesów i wartości.¹⁸⁴ Świat bez wojny, którego domaga się współczesna ludzkość, a wraz z nią Kościół, może powstać dopiero wtedy, gdy prawa człowieka i uniwersalne prawa narodów spotkają się z uznaniem nie ograniczonym przez interesy mocarstwowe.

Nauczając o potrzebie realnych działań na rzecz pokoju i rozwoju Jan Paweł II mówił na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, że: *Pokój nie jest utopią ani nieosiągalnym ideałem, ani snem nie do zrealizowania. Wojna nie jest klęską nieuniknioną. Pokój jest możliwy. I dlatego, że jest możliwy, pokój jest obowiązkiem. Obowiązkiem bardzo poważnym. Odpowiedzialnością najwyższą. Pokój jest trudny, tak, wymaga on dużo dobrej woli, mądrości i wytrwałości. Ale człowiek może i powinien sprawić, aby siła rozumu zwyciężyła nad racjami siły.*¹⁸⁵

Propagując przede wszystkim pokojowe sposoby rozwiązywania konfliktów Jan Paweł II nakreślił warunki dopuszczalności wojny, będącej tzw. „ingerencją humanitarną”. Mówił o tym w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju* 1 stycznia 2000 roku. Podjęcie kroków w celu rozbrojenia agresora jest nie tylko dopuszczalne, ale wręcz konieczne, gdy niebezpieczeństwo zagraża ludności cywilnej i gdy zawiodły próby działania politycznego i obrony bez użycia przemocy. Działania takie powinny jednak charakteryzować się ograniczonym czasem trwania, mieć ściśle określone cele, powinny być prowadzone z poszanowaniem prawa międzynarodowego pod nadzorem organu władzy międzynarodowej, w żadnym wypadku nie powinny kierować się wyłącznie logiką militarną.

Jednym z bardzo poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa i pokoju we współczesnym świecie, dotyczącym dziś wielu krajów „zachodnich”, jest nieumiejętność współżycia z odmiennymi kulturowo imigrantami, powodowany często uprzedzeniami i lękiem przed ich odmiernością. Mówił o tym Jan Paweł II przemawiając do Zgromadzenia Ogólnego ONZ 5 października 1995 roku: *Lęk przed „odmiernością”, wzmocniony przez resentymenty natury historycznej i celowo podsycany przez osobników pozbawionych skrupułów, może doprowadzić nawet do*

¹⁸⁴ Por. Dębowski J., *Obraz świata w społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego*, Siedlce 2005, s. 36, 38.

¹⁸⁵ Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, w: *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1980.

negacji człowieczeństwa „innego”, na skutek czego ludzie zostają wciągnięci w wir przemocy, która nie oszczędza nikogo, nawet dzieci.(...)A przecież jeśli spróbujemy spojrzeć obiektywnie na rzeczywistość, możemy dostrzec, że mimo wszelkich różnic dzielących ludzi i narody istnieje między nimi pewna podstawowa wspólnota, jako że różne kultury nie są w istocie niczym innym jak różnymi sposobami odpowiedzi na pytanie o sens istnienia człowieka. Właśnie tutaj możemy znaleźć uzasadnienie dla szacunku, jaki należy się każdej kulturze i każdemu narodowi.¹⁸⁶

Pokojowa koncepcja Jana Pawła II zbudowana na podstawach moralności i intelektu, głosi między innymi, iż różnice religijne nie muszą być przeszkodą dla budowania pokoju. Wielkim przykładem dialogu między religiami w sprawie pokoju było spotkanie w Asyżu. Jan Paweł II mówił tam: *Wyzwanie pokoju, które dziś stoi przed każdym ludzkim sumieniem, przekracza różnice religijne.*

Oprócz wielu zagrożeń dla pokoju we współczesnym świecie dostrzec można, zdaniem papieża, również **aspekty pozytywne**. Zaliczyć do nich należy : świadomość własnej godności wielu ludzi, troskę o poszanowanie praw ludzkich, wpływ Deklaracji Praw Człowieka na rzeczywistość społeczną, coraz pełniejsze zrozumienie, iż dobro, do którego wszyscy dążymy jest osiągalne tylko pod warunkiem zaangażowania wszystkich, coraz większą troskę o pokój i towarzyszącą jej świadomość, że jest on niepodzielny. Zmiany te pozwalają wierzyć w możliwość realizacji przedstawionej powyżej strategii pokoju, wychowania społeczeństw do życia w pokoju.

W sprawie budowania pokoju Jan Paweł II podał w Asyżu jeszcze jedno, bardzo proste, ale równocześnie ogromnie ważne sformułowanie : *Pokój to warsztat otwarty dla wszystkich, nie tylko dla specjalistów i uczonych czy strategów. Za pokój odpowiedzialni są wszyscy.*¹⁸⁷ Każdy w swoim sumieniu powinien odnaleźć elementarne zasady, na których trzeba się oprzeć w budowaniu i utrzymaniu pokoju światowego, do których J. Kondziela zalicza, za Janem Pawłem II, następujące:

1. *Sprawy ludzkie muszą być rozwiązywane „po ludzku”, a nie przy użyciu przemocy.*
2. *Napięcia i konflikty domagają się rozwiązań na drodze słusznych negocjacji, a nie represji.*

¹⁸⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 5 października 1995, nr 9

¹⁸⁷ Cyt. za: Kądziela J. *Pokój w nauce kościoła ...*, op. cit., s. 53-54

3. *Opozycje ideologiczne wymagają konfrontacji w klimacie dialogu i wolnej dyskusji.*
4. *Słuszne interesy określonych grup powinny się liczyć ze słusznymi interesami innych grup zainteresowanych i wymogami wyższego dobra wspólnego.*
5. *Użycie broni w żadnym razie nie może być właściwym narzędziem rozwiązania sporów.*
6. *Niezbywalne prawa człowieka muszą być chronione we wszelkich okolicznościach.*
7. *Nie wolno zabijać, by narzucić takie czy inne rozwiązania.*

*Realizacja tych zasad wymaga na wszystkich poziomach cierpliwego i długotrwałego wychowania.*¹⁸⁸

Podsumowując rozważania na temat nauczania społecznego papieża Jana Pawła II o bezpieczeństwie, wojnie i pokoju można stwierdzić, że spełnia ono **ważną funkcję wychowawczą**, integracyjną, a przede wszystkim motywacyjną **dla wszystkich**, którym sprawy pokoju są bliskie i drogie. Stanowi rozwinięcie i usystematyzowanie dotychczasowej nauki społecznej Kościoła, jednocześnie zawiera najpełniejszy jak dotąd pogląd głowy Kościoła katolickiego na jeden z najważniejszych problemów współczesnego świata, jakim jest zachowanie i ochrona pokoju.¹⁸⁹

Przy braku oficjalnych dokumentów dotyczących omawianej problematyki w poglądach obecnego papieża, **Benedykta XVI**, domniemywać należy, iż będzie on kontynuatorem swoich poprzedników, stawiając sprawy pokoju i bezpieczeństwa przed wojną i zagrożeniami. Świadczy o tym m. in. wyboru imienia obecnego papieża – wybór taki nigdy nie jest przypadkowy. Zarówno św. Benedykt, jak i papież Benedykt XV, byli gorącymi przeciwnikami wojny. Także obecny papież jest zwolennikiem dialogu w szukaniu Prawdy, choć widzi jednocześnie wiele niebezpieczeństw. Benedykt XVI od dawna już dostrzega poważne zagrożenie dla Zachodu w nadejściu „nowego średniowiecza”. W kazaniu wygłoszonym w przeddzień wyboru na papieża mówił o jednym z takich niebezpieczeństw, jakim

¹⁸⁸ Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła...* op. cit., s. 43; Por. też Rajecki R., *Stolica Apostolska wobec rozbrojenia*, Warszawa 1989, s. 105-106

¹⁸⁹ Por. Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 143

jest nowa „dyktatura relatywizmu”. Przejawia się ona w uznaniu istnienia „twojej prawdy” i „mojej prawdy”, a nie czegoś, co stanowi po prostu prawdę. Na jakiej podstawie zatem, pyta papież, Zachód ma bronić swoich największych osiągnięć w sferze życia publicznego: równości wobec prawa, tolerancji, swobód religijnych i prawa do uczciwych, demokratycznych rządów?¹⁹⁰ Odnosząc się do wizji świata sformułowanej przez swego poprzednika, papież mówił, iż w tej chwili jest jeszcze daleko do jej zrealizowania. Jednocześnie jednak uważa, iż *Wizje są niezbędne. Wizja papieża (Jana Pawła II – dopis. M.L.-R.) jest wizją, która inspiruje i wzywa, byśmy poszli w tym kierunku. Niezmożony zapał papieża, który ciągle jest w ruchu, ma swe źródło właśnie w jego wizji. Byłoby fatalne, gdybyśmy kierowali się jedynie czysto negatywną kalkulacją, gdybyśmy nie dawali się nieść wizjom, które mają pozytywny sens, które wyznaczają kierunek działania i dodają do niego odwagi.*¹⁹¹

Wiele pytań dotyczących pontyfikatu Benedykta XVI pozostaje jeszcze bez odpowiedzi. Będzie on zapewne miał duże znaczenie dla współczesnego świata, zwłaszcza w zakresie omawianej tu problematyki. Świadczy o tym powszechność zainteresowania wynikiem konklawe, zdecydowanie większa niż przy wyborze wszystkich pozostałych papieży. Tak więc Kościół katolicki, często szeroko krytykowany, jest dla współczesnego świata nie mniej ważny i interesujący, niż był w przeszłości. Pytanie o osobę nowego papieża jest w istocie pytaniem o treść i styl jutrzejszego przesłania, kierowanego przez Kościół ku światu.

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że problemy bezpieczeństwa w nauce społecznej Kościoła określane są (za Janem XXIII) mianem „znaków czasu”. Oznacza to wiarę w panowanie Boga nad historią – tylko ona daje nadzieję na bezpieczne istnienie świata mimo posiadania przez człowieka możliwości jego zniszczenia. **Bezpieczeństwo jest przez Kościół rozumiane jako realizacja prawa do życia, do istnienia. Podstawowym warunkiem realizacji tego prawa jest z kolei stan pokoju. Całe nauczanie Kościoła o pokoju ukazuje warunki potrzebne do budowania bezpiecznego życia. Są to przede wszystkim: przestrzeganie praw człowieka oraz prawdy, sprawiedliwości, miłości, wolności**

¹⁹⁰ Por. Weigel G., *Ziemia do ożywienia*, „Rzeczpospolita” 23-24 kwietnia 2005 roku, s. 7

¹⁹¹ Ratzinger J., *Sól ziemi*, Kraków 1997, s. 204

i solidarności w budowaniu stosunków międzyludzkich i międzynarodowych, a pokojowa komunikacja, akceptacja pokoju i kooperacja na jego rzecz.¹⁹² Współczesny Kościół sytuuje pokój jako wartość *najlepiej służącą powołaniu człowieka, jego życiu w pokoju z Bogiem i przyrodą, innymi ludźmi i odmiennymi kulturami, „samym sobą” i światem – pokoju jednak dynamicznego, tzn. takiego, który wymaga starań o niego, dziś nie tyle przez wojnę jako walkę orężną, co tolerancję i postawy pluralistyczne oraz pojednanie.*¹⁹³

We współczesnych czasach widoczna jest wielka rola Kościoła w działalności na rzecz pokoju oraz bezpieczeństwa (zwłaszcza w sferze budowania indywidualnych postaw). *Działania Stolicy Apostolskiej na rzecz pokoju i bezpieczeństwa rozwijają się w trzech zasadniczych kierunkach:*

- *działalność doktrynalna na płaszczyźnie nauczania moralnego;*
- *kształtowanie opinii publicznej, zwłaszcza katolickiej, przez zachęcanie do działań na rzecz pokoju i rozbrojenia;*
- *powszechna ewangelizacja przez obecność we wspólnocie międzynarodowej; modelowanie stosunków międzynarodowych w oparciu o zasady moralne.*¹⁹⁴

Oprócz nauczania na temat bezpieczeństwa Kościół bierze czynny udział w wysiłkach zmierzających do zabezpieczenia pokoju między innymi poprzez współpracę z organizacjami międzynarodowymi, (zwłaszcza z ONZ) oraz przez mediacje i arbitraż w sporach międzynarodowych. Jednakże oddziaływanie Kościoła ma charakter głównie moralny – Stolica Apostolska może za pomocą swojego prestiżu zaważyć w kwestii planów pokojowych i pomóc w ich realizacji.

Ważnym wkładem w budowanie bezpiecznego, pokojowego świata są także próby zjednoczenia różnych religii w działaniach na rzecz pokoju. Współczesnym źródłem napięć i konfliktów jest w wielu przypadkach – niezależnie od przyczyn społeczno-ekonomicznych czy strategicznych – wymiar kulturowy i religijny. Światowy Dzień Modlitw o Pokój w Asyżu był niebagatelnym krokiem na drodze do

¹⁹² Por. Skorowski H., *Wojna i pokój...cz. I*, op. cit., s. 34-35

¹⁹³ Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Warszawa-Pruszków 1997, s.54

¹⁹⁴ Płoski T., *Stolica Apostolska wobec...*, op. cit., s. 133

zażegnania sporów między religiami w tak ważnych dla świata kwestiach. Współczesny świat bowiem potrzebuje wspólnych wartości, a w ich budowaniu pomóc mogą właśnie religie. Pokój jest przecież podstawowym orędziem wszystkich autentycznych religii. Powrót do Boga oznacza odwołanie się do „jedyności”, wyjście ponad wszelką „dwoistość” będącą źródłem konfliktów. Paweł VI mówił, iż wojny rodzą się w sercu człowieka, i dlatego to właśnie tam jest główne miejsce pracy Kościoła na rzecz rozwijającego się w pokoju, bezpiecznego świata. Do starć dochodzi przecież nie między ideami czy narodami, ale między poszczególnymi ludźmi, których owe idee „inspirują”.

O wyeliminowaniu wojny ze współczesnego świata nie może oczywiście być mowy bez wolności jednostek i ludów oraz bez rozwiązania problemów społeczno-ekonomicznych. *Żaden jednak prawdziwy postęp – nawet w polityce – nie jest możliwy, jeśli zapomnimy o tym, co jest najbardziej istotne, jeśli zatem nie pozwolimy ludziom zrealizować ich wymiaru duchowego, ich poszukiwania absolutu.*¹⁹⁵ Podzielanie tej opinii uzasadnia uwzględnienie nauki społecznej Kościoła Katolickiego w przedstawianiu najważniejszych współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

¹⁹⁵ Crèpon P., *Religie a wojna*, Gdańsk 1994, s. 9

Rozdział IV

WSPÓŁCZESNE PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA, WOJNY I POKOJU – ASPEKTY PRAKTYCZNE I TEORETYCZNE

Problem bezpieczeństwa, wojny i pokoju stał się jednym z najważniejszych problemów współczesnego świata, między innymi w związku z rewolucyjnymi przemianami w nauce i technice i zastosowaniem najnowszych odkryć naukowych w dziedzinie militarnej. *Dzisiejsza sytuacja po raz pierwszy w historii ludzkości dała człowiekowi możliwość unicestwienia życia nie tylko w skali globu ziemskiego, ale nawet w większym jeszcze wymiarze, w skali kosmicznej.*¹ Nie dziwi więc fakt, że zapewnienie szeroko rozumianego bezpieczeństwa zarówno pojedynczym jednostkom, jak i całej ludzkości stało się jednym z najważniejszych wyzwań współczesności.

1. Nowe uwarunkowania regionalne i globalne bezpieczeństwa, wojny i pokoju.

Wydarzenia ostatnich lat zmieniły oblicze Europy i świata. Epoka ukształtowana w czasach drugiej wojny światowej dobiegła końca. W wyniku zmian polityczno – militarnych zakończony został okres konfrontacji dwóch wielkich obozów – Wschodu i Zachodu. Transformacji uległy rządy państw Europy Środkowej, stając jednocześnie przed wyzwaniem budowania własnego bezpieczeństwa w zmienionej sytuacji geopolitycznej. Sytuację tę komplikowała niejako wtórna destabilizacja wewnętrzna państw, które weszły na drogę reform ustrojowych. Byłe państwa socjalistyczne stanęły przed niezmiernie trudnym zadaniem budowania demokratycznego systemu politycznego i gospodarki rynkowej w warunkach głębokiego kryzysu dotychczasowych rozwiązań ustrojowych. Liczni teoretycy wskazują w związku z tym, że w krajach, w których

¹ Rosa R., *Filozofia i edukacja...*, op. cit., s. 205.

występują duże problemy związane z procesem transformacji mogą zaistnieć poważne zagrożenia dla stabilności ich systemów politycznych, co może powodować perturbacje w funkcjonowaniu państw. W rezultacie mogą zaistnieć działania chaotyczne oraz nieprzewidywalne, prowadzące do obniżenia poczucia bezpieczeństwa mniejszej lub większej zbiorowości państw. Stabilność wewnętrzna państw ułatwia natomiast rozwijanie współpracy międzynarodowej, umożliwia poszukiwanie nowych rozwiązań politycznych i instytucjonalnych w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, jest również niezbędnym warunkiem budowania bezpieczeństwa międzynarodowego w nowych uwarunkowaniach społecznych, politycznych i gospodarczych.

Dwubiegunowy system, oparty na wzajemnym odstraszeniu przez dwa światowe mocarstwa należy już do przeszłości, nowy porządek światowy dopiero się kształtuje, rozwija. Po zakończeniu „zimnej wojny” wiele zagrożeń i niebezpieczeństw tamtej epoki zdezaktualizowało się, ale zarazem pojawiły się nowe wyzwania, posiadające wymiar globalny bądź regionalny.² Jako najważniejsze wymienić należy:

- zmniejszenie niebezpieczeństwa wybuchu globalnej wojny jądrowej w związku z polityczną marginalizacją broni atomowej, przy jednoczesnym zwiększeniu dostępności wielu krajów do broni atomowej i innych rodzajów broni masowego rażenia;
- wzrost prawdopodobieństwa wybuchu wojen domowych i konfliktów regionalnych;
- niebezpieczeństwo utraty kontroli nad rozwojem wypadków przez wielkie mocarstwa, przez wielostronne organizacje bezpieczeństwa i przez rządy państw, na terytorium których wybuchają konflikty;
- problemy ekologiczne, często przekraczające granice państw – pustynnienie, stopniowe zanikanie różnicowania biologicznego, zmiany klimatyczne,

² Zob. m.in.: Dworecki S., *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1994; tenże *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1994; Sabak Z., *Zagrożenia bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 1999; Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999; Sabak Z., Królikowski J., *Ocena zagrożeń bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 2000.

zmniejszanie się warstwy ozonowej, zanieczyszczenie wody i powietrza oraz wzrastające zatrucie całej planety, zagrażające istnieniu rodzaju ludzkiego. Problem zagrożenia środowiska naturalnego jest dowodem na to, że o ile w przeszłości zagrożenie bezpieczeństwa państwa mogło być udaremnione przez to państwo samodzielnie lub we współpracy z innymi krajami, to teraz zagrożenie takie, z powodu swych rozmiarów światowych, może być efektywnie zwalczane tylko w wyniku globalnego wysiłku;

- przekraczanie granic narodowych i narodowej suwerenności przez ludzką działalność, taką jak handel, komunikacja, kultura, a także przez patologie społeczne – przestępczość, choroby cywilizacyjne, terroryzm itp.;
- globalizację i jej ambiwalentny charakter. Postępujący proces globalizacji nie pozwala na geograficzne ograniczanie bezpieczeństwa; odległości odgrywają coraz mniejszą rolę a granice mogą być bez przeszkód przekraczane.

Analizując wymienione i wiele innych współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa wyraźnie widać zmniejszenie się roli jego militarnego aspektu na rzecz aspektów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. W tym kontekście zyskuje na popularności pogląd, że natura bezpieczeństwa, zarówno w wymiarze regionalnym jak i międzynarodowym musi być zdefiniowana na nowo. Wszechstronne bezpieczeństwo oznacza dziś szeroki, kompleksowy zakres jego treści i działań zmierzających do eliminowania zagrożeń i kształtowania pewności istnienia, funkcjonowania i rozwoju wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych. Takiemu pojmowaniu bezpieczeństwa odpowiadają idee bezpieczeństwa wszechstronnego oraz kooperatywnego. W 1991 roku powstał dokument pod nazwą *Sztokholmska inicjatywa w sprawie globalnego bezpieczeństwa i ładu światowego*. Podkreślał on konieczność rozszerzenia współpracy międzynarodowej, apelował o wspólną odpowiedzialność państw za tworzenie nowego ładu pokojowego w skali globalnej i regionalnej oraz zwracał uwagę na znaczenie instytucjonalizacji

mechanizmów tworzenia systemu pokojowego i bezpieczeństwa.³ Taki system bezpieczeństwa powinien odzwierciedlać trzy podstawowe cele pokoju:

- bezpieczeństwo;
- dobrobyt społeczny i ekonomiczny;
- poszanowanie praw człowieka, sprawiedliwości i organizacji bezpieczeństwa opartej na zasadach demokracji i rządów prawa.⁴

Na nowo trzeba też wyznaczyć role i kompetencje strukturalom bezpieczeństwa, które w Europie już istnieją. Do tego celu zmierza trwający od chwili zakończenia „zimnej wojny” proces zmian instytucjonalnych. Jest to konieczne, ponieważ program stabilizacji bezpieczeństwa zdominowany jest obecnie przez obawy przed istniejącymi konfliktami wewnętrznymi. Struktury bezpieczeństwa stworzone w czasie „zimnej wojny” nie są przystosowane do radzenia sobie z konfliktami tego rodzaju.⁵

Niemal we wszystkich programach instytucji i ugrupowań działających w Europie znajdujemy nowe elementy koncepcji wszechstronnego bezpieczeństwa. Liczni autorzy i nowe ugrupowania subregionalne koncentrują się na pozamilitarnych aspektach bezpieczeństwa, wiążąc jego umacnianie z problematyką zdrowego środowiska naturalnego, rozwoju ekonomicznego i budowania instytucji demokratycznych. Podejmując nowe wyzwania cywilizacyjne, rozwijają współpracę m.in. w zakresie tzw. cywilnych aspektów bezpieczeństwa, np. zwalczania zorganizowanej przestępczości, ochrony środowiska, przeciwdziałania nielegalnym migracjom itp.⁶

Instytucją, która w strefie euroatlantyckiej stara się pełnić rolę koordynującą działania na rzecz bezpieczeństwa, rozwijając twórczo dorobek KBWE i prezentując wizję wszechstronnego bezpieczeństwa niepodzielnej Europy jest Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Prowadzona od końca 1994 roku dyskusja nad modelem bezpieczeństwa europejskiego w XXI wieku zmierza do

³ Por. Kukułka J., *Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa*, w: red. Kukułka J., *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie środkowej po zimnej wojnie*, Warszawa 1994, s. 35-39

⁴ *Zapobieganie konfliktom*, przełożył Prohenko T., wstęp Rotfeld A. D., Symonides J., Warszawa 2000, s. 17

⁵ Tamże, s. 174

⁶ Por. Zięba R., *Instytucjonalizacja...*, op. cit., s. 329.

znalezienia optymalnego kształtu systemu bezpieczeństwa, stworzenia struktury instytucji funkcjonalnych wobec koncepcji wszechstronnego bezpieczeństwa. Droga do jego umacniania przyjętą w latach dziewięćdziesiątych przez wszystkie instytucje i ugrupowania działające w Europie jest szeroka współpraca międzynarodowa. Tego typu działania nazwano koncepcjami (lub strategiami) bezpieczeństwa kooperatywnego.

Nowy system bezpieczeństwa będzie raczej wyrażał filozofię polityczną pluralistycznej społeczności niż jakiś określony model czy zestaw abstrakcyjnych założeń. Poszukując tego nowego systemu bezpieczeństwa państwa w coraz większym stopniu będą angażować się w procesy integracyjne, polegające na wyrzeczeniu się przemocy, na tolerancji, wzajemnym zrozumieniu, solidarności i umiejętności rozwiązywania sporów i konfliktów na drodze pokojowej. Zdaniem wielu teoretyków zajmujących się bezpieczeństwem zakończenie zimnej wojny, usunięcie w znacznym stopniu groźby światowej wojny nuklearnej oraz zmniejszenie znaczenia czynnika wojskowego w stosunkach międzynarodowych stwarza Organizacji Narodów Zjednoczonych i całej społeczności międzynarodowej nowe możliwości kierowania się w stronę kultury pokoju, co w konsekwencji toruje drogę do rozbrojenia i demilitaryzacji zarówno międzynarodowej jak i wewnętrznej oraz do eliminacji stereotypu wroga, podejrzliwości i nieufności. Doświadczenia historyczne udowadniają, że państwa demokratyczne nie tylko nie wojują ze sobą, lecz także dzięki swojemu systemowi rządów prawa, przejrzystości i odpowiedzialności w znacznym stopniu eliminują odwoływanie się do przemocy.⁷

Kultura pokoju łączy się ściśle z kulturą praw człowieka i demokracji. Nie można zachować pokoju, jeżeli gwałcone są podstawowe prawa i wolności jednostek i grup, bowiem dyskryminacja i spychanie ich na margines stają się często zarzewiem konfliktu. Dlatego ochrona praw człowieka i promowanie kultury demokracji, która zakłada m.in. wychowanie obywateli dobrze poinformowanych,

⁷ Zięba R., *Instytucjonalizacja...*, op. cit., s. 19.

odpowiedzialnych i o poglądach demokratycznych, stają się ważnymi elementami tworzenia pokoju wewnętrznego i międzynarodowego.

Zainicjowane reformy istniejących struktur bezpieczeństwa mają na celu przystosowanie ich do nowych zadań: zapobiegania konfliktom wewnętrznym, rozwiązywania kryzysów, tworzenia pokoju i rozwijania nowej koncepcji budowania pokoju po zakończeniu konfliktu. Kształtowanie nowego systemu bezpieczeństwa zarówno na poziomie globalnym, jak i regionalnym, jest częścią szerszego procesu historycznego, na który nie mają wyłączności ani wielkie mocarstwa, ani organizacje bezpieczeństwa. Nowy porządek bezpieczeństwa powinien być oparty na rządach prawa, demokracji pluralistycznej, poszanowaniu praw człowieka i gospodarce rynkowej.

Po zakończeniu epoki zimnowojennej globalna równowaga sił, oparta na nuklearnym odstraszeniu, zastępowana zostaje przez lokalną równowagę sił w różnych regionach świata, opartą w głównej mierze na wewnątrzregionalnych relacjach polityczno – wojskowych, co nie wyklucza roli zewnętrznych czynników w jej kształtowaniu.⁸ (Obecnie w Europie możemy np. zaobserwować dwa stanowiska odnoszące się do roli USA w zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego. Jedno z nich zakłada zmniejszania roli Stanów Zjednoczonych na rzecz umacniania struktur europejskich, drugie zaś uznaje, że skuteczne zapewnienie bezpieczeństwa w Europie może opierać się tylko na silnych związkach euroatlantyckich.) Regionalizacja jest próbą przewyciężenia strukturalnych ograniczeń systemu globalnego w tym sensie, że realizacja ładu globalnego i zapewnienie minimum jego stabilności są niemożliwe bez współpracy i współdziałania poszczególnych regionalnych ugrupowań i mocarstw. W systemie dwubiegunowym wielkie mocarstwa uważały się za „stróżów bezpieczeństwa międzynarodowego”, wybory były ograniczone i państwa średniej wielkości musiały

⁸ Por. Haliżak E., *Globalizacja i regionalizacja stosunków międzynarodowych w kontekście członkostwa Polski w zachodnich instytucjach integracji i bezpieczeństwa*, w: *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego*, red. Jaźwiński K., Warszawa 1999.

godzić się z istniejącym stanem rzeczy. W świecie wielobiegunowym państwa małe i średniej wielkości zyskują na znaczeniu.⁹

Aktualnie w świecie ma miejsce rzeczywista regionalizacja bezpieczeństwa, czyli zespolenie regionalizmu i bezpieczeństwa, która polega na uwzględnianiu lokalnej specyfiki zagrożeń oraz metod i środków przeciwdziałania im. Prowadzi to do wyłaniania regionalnych kompleksów bezpieczeństwa, tj. takiej grupy państw, których percepcja bezpieczeństwa jest wzajemnie powiązana tak dalece, że ich bezpieczeństwo narodowe nie może być analizowane oddzielnie, bez uwzględniania punktu widzenia pozostałych państw. Regionalne kompleksy bezpieczeństwa, charakteryzując się wysokim poziomem współzależności, prowadzą do wyłonienia przyjaznych stosunków opartych na więziach sojuszniczych, a także identyfikacji na tle innych państw postrzeganych jako obce lub nieprzyjacielskie.¹⁰

Zdecydowana większość współczesnych zachodnich badaczy stosunków międzynarodowych stoi na stanowisku, że państwa demokratyczne *nie walczą przeciwko sobie*, a poszerzanie demokracji w systemach politycznych nowych państw przyczynia się do budowania *demokratycznej strefy pokoju*.¹¹ Lansują oni optymistyczną wizję rozwoju demokracji, która ma sprzyjać dynamicznemu kształtowaniu bezpieczeństwa i pokoju międzynarodowego. Niektórzy przedstawiciele neoliberalizmu twierdzą nawet, że po rozpadzie imperium radzieckiego istnieją wszelkie szanse na to, że przyszłe generacje będą żyć w Europie jako strefie pokoju. Można dodać – za innymi reprezentantami tego nurtu myślenia, że kraje zachodnioeuropejskie jak i przekształcające się państwa środkowo i wschodnioeuropejskie, mają wspólny interes w rozwijaniu współpracy i utrzymania trwałego pokoju. Jednak, jak przestrzega T. Jemioło, *...nie można(...) zapomnieć, że stabilizacja polityczna i ekonomiczna ma charakter nader kruchy. Świat*

⁹ Por. Balcerowicz B., *Obrona państwa średniego*, Warszawa 1997.

¹⁰ *Polska w procesie integracji...*, op. cit., s. 41.

¹¹ Zięba R., *Instytucjonalizacja...*, op. cit., s. 63.

*bowiem nie wybył się zagrożeń w postaci kryzysów, które mogą objawić się konfliktem zbrojnym oraz wojnami między państwami lub wewnątrz nich.*¹²

2. Współczesne uwarunkowania bezpieczeństwa Polski

Wymienione wyżej uwarunkowania i wyzwania rzutują między innymi na sytuację w naszym kraju. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia we wszystkich krajach Europy Środkowo – Wschodniej dokonały się przeobrażenia społeczno-polityczne i gospodarcze radykalnie zmieniające rzeczywistość w tej części świata. Polska oraz inne państwa naszego regionu odzyskały w pełni podmiotową pozycję na arenie międzynarodowej. Dzięki zbliżeniu się ku Zachodowi w znacznym stopniu zmniejszyły się możliwości nacisku polityczno-ekonomicznego na nasz kraj ze strony Wschodu. Wstąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do NATO w dniu 12 marca 1999 roku oraz do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 roku stworzyły korzystne w sumie zmiany i przewartościowania naszej pozycji międzynarodowej. W najbliższym sąsiedztwie powstało wiele nowych państw, co ma określony wpływ na stan bezpieczeństwa Polski. Teoretycznie państwo polskie znalazło się w sprzyjającym najbliższym otoczeniu geopolitycznym. Podpisano i ratyfikowano układy dwustronne ze wszystkimi sąsiadami. Warto podkreślić, że żaden z nich nie wysuwa roszczeń terytorialnych, a i Rzeczpospolita nie ma takich pretensji wobec któregoś z sąsiadów.¹³

Wszystkie te uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne sprawiły, że w Strategii Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej czytamy: *Bezpieczeństwo Rzeczypospolitej po raz pierwszy od kilku stuleci nie jest zagrożone, Polska jest dzisiaj bardziej bezpieczna niż kiedykolwiek w swojej nowożytnej i nowoczesnej historii. Jednak tempo przemian we*

¹² Jemioło T., *Globalizacja. Szanse i zagrożenia*, AON, Warszawa 2000, s. 36

¹³ Zob. np.: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. Kukułka J., Warszawa 1994.

współczesnym świecie, a szczególnie na naszym kontynencie, nie pozwalają na somozadowolenie.¹⁴

Bez zbytniej przesady stwierdzić można, że najważniejszym elementem wzmacniającym nasze poczucie bezpieczeństwa, stał się fakt przystąpienia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jednocześnie jednak, wraz z Czechami i Węgrami, przyjęliśmy na siebie cały szereg nowych obowiązków, które wynikają z treści „Traktatu Waszyngtońskiego” z 1949 roku.¹⁵ Obok powinności zaangażowania w rozwiązywanie wielu dotychczasowych, tradycyjnych zadań i wyzwań (m.in. niekontrolowane rozprzestrzenianie broni jądrowej, konflikty etniczne, religijne, regionalne), musimy także być gotowi do uczestniczenia w rozwiązywaniu innych, pojawiających się nieustannie zagrożeń: rozprzestrzeniania się broni chemicznej i biologicznej, akty terroryzmu i sabotażu, załamanie dopływu surowców strategicznych (np. ropy naftowej, gazu ziemnego), spory terytorialne, fale uchodźców, przenikanie zorganizowanej przestępczości, rozpad państw, skażenie środowiska naturalnego, klęski żywiołowe (powodzie, huragany, trzęsienia ziemi, susze), epidemie itp. Podkreślając niezwykle pozytywne dla naszego państwa reperkusje wstąpienia do NATO nie możemy jednak zapominać, iż nasza pozycja w Sojuszu tak naprawdę zależy tylko od nas.

U podstaw rozwiązywania najistotniejszych problemów bezpieczeństwa leży więc ocena zagrożeń. Stanowi ona bowiem podstawę do formułowania polityki w tym obszarze. Stan i poziom zagrożeń oraz sposób ich postrzegania to jeden z głównych determinantów polityki państwa. Ocena zagrożeń stanowi punkt wyjścia każdej sensownej diagnozy stanu bezpieczeństwa państwa, a jednocześnie najbardziej oczywisty punkt odniesienia dla wszystkich konkretnych poczynań związanych z zapewnieniem tego bezpieczeństwa. Zagrożeń tych należy poszukiwać w obszarach cywilizacyjno-politycznych, militarnych, ekonomiczno-gospodarczych, ekologicznych. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że:

¹⁴ *Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, op. cit., s. 22.

¹⁵ *Traktat Waszyngtoński 1949*, Dziennik Ustaw 2000 Nr 87, poz. 970.

W obszarze polityczno-militarnym zagrożenia mogą stanowić następujące zjawiska:¹⁶

- ◆ niestabilność polityczno-militarna na terenie Rosji i republik postradzieckich;
 - eskalacja tych napięć może wpływać negatywnie na sytuację polityczną i ekonomiczną w Polsce;
 - niektóre siły polityczne Rosji dążą ciągle do odbudowy mocarstwowego statusu państwa z jego geopolitycznymi wpływami;
 - rozwijają się struktury przestępcze przenikające na terytorium RP, które zajmują się głównie przerzutem przez Polskę nielegalnych imigrantów do państw zachodnich;
 - zacieśnia się współpraca polityczno-wojskowa między Rosją a Białorusią (może to zaowocować m.in. rozmieszczeniem BMR na terenie Białorusi);
- ◆ wojny, konflikty narodowościowe i religijne:
 - możliwość umiędzynarodowienia konfliktów na terenie byłej Jugosławii poprzez ingerencję innych państw (w tym Polski jako członka NATO);
 - napływ ludności obcych narodowości, co może sprzyjać rozwojowi przestępczości zorganizowanej na skalę międzynarodową; może nastąpić także zagrożenie falą terroryzmu ze strony tych organizacji;
 - pogłębianie się kryzysu społeczno-politycznego na Białorusi, w Rosji i na Ukrainie, co może prowadzić do gwałtownego wzrostu bezrobocia oraz masowej migracji ludności na Zachód, przede wszystkim do Polski;
 - wzrost ekstremizmów w działaniach mniejszości narodowych wyżej wymienionych państw, co może wywołać ekspansję żądań w sprawie przyłączenia do macierzystych krajów;

¹⁶ W literaturze spotykamy się z wielością różnorodnych klasyfikacji zagrożeń. W tym miejscu posługuję się klasyfikacją za: Sabak J., Królikowski J., *Ocena zagrożeń bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000.

- ◆ proliferacja broni masowego rażenia:
 - Polska sąsiaduje z obszarem zwiększonego ryzyka rozprzestrzeniania BMR. W skrajnym przypadku jej proliferacja może spowodować bezpośrednie zagrożenie dla terytorium, ludności i sił zbrojnych Polski. Rosnące prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu zagrożeń dotyczy całego obszaru traktatowego Sojuszu Północnoatlantyckiego¹⁷;
 - zagrożeniem mogą być ewentualne następstwa awarii urządzeń energetyki jądrowej na terenie Rosji, Ukrainy i Litwy;
 - istnieje możliwość przedostania się na terytorium Polski materiałów rozszczepialnych, odpadów radioaktywnych lub przedmiotów skażonych, głównie z terytorium Ukrainy i Rosji;
 - zagrożenie stwarzają także bojowe środki chemiczne zatopione w Morzu Bałtyckim;
- ◆ międzynarodowy terroryzm i zorganizowana przestępczość
 - w ostatnich latach na terenie Polski obserwuje się wzrost działalności transnarodowych grup przestępczych. Położenie Polski w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru przechodzącego przemiany polityczno-gospodarcze ułatwia transfer patologii społecznych, w tym zorganizowanej przestępczości;
 - uzyskanie członkostwa w NATO, bliskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, pełna integracja z UE mogą w niedługim czasie doprowadzić do postrzegania przez międzynarodowe ugrupowania terrorystyczne polskich obiektów jako potencjalnych celów zamachów;
 - wraz z obserwowanym rozwojem mafijnych struktur o charakterze międzynarodowym powstałych na obszarach byłego ZSRR, oraz przenikaniem ich na teren Polski może dochodzić do aktów terroryzmu kryminalnego.

¹⁷ *Strategia Bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 6.

Wśród zagrożeń bezpieczeństwa Polski w obszarze cywilizacyjno-kulturowym możemy wymienić:

- prowadzenie przez inne państwa ekspansywnej polityki informacyjnej przeciwko strukturom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i obronność kraju;
- powiązania polskich grup przestępczych z międzynarodowym terroryzmem;
- naruszanie praw i wolności człowieka w państwach graniczących z Polską, co prowadzi do narastania napięć i konfliktów;
- proliferacja BMR i systemów jej przenoszenia.

W obszarze ekonomiczno - gospodarczym może nastąpić:

- uzależnienie (na skutek problemów surowcowych, finansowych i technologicznych) przemysłu zbrojeniowego od innych państw;
- niewłaściwa gospodarka i brak kontroli nad zasobami materialnymi i finansowymi państwa mogą spowodować ich niekontrolowany odpływ z kraju, co tym samym osłabia zdolność obronną państwa;
- opanowanie gałęzi strategicznych gospodarki przez kapitał zagraniczny, głównie spekulacyjny;
- wpływ tzw. „szarej strefy” na sektor obronny.

W obszarze ekologicznym należy wymienić:

- negatywne skutki katastrof ekologicznych w państwach sąsiednich;
- stosowanie w produkcji zbrojeniowej szkodliwych technologii;
- niekontrolowany wwóz do kraju niebezpiecznych środków, materiałów i technologii przeznaczonych dla przemysłu obronnego;
- szkodliwy wpływ i negatywne skutki działalności obronnej na środowisko naturalne;
- złą gospodarkę zasobami naturalnymi i stosowanie na dużą skalę szkodliwych ekologicznie technologii.¹⁸

¹⁸ Por. *Strategia Bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 85-86.

Wszystkie te uwarunkowania wymagają dalszych pogłębionych badań, tym bardziej, że podlegają one dynamicznym zmianom. Konieczne jest także budowanie ogólnej, holistycznej teorii bezpieczeństwa, wykorzystującej przedstawione w rozdziale III (i inne) współczesne teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju i obejmującej najważniejsze obszary (podsystemy) bezpieczeństwa. Konieczność tych pogłębionych badań dostrzegają liczni badacze, w tym także pracownicy naukowcy Akademii Obrony Narodowej, co szerzej przedstawiam w kolejnej części rozprawy.

3. Główne cele i zadania w procesie budowania bezpieczeństwa i pokoju.

W latach 90-tych na Wydziale Strategiczno-Obronnym podjęte zostały badania, których celem było *opracowanie diagnozy i prognozy miejsca i roli Polski w europejskim systemie bezpieczeństwa, założeń dla systemu bezpieczeństwa i perspektywicznego modelu systemu bezpieczeństwa Polski oraz (...) ogólnej koncepcji funkcjonowania państwa*.¹⁹ Badaniom zostały poddane następujące podsystemy bezpieczeństwa:

- koordynacja polityki bezpieczeństwa;
- bezpieczeństwo polityczne;
- bezpieczeństwo gospodarcze;
- bezpieczeństwo publiczne;
- bezpieczeństwo psychospołeczne;
- bezpieczeństwo ekologiczne;
- edukacja obronna społeczeństwa;
- diagnoza i prognoza miejsca oraz roli Polski w światowym i europejskim systemie bezpieczeństwa.²⁰

¹⁹ *System bezpieczeństwa Polski „Bezpieczeństwo”*. Sprawozdanie z badań, AON, Warszawa 1995, s. 3

²⁰ Wyniki badań zostały przedstawione m. in. w następujących opracowaniach: zał. nr 3, Kulczycki R., Śmiałek W., *Koordinacja polityki bezpieczeństwa*; zał. nr 4, Korycki S., Prystrom J., Sokołowski T., *Bezpieczeństwo polityczne*; zał. nr 5, Kamiński T., *Bezpieczeństwo gospodarcze*; zał. nr 6, Pokruszyński W., Lisiecki M., Starczewski K., *Bezpieczeństwo publiczne*; zał. nr 7, Kiciński K., *Bezpieczeństwo psychospołeczne*; zał. nr 8, Krauze M.,

Szerokie pojmowanie bezpieczeństwa i budowania procesu pokojowego jest ściśle powiązane ze stanem świadomości politycznej i strategią społeczno-polityczną służącą burzeniu psychologicznych „murów” uprzedzeń, stereotypów, nieufności. Takie postawy są bowiem, zdaniem wielu badaczy, jednym z największych zagrożeń bezpieczeństwa współczesnego świata. Coraz częściej powodem konfliktów lokalnych i regionalnych stają się: etno-nacjonalizm, ksenofobia, rasizm i dyskryminacja mniejszości czy ekstremizm religijny. Jak zauważa A. Gałganek, ... *nie należy mylić fizycznej jedności świata z jednością moralną, rodzaj ludzki pozostaje głęboko podzielony rasowo, religijnie i ekonomicznie.*²¹ Poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa wewnętrznego jest natomiast przemoc skierowana przeciwko obcokrajowcom, uchodźcom, imigrantom ubiegającym się o azyl polityczny czy szukającym pracy. Dlatego też postawy przemocy, braku zaufania, podejrzliwości, nietolerancji i nienawiści muszą być zastąpione **nową kulturą opartą na tolerancji, wzajemnym zrozumieniu, solidarności, konstruktywnej współpracy ze wszystkimi, którzy są inni oraz wyrzeczeniu się przemocy i umiejętności rozwiązywania sporów i konfliktów na drodze pokojowej.** Wymaga tego współczesny świat, który w nieunikniony sposób staje się globalną wioską. **Bezpieczeństwo w takim świecie jest dobrem wspólnym i niepodzielnym;** aby je zachować, trzeba ten świat kształtować i tworzyć. W związku z tym koncentrowanie się wyłącznie na rokowaniach dyplomatycznych i zapominanie o kształtowaniu postaw jest poważnym niedostatkim w myśleniu na temat realnego osiągania pokoju. Takie pożądane postawy nazywane są kulturą pokoju, która łączy się ściśle z kulturą praw człowieka i demokracji (zaczyna funkcjonować również pojęcie „kultura bezpieczeństwa”; jest ono tematem rozprawy doktorskiej obronionej na Wydziale Strategiczno – Obronnym AON w 2005 roku)²². **Kierowanie się w stronę kultury pokoju w konsekwencji toruje drogę do rozbrojenia i demilitaryzacji**

Bezpieczeństwo ekologiczne; zał. nr 9, Stępień R., *Edukacja obronna społeczeństwa*; zał. nr 10, Kaczmarek J., Karkoszka A., Skowroński A., *Diagnoza i prognoza miejsca oraz roli Polski w światowym i europejskim systemie bezpieczeństwa*. Poszczególne opracowania ukazały się w latach 1993-1995.

²¹ Gałganek A., *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992, s. 122

²² Zob.: rozprawa doktorska, Filipek A., (napisana pod kierunkiem prof. Cieślarczyka M.), AON 2005

zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej oraz do eliminacji stereotypu wroga. **Drogą do kształtowania wymienionych postaw jest (obok religii) edukacja.** Już Arystoteles mówił o wychowaniu i sposobieniu ludzi do bezpiecznego życia. Idea ta przewija się przez wszystkie kolejne epoki. Cała filozofia wychowania dla bezpieczeństwa powstawała na bazie filozofii bezpieczeństwa; zasadniczą misją takiego wychowania jest *...tworzenie warunków sprzyjających przetrwaniu, trwaniu i rozwojowi człowieka i społeczeństwa w nowych uwarunkowaniach kulturowych i cywilizacyjnych.*²³ Współczesna filozofia wychowania *wydobywa ambiwalentny charakter natury ludzkiej i jej skłonność zarówno do wojny, jak i do pokoju, agresji i altruizmu. Skłonności tej nie chce ona korygować przez eliminację jakiegokolwiek z nich. Filozofia wychowania dla bezpieczeństwa chce jedynie racjonalizować te naturalne skłonności, czynić je skupionymi wokół środka, umiaru i rozważli. Eliminacja jakiegokolwiek z tych skłonności naturalnych jest zabiegiem sztucznym i niebezpiecznym, fałszującym kompetentną komunikację i współbicie w wielości ludzkiej.*²⁴ Część edukacji, która zajmuje się omawianą problematyką, w dobie współczesnej funkcjonuje w Polsce pod nazwą edukacji obronnej, lub szerzej – **edukacji do/dla bezpieczeństwa.**²⁵ Definiowana jest ona jako *...ogół procesów oświatowo - wychowawczych realizowanych głównie przez rodzinę, szkołę, wojsko, policję, kościoły, środki masowego przekazu, organizacje młodzieżowe i stowarzyszenia, zakłady pracy oraz specjalnie powołane instytucje ukierunkowane na kształtowanie systemu wartości, upowszechnianie wiadomości i kształtowanie umiejętności ważnych dla zapewniania bezpieczeństwa narodowego.*²⁶ Takie podejście

²³ Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 1998, s. 19

²⁴ Jemioło T., *Edukacja obronna w świetle strategii bezpieczeństwa*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo.*, op. cit., s. 165

²⁵ Zob. np. Rosa R., *Filozoficzne i pedagogiczne aspekty edukacji do bezpieczeństwa i pokoju*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku*, cz. I, Siedlce 2001; tenże, *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa w obliczu nowych wyzwań*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo.*, Warszawa 2002; Świniarski J., *Etyczne problemy edukacji do bezpieczeństwa i pokoju*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju...*, op. cit.; tenże, *Wizja edukacji do bezpieczeństwa w obliczu kryzysu wiedzy*, w: *Bezpieczeństwo człowieka jako...*, op. cit.; Stępień R., *Bezpieczeństwo człowieka jako wyzwanie edukacyjne*, w: *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, red. Rosa R., tom I, Siedlce 2005; tenże, *Współczesny kształt edukacji dla bezpieczeństwa. Teoria i praktyka*, w: *Patriotyzm...* op. cit.; Kunikowski J., *Od wychowania obronnego do edukacji dla bezpieczeństwa*, w: *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach ...*, op. cit., tom II; Jemioło T., *Edukacja obronna...*, op. cit.; oraz wiele innych.

²⁶ *Współczesne zagadnienia edukacji dla bezpieczeństwa*, red. Stępień R., Warszawa 1999, s. 11

wymaga współpracy i współdziałania edukacji do bezpieczeństwa z innymi naukami pedagogicznymi i humanistycznymi (także z naukami wojskowymi).

Za ogólny cel edukacji do bezpieczeństwa uznaje się kształtowanie i rozbudzanie świadomości obronnej Polaków tak, by potrafili nie tylko możliwie trafnie i szybko przewidywać różnorodne zagrożenia, ale także aktywnie uczestniczyć w różnorodnych przedsięwzięciach obronnych. Natomiast do celów szczegółowych tej edukacji należy:

- *uksztaltowanie poczucia odpowiedzialności i współodpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju oraz rozbudzenie zainteresowań problematyką obronną i rozwijanie umiejętności samodzielnego zdobywania wiadomości;*
- *upowszechnianie niezbędnych wiadomości i kształtowanie umiejętności z zakresu przeciwdziałania zagrożeniom bezpieczeństwa (w czasie pokoju i podczas wojny);*
- *przygotowanie do działania w zespole, rozwijanie umiejętności kierowniczych i nastawień prospołecznych.*

Naczelnym przesłaniem edukacji dla bezpieczeństwa powinno być łączenie sił poznawczych z etycznymi rygorami.²⁷

Ważnym wyzwaniem dla edukacji do bezpieczeństwa jest także podtrzymywanie tożsamości narodowej w dzisiejszej dobie globalizacji. Procesy integracyjne mające miejsce we współczesnym świecie wymagają jednoczesnego utrwalania polskiej tożsamości narodowej oraz partnerskich stosunków z sąsiadami. Tak o tym pisze J. Kunikowski: *Ukazywać należy własną kulturę i tradycje, bogatą historię narodu, służbę Ojczyźnie i frontowe przejścia żołnierza polskiego, patriotyzm Polaków, przybliżać te wartości zwłaszcza młodzieży, która z dużą łatwością przyjmuje różnorodne wzorce.²⁸*

²⁷ Stępień R., *Edukacja dla bezpieczeństwa w świetle przemian we współczesnej pedagogice*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999, s. 108

²⁸ Kunikowski J., *Przygotowanie obronne społeczeństwa polskiego w perspektywie integracji europejskiej*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999, s. 297; patrz także np.: Kunikowski J., *Wiedza obronna. Wybrane problemy edukacji dla bezpieczeństwa*, Warszawa 2000; *Przygotowanie obronne społeczeństwa*, red. Kunikowski J., Warszawa 2001

Świadomość patriotyczno-obronna oraz poczucie obowiązku względem Ojczyzny powinny być systematycznie kształtowane. Wynika to z ustawy zasadniczej – Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w której czytamy w artykule 85: *1. Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny.*²⁹ Mówi o tym także Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej: *Zadaniem właściwych instytucji publicznych jest...umacnianie postaw patriotycznych...Zadania w tym zakresie w sytuacji pokoju obejmują rozwijanie świadomości o powinnościach obywateli na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa...*³⁰

Obrona ojczyzny powinna być traktowana jako szczególna powinność; wymaga to określonego stanu świadomości i wiedzy społeczeństwa, dlatego tak istotna jest rola edukacji w przygotowaniu społeczeństwa do obrony najważniejszych wartości narodowych, takich jak: bezpieczeństwo, suwerenność, niepodległość i integralność terytorialna. Patriotyzm współczesny powinien zawierać w sobie wszystkie postępowe wartości patriotyzmu tradycyjnego (gotowość do poświęcenia dla dobra ojczyzny, przywiązanie do kultury, zdolność mobilizacji w chwilach zagrożeń), ale nie może przeradzać się on w nacjonalizm, przynoszący niejednokrotnie dramatyczne konsekwencje. Zwracał na to uwagę Jan Paweł II, pisząc: *Patriotyzm,...jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej.*³¹ Jest to problem tym bardziej ważny, że – paradoksalnie – **wraz z postępującą globalizacją kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego koncentrują się na sprawach wewnętrznych, globalnych i regionalnych bardziej, niż było to w czasach systemu dwubiegunowego. Konflikty te w zdecydowanej większości wynikają z nie rozwiązanych wcześniej sprzeczności etnicznych, religijnych, terytorialnych i historycznej rywalizacji regionalnej.**

Zapewnienie bezpieczeństwa w świecie XXI wieku wymaga głębokiej przebudowy społeczności międzynarodowej w celu eliminacji przyczyn konfliktów i przemocy.

²⁹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1997

³⁰ Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, [http:// www.BBN.gov.pl](http://www.BBN.gov.pl), s. 5

³¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 73

Jednym ze sposobów jest rozszerzanie kręgu moralnego ludzi, z którymi łączy nas współodczuwanie (współodczuwanie z innymi nie pozwala w nich widzieć jedynie przeszkody czy potencjalnych ofiar). Należy zachęcić ludzi do umieszczenia w obrębie kręgu moralnego całej ludzkości (o znaczeniu osobistych przyjaźni jako sposobie eliminowania wojen pisał K.Z. Lorenz). Czynniki ułatwiającymi to zadanie są: umiejętność czytania i pisanie, podróże, znajomość historii, sieci wzajemnych przysług a także sztuka realistyczna (pomagająca ludziom wyobrazić sobie codzienne życie innych). Zadanie takiej przebudowy społeczności międzynarodowej nie jest łatwe i wymaga czasu, bowiem jak uczy doświadczenie zmiany wzorców zachowań jednostek, grup i narodów nigdy nie są gwałtowne. Pogląd ten w pełni oddaje myśl R. Stępnia, który pisze w sposób następujący: *Tym bardziej więc, gdy coraz częściej upowszechniane jest przekonanie o konieczności zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego, warto zatroszczyć się o takie wychowanie dzieci i młodzieży, w którym obok wartości edukacyjnych, rodzimych, kulturowych i związanych z pracą, ważne będą wartości obywatelskie, allocentryczne i prospołeczne.*³²

O znaczeniu wychowania dla budowy bezpiecznego świata świadczyć może choćby eksperyment psychologa P. Zimbardo, który wykazał, że nawet wśród studentów elitarnego uniwersytetu za pomocą dehumanizacji można przenieść danego człowieka z kategorii „osoba” do kategorii „nieosoba”, wskutek czego można tego drugiego torturować a nawet zabić z wielką łatwością.³³

S. Pinker z kolei podaje przykłady, iż ludzie mogą umieszczać „obcych” wewnątrz wolnego od przemocy kręgu moralnego, mówi też jednak o tym, że prawdopodobnie pierwotnie „obcy” znajdują się poza nim³⁴ - tu więc ma swoją wielką rolę do odegrania wychowanie. Zwalczenie przemocy przy użyciu przemocy niesie ze sobą wiele niebezpieczeństw, więc, zdaniem S. Pinkera: *Byłoby znacznie lepiej, gdybyśmy potrafili skłonić ludzi do wyrzeczenia się przemocy, zamiast już po fakcie karać ich za jej*

³² Stępień R., *Współczesny kształt edukacji dla bezpieczeństwa. Teoria i praktyka*, w: *Patriotyzm...*, op. cit., s. 208

³³ Por. Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1997, s. 25 oraz 347

³⁴ Zob. Pinker S., *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, Gdańsk 2005, s. 454-455

używaniu.³⁵ Drogą do osiągnięcia pokoju jest między innymi pokonanie emocjonalnych i intelektualnych przeszkód. Z doświadczeń dyplomatów prowadzących mediacje między zwaśnionymi stronami wynika, że powinni oni rozumieć procesy emocjonalne zachodzące u obu przeciwników a nie zajmować się tylko racjonalnymi powodami konfliktu. Bardzo ważna jest bowiem możliwość wycofania się z konfliktu bez utraty twarzy.³⁶

W pracach poświęconych problemom bezpieczeństwa, wojny i pokoju w Europie i świecie wskazuje się, że refleksję tę trudno jest oderwać od wielu innych współczesnych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych wspólnych dla całej ludzkości. Zgłębianie tej problematyki przyczynić się może do racjonalizacji działań służących umacnianiu bezpieczeństwa i pokoju w świecie współczesnym oraz w Polsce. O bezpieczeństwie państwa myśleć trzeba w kategoriach szerokich, a nie jedynie w kontekście sojuszy, koalicji, układów politycznych i ekonomicznych. Nie można też przenosić wzorców zachowań z krajów uchodzących za wyżej rozwinięte żywiąc nadzieję, że przyniosą one sukces podobny do tego, jaki miał miejsce w kraju stanowiącym wzorzec. Należy poszukiwać własnej drogi, charakteryzującej się postawą aktywną, kreatywną.³⁷ Bardzo ważne jest ukształtowanie ogólnospołecznej świadomości, woli i postaw.

Tak więc również *Podstawą długookresowej strategii rozwoju Polski powinno być dążenie do zespolenia wymiaru społecznego, ekonomicznego i ekologicznego nakierowanego na wymogi wyzwań globalizacji, w których kapitał ludzki jest najważniejszym czynnikiem.*³⁸ W realizacji tego dążenia, w istniejących obecnie warunkach, nie można jednak pomijać nadal istotnego wymiaru militarnego, roli sił zbrojnych jako gwaranta bezpieczeństwa i pokoju. Nie można także w pełni wykluczyć, ale tylko w ostateczności, gdy zawiodą wszystkie pokojowe sposoby – wojny jako

³⁵ Pinker S., *Tabula rasa. Spory o ...*, op. cit., s. 471

³⁶ Tamże, s. 475

³⁷ Por. Dawidczyk A., *Nowe wyzwania, zagrożenia i szanse dla bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku*, Warszawa 2001, s. 53-54

³⁸ Jemioło T., *Globalizacja...*, op. cit., s. 55

„środka do pokoju” – do jego obrony, przywrócenia, zachowania w nowych warunkach historycznych, na przełomie XX i XXI wieku.

Ta ostatnia konstatacja wynika zarówno z przedstawionych wyżej nowych uwarunkowań historyczno-społecznych (globalnych, regionalnych i narodowych), jak i z przedstawionych w rozdziałach II i III (a zwłaszcza w III) teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Można na podstawie ich analizy wysnuć wnioski, iż w rozważaniach o bezpieczeństwie oraz w procesie jego budowania nie można absolutyzować ani natury człowieka, ani jego psychiki, ani też uwarunkowań społeczno-politycznych. Należy (traktując człowieka holistycznie) brać pod uwagę wszystkie wymienione aspekty, bowiem wszystkie one wzajemnie się przenikają w każdej osobie. Dlatego też w rozdziale III zaprezentowano wybrane teorie bezpieczeństwa, wojny i pokoju zarówno o proveniencji naturalistycznej i psychologicznej, jak również przedstawiono rozumienie omawianych zjawisk w polemologii i nauce o stosunkach międzynarodowych. Nie można też było pominąć tak ważnego – zdaniem autorki – aspektu życia człowieka, jakim jest jego religijność i jej wpływu na podejście do bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Z przedstawionych w rozprawie teorii wynika, że nawet jeśli niektórzy teoretycy absolutyzowali pewne elementy, czynniki, to jednak ogólna analiza współczesnych koncepcji pozwala na stwierdzenie konieczności owego „szerokiego” podejścia do bezpieczeństwa i związanych z nim zjawisk wojny i pokoju.

ZAKOŃCZENIE

I

Bezpieczeństwo i pokój w dziejach ludzkości zawsze postrzegane były jako największe dobro człowieka. W różnych poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych podkreślano ich zalety, krytykując jednocześnie wojny lub traktując je jedynie jako „środek do pokoju”. Herodot był twórcą myśli, iż „nikt nie jest aż tak szalony, żeby wojnę przedkładać nad pokój”. Jednakże mimo etycznie wysokiej oceny pokoju we wszystkich epokach uważano wojny za normalne zajęcie ludzi, za coś nierozłącznie związanego z ludzką kondycją i naturą polityki.

Klucza do tajemnicy wojny szukano w różnych sposobach podejścia do problemu. **Pierwszy sposób myślenia uznaje, że wojna leży w naturze ludzkiej.** Płynie bądź z grzechu pierworodnego, bądź z instynktów, namiętności i uprzedzeń. Przedstawiciele tego kierunku myślenia, do których zaliczyć można Tukidydesa, Machiavellego czy Clausewitza, za punkt wyjścia brali nie pokój, lecz wojnę. Rozważania Tukidydesa opierają się na biegunowości spoczynku i ruchu, będącej zarazem biegunowością pokoju i wojny. Myśliciel ceni przede wszystkim umiarkowanie i pokój, jednakże pokój jest według niego zawsze kruchy, a nad umiarkowaniem często górę biorą namiętności albo kaprysy fortuny. U Machiavellego natomiast znajdujemy afirmację pierwszeństwa ruchu nad spoczynkiem, skrajności przed normalnością, polityki przed tym, co ponad polityką. Mówi on o przemocy kryjącej się u źródeł i podstaw pokojowego ładu. Nie opiewa gwałtu i przemocy dla nich samych, ale odbiera wartość wszystkiemu, co mogłoby je dyskwalifikować jako drogę do najsilniejszej i najszlachetniejszej jego zdaniem namiętności, jaką jest pragnienie panowania i chwały, indywidualnej i zbiorowej. W myśli Clausewitza wojna to *dziwna trójca złożona z pierwotnej gwałtowności żywiołu, nienawiści i wrogości, co należy uważać za ślepy popęd naturalny, dalej, z gry prawdopodobieństwa i przypadku, czyniących z wojny swobodną czynność duchową, wreszcie zaś z właściwości podrzędnej – narzędzia politycznego, przez co podlega*

zwykłemu rozsądkowi.¹ Nieprzerwana walka toczy się między namiętnościami a umiarkowaniem, między skłonnością do niepohamowanego wybuchu gwałtownością a polityką, która realną wojnę bierze w garść i nagina do swoich celów.

W niniejszej dysertacji podjęto m. in. próbę przedstawienia związku współczesnych poglądów na naturę człowieka z takimi pojęciami jak bezpieczeństwo, pokój i wojna, prezentując poglądy K.Z. Lorenza czy Z. Freuda. Bardzo szeroko problem natury człowieka omówiony jest także w pozycji S. Pinkera pt. *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*.² Autor wykazuje, że ze sprzecznych koncepcji natury ludzkiej wynikają **rozbieżne opinie dotyczące wojny**. I tak część myślicieli *Biorąc pod uwagę okrucieństwo wojny i przynieszone przez nią straty (...) uważa ją (wojnę - dop. M. L.-Rz.) za rodzaj patologii, wynikającej z nieporozumień, krótkowzroczności oraz irracjonalnych namiętności. Wojnie należy zapobiegać poprzez publiczne wyrażanie poglądów pacyfistycznych, poprawianie komunikacji między potencjalnymi wrogami, unikanie butnej, sprzyjającej konfliktom retoryki, rozbrojenie i zmniejszanie liczby sojuszków militarnych, osłabianie znaczenia patriotyzmu oraz negocjacje służące unikaniu wojny za wszelką cenę*.³ Zwolennicy poglądu przeciwnego natomiast (...) *spozstrzegają wojnę jako racjonalną strategię, kuszącą dla tych, którzy uważają, że dzięki wojnie mogliby zyskać coś dla siebie lub dla swojego kraju. (...) W takim ujęciu jedynym sposobem zapewnienia pokoju jest podniesienie kosztów wojny dla potencjalnych agresorów przez zbrojenie się, podsycanie patriotyzmu, nagradzanie za odwagę, demonstrowanie siły i determinacji oraz negocjowanie z pozycji siły, aby uniemożliwić przeciwnikom uciekanie się do szantażu*.⁴

Istnieje wiele powodów, aby uważać ludzką przemoc za część naturalnej konstrukcji. Świadczyć może o tym wszechobecność przemocy na przestrzeni dziejów człowieka, niezależnie od specyficznych cech danej kultury. Przemoc jest obecna w ludzkich umysłach przez całe życie, niezależnie od wieku czy płci człowieka. Powinniśmy zatem postawić sobie pytanie: nie jak uczymy się agresji, ale jak uczymy

¹ Clausewitz C., *O wojnie*, op. cit., s. 25, s. 762, s. 766 i nast., s. 172

² Pinker S., *Tabula rasa...*, op. cit.

³ Tamże, s. 413-414

⁴ Tamże, s. 414

się od niej powstrzymać? Zdaniem Pinkera (...) *nigdy nie zdołamy zrozumieć przemocy, (a więc i wojny – dop. M. L.-Rz.) badając jedynie geny lub mózgi agresywnych jednostek. Przemoc jest problemem społeczno-politycznym, a nie tylko biologiczno-psychologicznym. Jednakże zjawiska zwane „społecznymi” i „politycznymi” nie są jakimiś zewnętrznymi bytami, które w tajemniczy sposób wpływają na losy ludzkości niczym plamy na Słońcu, lecz przekonaniem podzielanymi przez ludzi w określonym miejscu i czasie. Nie można więc pojąć przemocy bez zrozumienia ludzkiego umysłu.*⁵ Natura człowieka jest źródłem problemu, w niej także można znaleźć jego rozwiązanie.

W innym podejściu, przedstawionym również w rozprawie, **szukano źródła wojny w naturze państw, narodów czy społeczeństw.** Drogę wiodącą do ograniczenia wojny lub jej rytualizacji upatrywano w przechodzeniu **od polityki siły do społeczeństwa międzynarodowego** i uznawano na ogół, że to ustrój republikański i demokratyczny zaprowadzi pokój. Wojna powinna stać się stanem prawnym, który ma swoje miejsce w układzie międzynarodowym opartym na terytorialności i suwerenności państw. Porządek jest utożsamiany z równowagą, kodyfikacja i ograniczenie wojny uwierzytelniają jej prawomocność. W opozycji do tego poglądu stali Rousseau, Kant czy Hegel uważając, że prawo międzynarodowe, zwłaszcza wojenne, jest problematyczne zarówno jeśli chodzi o jego podstawy, jak i stosowanie. Wszyscy trzej uważali, że należy odwoływać się do sędziego, który stoi ponad i poza prawem.

Już u myślicieli XVIII wieku podstawą pokoju niekoniecznie była równowaga między państwami czy prawo narodów. Dla Locka i Monteskiusza w stosunkach między państwami, tak jak w stosunkach między ludźmi, duchowi dominacji i podboju sprzeciwia się duch nabywania i handlu – namiętności powinny zostać zastąpione interesem. *Szczęściem dla ludzi jest, że znajdują się w położeniu, w którym gdy namiętności podsuwają im złe zamiary, mają wszakże interes w tym, aby ich nie spełniać.*⁶ Dla Rousseau natomiast to właśnie własność i handel, zbytek i cywilizacja są źródłem wojny i ucisku, ponieważ nabywanie dóbr jest nierozzerwalnie związane

⁵ Pinker S., *Tabula rasa...*, op. cit., s. 449

⁶ Monteskiusz, *O duchu praw*, Warszawa 1957, ks. XXI, rozdz. 20

z konkurencją, rodzi się z niego przeciwieństwo bogatych i biednych. Przywrócić pokój wewnętrzny i oddalić wojnę z zewnętrznym wrogiem może jedynie powrót do małych, prostych i jednorodnych wspólnot, połączonych ewentualnie w federację.

Kant uważa, że to właśnie namiętności i występki, niezgoda i wojna torują drogę moralności, zgodzie i pokojowi. *Toteż dzięki niech będą naturze – pisze Kant – za niezgodę, za zawistną rywalizację próżności, za nigdy nie zaspokojoną żądzę posiadania, a nawet władzy. Bez tego wszystkiego znakomite zadatki wrodzone ludzkości pozostałyby na zawsze nierozwinięte. Człowiek chce zgody – ale przyroda wie lepiej, co jest dobre dla jego gatunku: ona chce niezgody.*⁷ *...na tym stopniu rozwoju kultury, na którym znajduje się jeszcze ludzki rodzaj, wojna jest koniecznym środkiem, by ową kulturę dalej rozprzestrzeniać. Tylko w stanie doskonałej kultury (Bóg wie kiedy) trwały pokój mógłby być dla nas zbawienny i tylko wtedy byłby on możliwy.*⁸ **Pokój jest więc według Kanta możliwy, a przez to, że możliwy, staje się też moralnie konieczny.** *Rozum moralnie praktyczny zgłasza veto: nie powinno być żadnej wojny, ani tej między tobą i mną w stanie natury, ani tej między nami jako państwami. Toteż musimy postępować tak, jakby to, czego może nie będzie, miało być, i ustanowić konstytucję (być może republikańską dla wszystkich krajów ogółem i każdego z osobna), która zdaje się najlepiej do tego prowadzić...*⁹ **Stan pokoju jest stanem prawa** – pokój jest możliwy choćby dla ludu z diabłów złożonego, jeżeli kieruje się on dobrą konstytucją (choć taki porządek nie jest jeszcze prawdziwym pokojem).¹⁰ W myśli Kanta na przejście państw od stanu naturalnego do społecznego pozwoli ich luźny sojusz przeciwko wojnie, nie posiadający władzy przymusu.

Dla Hegla, jeszcze bardziej niż dla Kanta, wojna odgrywa zasadniczą rolę – jednoczy rodzaj ludzki; jedynie ona pozwala zaprowadzić w państwie jedność oraz przypomina człowiekowi o marności rzeczy tego świata i odrywa go od dóbr materialnych, co stanowi o jego człowieczeństwie. Wojna jest zawsze możliwa z powodu mnogości państw, co jest nieuchronne, gdyż ich sojusz czy konfederacja

⁷ Kant I., *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, w: Kroński T., *Kant*, Warszawa 1966, s. 180

⁸ Kant I., *Przypuszczalny początek ludzkiej historii*, Toruń 1995, s. 31

⁹ Por. : Hassner P., *Wojna i pokój*, w: *Koniec pewników...*, op. cit., s. 170

¹⁰ Kant I., *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1995

zawsze pozostają przypadkowe i budzą spory, które tylko wojna może rozstrzygnąć.¹¹ Wojna dla Hegla pełni tę samą funkcję co moralność dla Kanta – ma oderwać człowieka od niego samego, prymatu potrzeb i kalkulacji.

Wśród reprezentantów tego kierunku szukania źródeł wojen wyróżnić można również takich, którzy uważali, że to właśnie kapitalizm jest źródłem wojny, pokój natomiast przyniesie socjalizm. Według Marksa społeczeństwo przemysłowe, oparte na wyzysku, prowadzi do sprzeczności i kryzysów, które rodzą rewolucje i wojny.

I we współczesnym świecie widzimy, że **jedną z najważniejszych przyczyn wojen jest czysta pogoń za własną korzyścią. Szczególnie niebezpieczne są tu ogromne rozbieżności w zakresie posiadania wszelakich dóbr.** Do wojny mogą dążyć nie tylko ci, którzy mają mniej i pragną swój „stan posiadania” poprawić. Prowadzić do niej może także świadomość, że inni mogą pragnąć czegoś, co posiadamy; świadomość taka może skutkować pojawieniem się pokusy przeprowadzenia ataku uprzedzającego (pisał o tym zjawisku już Tukidydes w *Historii wojny peloponeskiej*: według niego *tym, co nieuchronnie doprowadziło do wojny, była rosnąca potęga Aten i strach, jaki wywoływała ona wśród Spartan*¹²). Jak z powyższego wynika, to, co dla jednego człowieka jest ochroną, dla innego może być niebezpieczeństwem, a gotowość do przeprowadzenia ataku uprzedzającego jest bronią obosieczną, gdyż naraża na uprzedzające napaści innych. W ten sposób łatwo nakręcać można spiralę zagrożenia. Zawiązywanie sojuszków czy wyścig zbrojeń mogą zwiększać prawdopodobieństwo wybuchu wojny, powodują bowiem narastanie strachu i nieufności. Pojawił się więc inny sposób obrony – jawne odstraszenie, które można porównać do biblijnej zasady „Oko za oko, ząb za ząb”. Istotą takiego postępowania jest to, iż nie atakuje się jako pierwszy, ale gwarantuje się ewentualny odwet, jest to więc postępowanie zbliżone do zemsty. Taka motywacja jest wciąż obecna w świecie, bowiem badania nad waśniami rodowymi, wojnami i konfliktami etnicznymi wykazują, że ich powodem prawie zawsze jest żal, jaki mają o coś do

¹¹ Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 333 i 334

¹² Cyt. za: Pinker S., *Tabula rasa...*, op. cit., s. 455

swoich ofiar.¹³ W dzisiejszym świecie posiadającym broń nuklearną taka zasada postępowania mogłaby jednak skutkować wzajemnym zniszczeniem.

Wojny międzypaństwowe toczą się jednak czasami „tylko” o honor, a stawka materialna jest niewielka bądź w ogóle nie ma znaczenia (najbardziej jaskrawym przykładem takiego konfliktu jest wojna, która wybuchła w 1969 roku między Salwadorem a Hondurasem, powodem której był sporny mecz piłki nożnej między reprezentacjami narodowymi tych krajów). Z drugiej zaś strony **obecna w dzisiejszym świecie globalizacja, coraz silniejsze zależności gospodarcze, mogą być powodem rezygnacji z rozwiązywania konfliktów poprzez prowadzenie wojny.** W sposób żartobliwy, ale oddający chyba istotę sprawy, skomentował tę zależność R. Wright: *Wśród wielu powodów, z jakich uważam, że nie powinniśmy zrzucić bomb na Japończyków, jest i ten, iż to oni wyprodukowali mój samochód.*¹⁴

Trzeci kierunek rozważań, mający tradycję od Hobbesa do Arona, podkreśla różnicę między stanem cywilizacji panującym wewnątrz państwa, a stanem natury panującym w stosunkach między państwami. Przedstawiciele tego nurtu twierdzą, że **wojna zawsze będzie możliwa i na dłuższą metę nieunikniona z powodu mnogości państw i braku nadrzędnego autorytetu, który by ich konflikty rozstrzygał, a winy karał.**

Aron zastanawiał się, czy rozwój techniczny, wiedza i władza służą polityce siły, czy raczej zapowiadają – jak przewidywał Auguste Comte – koniec polityki siły i ludzkość pojednaną, toczącą jedyną walkę, jaką warto toczyć, o ujarzmienie przyrody i dobrobyt wszystkich ludzi.

Według Nietzschego zwieńczeniem nowoczesnego społeczeństwa, ruchu ku równości i pokojowi, jest schyłek człowieka – zniknięcie nierówności i wojny oznacza zniknięcie wszelkiej szlachetności i twórczości: *Żadnego pasterza, sama trzoda!*¹⁵ Pokój i upadek mogą spowodować bunt panów lub twórców, którzy zechcą wskrzesić wojnę i dzięki niej narzucić światową arystokrację. Proroctwo Nietzschego na wiek XX brzmiało: będzie to wiek wojen i walki o panowanie nad światem w imię

¹³ Por. Pinker S., *Tabula rasa...*, op. cit., s. 460

¹⁴ Cyt. za: Pinker S., *Tabula rasa...*, op. cit., s. 453

¹⁵ Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, Prolog, 5, Warszawa-Kraków 1913, s. 13-14

zasad filozoficznych.¹⁶ Dwie wojny światowe i dwa totalitaryzmy w XX wieku zdecydowanie przyznały mu rację. Jednakże obie ideologie totalne zbankrutowały, nastąpiło zwycięstwo demokracji liberalnej, zastąpienie groźby trzeciej wojny światowej najpierw równowagą odstraszania, następnie dialogiem i współpracą między przeciwnikami. W stosunkach między państwami zachodnimi nie do pomyślenia stała się nie tylko wojna, ale nawet jej groźba. Wszystkie te fakty przywróciły do łask **ideę pokoju poprzez wzajemne uzależnienie i demokrację**. W państwach liberalnych zdewaluowała się definicja stosunków międzynarodowych jako stanu naturalnego, który cechuje możliwość używania siły. Współczesne uwarunkowania i priorytety nie pozwalają myśleć o państwie wychodząc od jego klasycznych atrybutów suwerenności i terytorialności, a tym bardziej od skrajnego przypadku wojny. Nastąpiło przejście od negatywnego pokoju na skutek odstraszania do odprężenia i współpracy poprzez zinstytucjonalizowanie dialogu i negocjacji. Jest to wprawdzie przykład zgody wymuszonej, prowadzić jednak może do kantowskiego „związku moralnego”. Dla Francisca Fukuyamy zwycięstwo liberalnej demokracji oraz wyeliminowanie groźby wojny światowej są ziszczeniem heglowskiej idei końca historii. Upowszechnienie demokracji liberalnej utożsamia on z ustanowieniem „uniwersalnego i jednorodnego państwa”, czyli celem dziejów wedle Hegla. Najważniejszy jest tu kres negatywnego działania wojen i rewolucji, a przynajmniej ich historycznej roli.

Powracając do idei, że państwa demokratyczne, które z natury rzeczy pragną pokoju i nie walczą ze sobą, nierozwiązany pozostaje problem ich stosunków z krajami totalitarnymi i kolonialnymi. Można utrzymywać, że kraje te w dłuższej perspektywie zostaną dokooptowane do liberalnej „strefy pokojowej” (choć na przeszkodzie stoi tu ogrom trudności ekonomicznych, demograficznych czy kulturalnych). Pozostaje jednakże okres przejściowy, charakteryzujący się heterogenicznością postaw wobec wojny i pokoju (owa heterogeniczność nie znikła wraz z upadkiem komunizmu).

¹⁶ Nietzsche F., *Ecce homo. Jak się staje czym się jest*, Kraków 1995

Dziś trudniej niż kiedykolwiek powiedzieć, czy przyszłość leży poza państwem, nad nim czy pod nim; czy pcha nas w kierunku „kosmopolitycznego prawa”, czy raczej w kierunku stanu naturalnego jednostek i grup wewnątrz państwa lub ponad państwami oraz czy ten stan naturalny będzie bardziej umiarkowany wskutek swego skomplikowania czy raczej bardziej wymykający się kontroli wskutek swego wrzenia.

Podsumowując możemy stwierdzić, że **jak długo państw będzie wiele, tak długo wojna między nimi będzie możliwa. Jednakże straciła ona dotychczasowe znaczenie oraz sens i może stać się zjawiskiem coraz rzadszym. Istnieje natomiast niebezpieczeństwo, że ceną zaniku wojny będzie wzrost przemocy prywatnej, indywidualnej lub społecznej.** Pojawia się pytanie, czy ludzie potrafią zorganizować koegzystencję w sposób pokojowy i racjonalny, czy może są niewolnikami potrzeb i namiętności, które mogą wybuchnąć na nowo tym gwałtowniej, im bardziej były ignorowane lub tłumione. Przypomnieć tu można uwagi Freuda z jego listu do Einsteina o wojnie: cywilizacja powoduje, że instynkt agresji i śmierci zwraca się do wewnątrz i przemienia w poczucie winy albo nienawiść do siebie; ponieważ taka ewolucja nie zachodzi w tym samym czasie i rytmie, to ci, co jej doznali, są przerażeni i bezbronni wobec tych, których agresywność nadal podąża swoim spontanicznym, brutalnym i okrutnym biegiem, wymierzona we wrogów zewnętrznych.¹⁷ Freud mówił, że ludzie są zdolni zastąpić agresję miłością tak długo, jak długo istnieje jakaś inna wspólnota, na którą mogą skierować swoją potrzebę nienawiści.¹⁸ Odkryta na nowo destrukcyjna przemoc może się u cywilizowanych okazać jeszcze okrutniejsza i bardziej bezgraniczna niż u niecywilizowanych. Dla Bergsona demokracja to najmniej naturalny z ustrojów politycznych: społeczeństwo zgodne z naturą jest zamknięte i wojownicze. Wizja powszechnego braterstwa i wola działania w imię tego ideału zawsze musiały walczyć o pokój i otwarcie.¹⁹

Krytykowana przez Rousseau i Kanta sprzeczność między praworządnością wewnątrz kraju a stanem natury, czyli wojny, na zewnątrz, stworzyła sytuację, która

¹⁷ Freud Z., *Dlaczego wojna?*, „Colloquia Communia”, 1989, nr 3-6

¹⁸ Freud Z., *Kultura jako źródło cierpień*, Warszawa 1995

¹⁹ Por. Bergson H., *Dwa źródła moralności i religii. Uwagi końcowe*, Kraków 1993

stała się do przyjęcia za sprawą clausewitzowskiego priorytetu władzy politycznej, mechanizmu równowagi sił, współpracy wielkich mocarstw w ramach europejskiego przymierza, zaakceptowania międzynarodowej hierarchii przez małe państwa, a wreszcie dzięki rodzącym się próbom przyjęcia wspólnych zasad i rezygnacji z pewnego rodzaju broni i praktyk. Można powiedzieć, że system ten utrzymał się szeroko do roku 1914, a częściowo nawet do czasu technologicznych i ideologicznych rewolucji naszego stulecia. **Dzisiaj problem wojny i pokoju polega już nie tyle na rywalizacji państw, ile w coraz większym stopniu na interakcji, wzajemnym uzależnieniu i wzajemnym przenikaniu społeczeństw, które jednocześnie dzielą różnice gospodarcze, społeczne, religijne i kulturalne w ramach poszczególnych narodów i kontynentów oraz ponad ich granicami.** Nowoczesne społeczeństwa coraz trudniej zmobilizować do wojny, która zresztą jest w zaniku. **Wykluwająca się społeczność międzynarodowa kwestionuje suwerenność państw w tradycyjnym ujęciu w imię pokoju i sprawiedliwości na całym świecie. Maleje użyteczność pojęć takich jak wojna i pokój a najważniejszym zadaniem rodzącego się społeczeństwa międzynarodowego staje się kontrolowanie przemocy i zapewnienie bezpieczeństwa.** Żyjemy w cieniu globalizacji i modernizacji, które usuwają stare napięcia i stwarzają nowe, czyniąc klasyczną wojnę przestarzałą, ale globalną, regionalną i lokalną policję bardziej niż kiedykolwiek nieodzowną.

Politolodzy, zwłaszcza amerykańscy, twierdzą, że dobrobyt sprowadza demokrację, zaś demokracja przyzywa pokój, a w każdym razie, że demokraci ze sobą nie wojują. Pokojowy optymizm – jak przewidywał to już Kant – wyrasta na gruncie wzajemnego uzależnienia i globalizacji, towarzyszących zwycięstwu indywidualistycznego i ekonomicznego społeczeństwa nad politycznym i militarnym państwem. **Ogromna większość dzisiejszych konfliktów to wojny domowe, a najczęstszym i głównym ich powodem jest słabość państwa. Interwencje zewnętrzne mają na celu raczej przywrócenie i utrzymanie porządku i pokoju w strefach zamieszek niż walkę przeciwko obcym państwom lub zdobycze terytorialne.** Angielski historyk wojskowości J. Keegan uważa, że wojna jest wynalazkiem kultury i bynajmniej nie stanowi o powszechnym postępie. Żyjemy obecnie w dobie transformacji kulturowej, po części z powodu broni jądrowej, po

części dlatego, że przestano uważać wojnę za normalną, prawowitą czy produktywną instytucję. Uważa on, że wojnę można i powinno skreślić się raz na zawsze. Pojawiają się jednak głosy, że na dłuższą metę postęp w dziedzinie zbrojeń zapewniał pokój i że **zmiernych wojny, towarzyszący zmiernchowi państwa, oznaczać może powrót do anarchicznej i o wiele bardziej zabójczej przemocy społecznej.** Rozpalone małe nowoczesne namiętności mogą w połączeniu z nowoczesną techniką doprowadzić do religijnej bądź ideologicznej destrukcyjnej furii. Społeczność międzynarodowa musi przygotować się do walki z ową przemocą, powinna jednak odejść od zachodniego sposobu prowadzenia wojny, aby nauczyć się na nowo rytualizacji, negocjacji i powściągliwości wojny orientalnej i prymitywnej. *Wszelka edukacja polityczna wymaga w taki czy inny sposób wysiłku w celu opanowania namiętności poprzez ich stłumienie bądź sublimację, pohamowanie lub skanalizowanie, wygrywając jedne przeciwko drugim. Poszukiwanie pokoju nie może się obejść bez karzącej siły ani bez pokus materialnych.*²⁰

Jak wynika z powyższych rozważań, bezpieczeństwo zawsze jest zagrożone tam, gdzie jest przemoc, zaś najpotworniejszą formą przemocy jest wojna (Wolter stwierdzał, że zawiera ona w sobie wszystkie plagi i zbrodnie). **Zatem jednym z warunków osiągnięcia bezpieczeństwa jest pokój i przeciwdziałanie przemocy na wielką i małą skalę.** Pokój jest natomiast podstawowym przesłaniem wszystkich autentycznych religii, choć często dotąd religia wykorzystywana była w celach dokładnie odwrotnych. Jedną z najlepszych motywacji wojennych jest bowiem nadzieja na nieśmiertelność, którą religia obiecuje swoim wyznawcom. Bóg zaś może być wykorzystywany nawet przez tych, którzy w Niego nie wierzą. Szukanie pokoju dzięki powrotowi do Boga jest dziś prawdziwym polem działania pierwiastka religijnego. **Konieczne jest połączenie głosu religii w kwestiach bezpieczeństwa, wojny i pokoju. W dziedzinie poprawy stosunków międzyludzkich religia jest bowiem wiarygodniejsza niż nauka.** Pamiętać jednak należy, że różnic religijnych, które same w sobie nie są złe, nie da się przewyciężyć przy użyciu siły. Myśli

²⁰ Hassner P., op. cit., s. 255

o jedności w różnorodności pojawiały się już na przełomie XVI i XVII wieku²¹, a ich wspaniałym kontynuatorem był Jan Paweł II. Do urzeczywistnienia tych idei niezbędna jest jednak tolerancja. Trudno przecenić znaczenie religii w budowaniu bezpiecznego, pokojowego świata. Tak o tym pisał Pierre Crépon: *Żaden jednak prawdziwy postęp – nawet w polityce – nie jest możliwy, jeśli zapomnimy o tym, co jest najbardziej istotne, jeśli zatem nie pozwolimy ludziom zrealizować ich wymiaru duchowego, ich poszukiwania absolutu. Pokoju.*²² Tak więc dziś religie, które były i niestety nadal mogą być czynnikami sprzyjającymi wojnie, mają wielką rolę w budowaniu pokoju i bezpieczeństwa współczesnego świata. Z nauki Kościoła katolickiego wysnuć można wniosek, że wojna nie jest wpisana w naturę ludzką i tak jak ludzkości udało się przewyciężyć kanibalizm i niewolnictwo, tak też może wyrzec się ona wojny.

Co jednak począć z agresywnością, która według niektórych badaczy jest nieodłączną częścią natury ludzkiej i musi znaleźć rozładowanie? Już święty Bernard przedstawiał otwarcie krucjatę jako ujście dla agresywności rycerzy.²³ Pojęcie krucjaty pojawia się także dzisiaj w kontekście współczesnych konfliktów. *W XXI wieku mówi się jeszcze o krucjacie w związku z kwestią Bliskiego Wschodu, a w końcu XX wieku propaganda hitlerowska wykorzysta ten termin w momencie najazdu na ZSRR. A wreszcie w roku 1990, po wybuchu wojny nad Zatoką Perską, niektórzy komentatorzy nie omieszkali zwrócić uwagę, że naznaczone nieodmiennie aluzjami religijnymi wypowiedzi prezydenta amerykańskiego, skład koalicji zachodniej utworzonej przez kraje chrześcijańskie, rzucone przez Saddama Husseina, „nowego kalifa Bagdadu”, wezwanie do dżihadu, nadały konfliktowi piętno czegoś znanego już z przeszłości.*²⁴ Również Paweł VI mówił o tym, iż **przyczyny wojny są nie tylko natury społecznej, ale mają swe źródło w sercu człowieka.** Problem agresji podniesiony został także w wydanym w 1991 roku *Katechizmie dla dorosłych*. Czytamy tam: *Agresywność stanowi integralną część człowieka. Nie chodzi więc o to, aby ją przekreślić, ale by skanalizować energię ku służbie wszystkim, by ją*

²¹ Zob. np. Minois G., *Kościół i wojna ...*, op. cit., s. 245

²² Crépon P., *Religie a wojna.*, op. cit., s. 9

²³ Zob. Minois G., *Kościół i wojna...*, op. cit., s. 134, 162-163

²⁴ Minois G., *Kościół i wojna ...*, op. cit., s. 163

zewangelizować. Dawni moralisci siłę panowania nad tą energią nazywali cnotą.²⁵ W tym kontekście sublimacją instynktu agresji jest walka duchowa.

Do głosu dochodziły jednak również takie poglądy, że skoro wojna ma związek z agresywnością, która jest stałą częścią natury ludzkiej, nie da się jej (wojny) z życia człowieka wyeliminować. Pojawiła się zatem w dziejach ludzkości myśl, że **skoro wojen nie da się uniknąć, lepiej jest je skodyfikować** (co też od dawna czyniono), niż podejmować daremne próby ich wyeliminowania. Myśl ta znajduje swe odzwierciedlenie także w czasach nam współczesnych (ONZ). Problem wojny jako zjawiska nieodłącznego od dziejów ludzkości wielu myślicieli wiązało także, jak wykazano to już wcześniej, z istnieniem państw oraz ustrojem panującym w państwie. Wielu z nich uważało, iż najbardziej „pokojowym” ustrojem jest republika – i dziś panuje przekonanie, że państwa demokratyczne *nie walczą przeciwko sobie* (a przybywanie ilości państw demokratycznych przyczynia się do budowania *demokratycznej strefy pokoju*).²⁶ Natomiast próbą przewyciężenia rywalizacji między państwami jako jednej z najważniejszych przyczyn wybuchania wojen była idea konfederacji państw, czy też stworzenia państwa światowego, bowiem świat suwerennych narodów może być światem coraz bardziej niszczycielskich wojen (pisał o tym już w 1843 roku ojciec Taparelli).²⁷ I ta idea jest współcześnie coraz pełniej realizowana, czego przykładem jest choćby Unia Europejska (i **coraz bardziej widoczne dobrowolne ograniczanie suwerenności państw na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa**).

Niejednokrotnie też spotkać można się z poglądem, iż współczesnemu światu mniej grozi wojna o zasięgu globalnym ze względu na istnienie broni masowego rażenia, która niewątpliwie przewartościowała poglądy ludzi na temat sensowności prowadzenia wojny. I ta myśl nie jest nowa – już w XVIII wieku ksiądz Maury pisał, że do rezygnacji z konfliktów mogłaby być może skłonić ludzkość jakaś straszliwa broń, grożąca całkowitą zagładą. Pozostaje żywić nadzieję, że przypuszczenie to

²⁵ Podaję za Minois G., *Kościół i wojna ...*, s. 452

²⁶ Zob. Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, op. cit., s. 65

²⁷ Por. tamże, s. 376, 398

zostanie spełnione i broń jądrowa będzie skutecznym argumentem przemawiającym za wyeliminowaniem wojny przynajmniej w wymiarze ogólnoświatowym.

Jak z powyższych rozważań wynika, współczesne koncepcje bezpieczeństwa powinny odwoływać się zarówno do badań dotyczących natury i psychiki człowieka, jego religijności, jak i uwzględniać społeczno-polityczne wątki omawianej problematyki. W pozycji pt. *Zapobieganie konfliktom* czytamy: *Podstawami bezpieczeństwa są zarówno wspólne wartości, które są wytworem historii, kultury, cywilizacji, religii, bądź wspólnych instytucji, jak też wspólnota interesów politycznych, gospodarczych i innych.*²⁸ Potwierdza to sformułowane wyżej twierdzenie.

II

Przyjęte w rozprawie metody badawcze pozwoliły na osiągnięcie głównego celu badań, mianowicie przedstawienie ogólnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju. Prezentacja tych teorii prowadzi, zdaniem autorki, do lepszego poznania i zrozumienia tych zjawisk, prawidłowości ich rozwoju, uwarunkowań społeczno-historycznych. Percepcja współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju przyczynia się natomiast do optymalizacji i racjonalizacji poczynań w zakresie budowania systemu bezpieczeństwa we współczesnym świecie.

W wyniku przeprowadzonych badań sformułować można szereg wniosków i konkluzji, które stanowią przegląd i syntezę uzyskanych rezultatów badawczych.

Po pierwsze, w rozprawie wykazano, że rozwój współczesnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju jest ściśle związany z teoriami kształtującymi się na przestrzeni dziejów. Na szczególną uwagę zasługują następujące wnioski:

- Bezpieczeństwo i pokój były (i są) wartościami zawsze wyżej cenionymi niż wojna, ale wojna jest nieodłącznie związana z ludzką kondycją i naturą polityki.
- Zjawisko wojny próbowano wyjaśniać różnymi sposobami:

²⁸ *Zapobieganie konfliktom*, przełożył Prohenko T., wstęp Rotfeld A.D., Symonides J., Warszawa 2000, s. 17

- a) Przyczyn wojen szukano w naturze ludzkiej – różne, sprzeczne ze sobą koncepcje natury człowieka widzą różne sposoby eliminacji wojny.
- b) Uważano, że wojna ma związek z naturą państw, narodów, społeczeństw – drogą do jej eliminacji jest przejście od polityki siły do społeczeństwa międzynarodowego.
- c) Twierdzono, iż wojna ma związek z mnogością państw, w związku z tym potrzebny jest autorytet, który rozstrzygałby konflikty i karał winy.
- Pokój jest możliwy i moralnie konieczny (osiągnięcie go umożliwić może na przykład dobre prawo).

Po drugie, wykazano związki i zależności występujące między bezpieczeństwem, pokojem i wojną. W tej kwestii na uwagę zasługują następujące twierdzenia:

- Pokój jest podstawowym warunkiem bezpieczeństwa.
- Zarówno bezpieczeństwo, jak i pokój należy rozpatrywać w kontekście szerokim, „pozytywnym”.
- Im lepiej zabezpieczony jest pokój, tym większe jest bezpieczeństwo.
- Skuteczne zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wymaga niekiedy stosowania siły zbrojnej.

Po trzecie, z przedstawionych w rozprawie ogólnych teorii bezpieczeństwa, wojny i pokoju czasów współczesnych wysnuć można następujące wnioski i rekomendacje:

- Bezpieczeństwo jest egzystencjalną potrzebą człowieka, najważniejszym ogólnopolitycznym zadaniem.
- Obecnie zakres bezpieczeństwa rośnie – ma ono wymiar globalny i obejmuje w zasadzie wszystkie dziedziny życia.
- Bezpieczeństwo staje się dobrem wspólnym i niepodzielnym.
- W epoce wzajemnego uzależnienia żadne państwo nie zdoła osiągnąć bezpieczeństwa na własną rękę.
- Jednym z najważniejszych warunków bezpieczeństwa jest pokój i przeciwdziałanie przemocy na wielką i małą skalę.

- Wojna ciągle jest możliwa, ale straciła swe dotychczasowe znaczenie i sens i może stać się zjawiskiem coraz rzadszym; ceną może być natomiast wzrost przemocy prywatnej.
- Do dziś jedną z najważniejszych przyczyn wojen jest pogoń za korzyścią – niebezpieczna jest nadmierna różnica w posiadaniu między poszczególnymi państwami, może nawet bardziej niż bieda panująca w niektórych krajach.
- Dzisiejsze wojny to w dużej mierze wojny domowe, powodowane najczęściej słabością państwa; zewnętrzne interwencje mają na celu przywrócenie porządku i pokoju, nie służą walce przeciwko innym państwom.
- Dzisiaj problem wojny i pokoju polega nie na rywalizacji państw, ale w coraz większym stopniu na interakcji, wzajemnym uzależnieniu i wzajemnym przenikaniu społeczeństw, które jednocześnie dzielą różnice gospodarcze, społeczne, religijne i kulturalne w ramach poszczególnych narodów i kontynentów oraz ponad ich granicami.
- Maleje znaczenie pojęć „wojna” i „pokój” na rzecz walki z przemocą i zapewnienia bezpieczeństwa.
- Wojna jest najgorszym przejawem przemocy, a ta ma związek z agresją człowieka.
- Ciągłe trwają spory o to, czy agresja jest częścią natury człowieka, czy też powodują ją czynniki zewnętrzne, społeczne.
- Silny jest pogląd, iż tym, co każe człowiekowi powściągać jego agresywne skłonności, jest kultura.
- nierozwiązana pozostaje kwestia, co powoduje przejście od agresywności indywidualnej do agresywności kolektywnej.
- Poszukuje się „pozytywnych” sposobów rozładowywania agresji i zapobiegania wybuchowi wojny. Wśród najważniejszych wymieniane są:
 - a) Rytualizacja – wyładowywanie agresji na obiektach zastępczych. Formą może być sport, turystyka, wycieczki, manifestacje, zorganizowane formy wypoczynku.
 - b) Sublimacja – opanowywanie środowiska przyrodniczego.

- c) Promowanie osobistych znajomości, przyjaźni między przedstawicielami różnych narodów (niweluje to zjawiska alienacyjne, postawy obcości i wrogości). Służy temu wymiana informacji.
 - d) Pomoc młodemu pokoleniu w znalezieniu wartości godnych służenia im, bez wywoływania wrogości.
 - e) Preferowanie postawy „być” nad „mieć”.
 - f) Konieczność „rozbrojenia demograficznego” (nie tylko ograniczenie liczby ludności, ale też równowaga grup wiekowych oraz płci).
- Wciąż aktualne jest pytanie, czy wojna jest nieodłącznym elementem życia ludzi; pojawiają się głosy, że można ją usunąć poprzez edukację (i religię).
 - Jeśli nie da się wojny uniknąć, to należy ją przynajmniej skodyfikować.
 - W dzisiejszym pojmowaniu bezpieczeństwa zmniejsza się rola aspektu militarnego na rzecz aspektów: ekonomicznego, społecznego, ekologicznego, kulturowego itp.
 - Wzrasta znaczenie instytucjonalizacji mechanizmów tworzenia systemu bezpieczeństwa, co służy pokojowemu współistnieniu państw.
 - Globalizacja, silne zależności gospodarcze, powodują rezygnację z rozwiązywania konfliktów na drodze wojny.
 - Dostrzec można dobrowolne ograniczanie suwerenności państw w tradycyjnym ujęciu na rzecz zwiększania bezpieczeństwa.
 - Do tworzenia infrastruktury pokoju i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego w dłuższej perspektywie potrzebna jest współpraca międzynarodowa, nazywana czasem bezpieczeństwem kooperatywnym.
 - Dla budowania bezpiecznego świata ogromne znaczenie ma strategia społeczno-polityczna służąca burzeniu psychologicznych „murów”, uprzedzeń, stereotypów, nieufności.
 - Do budowy pokojowego, bezpiecznego świata niezbędne jest przestrzeganie praw i wolności człowieka.
 - Wraz z postępem technicznym powinien iść postęp moralny.
 - Do pokoju i bezpieczeństwa trzeba wychowywać, trzeba się ich uczyć.
 - W dziedzinie poprawy stosunków międzyludzkich wielką rolę odgrywa religia.

- Ważnym wkładem w budowanie pokojowego, bezpiecznego świata są próby zjednoczenia różnych religii w działaniach na rzecz pokoju („jedność w różnorodności”).
- Współczesne koncepcje bezpieczeństwa powinny odwoływać się zarówno do natury i psychiki człowieka, jego religijności, jak i uwzględniać aspekty społeczno-polityczne.

Formułując powyższe wnioski i rekomendacje autorka pracy ma pełną świadomość, że niniejsza rozprawa nie rozwiązuje do końca wszystkich problemów badawczych związanych ze sformułowanym tematem. Wyraża jednak przekonanie, że może ona stanowić pewien wkład w budowanie ogólnej teorii bezpieczeństwa, ujmującej to zjawisko w sposób szeroki, holistyczny i procesualny co zgodne jest z interdyscyplinarnym charakterem tego zjawiska i z wymogami metodologii badań naukowych. Między innymi podjęta w rozprawie próba łączenia historii ze współczesnością i przyszłością, jest zgodna z dynamizmem samego bezpieczeństwa i jego teoretycznych interpretacji, wyjaśnień. Takie szerokie i zarazem dynamiczne ujmowanie bezpieczeństwa jest wymogiem XXI wieku, który z jednej strony niesie wiele szans i nadziei na pokojowe współistnienie i współpracę społeczności międzynarodowej, z drugiej strony natomiast rodzi nie tylko nowe wyzwania, ale także zagrożenia dla europejskiej i światowej stabilizacji.

Autorka wyraża także nadzieję, że wyniki badań przedstawione w powyższej rozprawie stanowią mogą inspirację do dalszych badań nad bezpieczeństwem oraz doskonalenia podstaw polskiego systemu bezpieczeństwa w XXI wieku. W badaniach takich dążyć można np. do rozwiązania ukazanych w rozprawie (a zwłaszcza w *zakończeniu*) i wielu innych problemów teoretycznych i praktycznych związanych z umacnianiem bezpieczeństwa i pokoju, jego obiektywnych i subiektywnych podstaw i przesłanek, z kształtowaniem podkreślanej przez wielu autorów *kultury bezpieczeństwa, pokoju i praw człowieka*.

BIBLIOGRAFIA

- Aron A., *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa 1995
- Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, Warszawa 1997
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982
- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964
- Augustyn św., *O państwie Bożym*, Warszawa 1977
- Bacon F., *Nowa Atlantyda*, Warszawa 1954
- Balcerowicz B. *Obronność państwa średniego*, Warszawa 1997
- Balcerowicz B., *Wybrane problemy obronności państwa*, Warszawa 1999
- Berent Z., *Pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo-próba definicji*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 6 z 1988 r.
- Bergson H., *Dwa źródła moralności i religii. Uwagi końcowe*, Kraków 1993
- *Bezpieczeństwo człowieka i zbiorowości społecznych*, red. Maliszewski W. J., Bydgoszcz 2005
- *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, t. I i II, red. Rosa R., Siedlce 2005
- *Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej*, Warszawa 1991
- *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. Kukułka J., Warszawa 1994
- *Bezpieczeństwo zbiorowe Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Jemiolo T., Malak K., Warszawa 2002
- Bieleń S., *Polityczne środki i sposoby ochrony pokoju międzynarodowego*, w: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. Kukułka J., Warszawa 1991
- Bierzanek R., *Bezpieczeństwo regionalne w systemie ONZ*, Warszawa 1977
- Bloch J., *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Warszawa 1900
- Bobrow D.B., Halizak E., Zięba R., *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997

- Borgosz J., *Drogi i bezdroża filozofii pokoju (od Homera do Jana Pawła II)*, Warszawa 1989
- Borgosz J., *Drogi i bezdroża pacyfizmu*, Warszawa 1989
- Borgosz J., *Wybrane problemy wojny i pokoju w filozofii współczesnej, w: Wychowanie do pokoju*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983
- Bouthoul G., Carrere R., *Le défi de la guerre*, Paris 1976
- Bouthoul G., Carrère R., Annequin J.L., *Guerres et civilisations /de la préhistoire à l'ère nucléo – spatiale/*, Paris 1980
- Bouthoul G., *L'infanticide diffère*, Paris 1972
- Bouthoul G., *La guerre*, Paris 1953
- Bouthoul G., *La paix*, Paris 1974
- Bouthoul G., *Traité de Polémologie, sociologies des guerres, méthodes, doctrines et opinions sur la guerre, morphologie*, Paris 1970
- Cackowski Z., *Problemy i pseudoproblemy*, Warszawa 1964
- Campanella T., *Państwo Słońca*, Warszawa 1996
- Carrere R., *Note sur L'Institut Francais de Polemologie*, (copie), Paris 1979
- Cesarz Z., Stadtmüller E., *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2000
- Chałubiński M., *Niepokoje i afirmacje Ericha Fromma*, Poznań 2002
- Cicero M., *Wybór pism naukowych*, Wrocław 1954
- Cieszkowski A., *Ojciec nasz, t. III, Prośba druga do siódmej i amen*, Poznań 1923
- Cieszkowski A., *Prelegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza oraz mniejsze pisma filozoficzne z lat 1838-1842*, oprac. Gosiewicz J., Walicki A., Warszawa 1972
- Clausewitz C., *O wojnie*, Lublin 1995
- Crèpon P., *Religie a wojna*, Gdańsk 1994
- Creveld M., *The Transformation of War*, New York 1991
- Czartoryski A., *Essai sur la Diplomatie*, Paris 1864
- Daraki M., *Une religiosité sans Dieu*, Paris 1989

- Darwin K., *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego, czyli o utrzymaniu się doskonalszych ras w walce o byt*, Warszawa 1955
- Dawidczyk A., *Nowe wyzwania, zagrożenia i szanse dla bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku*, Warszawa 2001
- Dębowski J., *Obraz świata w społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego*, Siedlce 2005
- Dworecki S., *Od konfliktu do wojny*, Warszawa 1994
- Dworecki S., *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1994
- Eco U., *Myślenie o wojnie*, w: Eco U., *Pięć pism moralnych*, Kraków 1999
- Eco U., *Pięć pism moralnych*, Kraków 1999
- *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999
- *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku*, cz. I i II, red. Rosa R., Siedlce 2001
- Ehrlich L., *Filozofia i myśl społeczna XIII-XV wieku*, Warszawa 1978
- Ehrlich L., *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955
- *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005
- Estreicher S., *Pacyfizm w Polsce XV stulecia*, w: „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1, 1931
- Fichte J. G., *Powołanie człowieka*, Warszawa 1956
- *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1987
- *Filozofia bezpieczeństwa personalnego i strukturalnego. Materiały z konferencji naukowej*, red. Rosa R., AON, Warszawa 1993
- *Filozofia i pokój*, Warszawa 1971
- Fischer D., *Non-military aspects of security*, New York 1993
- Fiut I.S., *Filozofia ewolucyjna Konrada Zahariasa Lorenza. Studium problemowe i historyczne.*, Kraków 1994

- Frączek A., *O Ericha Fromma koncepcji ludzkiej destruktywności*, w: *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, red. Reykowski J., Warszawa 1980
- Freud Z., *Dlaczego wojna?*, „Colloquia Communia”, nr 3-6 z 1989
- Freud Z., *Kultura jako źródło cierpienia*, Warszawa 1995
- Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 2002
- Fromm E., *Mieć czy być?*, Poznań 1995
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1993
- Fromm E., *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*, Warszawa 1994
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996
- Galtung J., *Twenty-Five Years of Peace Research: Ten Challenges and Some Responses*, „Journal of Peace Research”, nr 2 z 1985
- Gałganek A., *Koncepcje pokoju poprzez siłę*, w: *Problemy badań nad konfliktami i pokojem*, red. nauk. Kostecki W., Warszawa 1990
- Gałganek A., *Polemologia – badania nad wojną i pokojem.*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 6 z 1986
- Gałganek A., *Polemologia jako krytyka peace research.*, „Studia Nauk Politycznych”, nr 3-4 z 1985
- Gałganek A., *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*, Poznań 1992
- Granat W., *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Poznań 1995
- Grotius H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957
- Gumplowicz L., *System socjologii*, Warszawa 1987
- Halizak E., *Globalizacja i regionalizacja stosunków międzynarodowych w kontekście członkostwa Polski w zachodnich instytucjach integracji i bezpieczeństwa*, w: *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego*, red. Jaźwiński K., Warszawa 1999.
- Hassner P., *Koniec pewników. Eseje o wojnie, pokoju i przemocy*, Warszawa 2002

- Hegel G. W. F. , *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969
- Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, t. I, Kraków 1958
- Helvetius C. A., *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu*, Wrocław 1976
- Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Kraków 1954
- Hoene-Wroński J. M., *Metapolityka*, Warszawa 1923
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 1998
- Jan Paweł II, *Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność.* , Orędzie na XIV Światowy Dzień Pokoju, w: *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju papieża Pawła VI i Jana Pawła II.*, Warszawa 1983
- Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus Ojca Świętego Jana Pawła II*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005
- Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005
- Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne 1978-79*, t.2, Warszawa 1982
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005
- Jan Paweł II, *Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, nr 9 z 5 października 1995
- Jan Paweł II, *Przemówienie w Sao Paulo*, 3 sierpnia 1980
- Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone na XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych*, w: *Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1980
- Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji Światowego Dnia Modlitw o Pokój w Asyżu w dniu 27. X. 1986 roku.*, „Życie Katolickie” nr 2, 1987
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis* , w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2005
- Jan XXIII, *Encyklika Pacem in terris*, „Znak” 1982, nr 332-334
- Jaspers K., *Autobiografia filozoficzna*, Toruń 1993

- Jastrzębowski W. B., *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi. Konstytucja dla Europy.*, Warszawa-Lódź 1985
- Jemioło T., *Bezpieczeństwo globalne w pierwszych dekadach XXI wieku*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo*, red. Wesołowska E.A., Szerauc A., Warszawa 2002
- Jemioło T., *Edukacja obronna w świetle strategii bezpieczeństwa*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo*, red. Wesołowska E.A., Szerauc A., Warszawa 2002
- Jemioło T., *Globalizacja. Szanse i zagrożenia*, AON, Warszawa 2000
- Kaczmarek J., *Światowy system bezpieczeństwa*, „Myśl Wojskowa” nr 4 z 1995 roku
- Kamiński H., *Wybór pism*, Warszawa 1953
- Kant I., *O wiecznym pokoju*, Wrocław 1995
- Kant I., *Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym*, w: Kroński T., *Kant*, Warszawa 1966
- Kant I., *Przypuszczalny początek ludzkiej historii*, Toruń 1995
- *Karta Narodów Zjednoczonych*, w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. i przekład: Gronowska B., Jasudowicz T., Mik C., Toruń 1993
- *Karta podstawowych praw Unii Europejskiej*, Zakamycze 2002
- Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998
- Kołłątaj H., *Porządek fizyczno-moralny*, Warszawa 1955
- Kołłątaj H., *Rozbiór krytyczny zasad historii początkowej wszystkich ludów*, Warszawa 1971
- Kondziela J., *Badania nad pokojem. Teoria i jej zastosowanie*, Warszawa 1974
- Kondziela J., *Pokój w nauce Kościoła. Pius XII - Jan Paweł II*, Lublin 1992
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Londyn 1982
- *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1997

- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989
- Kostecki W., *Współczesne badania nad pokojem*, Warszawa 1990
- Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1961
- Koziej S., *Rozważania o przyszłej strategii NATO oraz strategii bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1999
- Kroński T., *Kant*, Warszawa 1966
- Kroński T., *Wstęp*, w: Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, t. I, Kraków 1958
- Krzysztofek K., *Komunikowanie międzynarodowe*, Warszawa 1983
- Kuderowicz Z., *Filozofia o szansach pokoju. Problemy wojny i pokoju w filozofii XX wieku.*, Białystok 1995
- Kuderowicz Z., *Polska filozofia pokoju. Historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1992
- Kuderowicz Z., *Problemy wojny i pokoju w filozofii współczesnej*, w: *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej*, red. Rosa R., Warszawa 1996
- Kukułka J., *Bezpieczeństwo a współpraca europejska: współzależność i sprzeczność interesów*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 7 z 1982 roku
- Kukułka J., *Kształtowanie międzynarodowego ładu pokojowego*, w: *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. Kukułka J., Warszawa 1991
- Kukułka J., *Narodziny nowych koncepcji bezpieczeństwa*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie środkowej po zimnej wojnie*, red. Kukułka J., Warszawa 1994
- Kukułka J., *Problem stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1978
- Kukułka J., *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000

- Kunikowski J., *Od wychowania obronnego do edukacji dla bezpieczeństwa*, w: *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, t. II, red. Rosa R., Siedlce 2005
- Kunikowski J., *Przygotowanie obronne społeczeństwa polskiego w perspektywie integracji europejskiej*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999
- Kunikowski J., *Wiedza obronna. Wybrane problemy edukacji dla bezpieczeństwa*, Warszawa 2000
- Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego*, Toruń 1951
- *Leksykon pokoju*, KAW, Warszawa 1987
- Leszczyński S., *Memoriał o utrwalaniu pokoju powszechnego*, w: Lechicka J., *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego*, Toruń 1951
- Lorenz K., *Regres człowieczeństwa*, Warszawa 1986
- Lorenz K., *Tak zwane zło*, Warszawa 1975
- Lutz S.L., *Koncepcja systemu zbiorowego bezpieczeństwa Europy*, *Sprawy Międzynarodowe*, nr 7-8 z 1990 roku
- Łobocki M., *Metody badań pedagogicznych*, Warszawa 1982
- Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Warszawa 2001
- Machiavelli N., *Księżę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, Warszawa 1984
- Majka J., *Etyka społeczna i polityczna*, Warszawa 1993
- Malendowski W., *Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe*, w: *Stosunki międzynarodowe*, red. Malendowski W., Mojsiewicz Cz., Wrocław 1998
- Mazurek F.J., *Godność człowieka a prawa człowieka*, „*Roczniki Nauk Społecznych*”, KUL, Lublin 1976, z. 4
- Mazurek F.J., *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła (od papieża Leona XII do papieża Jana Pawła II)*, Lublin 1992
- *Metodyka wojskowych badań naukowych*, Warszawa 1983

- Mierzejewski D., *Instytucje bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: *Bezpieczeństwo człowieka i zbiorowości społecznych*, red. Maliszewski W. J., Bydgoszcz 2005
- *Między realizmem a utopią. Świadomościowo-ideologiczne i polityczne przesłanki pokoju i demokracji na przełomie XX i XXI wieku oraz ich historyczne uwarunkowania.*, red. Świeca J., Katowice 1998
- Minois G., *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998
- Modrzewski A. F., *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953
- Monteskiusz K., *O duchu praw*, Warszawa 1957
- More T., *Utopia*, Warszawa 1954
- Multan W., *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997
- Multan W., *Wspólne bezpieczeństwo a inne formuły bezpieczeństwa międzynarodowego*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej*, Warszawa 1991
- *Nauczanie społeczne Kościoła, dokumenty*, Warszawa 1978
- Nietzsche F., *Ecce homo. Jak się staje czym się jest*, Kraków 1995
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, Warszawa-Kraków 1913
- Okoń W., *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1984
- Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1982
- *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieży Pawła VI i Jana Pawła II (1.01.1968 – 1.01.1983)*, Warszawa 1983
- *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, red. Reykowski J., Warszawa 1980
- *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo*, red. Wesołowska E.A., Szerauc A., Warszawa 2002
- Paweł VI, *Orędzie z okazji obchodów „Dnia Pokoju”-1.1.1969*, w: *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieży Pawła VI i Jana Pawła II (1.01.1968 – 1.01.1983)*, Warszawa 1983

- Paweł VI, *Pojednanie drogą do pokoju. Orędzie na VIII Światowy Dzień Pokoju 1975*, w: *Orędzia na Światowy Dzień Pokoju papieży Pawła VI i Jana Pawła II (1.01.1968 – 1.01.1983)*, Warszawa 1983
- Paweł VI, *Populorum progressio*, „Życie i Myśl” 1981, nr 5-6
- Pieter J., *Zarys metodologii pracy naukowej*, Warszawa 1975
- Pietraś Z.J., *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Lublin 1986
- Pilch T., *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1984
- Pinker S., *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, Gdańsk 2005
- Platon, *Państwo* (t. 1-2), Warszawa 1994
- Platon, *Prawa*, Warszawa 1997
- Płoski T., *Stolica Apostolska wobec zagadnienia bezpieczeństwa*, „Myśl Wojskowa” 1994, nr 5
- *Pokój jako przedmiot badań. Teoria i praktyka edukacyjna*, Łódź 2004
- *Pokój w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. Kukułka J., Warszawa 1991
- *Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992
- *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego*, red. Jaźwiński K., Warszawa 1999
- *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, oprac. i przekład: Gronowska B., Jasudowicz T., Mik C., Toruń 1993
- *Problemy badań nad konfliktami i pokojem*, red. nauk. Kostecki W., PISM, Warszawa 1990
- *Problemy bezpieczeństwa w myśli społecznej i wojskowej*, red. Rosa R., Warszawa 1996
- Rajecki R., *Stolica Apostolska wobec rozbrowienia*, Warszawa 1989
- Ratzinger J., *Sól ziemi.*, Kraków 1997
- Rosa R., *Dialektyka wojny i pokoju*, Warszawa 1987
- Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995

- Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa w obliczu nowych wyzwań*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo.*, red. Wesołowska E. A., Szerauc A., Warszawa 2002
- Rosa R., *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*, Siedlce 2005
- Rosa R., *Filozoficzne i pedagogiczne aspekty edukacji do bezpieczeństwa i pokoju*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w obliczu wyzwań XXI wieku*, cz. I, *Filozoficzne i teoretyczne aspekty bezpieczeństwa i pokoju*.
- Rosa R., *Wojna i pokój w nauce społecznej Kościoła*, w: *Pokój jako przedmiot badań. Teoria i praktyka edukacyjna*, Łódź 2004
- Rousseau J. J., *Umowa społeczna*, wyd. 3, Łódź 1948
- Russell B., *New Hopes for a Changing World*, New York 1950
- Rutkowski C., *Bezpieczeństwo i obronność: strategie – koncepcje - doktryny*, Warszawa 1995
- Sabak Z., Królikowski J., *Ocena zagrożeń bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2000
- Sabak Z., *Zagrożenia bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 1999
- *Siedemset lat myśli polskiej*, t. III, *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, Warszawa 1979
- *Siedemset lat myśli polskiej*, t. V, *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831-1864*, Warszawa 1977
- Skolimowski H., *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, Warszawa 1993
- Skorowski H., *Chrześcijańska interpretacja praw człowieka*, Warszawa 1992
- Skorowski H., *Pokój – sprawiedliwość – prawa człowieka. Refleksje na gruncie nauki społecznej Kościoła*, „Zeszyty Naukowe” AON, Warszawa 1998, nr 2
- Skorowski H., *Wojna i pokój w nauce społecznej Kościoła (I)*, „Wojsko i Wychowanie”, 1993, nr 5
- *Słownik języka polskiego*, red. Szymczak M., t. 2, Warszawa 1979

- *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 1996
- Sobczak K., *Uniwersalizacja współczesnego bezpieczeństwa światowego i europejskiego (niektóre problemy)*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo.*, red. Wesołowska E. A., Szerauc A., Warszawa 2002
- *Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym – Gaudium et spes*, w: *Nauczanie społeczne Kościoła, dokumenty*, Warszawa 1978
- Stankiewicz W., *Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne*, Warszawa 1991
- Stańczyk J., *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996
- Staszic S., *Przestrogi dla Polski*, w: *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Kraków 1954
- Stępień R., *Bezpieczeństwo człowieka jako wyzwanie edukacyjne*, w: *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, red. Rosa R., tom I, Siedlce 2005
- Stępień R., *Edukacja dla bezpieczeństwa w świetle przemian we współczesnej pedagogice*, w: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie.*, red. Rosa R., Siedlce-Chlewiska 1999
- Stępień R., *Współczesny kształt edukacji dla bezpieczeństwa. Teoria i praktyka*, w: *Patriotyzm. Obronność. Bezpieczeństwo.*, red. Wesołowska E. A., Szerauc A., Warszawa 2002
- *Stosunki międzynarodowe*, red. Malendowski W., Mojsiewicz Cz., Wrocław 1998
- *Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, 4 stycznia 2000
- Strzeszewski Cz., *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994
- *System bezpieczeństwa Polski „Bezpieczeństwo”. Sprawozdanie z badań*, AON, Warszawa 1995
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. 1, Warszawa 1983

- Sztumski J., *Wojna jako zasada organizacji społeczeństwa w ujęciu Gustawa Ratzenhofera*, w: *Filozofia i pokój*, Warszawa 1971
- Szulczewski M., *Informacja – element pokojowego współistnienia*, Warszawa 1974
- Ściegienny P., *Wybór pism*, Warszawa 1953
- Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. II, Kraków 1982
- Świeca J., *Metodologiczne aspekty polemologii i peace research u schyłku XX w.*, w: *Między realizmem a utopią. Świadomościowo-ideologiczne i polityczne przesłanki pokoju i demokracji na przełomie XX i XXI wieku oraz ich historyczne uwarunkowania.*, red. Świeca J., Katowice 1998
- Świniarski J., *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*, Warszawa-Pruszków 1997
- Świniarski J., *Wizja edukacji do bezpieczeństwa w obliczu kryzysu wiedzy*, w: *Bezpieczeństwo i prawa człowieka w badaniach naukowych i edukacji*, tom I, red. Rosa R., Siedlce 2005
- Thompson C., *Psychoanaliza. Narodziny i rozwój*, Warszawa 1966
- Titus Lucretius Carus, *O naturze wszechrzeczy*, Warszawa 1957
- Tomasz z Akwinu św., *Dwa traktaty: 1. O naszym prawie; 2. O roztropności*, Londyn 1949
- Tomasz z Akwinu św., *Suma teologiczna*, t. 21, Londyn 1962.
- Tomasz z Akwinu św., *Wykład listu do Rzymian*, Poznań 1987,
- *Traktat Waszyngtoński 1949*, Dziennik Ustaw 2000 Nr 87, poz. 970
- Trentowski B., *Stosunek filozofii do cybernetyki*, Warszawa 1974
- Tyburski W., *Pojednać się z Ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*, Toruń 1993
- *Violence, peace and peace research*, „Journal of Peace Research” 1964, nr 1
- Weigel G., *Ziemia do ożywienia*, „Rzeczpospolita”, 23-24 kwietnia 2005
- Wesołowska E. A., *Współpraca między narodami i wychowanie dla pokoju*, Toruń 1993
- Westing A.H., *Cultural norms, war and environment*, Oxford 1988

- Wieczorek Z., *Neopsychoanaliza i marksizm*, Warszawa 1977
- Wilson E. O., *Socjobiologia*, Poznań 2000
- Wilson E.O., *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1998
- Winowski L., *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947
- Włodkovic P., *Pisma*, t. I-III, Warszawa 1968
- *Współczesne stosunki międzynarodowe. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem.*, red. Łoś-Nowak T., Wrocław 1997
- *Współczesne zagadnienia edukacji dla bezpieczeństwa*, red. Stępień R., Warszawa 1999
- *Wychowanie dla pokoju*, Wrocław 1983
- Zaczynski W., *Praca badawcza nauczyciela*, Warszawa 1982
- *Zapobieganie konfliktom*, przełożył Prohenko T., wstęp Rotfeld A. D., Symonides J., Warszawa 2000
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986
- Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999
- Zięba R., *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. Bobrow D. B., Haliżak E., Zięba R., Warszawa 1997
- Zięba R., *Prawnicze podejście do kształtowania międzynarodowego ładu pokojowego*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4
- Zwoliński A., *Wojna. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003

